



Jamie son
Finn

New York Times, USA Today and Wall Street Journal *Bestselling Author*

SANDI LYNN

JAMIESON FINN

SANDY LYNN

TŁUMACZENIE NIEOFICJALNE

IDYTKA

Wszystkie tłumaczenia w całości należą do autorów książek jako ich prawa autorskie, tłumaczenie jest tylko i wyłącznie materiałem marketingowym służącym do promocji twórczości danego autora. Ponadto wszystkie tłumaczenia nie służą uzyskiwaniu korzyści materialnych, a co za tym idzie każda osoba, wykorzystująca treść tłumaczenia w celu innym niż marketingowym, łamie prawo.

ROZDZIAŁ 1

Jamieson

Usiadłem w barze ze szkocką w ręce i myślałem o locie powrotnym do Los Angeles jutro rano. Miałem milion i jedną rzecz do zrobienia, kiedy wrócę, włączając w to kraniotomię na szesnastoletniej dziewczynce z glejakiem. Bar był dość zatłoczony jak na środową noc. Po jednej stronie siedział mężczyzna, który właśnie walczył z żoną. Niestety, musiałem słuchać tego wszystkiego. Po drugiej stronie mnie siedziała kobieta, która właśnie została zwolniona ze swojej pracy. Musiałem o tym słuchać, bo była tak nietrzeźwa. Starłem się dostroić obu ludzi słuchając delikatnej i subtelnej muzyki bluesowej, która grała w tym miejscu.

"Czy mogę dostać jeszcze jednego?" Zapytałem barmana, gdy podniosłem kieliszek.

Jeszcze jeden drink, a potem udam się do mojego hotelu, dostanę bardzo potrzebny sen i rano wrócę do domu. W końcu mężczyzna siedzący obok mnie wstał i wyszedł, a kobieta po drugiej stronie mnie położyła głowę na barze i prawie straciła przytomność. Westchnąłem, gdy wstałem z barowego stołka, pomogłem jej wstać i wsadziłem do taksówki. Kiedy wróciłem, zauważyłem siedzącą na moim krześle kobietę o długich blond włosach.

"Przepraszam. Siedziałem tutaj" - powiedziałem.

"O. Przykro mi. Widziałam, jak odchodzisz z tą kobietą" - mówiła, gdy jej błękitne oczy wpatrywały się we mnie.

"Właśnie pomagałem jej wsiąść do taksówki. Wypiła o jeden drink za dużo. "

Blondynka wstała aby się przesiąść, a ja ją powstrzymałem.

"W porządku. Po prostu usiądę tutaj" - powiedziałem, kiedy usiadłem na stołek obok niej.

"Więc nie znalazłeś tej kobiety?" Zapytała.

"Nie." Sięgnąłem i złapałem moją szkocką.

"To było bardzo święte z twojej strony, aby jej pomóc." Uśmiechnęła się.

"Zaufaj mi, jestem daleki od bycia świętym." Wypiłem mój napój. "Co pijesz?"

"Gin z Tonikiem" - powiedziała.

"Czy mogę kupić ci drugi?"

"Jasne." Uśmiechnęła się. "Jeśli kupujesz mi drinka, powinnam się przedstawić. Jestem Grace." Wyciągnęła swoją szczupłą dłoń.

"Miło cię poznać, Grace. Jestem Jamieson." Lekko uścisnąłem jej dłoń. "Barman, Gin i Tonic dla Grace".

"Zaraz będzie."

"Ciekawi mnie, dlaczego piękna kobieta taka jak ty siedzi sama w barze." Uśmiechnąłem się.

"To mój ostatni dzień starego życia. Jutro zaczynam nowe życie. "

"Nowe życie? Ciekawe. Co jest nie tak z twoim starym życiem?"

"Dużo." Wzięła napój i pociągnęła łyk. "A co z tobą? Dlaczego taki przystojny mężczyzna jak ty siedzi samotnie w barze?"

"To moja ostatnia noc w Nowym Jorku. Jestem tu w interesach."

Była piękna, a mój kutas zaczął rosnać z tej okazji. Ostatnio miałem trochę suchego zaklęcia i nie uprawiałem seksu od około sześciu tygodni. Sześć tygodni za długo, jeśli chodzi o mnie.

"Jeśli mi wybaczysz. Muszę skorzystać z pokoju dla pań. Czy przypilnujesz mojego miejsca?" - zapytała.

"Oczywiście."

Patrzyłem, jak przechodzi przez bar i do korytarza, gdzie znajdują się toalety. Krótka czarna sukienka, czarne obcasy, figura klepsydry i długie, szczupłe nogi. Moja wyobraźnia oszalała z obrazami tego, co było pod tą seksowną sukienką. Przy odrobinie szczęścia szybko się dowiem. Kilka chwil później wróciła i usiadła obok mnie z uśmiechem.

"Dzięki za uratowanie mojego miejsca."

"Mówiłem ci, że tak zrobię. Jesteś w znacznie lepszej formie niż dwie ostatnie osoby, które tu były." Uśmiechnąłem się.

"Dziękuję." Podała mi swój kieliszek. "Za twoją ostatnią noc w Nowym Jorku."

"Za ostatnią noc twojego starego życia." Stuknąłem kieliszek do jej.

Studiowałem ją. Jej spojrzenie, ruchy ciała i wahałem się przez chwilę.

"Chcesz się stąd wydostać?" Zapytałem.

"I gdzie pójść?" Kąciki jej ust zakrzywiły się w górę.

"Mój hotel jest tuż za rogiem."

"Jesteś żonaty?" Zapytała.

"Nie."

"Masz dziewczynę?"

"Nie." Pokręciłem głową.

"Więc pewnie. Poprowadź przodem. "

Wrzuciłem trochę gotówki na bar i udaliśmy się do mojego hotelu.

Grace

A czemu do licha nie? Był niesamowicie seksowny ze swoimi krótkimi brązowymi włosami, silną męską szczęką, która nosiła najseksowniejszy cień zarostu o tej porze i szare oczy z błękitną nutą w środku. Nie wspominając już o jego 195 centymetrach wzrostu i muskularnym ciele. To była moja ostatnia noc w Nowym Jorku, zanim ruszę jutro do nowego miasta i zostawię za sobą stare życie. Równie dobrze mogłam mieć jeden ostatni flirt z Nowego Jorku.

Spacerowaliśmy ulicą do hotelu Mandarin.

"Imponujące" - powiedziałam, gdy przeszliśmy przez hol do wind.

"Poczekaj, aż zobaczysz pokój." Mrugnął.

W chwili, gdy drzwi windy się zamknęły, Jamieson położył dłoń na moim policzku i przyłożył wargi do moich.

"Chciałem to zrobić od jakiegoś czasu," powiedział.

"Chciałam, żebyś to zrobił." Uśmiechnęłam się.

Winda zatrzymała się na trzydziestym ósmym piętrze. Weszliśmy do prestiżowego korytarza, gdzie Jamieson trzymał mnie za rękę i zaprowadził do swojego apartamentu.

"Co dokładnie robisz w życiu?" Uśmiechnęłam się, kiedy weszliśmy do pokoju.

"Czy to ma znaczenie? To nie tak, że zobaczymy się ponownie po dzisiejszej nocy. Lecę do domu, ty zaczynasz nowe życie, więc zostawmy to tak jak jest" - powiedział, kładąc dłonie na każdej stronie twarzy.

"Nie mam nic przeciwko."

Nasze usta zderzyły się, a języki spotkały się po raz pierwszy. Byłam zbyt pobudzona przez tego człowieka i moje przemoczone już majtki to udowodniły. Sięgnął dookoła i rozpiął sukienkę, pozwalając jej opaść na ziemię, odsłaniając moje nagie piersi. Moje sutki stwardniały w jego spojrzeniu, gdy palce lekko przyłgnęły do nich. Jego dłoń owinęła się wokół moich pleców i przytrzymała mnie w miejscu, podczas gdy druga ręka zanurzyła się do moich majtek, przesuwając się w stronę mojej mokrej i wrażliwej okolicy.

"Uwielbiam to, że jesteś taka mokra" - wyszeptał, gdy jego język pogłaskał mnie po szyi.

"Podniecasz mnie. Co mogę powiedzieć? Moje ciało reaguje naturalnie. "

"Wiem coś jeszcze, co sprawi, że staniesz się jeszcze bardziej mokra".

Wsunął palec we mnie i sapnęłam. Przyjemność, którą ten człowiek dawał, odurzyła i usunęła ból, jaki odczuwałam przez ostatni miesiąc. Moje paznokcie wbiły się w bawełnę jego koszuli, gdy dotykał mnie, uderzając w punkt G i wysyłając mnie przez krawędź do pełnego orgazmu. Wyginając się w tył z ciasnym uściskiem, który miał wokół mnie, odrzuciłam głowę i czułam się tak, jakbym umarła i poszła do nieba. Gównno. Nigdy wcześniej nie czułam czegoś podobnego. Co się do cholery właśnie stało?

"Cholera, to było niesamowite." Uśmiechnął się.

Moje serce biło mi w piersi, gdy lekko pchnął mnie z powrotem na łóżko. Szybko rozpiął koszulę i rzucił ją na podłogę. Poczułam wibracje poniżej, gdy patrzyłam na jego muskularne ramiona, klatkę piersiową i pięknie wyrzeźbiony sześciopak. Czekałam w napięciu, aż zdejmie spodnie, które odsłoniły mu czarne bokserki.

"Chodź tutaj", powiedziałam.

Podszedł do mnie, kiedy usiadłam na skraju łóżka. Zaczepiając palcami w pasie za majtki, powoli zdjął je, wypuszczając jego wielkiego twardego kutasa. Przełknęłam szaleństwo przede mną.

Dziękuję, cicho wyszeptałam.

Owijając palce wokół jego trzonu, przesunęłam go w górę i w dół. Z jego ust wyrwały się jęki przyjemności, gdy zaplątał mi palce we włosy. Wzięłam go do ust i wciągnęłam go tak, jakby był lizakiem. Jego uścisk na moich włosach zacisnął się, kiedy pchnął moją głowę, abym mogła wziąć prawie wszystko.

"Kurwa", jęknął. "O Boże."

Podniósł mi głowę i odsunął się ode mnie.

"Nie chcę jeszcze dojść." Zdyszany pchnął mnie na plecy.

Pochylił się i jego język przesunął się po moim wewnętrznym udzie, z łatwością zdjął moje majtki. Wilgoć wylewała się gdy we mnie szalało podniecenie. Nie tylko ten człowiek miał magiczne ręce, ale miał magiczny język, który wysłał moje ciało do kolejnego orgazmu.

Wstał, podniósł spodnie z podłogi i wyjął z portfela prezerwatywę. Rozrywając paczkę otwartymi ustami, przetoczył prezerwatywę przez twardego kutasa. To było to. Wchodził i byłam bardziej niż gotowa. Unosząc się nade mną, jego usta spotkały moje i wepchnął się we mnie, szybko, ale z łatwością.

Jamieson

Ciepło w niej było przytłaczające, gdy mój fiut został schowany między jej ognistymi ścianami. Przyjemność, moc i wolność, którą odczuwałem, były nie do opisanego. Było w niej coś innego, niż inne kobiety, które pieprzyłem i nie mogłem tego wyjaśnić. Ta całkowita nieznajoma. Ta piękna nieznajoma trzymała mnie w niewoli w swoim uchwycie, kiedy w nią wchodziłem. Jej seksualne jęki ozdabiały pokój i jeszcze bardziej przyciągały mnie, co wydawało mi się niemożliwe. Jej ciało było idealne, tak jak sobie wyobrażałem w barze. Dałem jeszcze kilka pchnięć, a potem wyciągnąłem i obróciłem ją na brzuch. Wchodząc w nią od tyłu, usiadłem i chwyciłem jej napięty tyłek, podczas gdy mój kutas czerpał przyjemność. Pomiędzy odgłosem naszych jęków byłem pewien, że ludzie obok mnie słyszeli, ale mnie to nie obchodziło. To był najlepszy seks, jaki miałem od bardzo dawna i nie chciałem, żeby to się skończyło.

Wyciągnąłem kutasa i przewróciłem ją na plecy, biorąc w jej usta naturalne piersi z doskonałym rozmiarze C, podczas gdy ja wbijałem się w nią z powrotem gładkimi pociągnięciami. Usiadłem i otoczyłem ją ramionami, a jej nogi owinęły się ciasno wokół mojej talii. Oboje poruszaliśmy się jednocześnie, powoli i z łatwością. Chciała robić to tak długo, jak ja.

"Chodź ze mną" - szepnąłem, gdy ją wyciągnąłem.

"Gdzie?"

Uśmiechnąłem się, gdy złapałem ją za rękę, pomogłem jej wstać z łóżka i zaprowadziłem do dużego okna wychodzącego na jasno oświetlone miasto.

"Jamieson."

"Nie martw się. Nikt nas tutaj nie zobaczy."

Przycisnąłem ją do szkła, gdy trzymałem ją za rękę. Moje ciało wcisnęło się w jej ciało, gdy mój kutas znalazł się w jej wnętrzu. Wpatrywałem się w odbicie nas przez okno, podczas gdy ją pieprzyłem. Moje palce przeplatały się z jej, gdy poczułem, jak zaciska się wokół mnie, a powódź ciepła pokryła mnie. Kiedy zmieniłem pozycję, pieprzyłem ją jak zwierzę, a mój kutas eksplodował, pozostawiając mnie bez tchu z nie kontrolowanym rytmem serca. Oparłem głowę o jej ramię, gdy próbowałem odzyskać oddech. Odczepiła jedną z naszych rąk i przyniosła ją na kark, delikatnie gładząc ją delikatnymi palcami.

Wyszedłem z niej i udałem się prosto do łazienki, żeby pozbyć się prezerwatywy.

"Czy na pewno nikt nas nie widział?" Spytała, wkładając majtki.

"A co jeśli ktoś nas widział?" Uśmiechnęłam się.

Podniosła sukienkę i włożyła ją, prosząc, żebym ją zapiął.

"Nie musisz wychodzić", powiedziałem.

"Właściwie to muszę. Jest jedenasta czterdzieści pięć. Za piętnaście minut będzie jutro i początek mojego nowego życia. Nie mogę go dobrze rozpocząć w pokoju hotelowym z nieznanym."

"Chyba masz rację", powiedziałem z rozczarowaniem, mając nadzieję, że jeszcze raz uda mi się uprawiać seks przed wyjazdem. "Powodzenia w nowym życiu".

"Dziękuję." Uśmiechnęła się, gdy pocałowała mnie w policzek. "Bezpiecznego lotu do domu." Położyła dłoń na mojej nagiej piersi.

"Dzięki."

Złapała torebkę ze stołu i skierowała się w stronę drzwi.

"Hej, za to, co jest twoją zasługą, odebrałam od ciebie cały świetny nastrój".

Zachichotała, otwierając drzwi i wyszła.

ROZDZIAŁ 2

Grace

Opuściłam jego pokój hotelowy, weszłam do windy i odetchnęłam głęboko, gdy drzwi się zamknęły. Co się do cholery właśnie stało? Szaleństwo, właśnie to. Seksowne, gorące szaleństwo wszystko w jednym. Nadal czułam wibracje poniżej. Dosłownie, moje stare życie wyszło z hukiem! Pokręciłam głowę, by wrócić do rzeczywistości, gdy przywołałam taksówkę do mojego mieszkania. Otworzyłam drzwi, zapaliłam światła i wpatrywałam się w puste miejsce przede mną, z wyjątkiem dwóch walizek, torby podręcznej, poduszki i kocyka. Chwyciwszy koc, usiadłam na podłodze i przyłożyłam kolana do piersi. Myśli o wspomnieniach wypełniły moją głowę i złamały mi serce. Wzięłam głęboki oddech, walcząc ze łzami i przełknęłam grudkę w gardle. Zdrada miała miejsce tutaj. Ostateczna zdrada. Wydostanie się z tego miasta było jedyną możliwą opcją.

Wylądowałam w Los Angeles i wzięłam Ubera do salonu samochodowego, aby odebrać mój nowy samochód, który kupiłam. Zrobiłam wszystko online i miałam sprzedawcę, Howarda, rozmawialiśmy na Facetime i pokazał mi pojazd.

"Miło cię wreszcie poznać, panno Harper." Uśmiechnął się, gdy uścisnął mi dłoń.

"Proszę, nazywaj mnie Grace."

"Tak, duża zmiana z Nowego Jorku do Los Angeles. Dwa zupełnie inne światy, o ile mi wiadomo."

"Mieszkałam tu już wcześniej", powiedziałam. "Wiele lat temu."

"O. No więc, witaj w domu." Uśmiechnął się na twarzy.

Posłałam mu mały uśmiech i podpisałam dokumenty leżące przede mną.

"Doskonale. Pójdź za mną, a ja zabiorę cię do twojego samochodu."

Wstałam z miejsca i poszłam za nim na parking, na którym widziałam mój biały kabriolet Volkswagen Beetle 2018.

"Oto on." Otworzył drzwi.

Wsiadłam do środka z uśmiechem na twarzy. To był ten rodzaj samochodu, który zawsze chciałam mieć.

"Jest idealny." Chwyciłam kierownicę. "Moje dwie walizki powinny pasować, prawda?" Zapytałam z niepokojem.

"Jestem pewien, że tak. Dowiedzmy się."

Howard podniósł moje walizki i ułożył je na tylnym siedzeniu.

"Po prostu dopilnuj, aż je wyładujesz," powiedział, gdy podał mi mój bagaż podręczny.

Wzięłam go od niego, położyłam na przednim siedzeniu obok mnie i podziękowałam mu.

"Dziękuję za cierpliwość, Howard." Uśmiechnęłam się.

"Cała przyjemność po mojej stronie, Grace. Powodzenia w Los Angeles. "

"Dzięki", przemówiłam, gdy machałam na pożegnanie i wyjechałam z parkingu.

Wjechałam na parking przy moim nowym budynku mieszkalnym, znalazłam wyznaczone miejsce i udałam się do biura wynajmu.

"Czy mogę ci pomóc?" Wysoki rudy mężczyzna uśmiechnął się.

"Cześć. Jestem Grace Harper i przeprowadzam się do mieszkania 3C. "

"O tak. Witamy. Mam tu twoje klucze." Położył je przede mną.

"Czy moje meble przybyły?" Zapytałam.

"Tak. Ciężarówka była tu dziś rano. Wszystko jest w twoim mieszkaniu. "

"Dziękuję." Uśmiechnęłam się.

"Nie ma za co. Jeśli potrzebujesz czegokolwiek lub masz jakieś pytania lub wątpliwości, zadzwoń do mnie. "

Wróciłam do samochodu, złapałam walizki i torbę i pojechałam windą na trzecie piętro. Wkładając klucz do zamka, otworzyłam drzwi i wzięłam głęboki oddech, gdy weszłam do środka. Pudełka były wszędzie i nie mogłam się doczekać rozpakowania i umieszczenia wszystko na swoim miejscu. Musiałam to zrobić dzisiaj, ponieważ zaczynałam swoją nową pracę jutro, a kiedy to się zacznie, nie będę miała czasu wcale. Gdy rozpakowywałam wszystkie przybory kuchenne, zadzwonił telefon i to była moja ciocia Cora.

"Cześć" - odpowiedziałam.

"Cześć, to twoja ulubiona ciocia, kochanie."

"Jesteś moją jedyną ciotką." Roześmiałam się.

"Po prostu sprawdzam, czy bezpiecznie dotarłaś do Los Angeles."

"Dotarłam. Po prostu się rozpakowuję. "

"Wszystko w porządku?" Zapytała z niepokojem.

"Tak. Oczywiście, że jest w porządku."

"Nie mówię o nim, Grace. Mówię o byciu w Los Angeles. "

"Wiem, ciociu Cora. Wszystko jest dobrze. Minęło dwadzieścia lat. "

"W porządku. Oczekuję, że usłyszę od ciebie wiadomość co drugi dzień "- powiedziała. "Jeśli czegoś potrzebujesz, mogę być w każdej chwili błyskawicznie."

"Dzięki, ciociu Cora. Zrobię co w mojej mocy, żeby do ciebie dzwonić co drugi dzień, ale wiesz jak jest z moim harmonogramem pracy."

"Wiem, Grace. Kocham Cię."

"Też cię kocham. Porozmawiam z tobą wkrótce. "

Zakończyłam rozmowę, skończyłam rozpakowywanie i ruszyłam do sklepu Joe za rogiem, żeby kupić trochę jedzenia.

Zadzwoił mój alarm, a po jego wyłączeniu westchnęłam, gdy przeturlałam się i przytuliłam poduszkę na kilka chwil, zanim wstałam z łóżka i weszłam pod prysznic. Dzisiaj był pierwszy dzień mojej nowej pracy i przyznaję, że byłam dość nerwowa. Nie chodzi o pracę, ale o miejsce. Wzięłam głęboki oddech, kiedy złapałam moją kawę i torebkę i wyszłam za drzwi. Gdy tylko otworzyły się drzwi windy do garażu, usłyszałam krzyki ludzi. Rozpoznałam te krzyki, więc wybiegłam z garażu i po drugiej stronie ulicy, gdzie zebrała się grupa ludzi wokół młodej kobiety leżącej na cemencie.

"Jestem lekarzem. Co się stało?" Krzyknęłam, gdy klęczałam.

"Została zastrzelona" - odezwał się przechodzień. "Zadzwoiłem pod 911. Są już w drodze."

"Jak masz na imię?" Zapytałam ofiarę, kiedy podniosłam jej koszulę i zbadałam jej ranę postrzałową.

"Carla" ledwie odezwała się.

"Będziesz w porządku. Zostań ze mną, Carla. Ile masz lat?"

"Trzydzieści pięć." Starła się wypowiedzieć te słowa.

"Czy wiesz, kto ci to zrobił?"

"Mój mąż," wyszeptała.

"Ty, chodź tutaj." Wskazałam na przypadkową osobę, która zadzwoniła pod 911. "Potrzebuję, byś wywarł nacisk na ranę. Naciskaj tak mocno, jak tylko potrafisz. Musimy kontrolować krwawienie. "

Ukląkł obok mnie i zrobił to, o co prosiłam, kiedy wyciągnęłam stetoskop z torebki i słuchałam jej serca i płuc. Usłyszałam nadjeżdżającą karetkę i przejęłam nacisk na jej brzuch.

"Proszę, nie pozwól mi umrzeć" - zawołała Carla.

"Nie umrzesz. Nie dzisiaj, nie na moim dyżurze." Uśmiechnęłam się.

"Co mamy?" Zapytał jeden z sanitariuszy.

"Rana postrzałowa w brzuchu. Jej puls jest słaby i straciła dużo krwi. Musimy teraz zabrać ją na oddział ratunkowy."

Sanitariusze wepchnęli Carlę do ambulansu, podłączyli ją do kroplówki i podali jej tlen, a ja nadal naciskałam, by kontrolować krwawienie.

ROZDZIAŁ 3

Grace

"Trzydziestopięcioletnia kobieta z raną postrzałową w jamie brzusznej. Potrzebuję CT jamy brzusznej, morfologii krwi, kreatyny, elektrolitów, poziomu wapnia, kwasu mlekowego i krwi. Zadzwoń do OR i daj im znać, że nadejdziemy."

"Przepraszam, ale kim jesteś?" Zapytała kobieta z krótkimi czarnymi włosami w bordowych szorach.

"Jestem nowym chirurgiem urazowym. Jakies inne pytania, które chciałabyś zadać, zanim ten pacjent wykrwawi się na śmierć?" Przekrzywiłam głowę.

"Umm. Nie. Zadzwonię do OR. "

"Bez operacji." Carla chwyciła mnie za ramię.

"Nie masz wyboru. Muszę powstrzymać krwawienie w twoim brzuchu, bo umrzesz."

"Moja głowa", bełkotała i zaczęła odpływać.

"Ona odpływa. Wciśnij dziesięć miligramów Diazepamu. Potrzebuję teraz przenośnego CT głowy i neurochirurga. "

Mając CT głowy i patrząc na obraz komputera zaraz po załadowaniu na ekran. "Gdzie jest neurochirurg?" - krzyknęłam.

"Co mamy ..." Zatrzymał się, kiedy wszedł do pokoju i spojrzał na mnie z wyrazem szoku na twarzy.

Stałam tak przez sekundę, nie mogąc mówić, gdy nasze oczy nawzajem się zamykały. Nie było czasu na reakcję na człowieka, który się na mnie gapił.

"Rana postrzałowa w brzuchu i krwawienie między czaszkowe." Wskazałam na tomografię komputerową.

"Zabierzmy ją do sali operacyjnej. Dam ci znać, jak poszło"- powiedział.

"Przepraszam? Muszę usunąć kulę z jej brzucha, zatrzymać krwawienie i naprawić wszelkie pozostałe uszkodzenia. Ona już straciła dużo krwi. "

"Jesteś chirurgiem?" Zapytał zszokowanym tonem.

"Chirurg traumatolog. Jesteś neurochirurgiem-?" Podniosłam na niego brew.

"Tak." Uśmiechnął się. "Chodźmy. Bierzesz brzuch, a ja wezmę głowę. "

Pacjent był najważniejszym priorytetem i nie miałam czasu, aby przetworzyć fakt, że Jamieson, mężczyzna, z którym spałam w moją ostatnią noc w Nowym Jorku, był neurochirurgiem w szpitalu, w którym teraz pracowałam i działałam. O mój Boże, to się nie działo naprawdę.

Gdy szorowaliśmy, nie przestawał się na mnie gapić.

"Nic nie powiesz?" Zapytał.

"Co tam powiedzieć? Myślę, że jestem tak samo zszokowana jak ty. "

"Założę się, że jesteś. Nie wspomniałaś tej nocy, że przeprowadzasz się do LA i że jesteś lekarzem" - powiedział.

"Ja? Zapytałam cię, co robisz i powiedziałaś, że to nie jest ważne, pamiętasz?" Uniosłam brew. "Plus, dlaczego miałabym ci powiedzieć, że przeprowadzam się do LA? Ledwo rozmawialiśmy, jeśli pamiętasz."

"Możemy to omówić później, gdy uratujemy życie tej kobiecie" - powiedział.

Weszłam na salę operacyjną, a on podążył za mną, rozcinając czaszkę Carli, a ja robiąc nacięcie na jej brzuchu.

"Muszę naprawić jelito cienkiego i w jej wątrobie jest krew. Potrzebuję prześwietlenia, żeby spróbować zlokalizować kulę."

"Czy na pewno nie ma rany wylotowej?" - spytał Jamieson, operując jej mózgiem.

"Jestem w stu procentach pewna", powiedziałam, gdy zwróciłam na niego wzrok.

"Pierwszy dzień?" Zapytał.

"Tak, i pierwszy pacjent. Byłam na parkingu w moim budynku mieszkalnym, kiedy usłyszałam krzyk z drugiej strony ulicy. "

"A gdzie jest twoje mieszkanie?"

"Zachodnie Hollywood".

"To wyjaśnia" - mówił.

Westchnęłam, kiedy skończyłam naprawiać jelita cienkiego i ruszyłam do wątroby.

"Statki naprawiono, a krwawienie ustało" - powiedział.

Pracowałam nad naprawianiem jej wątroby, a gdy tylko Jamieson zamknął głowę Carli, stanął obok mnie.

"Dobra robota."

"Dzięki."

"Widzisz, to co ja widzę?" Zapytał patrząc na zdjęcie rentgenowskie.

"Jeśli mówisz o kuli w tętnicy nerkowej, tak, widzę to."

"To naprawdę ryzykowne do usunięcia. Możesz wyrządzić poważne szkody tej biednej kobiecie."

"Wiem to. Co zrobiłbyś w mojej sytuacji?" - spytałam, gdy spojrzałam na niego.

Patrzył na mnie przez chwilę.

"Usunąłbym to."

"Dobrze. Cieszę się, że jesteśmy po tej samej stronie." Uśmiechnęłam się.

"Czy potrzebujesz pomocy?" Zapytał.

"Nie. Mam to. Nie sądzisz, że mogę to zrobić?"

"Nie powiedziałem tego. Wygląda mi na to, że jesteś bardzo dobra w swojej pracy. Właśnie oferowałem swoją pomoc. "

"Doceniam to, doktorze ..." Spojrzałam na niego.

"Finn", odpowiedział.

"Jak powiedziałam, doktor Finn, doceniam to, ale mam to."

"W porządku. Ale jeśli nie masz nic przeciwko, chciałbym tu stać i patrzeć."

"Dopasuj się".

Ostrożnie, z bardzo stabilnymi dłońmi, usunęłam kulę, uważając, aby nie rozerwać tętnicy nerkowej. Wrzuciłam pocisk do stalowej miski i wypuściłam głęboki oddech.

"Pocisk jest na zewnątrz. Wszystko będzie w porządku" - powiedziałam, gdy zaczęłam ją zamykać. "Dziękuję wszystkim za pomoc i wsparcie dla mnie i doktora Finna dzisiaj. Wszyscy wykonaliście świetną robotę. "

Jamieson i ja wyszliśmy z sali operacyjnej i umyliśmy się.

"Nigdy nie poznałem twojego nazwiska, doktorze," mówił.

" Harper. Dr Grace Harper." Uśmiechnęłam się gdy odchodziłam.

Wzięłam głęboki oddech, kiedy weszłam do windy i pojechałam na piąte piętro. Położyłam rękę na brzuchu, próbowałam uspokoić trzepotanie w środku. Gównie. To nie było dobre. Wcale nie w porządku. Gdy tylko drzwi windy otworzyły się, przeszłam korytarzem i weszłam do gabinetu Renaty Sinclair, szefa sztabu i dyrektora medycznego.

"Dr. Harper, jak tam twój pacjent?" - zapytała. "Podeszłam do ER, a Jackie powiedziała mi, że jesteś już na sali operacyjnej."

"Wszystko będzie dobrze. Miło cię znów widzieć, Renato." Uśmiechnęłam się, gdy przytulaliśmy się.

"Witamy w Cedars-Sinai, Grace. Co za sposób na rozpoczęcie pierwszego dnia. Słyszałam, że operujesz z naszym głównym neurochirurgiem, doktorem Finnem."

"Zrobiłam."

"I?" Uśmiechnęła się.

"I co?"

"Bez mdłości, potknięcia się o twoje stopy, kiedy jest w pobliżu, kołatanie serca, łagodne pocenie się?"

"Wydaje się miły." Uśmiechnęłam się.

"Jest arogancki, zarozumiały i kobieciarz, ale jest najlepszym neurochirurgiem w kraju i ogromnym atutem tego szpitala. Nie pozwól mu się dostać do ciebie i nie bierz niczego osobiście. Tak długo, jak pamiętasz te dwie rzeczy, wszystko będzie dobrze."

"Poradzę sobie z takimi ludźmi jak doktor Finn." Uśmiechnęłam się.

"Wiem, że potrafisz i nie mogłam się doczekać, kiedy dostanę twoje podanie. Nigdy nie myślałam, że opuścisz Nowy Jork. "

"To był czas na zmianę."

"Myślałam, że jesteś szczęśliwa w szpitalu?"

"Byłam. To bardziej osobista zmiana "- mówiłam.

"Cóż, cieszę się, że tu jesteś." Uśmiechnęła się. "Jesteś kolejnym wielkim dobrem tego szpitala, moja droga."

ROZDZIAŁ 4

Jamieson

Wziąłem głęboki oddech, gdy patrzyłem, jak odchodzi. To było niewiarygodne. Nigdy nie myślałem, że za milion lat znów ją zobaczę, nie mówiąc już o pracy z nią. Cholera. Była to nowa traumatolog, a teraz będę widział ją praktycznie każdego dnia. Nie mogłem przestać myśleć o tym, jak powiedziała mi,

że zaczynała nowe życie w noc, kiedy ją spotkałem. Nie wiedziałem, że jej nowe życie obejmowało życie w Los Angeles i pracę w moim szpitalu. Stanowiło to dla mnie problem.

Podszedłem do biura Renaty i lekko zapukałem do drzwi, zanim wszedłem.

"Oh, przepraszam. Nie wiedziałem, że masz spotkanie z kimś" - mówiłem, wpatrując się w Grace.

"Dr. Finn." Renata uśmiechnęła się. "Poznałeś dr Grace Harper?"

"Tak. Właśnie uratowaliśmy razem życie kobiety. "

"Słyszałam. Dobra robota. Wejdz i usiądź. Właśnie kończę dr Harper."

Przełknąłem ciężko, gdy usiadłem na jednym z krzeseł naprzeciwko jej biurka. Grace wyszła z biura, a Renata usiadła za biurkiem i złożyła dłonie.

"Widziałam, jak na nią patrzysz, Jamieson. Zostaw ją w spokoju. Rozumiesz?"

"Co?" Wyciągnąłem ramiona. "Nic nie zrobiłem".

"Jeszcze nie zrobiłeś. To dla niej trudne, że jest w tym szpitalu. "

"Dlaczego tak jest?" Zmrużyłem oko.

"To nie twoja sprawa." Wskazała na mnie. "Teraz chciałam z tobą porozmawiać, Mary zadzwoniła dziś rano i powiedziała, że rzuca pracę. Nie mogła nawet zawracać sobie głowy dwutygodniowym wypowiedzeniem. Wiesz coś o tym?" Uniosła brew.

Oczyściłem gardło i przesunąłem się na siedzeniu. "Nie. Nie miałem pojęcia."

"Jestem pewna, że nie", powiedziała sarkastycznie.

"Czy skończyliśmy tutaj, Renata? Mam konsultację z pacjentem, na które jestem spóźniony. "

"Skończyliśmy, doktorze Finn." Zacisnęła usta. "Pamiętaj, co powiedziałam o doktor Harper. I jeszcze jedno, jeśli stracę więcej personelu, najlepszy neurochirurg, czy nie, zwolnię ciebie."

Podniosłem ręce. "Nie przejmuj się tym. Będę zachowywał się jak najlepiej." Uśmiechnąłem się.

"Nie będę się martwić, ponieważ będę cię uważnie obserwowała."

Westchnąłem, przewracając oczami i wyszedłem z biura. Dlaczego, u diabła, byłoby ciężko być tutaj Grace? Po co miałyby przyjechać do Los Angeles, gdyby tak było? Odniosłem wrażenie, że Renata ją zna. Grace Harper była tajemniczą kobietą, gdy ją poznałem, a teraz stała się jeszcze bardziej tajemnicza. Tak bardzo jak nie chciałem się tym przejmować, byłem ciekawy i zamierzałem dowiedzieć się, jaka jest jej historia.

"Cześć, panie Bind. Jestem doktor Finn. "Wyciągnąłem rękę.

"Miło mi pana poznać, doktorze Finn. To moja żona, Atena."

"Miło cię poznać." Uśmiechnąłem się, gdy lekko uścisnąłem jej dłoń, a potem usiadłem za biurkiem i otworzyłem teczkę.

"Tu pisze, że masz problemy z chodzeniem i cierpisz na ból pleców."

"Tak. Byłem już u dwóch lekarzy i nie mogą się dowiedzieć w czym jest problem, poza naprężonym mięśniem w plecach. Ale nic nie pomaga, a ból się pogarsza ".

"Jakieś inne symptomy, których doświadczasz?" - zapytałem.

"Powiedz mu, Jeff," powiedziała jego żona.

"Atena". Zmarszczył brwi.

Podniosłem na niego brew. "Co się dzieje?"

"Ostatnio tracę kontrolę nad moim pęcherzem" - mówił z zażenowaniem.

"W porządku. Co jeszcze muszę wiedzieć?"

"Skarży się, że jego prawa noga jest coraz bardziej odrętwiała, a ostatnio upadł dwa razy" - powiedziała jego żona Atena.

"Widzę. Mogę ci obiecać, że doszedłem do sedna wszystkich tych symptomów, które masz. Mam zamiar zaplanować ci wykonanie MRI i chcę, żeby to się stało dzisiaj. Jeśli zaczekasz tu chwilę, porozmawiam z pielęgniarką planującą i zobaczę, kiedy możemy cię wcisnąć w grafik."

"Dziękuję, doktorze Finn," powiedział Jeff Bind.

"Nie ma za co." Uśmiechnąłem się, gdy wstałem z biurka, wyszedłem z mojego biura i do korytarza, aby zobaczyć Yvonne.

"Dr. Finn, pozwól, że zgadnę. Potrzebujesz zaplanowanej na dziś MRI" - mówiła z podniesionymi brwiami, kiedy wszedłem do jej biura.

"Skąd zawsze to wiesz, Yvonne?" Uśmiechnąłem się.

"Bo to jedyny czas, w którym tu jesteś."

"Mam pacjenta, który potrzebuje jednej statystyki. Co jest otwarte? "

"Jesteśmy całkowicie zarezerwowani, doktorze Finn."

"Yvonne." Uśmiechnąłem się. "Spróbuj dla mnie."

"Godzina trzecia." Zaciśnęła usta, kiedy na mnie patrzyła.

Spojrzałem na zegarek i zobaczyłem, że jest pierwsza.

"Idealnie. Nazywa się Jeffery Bind. Pójdę mu powiedzieć. Dzięki, Yvonne."- Mrugnąłem. Wszedłem do mojego biura i usiadłem za biurkiem. "Twój MRI jest zaplanowany na trzecią, więc proponuję pójść do kafeterii i zjeść lunch, zobaczymy cię tutaj o drugiej trzydzieści. Czy masz klaustrofobię?"

"Nie. Nie mam."

"Dobrze. Do zobaczenia w pokoju MRI." Uśmiechnąłem się, gdy wstałem i uścisnąłem mu dłoń. "Przepraszam, jestem potrzebny na oddziale ratunkowym," mówiłem, gdy patrzyłem na mój pager.

"Ktoś mnie wezwał?" Spytałem Jackie, pielęgniarkę pobierającą opłatę za obsługę.

"Dr. Harper to zrobiła. Jest w pokoju piątym."

"Dzwoniłaś do mnie?" Zapytałem, wchodząc do pokoju i widząc dziecko leżące w łóżku w wieku około dwóch lat."

"Tak. Muszę z tobą chwilę porozmawiać." Wskazała na korytarz.

"Co się dzieje, że mnie tu potrzebowałaś?" Zapytałem.

"Dwuletni chłopiec o imieniu Charlie. Jego rodzice podejrzewali objawy grypy. W zeszłym tygodniu zabrali go do swojego lekarza rodzinnego, ale nie jest lepiej. Śpi cały dzień, wymiotuje i słabnie, on narzekał, że boli go głowa."

"Brzmi jak grypa dla mnie", powiedziałem.

"Tak też myślałam, dopóki nie rozmawiałam z nim i nie zauważyłam jego asymetrycznych ruchów oczu, a jego rodzice powiedzieli, że kiedy wstaje lub się podnosi, pada za każdym razem."

"Myślisz, że to guz mózgu?" Zapytałem.

"AT / RT" - mówiła.

"Chodź, Grace. Widzę że przeskakujesz z postrzału do guza."

"Mam nadzieję, że się mylę, ale nie sądzę, żeby tak było. Widziałam to już wcześniej. "

Zmrużyłem na nią oko i powoli pokręciłem głową.

"W porządku. Zaplanuję MRI. Najpierw uspokój go, a potem zabierz go na górę"- powiedziałem. "I będę modlił się do Boga, żebyś się myliła."

"Ja też," cicho odezwała się, gdy weszła z powrotem do pokoju.

ROZDZIAŁ 5

Grace

Zrobiłam sobie przerwę i poszłam na dach, gdzie ustawiono stację do kawy, kilka małych stołów i krzeseł które zajmowały przestrzeń. Chwyając kawę, której tak bardzo potrzebowałam, stanęłam przy poręczy i wyjrzałam na miasto Los Angeles. Nie mogłam uwierzyć, że wróciłam tutaj, nie tylko w tym mieście, ale w tym szpitalu. Do miejsca, w którym były dla mnie najbardziej traumatyczne wspomnienia, i jedyne miejsce, które zdecydowało o moim losie.

Jak to było, kurwa, że mam teraz do czynienia z mężczyzną, z którym uprawiałam seks w Nowym Jorku, kiedy zostawiłam za sobą stare życie? Kompletny nieznajomy, którego już nigdy miałam już nie widzieć. Czy ten wszechświat grał na mnie brudną sztuczkę? Czy zostałam za coś ukarana? Był tak cholernie seksowny i za każdym razem, gdy go widziałam, nie mogłam przestać myśleć o tamtej nocy.

"Widzę, że znalazłaś dach", usłyszałam głos Jamiesona z tyłu.

Powoli odwróciłam się i patrzyłam, jak nalewa swoją kawę.

"Jackie mi o tym powiedziała."

"Najlepsze miejsce w całym szpitalu. Zwłaszcza w nocy, kiedy miasto jest oświetlone" - przemówił, kiedy podszedł i stanął obok mnie przy balustradzie. "Myślę, że powinniśmy porozmawiać, Grace."

"O czym?" Spojrzałam na niego.

"O tej nocy w Nowym Jorku."

"Co z tym?"

"Fakt, że uprawialiśmy seks i teraz pracujemy razem. Po prostu nie chcę, żebyś źle zinterpretowała sytuację."

"Ach, nie chcesz, żebym myślała, że ponieważ uprawialiśmy seks, to może być coś między nami".

"Coś w tym stylu." Upił łyk kawy.

"Czy to zwykle dzieje się, kiedy śpisz z kobietą?"

"Niestety." Uśmiechnął się krzywo na twarzy.

"Nie jestem taka jak inne kobiety, z którymi spałeś. Więc nie martw się, doktorze Finn. Zaufaj mi, gdy mówię, że nie ma absolutnie nic między nami. Nie myślałam o tym, nie sądzę, że teraz, i nigdy nie będę. Była to jedna noc dwóch świadomych dorosłych i nie miało to żadnego znaczenia. Relacja, a nawet myśl o tym nie jest częścią mojego nowego życia. "

"Dobrze. Moim też. Cieszę się, że to wyjaśniliśmy" - powiedział.

Oba nasze pagery włączyły się, a kiedy spojrzałam na mój, spojrzałam na Jamiesona.

"MRI Charliego jest już zrobione" - mówiłam.

"Chodźmy popatrzeć." Westchnął, kiedy wrzucił filiżankę kawy do kosza na śmieci.

Zeszliśmy do pomieszczenia kontrolnego MRI, w którym technik miał skany Charliego na ekranie komputera.

"Cholera" - odezwał się Jamieson. - "W tylnym rejonie fossa jest guz." - Wskazał. "Miałaś rację." Spojrzał na mnie, kiedy ciężko westchnął i potarł

kark. "To taki czas kiedy nienawidzę swojej pracy," mówił. "Nawiasem mówiąc, jak utknęłaś z tym pacjentem? Myślałem, że jesteś na urazówce?"

"ER ma mały personel i urazowca potrzebują go wszędzie" - mówiłam.

"Witamy w Cedars-Sinai, doktor Harper. Czy pójdziemy razem powiedzieć rodzicom Charliego?"

"Jasne." Westchnęłam.

Wróciliśmy do ER, gdzie rodzice Charliego byli w pokoju przy jego łóżku. Wzięłam głęboki oddech, gdy się przygotowałam. Poza utratą pacjenta była to najtrudniejsza część mojej pracy i nigdy nie było łatwiejsze.

"Państwo Canfield, mamy wyniki badania MRI Charliego i obawiam się, że to nie jest dobra wiadomość" - mówiłam. "Charlie ma guz mózgu znany jako AT / RT w tylnej części mózgu" - mówiłam.

"W pobliżu komórki macierzystej" - włączył się Jamieson.

"O mój Boże." Pani Canfield zaczęła się trząść, a jej oczy wypełniły się łzami.

"Mówisz, że nasz syn ma raka mózgu?" Zapytał pan Canfield ze zdenerwowaniem.

"Tak. Obawiam się, że tak" - powiedział Jamieson. "Musimy działać natychmiast, aby usunąć jak najwięcej guza. Po operacji wyślemy pediatrę onkologa, aby omówić chemioterapię lub radioterapię dla Charliego."

Ciężko przełknęłam ślinę, gdy pani Canfield zasłabła, a pan Canfield próbował wszystkiego, co w jego mocy.

"Tak mi przykro", powiedziałam do nich, gdy moje oczy wypełniły się łzami.

"Czy jesteś neurochirurgiem dziecięcym?" Pan Canfield zapytał Jamiesona.

"Nie, nie jestem. Ale jestem najlepszym neurochirurgiem w kraju, operowałem wiele dzieci i zapewniam cię, że Charlie jest u mnie w dobrych rękach. Będę potrzebował twojej zgody na przeprowadzenie operacji. "

"Oczywiście." Pan Canfield powoli kiwnął głową, ocierając łzy z oczu.

"Przygotujcie go a ja wyślę anestezjologa" - powiedział Jamieson lekko klepiąc mnie po ramieniu.

Kiedy Jamieson wszedł do gabinetu lekarza, rozmawiałam z Jackie.

"Jak poszło?" Spytałam.

"Jest stabilny. Udało mi się usunąć osiemdziesiąt pięć procent guza. Reszta jest teraz w rękach onkologa dziecięcego. Jackie, czy mogę prosić o chwilę z doktor Harper?"

"Jasne." Uniosła brew, wychodząc z gabinetu.

"Co robisz po skończonej zmianie?" Zapytał.

"Idę do domu. Czemu?"

"Myślałem, że może uda nam się zjeść razem obiad. Jestem jedyną osobą, którą znasz w Los Angeles, więc pomyślałem, że właściwe powitanie jest w porządku. "

"Tak to jest?" Zmrużyłam na niego oko. "Szczерze mówiąc, zupełnie cię nie znam."

"Uprawialiśmy seks, Grace. Myślę, że się znamy, przynajmniej trochę." Uśmiechnął się. "Nie jestem zupełnie obcy".

"Kończę o ósmej." Uśmiechnęłam się.

"Świetne. Odbiorę cię tutaj."

"W porządku." Skinęłam głową, gdy posłałam mu lekki uśmiech.

Wyszedł z gabinetu i wypuściłam głęboki oddech. Miał rację, był jedyną osobą, którą znałam w Los Angeles, oprócz Renaty. Chociaż nie chciałam się do tego przyznać, kolacja z nim wydawała się miła. Mogliśmy być przyjaciółmi. Nie ma sprawy. Ironiczne, prawda? Był moim ostatnim facetem w Nowym Jorku, zanim pożegnałam się z moim starym życiem i moim nowym przyjacielem w Los Angeles, w którym zaczęłam moje nowe życie. Weszłam na posterunek pielęgniarek, gdzie Jackie siedziała za komputerem, posyłając mi złe spojrzenie.

"Co?" Uśmiechnęłam się.

"Co jest z tobą i doktorem Finn?"

"Nic. Po prostu łapiemy coś do jedzenia po pracy. "

"Lubię cię, Grace. Znam cię tylko kilka godzin, ale mogę powiedzieć, że będziemy dobrymi przyjaciółmi, a jako przyjaciel uważam, że moim obowiązkiem jest ostrzec cię przed nim."

"Zaufaj mi, Jackie, nie musisz."

"Och, ale uważam że tak. Jest najwspanialszym okazem, który kiedykolwiek chodził po tej ziemi i wie o tym. Używa tego na korzyść z kobietami. On jest niczym innym jak złamanym sercem, anty-zaangażowaniem i kłopotami. Po prostu nie chcę, żebyś wpadła w jego grę."

Lubiłam Jackie i podobało mi się, jak bardzo była bezinteresowna. Była kobietą po trzydziestce, która miała około 160 centymetrów wzrostu i długie brązowe włosy, brązowe oczy i oliwkową skórę. Była twardym ciastkiem. Tyle mogłam powiedzieć.

"Zaufaj mi. W nic się nie złapię. Znam facetów takich jak doktor Finn i jestem świadoma ich ogromnej niepewności. "Uśmiechnęłam się. "Poza tym, stosunki jakiegokolwiek rodzaju są dla mnie niedostępne. Przybyłam tutaj do Los Angeles, aby rozpocząć nowe życie, a doktor Jamieson Finn nie pasuje do tego planu."

"Dobrze, dziewczyno." Uśmiechnęła się, gdy przybiłam mi piątkę. "Po prostu możesz być jedyną kobietą, która mówi mu" nie ".

Boże, gdyby tylko wiedziała.

ROZDZIAŁ 6

Jamieson

Czy postąpiłem słusznie, prosząc ją o obiad? Oczywiście, że postąpiłem słusznie. Nie znała tu nikogo i już się z nią kochałem i chciałem tego jeszcze raz. Gdyby teraz było tak łatwo dostać się do mojego pokoju hotelowego jak w Nowym Jorku, byłoby teraz jeszcze lepiej i to spowodowało, że mój kutas drgnął. Kiedy powiedziała mi, że nie interesują jej związki, wierzyłem jej. Tak to powiedziała. Stanowczy ton jej głosu. Wydawała się być trochę zimna, z wyjątkiem sytuacji, gdy chodziło o jej pacjentów. Powiedziała, że wejście w

związek nie jest częścią jej nowego życia. Zastanowiło mnie, z kim i od kogo ucieka. Przy odrobinie szczęścia dowiedziałbym się dziś wieczorem.

"Pan. Bind, "Powiedziałem, kiedy wszedłem do mojego biura. "Przepraszam za opóźnienie i dziękuję za cierpliwość, ale musiałem operować dwulatka z guzem".

"Gee, doktor Finn. Mam nadzieję, że ten dzieciak jest w porządku. "

Uśmiechnąłem się do niego, gdy przeniosłem jego skany na ekran komputerowy, które wisiały na mojej ścianie.

"Twój MRI pokazuje, że masz guz wyścielający zlokalizowany na twoim kręgosłupie."

"Mam raka kręgosłupa?" Zapytał, gdy jego żona złapała go za rękę.

"Będę potrzebował wykonać biopsję igłą i usunąć mały kawałek tkanki i wysłać go do naszego laboratorium patologii, aby to potwierdzić, ale w większości przypadków są one łagodne".

"Czy dlatego cierpię na ból pleców i inne objawy?" - zapytał.

"Tak."

"Nawet utrata kontroli nad pęcherzem?"

"Tak." Lekko się uśmiechnąłem.

"Dzięki Bogu. Co teraz?"

"Muszę wejść i usunąć to. Dobrą wiadomością jest to, że tam gdzie się znajduje na grzbiecie, jestem pewien, że będę w stanie usunąć cały guz. Kiedy już to zrobię, odzyskasz zdrowie i będzie dobrze, będziesz móc żyć normalnie. Jeśli z jakiegoś nieznanego powodu nie będę mógł usunąć całego guza, najprawdopodobniej będziesz musiał poddać się promieniowaniu, aby zniszczyć resztę."

"Jakie są moje szanse, by usunąć całą rzecz?" - zapytał.

"Powiedziałbym, że dziewięćdziesiąt osiem procent." Uśmiechnąłem się.

Odetchnął głęboko.

"Dziękuję, doktorze Finn."

"Nie dziękuj mi jeszcze. Chciałbym cię zatrzymać jeszcze chwilę w szpitalu, wykonać badanie krwi, potem wykonam biopsję igłą i wyślę ją do laboratorium. Przyjdź jutro, zoperujemy i usuniemy guz. Brzmi jak plan?"

"Tak. Pewnie. Zrobię wszystko, aby złagodzić ten ból. "

"Dobrze. Wyślę moją pielęgniarkę, ona zajmie się wszystkim. Po pobraniu krwi, przygotujemy cię do biopsji. Więc zobaczymy się za jakiegoś czas." Poklepałem go po ramieniu.

Podszedłem do biurka pielęgniarek i stanąłem przed Claire, kiedy pisała na swoim komputerze.

"Tak, doktor Finn?" Spojrzała na mnie.

"Zróbmy podstawowy panel metaboliczny, CBC z Diff oraz typ i ekran dla pana Jeffery Binda. Potrzebuję cię, żebyś przyjąła go i przygotowała na biopsję igłą guza na plecach." Spojrzałem na zegarek. "Mam plany na kolację o ósmej, więc ruszajmy się."

"Oczywiście, doktorze Finn."

"A z kim mogę wiedzieć, masz te plany na kolację o ósmej?"- zapytała Renata, podchodząc do mnie.

"Czy mnie szpiegujesz?" Uśmiechnąłem się.

"Nie. Jestem tutaj, żeby porozmawiać z pacjentem i nie mogłam nic poradzić że słyszałam.

"Aby odpowiedzieć na twoje pytanie, mam kolację z kolegą".

"Ten kolega lepiej niech nie będzie doktor Harper." Jej brew uniosła się zanim odeszła.

Westchnąłem, gdy spojrzałem na Claire, która zachichotała.

"Laboratorium, teraz!" Rozkazałem, gdy odszedłem.

Biopsja pana Binda została wykonana i wysłana do laboratorium. Patrząc na zegarek, zobaczyłem, że jest siódma czterdzieści pięć. Szybko przebrałem się z mojego kitla w ubrania i skierowałem się do ER. Kiedy wszedłem do gabinetu lekarskiego, Grace właśnie wzięła torebkę i zamknęła szafkę.

"Jesteś na czas." Uśmiechnęła się. "I to dobrze, bo jestem głodna. Gdzie idziemy?"

Wydałem chichot. "Jest wspaniała restauracja, niedaleko stąd, Rosie's. Właściciel jest moim przyjacielem i udało mi się uzyskać nam rezerwację na ósmą trzydzieści."

"Brzmi dobrze. Chodźmy." - Uśmiechnęła się, kładąc torebkę na ramieniu.

Wyszliśmy do samochodu, czarny kabriolet Porsche 911 i weszliśmy do środka.

"Ładny samochód." Grace uśmiechnęła się. "Bardzo w stylu lekarza z Kalifornii".

"Dzięki. Lubię go. Czy patrzyłaś już na samochody? Mam przyjaciela, który jest właścicielem salonu sprzedaży. "

"Już kupiłam. Odebrałam go wczoraj, zaraz po wylądowaniu."

"Jesteś bardzo zorganizowana." Uśmiechnęłam się, gdy spojrzałem na nią. "Co kupiłaś?"

"Kabriolet Volkswagen Beetle 2018".

Nie mogłem powstrzymać lekkiego śmiechu.

"Co jest tak zabawnego?" Zapytała.

"Całkowicie widzę, że jeździsz jednym z nich. A tak przy okazji, to tak bardzo w stylu Kalifornii, a nie lekarza. "

"Zawsze chciałam, ale mieszkając w Nowym Jorku, nie potrzebowałam samochodu, ponieważ rzadko jeździłam. Chodziłam, brałam taksówkę lub jechałem metrem. Jest super. Co mogę powiedzieć?" Uśmiechnęła się.

Podjechałem do parkingowego i wysiadłem z samochodu.

"Miło cię znów widzieć, doktorze Finn."

"Dzięki, Carl. Zajmij się nim." Rzuciłem mu klucze.

Weszliśmy do restauracji i natychmiast siedzieliśmy w cichej kabinie w kącie, tak jak prosiłem.

"Pozdrowienia od pana Pines." Kelnerka uśmiechnęła się, gdy przyniosła nam butelkę Cabernet i naląła trochę do naszych szklanek.

"Dziękuję, Kiera." Uśmiechnąłem się.

"Dobrze cię znowu widzieć, doktorze Finn. Dam ci trochę czasu na przejrzanie menu."

"Czy nie jesteś dość popularnym ciasteczkciem." Grace uśmiechnęła się. "Rozumiem, że często tu jesz?"

"Tak." Podniosłem kieliszek i wzniosłem toast. "Witaj w Los Angeles, doktor Harper. Mam nadzieję, że miasto i twoja praca spełnią twoje oczekiwania. "

"Dziękuję, doktorze Finn." Uśmiechnęła się, gdy podniosła swój kieliszek do mojego.

ROZDZIAŁ 7

Grace

Musiałam być bardzo ostrożna. Gdybym nie była, skończyłabym z nim w łóżku, a nie miałam zamiaru ponownie popełnić tego błędu. Nie żeby to był błąd tej nocy w Nowym Jorku. Nie był. Ale teraz, odkąd pracowaliśmy razem, byłby. Miałam regułę. Nigdy nie angażuj się we współpracowników, bez względu na to, jaki byłby seksowny i miły. To się nie kończy dobrze. Widziałam to z wieloma moimi współpracownikami przez te wszystkie lata.

"Powiedz mi. W jakim szpitalu pracowałaś w Nowym Jorku?" - spytał Jamieson.

"Manhattan Memorial. To tam zrobiłam moją rezydenturę i traumatologię. "

"Ciekawe. To bardzo szanowany szpital. U kogo podjęłaś swoją współpracę?"

"Dr. Ryan Knowles. "

"Znam go. Jest doskonałym chirurgiem. Tak sobie pomyślałem o tym, czy Renata nie pracowała w Manhattan Memorial?"

"Pracowała. Byłam jej rezydentem przez trzy lata, zanim podjęła pracę w Cedars-Sinai. "

"Dobrze cię widzieć, Jamieson." Przystojny mężczyzna uśmiechnął się, podchodząc do naszego stolika.

"Cześć, Craig. Chciałbym, żebyś poznał Dr. Grace Harper. Właśnie przeprowadziła się do Los Angeles, a dziś był jej pierwszy dzień w Cedars-Sinai. Grace, to jest Craig Pines, właściciel i szef kuchni tej znakomitej restauracji. "

"Miło cię poznać, Grace." Uśmiechnął się, gdy wyciągnął rękę.

"Dziękuję, Craig. Masz piękną restaurację. "

"Dziękuję Ci. Jakim jesteś lekarzem?"

"Ona jest chirurgiem urazowym, mieszkała w Nowym Jorku" - włączył się Jamieson.

"Łał. Chirurg urazowy? Gratulacje. Czy znacie się z Nowego Jorku?" Machnął palcem.

"Tak. Trochę." Uśmiechnęłam się, gdy spojrzałam na Jamiesona.

"Cóż, witaj w Los Angeles. Lepiej wróć do kuchni. Chciałem tylko powiedzieć cześć."

"Dzięki, Craig. Porozmawiam z tobą później."

"Miło było cię poznać." Uśmiechnęłam się. "Wydaje się miły." Wzięłam kieliszek do wina.

"Jest, podobnie jak jego żona, Maddy. Byłem na ich ślubie. Ojciec Maddy jest jednym z anestezjologów w szpitalu. Spotkasz się z nim niedługo." Uśmiechnął się. "Teraz wracam do moich pytań. Gdzie chodziłaś do szkoły medycznej?"

"Columbia. Ty?"

"Harvard. Ukończyłem na szczycie mojej klasy. "

"Ja też." Moje brwi wygięły się w łuk.

Kąciki jego ust wygięły się w uśmiech.

"Jestem pewien, że twoi rodzice są z ciebie bardzo dumni," powiedział, podnosząc kieliszek do wina.

Przesunęłam się na siedzeniu i spojrzałam w dół.

"Byliby" - cicho przemówiłam. "Zginęli, gdy miałem dziesięć lat."

"Przykro mi, Grace."

"Dzięki. To było dwadzieścia lat temu. Przepraszam, ale muszę zapytać, ile masz lat?"

Zachichotał, po czym pociągnął łyk ze swojego kieliszka.

"Mam trzydzieści trzy lata. Czemu?"

"Próbuję tylko wymyślić ..."

"Wiem, o co pytasz. Wstąpiłem na Harvard w wieku piętnastu lat."

"Czy jesteś geniuszem?" Uśmiechnęłam się.

"Jestem." Uśmiechnął się. "A jeśli jesteśmy ze sobą całkowicie otwarci, podejrzewam, że też jesteś."

"Jakie jest twoje IQ?" Zapytałam.

"142. A twoje?" - Zmrużył oczy.

"142 z pamięcią fotograficzną. W wieku szesnastu lat wstąpiłam do college'u. Ukończyłam w ciągu trzech lat a nie czterech. Poszłam do szkoły medycznej i skończyłam w trzy lata, a potem zrobiłam moją rezydenturę i urazową społeczność. "

"Fascynujące. Czego bym teraz nie dał, żeby rozpołować ci czaszkę i spojrzeć na twój mózg." Uśmiechnął się.

"Jaki romantyk z ciebie." Zaśmiałam się. "Co z twoimi rodzicami? Jestem pewna, że są bardzo dumni ze swojego genialnego chłopca. "

Humor na jego twarzy zniknął, gdy odchrząknął i dokończył wino.

"Mój ojciec to narcystyczny drań i nie chcę rozmawiać o mojej matce. Zostawmy to. "

"Pewnie. Okej. "Moje brwi zmarszczyły się. "Przepraszam."

"Nie przepraszaj. Zapytałem cię najpierw, więc było to naturalne, że mnie zapytasz."

Gdy jedliśmy kolację, usłyszałam telefon z wiadomością tekstową. Wyciągnąwszy go z torebki, mój żołądek utonął, gdy zobaczyłam, kto to był.

"Zatrzymałem się dzisiaj w szpitalu, żeby zobaczyć się z tobą i Jesse'em, powiedział mi, że rzuciłaś pracę. Potem poszedłem do twojego mieszkania i pani Leeds powiedziała mi, że się wyprowadziłaś. Poprosiłaś o dwa miesiące i dałem ci je. Gdzie do diabła jesteś? Muszę się z tobą zobaczyć, Grace."

Wzięłam głęboki oddech i odłożyłam telefon z powrotem do torebki.

"Wszystko w porządku?" Zapytał Jamieson.

"Tak." Spojrzałam na niego.

"Wyglądałaś na zaniepokojoną, kiedy spojrzałaś na swój telefon".

"Nie. Wcale nie. "Skłamałam.

Kelnerka podeszła i położyła rachunek na stole. W tym samym czasie Jamieson i ja wyciągnęliśmy rękę, kładąc rękę na jego dłoni. Jego brwi wygięły się, kiedy na mnie spojrzał.

"Co robisz?" Zapytał.

"Płacę za moją połowę."

"Do diabła ja płacę. Kolacja była moim pomysłem, pamiętasz?"

"Tak. I żeby zacytować, "pomyślałem, że może uda nam się zjeść razem obiad". Nie powiedziałeś "Chcę zabrać cię na obiad". Jest różnica. "

Jego brwi zmarszczyły się, gdy otworzył usta, ale nie wyszło żadne słowo.

"Powiedziałem specjalnie, że należy przywitać cię w Los Angeles. To jest to co robię. Witam cię w Los Angeles, zapraszając cię na kolację."

"To nie jest randka", powiedziałam.

"Nie, to nie jest randka. To ja, nowy przyjaciel i współpracownik, witam cię w Los Angeles. "

Usiadłam naprzeciwko niego i zmrużyłam oko, gdy powoli zdjęłam rękę z jego ręki.

"Dziękuję." Skinęłam głową.

"Nie ma za co." Na jego ustach pojawił się uśmiezek.

"A tak przy okazji" - wyskoczyłam z kabiny - "zapomniałaś powiedzieć, że byłaś moją jednorazową przygodą."

Zachłysnęłam się, gdy wychodziliśmy z restauracji i czekaliśmy, aż lokaj postawi mu samochód.

"Nie uprawiam z tobą seksu", powiedziałam, kiedy na niego patrzyłam.

"Dlaczego nie?" Kąciki jego ust wygięły się w górę.

"Bo to jest moje nowe życie, które nie obejmuje seksu z ludźmi z którymi pracuję. Mam zasady, doktorze Finn."

"Więc twierdzisz, że nie uprawiałaś seks ze swoimi współpracownikami z Manhatanu Memorial w swoim starym życiu?"

"Nie. Nigdy nie uprawiałam seksu z nikim w Manhattan Memorial. Tak jak powiedziałam, mam zasady. To, co wydarzyło się między nami w Nowym Jorku, było jednorazową rzeczą w moim starym życiu. "

ROZDZIAŁ 8

Jamieson

"Naprawdę łączysz mnie z tym całym" starym i nowym życiem ". Co ci się stało, że wstałaś i opuściłaś Nowy Jork, aby rozpocząć nowe życie? Czy to z powodu jakiegoś faceta?" Spojrzałam na nią.

"Pamiętasz na kolacji, kiedy powiedziałaś mi, że nie chcesz rozmawiać o swojej matce? Cóż, nie chcę rozmawiać o moim starym życiu w Nowym Jorku. "

"Więc odpowiedz mi. Czy kiedykolwiek mieszkałaś w Kalifornii?"

"Mieszkałam. Aż skończyłam dziesięć lat. Czemu?"

Podjechałam do jej budynku mieszkalnego.

"To tylko komentarz, który zrobiła Renata."

"Co ona powiedziała?"

"Ostrzegła mnie, żebym trzymał się z dala od ciebie, wspomniała też że będzie ci ciężko, ponieważ jesteś tutaj."

"Moi rodzice zginęli tutaj w wypadku samochodowym" - powiedziała.

"Gee, przepraszam, Grace."

"Tak jak powiedziałam ci i cioci Cora, to było dwadzieścia lat temu."

Otworzyłem jej drzwi, wsiadła i ruszyłem na miejsce kierowcy.

"Twoja ciotka Cora?" Zapytałem, kiedy wsiadłem i zamknąłem drzwi.

"To ona mnie przyjęła i wychowała. Dlaczego Renata ostrzegła cię, żebyś trzymał się z dala ode mnie? - spytała, gdy zmarszczyła brwi.

"Znasz Renatę. Gra Mamę Niedźwiedź i opiekuje się rezydentem, którego wychowywała."

Lekki uśmiech przeszył jej usta, gdy położyła dłoń na mojej piersi.

"Nie potrzebuję ochrony i jestem wyczerpana. Dziękuję za kolację, Jamieson."

"Nie ma za co, Grace." Wziąłem głęboki oddech. "Dobrej nocy."

"Tobie też." Kąciki jej ust zakrzywiły się w górę, gdy otworzyła drzwi i weszła do środka.

Stałem z rękami w kieszeniach spodni i patrzyłem za nią, dopóki drzwi się nie zamknęły. Wracając do samochodu, pomyślałem o tym, jak nie mogłem uwierzyć, że nie chce się ze mną kochać. Ale wszystko było dobrze. Upewnię się, że złamię jej zasadę i prędzej czy później będzie w moim łóżku. Wcześniej jest moim celem.

Grace

Weszłam do mieszkania, rzuciłam klucze na ladę i położyłam się na moim łóżku. Trzymając telefon w rękę, podniosłam wiadomość tekstową Sama i z dużym wahaniem odpowiedziałam.

"Mam nową pracę i wyprowadziłam się z Nowego Jorku. Proszę, nie kontaktuj się ze mną ponownie. "

Natychmiast mi odpisał.

"Przeprowadziłaś się poza stan? WTF, Grace? Dałem ci to, o co prosiłaś. Nie kontaktowałem się. Proszę mów do mnie."

"Nigdy więcej nie będę z tobą rozmawiać. Idź po pomoc, Sam. Jeśli masz w sobie odrobinę przyzwoitości, zrobisz to, co dobre. Tak jak powiedziałam, nie kontaktuj się ze mną ponownie. Jesteś moim przeszłym błędem i właśnie tu zostajesz. "

Nacisnęłam przycisk wysyłania, a następnie zablokowałam jego numer. Bolało mnie serce, gdy łzy spadały mi na policzek. Nie zrobię tego ponownie. Nie pozwolę sobie więcej jemu zranić. Wytarłam oczy, podeszłam do łazienki i przygotowałam się do spania. Kiedy tam leżałam, podniosłam zdjęcie przedstawiające mnie i moich rodziców, które stało na moim nocnym stoliku. Przedstawiały wspomniany czas, który mieliśmy jako rodzina. Tak bardzo za nimi tęsknię. Położyłam zdjęcie na nocnej szafce i kiedy zamknęłam oczy, mój pager zadzwonił. To szpital poprosił mnie, żebym do nich zadzwoniła.

"Tu dr Harper. Prosilicie mnie o kontakt?"

"Dr. Finn musi natychmiast do ciebie zadzwonić. Daj mi znać, kiedy będziesz gotowa, aby zapisać jego numer. "

Zmarszczyłam brwi, kiedy złapałam kawałek papieru i długopis z szuflady nocnej szafki.

"Jestem gotowa." Zapisałam jego numer gdy mi dyktowała . "Dziękuję Ci."

"Powiedział, że to bardzo ważne."

Wybrałam jego numer i po dwóch dzwonekach odpowiedział.

„Dr. Finn ”.

"Dr. Finn, tu doktor Harper. Miałam telefon ze szpitala?"

"Tak zrobiłem, dr Harper. Dziękuję za tak szybkie zadzwonienie. "

"Co się dzieje?" Zapytałam.

"Nic. Właściwie zapomniałem poprosić cię o twój numer telefonu wcześniej. "

"Powiedziałeś szpitalowi, żebym do ciebie zadzwoniła, żebyś mógł dostać mój numer?" Roześmiałam się lekko.

"Tak. Tak jak powiedziałem, zapomniałem go wcześniej. "

"Po prostu nie mogłeś mnie o to poprosić rano?"

"Mógłbym to zrobić, ale po co czekać, kiedy mogę to teraz zdobyć? Dobranoc, doktor Harper."

"Dobranoc, doktorze Finn." Uśmiechnęłam się, gdy zakończyłam rozmowę i zapisałam jego numer w telefonie.

Jamieson

Uśmiechnąłem się, gdy odkładałem telefon i trzymałem drinka w dłoni, podczas gdy słuchałem fal oceanicznych na brzegu. Lubiłem Grace. Lubiłem ją na tyle, by uprawiać z nią seks regularnie. Bez łańcuchów, bez przywiązania. Byliśmy lekarzami i nie mieliśmy czasu na nic poza seksem, kiedy tego potrzebowaliśmy. Jedyne, co musiałem zrobić, to skłonić ją do zgody. Jediną rzeczą stojącą na drodze była jej głupia zasada o nie spaniu ze współpracownikami. Chodź, kto nie spał ze swoimi współpracownikami? Skończyłem drinka i wszedłem do środka.

Następnego ranka, po moim obchodzie, poszedłem do gabinetu przed operacją i zadzwoniłem do doktora Ryana Knowlesa.

"Dr. Finn, czemu zawdzięczam przyjemność?"

"Dr. Knowles, jak się masz?"

"Jest dobrze, Jamieson."

"Posłuchaj, rozumiem, że pracowałeś z Grace Harper pod swoją rezydenturą."

"Pracowałem. Genialna kobieta i chirurg. Kiedy odeszła, złamało mi się serce. Teraz pracuje z tobą, prawda?"

"Tak. Wczoraj przeprowadziłem z nią operację i jest bardzo dobra. Powiedziała mi, że studiowała pod tobą."

"Jeden z najlepszych cholernych chirurgów urazowych w kraju. Ten szpital poniósł ogromną stratę. "

"Czy wiesz, dlaczego odeszła?"

"Najwidoczniej Renata złożyła jej ofertę, której nie mogła odrzucić. Cholerna kobieta." Zachichotał. "Dlaczego pytasz?"

"Po prostu jestem ciekawy. Nie wiedziałem, czy coś się tam wydarzyło, że chciała odejść."

"Nic, o czym jestem świadomy. Tylko Renata odbierała z powrotem swoje dziecko."

Lekki śmiech.

"Dzięki, Ryan."

"Jamieson, Grace jest niesamowitą kobietą. Nie przejmuj się tym. "

"Nie będę. Mam operację, którą muszę wykonać. Porozmawiamy wkrótce. "

Zakończyłem rozmowę i odłożyłem telefon. Podnosząc palce wskazujące do moich ust, odchyliłem się na krześle i zacząłem spiskować, żeby wprowadzić do łóżka doktor Grace Harper.

ROZDZIAŁ 9

Grace

"Dzień dobry, Jackie." Uśmiechnęłam się.

"Dzień dobry, doktor Harper."

Weszłam do gabinetu lekarskiego i włożyłam rzeczy do mojej szafki.

"Jak więc był twój obiad ostatniej nocy z doktorem Finn?" Zapytała, gdy weszła za mną do środka.

"To było dobre. Miło spędziliśmy czas. "

"Dobry? To było tylko tyle?" Zmrużyła oczy.

"Tak. To było tyle. Zjedliśmy obiad, a potem zawiózł mnie do domu."

"Dziwne. Nic się nie stało, a on był w porządku z tym?" Położyła dłoń na swoim biodrze.

"Oczywiście." Roześmiałam się lekko. "Dlaczego by nie był?"

"Ponieważ on jest doktorem Finn. Kobiety nie wychodzą z nim na kolację. Tylko kolacje!"

Wzruszyłam ramionami. "Mam zasady i powiedziałam mu to."

"Zasady, jakie?"

"Nie śpię ze współpracownikami. To była zasada, odkąd zaczęłam swoją rezydenturę."

"Cholera dziewczyno. Połowa tego szpitala śpi razem. To jak jedna duża opera mydlana w okolicy. Tak jak powiedziałam" - wskazała na mnie - "mogę powiedzieć, że będziemy bardzo dobrymi przyjaciółmi. "

"Mogłabym mieć tu innych przyjaciół, ponieważ jedyny, który nadaje się, to dr Finn." Uśmiechnęłam się. "Coś się teraz dzieje?"

"Nie. W tej chwili jest cicho" - odpowiedziała.

"Dobrze. Mam zamiar złapać kawę. "

Weszłam do windy i wcisnęłam przycisk na dach. Przed dotarciem zatrzymałam się na szóstym piętrze, a kiedy drzwi się otworzyły, Jamieson stał tam.

"No cześć. Dzień dobry." Uśmiechnął się, kiedy wszedł do środka.

"Dzień dobry."

Poszedł wcisnąć przycisk na dach i zobaczył, że już się świeci.

"Biegniesz po kawie?" Zapytał.

"Tak." Uśmiechnęłam się, gdy spojrzałam na niego.

"Dobrze, możemy razem wypić poranną kawę. Ale mam tylko kilka minut. Mam operację. "

Drzwi windy otworzyły się i gdy tylko weszliśmy na dach, mój pager zadzwonił.

"Wygląda na to, że będziesz pił kawę sam. Jestem potrzebna w ER. "

"Prawdopodobnie lepiej. Nie chciałbym, żebyś myślała, że to randka." - Mrugnął.

"Nie robię randek, pamiętasz?" Uśmiechnęłam się.

"Zgadza się. Spotykasz się tylko na jedną noc." Jego brew wygięła się w łuk.

Zwężałam na niego oczy, gdy drzwi windy się zamknęły.

"Co mamy?" Spytałam Jackie, kiedy weszłam do sali urazowej.

"Pan. Stone. Trzydziestosiedmioletni mężczyzna. Spadł z okna trzypiętrowego budynku. Parametry są stabilne. Wygląda na to, że ma wiele złamań i możliwy uraz głowy."

Włożyłam rękawiczki i podeszłam do niego.

"Zróbmy panel urazowy, tył i krzyż oraz tomografię komputerową. Zawiadomcie ortopedę i dr Finn. "

"Pan Stone, jestem doktor Harper i zamierzam się tobą dobrze zaopiekować"- powiedziałam, sprawdzając jego okolice brzucha, a potem oczy.

"Czułaś się smutna, że nie mogliśmy napić się kawy?" Jamieson uśmiechnął się, gdy wszedł do pokoju.

"Tak. Złamało mi to serce." Przewróciłam oczami. "Pan Stone spadł z okna trzypiętrowego budynku."

"Nie upadłem. Skoczyłem" - powiedział.

"I dlaczego miałbyś to zrobić?" Zapytał Jamieson, kiedy go badał.

"Ponieważ moja żona mnie zdradziła."

"Cóż, gdybyś naprawdę chciał się zabić, musiałbyś skoczyć z wyższego punktu" - odezwał się Jamieson.

Spojrzałam na niego i wzruszył ramionami.

"Internet powiedział, że trzy piętra wystarczą, gdybym miał skoczyć."

"Czy zawsze wierzysz w to, co czytasz w internecie?" Zapytał go Jamieson. "Dr. Harper." Wskazał na korytarz.

"Mam operację. Zrób tomografię komputerową i daj mi znać, co pokazuje. Wygląda na to, że może to być złamanie podstawy czaszki z wyglądu jego oczu. Również zadzwoń do psychiatry. "

"Przepraszam, byłem wzywany do pacjenta" - odezwał się przystojny mężczyzna w białym fartuchu lekarza, kiedy stanął przede mną i Jamiesonem.

"Dr. Harper. To jest dr Logan Gray. Logan, poznaj dr Grace Harper, nowego chirurga urazowego szpitala."

"Cała przyjemność po mojej stronie." Uśmiechnął się. "Co mamy?" - zapytał, idąc za mną do pokoju.

"To jest pan Stone i spadł z okna trzypiętrowego budynku. Wygląda na to, że ma wiele złamań. "

"Powiedziałem ci, że skoczyłem," powiedział.

"Twoje nogi nie wyglądają dobrze, panie Stone" - odezwał się doktor Gray. "Wygląda na to, że będziesz potrzebował operacji żeby poskładać kości".

"Dr. Harper, jego ciśnienie krwi wynosi 80/60, "odezwała się Jackie.

"Zwiększ jego zawartość soli fizjologicznej do 500 cm³."

Złapałam przetwornik ultradźwiękowy i zeskanowałam jego okolice brzucha.

"Ma wewnętrzne krwawienie. Zabierzmy go do OR. "

ROZDZIAŁ 10

Jamieson

Po tym, jak skończyłem jedną operację, zostałem skierowany do innego pacjenta, doktor Grace Harper.

"Jestem tutaj. Czy masz to badanie CT?" Zapytałem Grace.

"Na monitorze, doktorze Finn" - przemówiła.

"Dokładnie jak myślałem. Okay, otwórzmy jego czaszkę. "

Jego ciśnienie zaczęło spadać, a dźwięki wydawane przez maszyny były nieregularne.

"Mam krwawienie i jego mózg zaczyna puchnąć. Defibrylator teraz ." - powiedziałem.

"Cholera," Grace odezwała się, kiedy wzięła łyżki defibrylatora i położyła je na piersi.

"Uderzenie do 200. Puść!"

Spojrzałem na monitor i nic.

"Ponownie naładuj do 200. Puść! Daj spokój, panie Stone. Wiem, jak się czujesz, ale nie warto umierać" - przemówiła Grace.

Wpatrywałem się w nią, gdy ona znowu w niego uderzała, a jego serce zaczęło bić. Grace westchnęła głęboko.

"Witam ponownie, panie Stone," mówiłem, gdy kontynuowałem pracę nad jego mózgiem. "Dobra robota, doktor Harper."

"Czy możesz próbować utrzymać pacjenta przy życiu?" Zapytała.

"Staram się jak mogę. Co powiesz na drinka po pracy?"

"Chciałbym, Jamieson," powiedział dr Gray, kiedy pracował nad nogami pacjenta.

"Nie pytałem ciebie, Logan. Pytałem doktor Harper."

"Jestem twoim najlepszym przyjacielem. Zawsze pijemy razem. Poczekaj minutę. Czy coś się między wami dzieje?" Zapytał.

"Nic się między nami nie dzieje, doktorze Gray. Co do drinka, doktorze Finn, odpowiedź brzmi "nie".

"Czemu?"

"Bo ty i drinki wpędzacie mnie w kłopoty. Dr Reed, czy możesz zamknąć?" zapytała.

"Oczywiście, doktor Harper."

"Ja też skończyłem. Zamknij, doktorze Kerrigan."

"Tak, doktorze Finn."

Zdjąłem fartuch i wszedłem do pokoju.

"Co miałaś na myśli przez ten komentarz?" Zapytałem.

"Pamiętasz, co się stało, kiedy ostatnio razem piliśmy?" Uśmiechnęła się.

"Oczywiście. Jak mógłbym zapomnieć?"

"Już ci mówiłam, że nie śpię z tobą."

Po wypłukaniu poszedłem za nią do windy.

"Chodź, Grace. Musisz przyznać, że to było cholernie dobrze. "

Drzwi się otworzyły i weszliśmy do środka.

"Tak, Jamieson, było dobrze. Ale to nie zmienia faktu, że pracujemy razem i bez względu na to, jak było dobrze, nie łamię mojej zasady. "

"Wczoraj wieczorem jedliśmy razem kolację i nic się nie stało."

"Dokładnie, i zrobisz wszystko, co możesz, żeby znów zdjąć spodnie. Mam rację?" Uniosła brew.

Nacisnąłem przycisk zatrzymania na windzie.

"Tak. Będę. Nie jestem kłamcą i nigdy nie będę cię okłamywać. Podobała mi się noc, którą mieliśmy razem w Nowym Jorku. Co jest nie tak z pragnieniem kolejnej takiej nocy? Nie interesują mnie związki, nie jestem nimi zainteresowany, więc dlaczego oboje nie możemy mieć zwyczajnego seksu, aby odpocząć od stresu naszej pracy i po pracowitym dniu? Mogę uprawiać seks z każdą kobietą w tym szpitalu na pstryknięcie palców i bez konieczności zebrania. Ale tutaj stoję, chcę tego z tobą. Powinno ci to pochwalić."

Stała tam i patrzyła na mnie z przechyloną głową i zakłopotanym wyrazem twarzy.

"Co?" Wyciągnąłem ramiona na bok.

Wzięła gwałtowny oddech, wcisnęła przycisk ruszania, winda zaczęła się poruszać. Gdy tylko drzwi się otworzyły, pokręciła przecząco głową i wyszła.

"Co jej powiedziałaś?" Zapytała Renata, kiedy weszła i stanęła obok mnie.

"Nic nie powiedziałem."

"Dlaczego więc miała obrzydliwe spojrzenie na twarzy i potrząsnęła głową?"

"Ponieważ ją odrzuciłem." Uśmiechnąłem się. "Trzymam się od niej z daleka, tak jak prosiłaś."

"Jesteś taki gówniany, Jamieson." Pokręciła głową, gdy drzwi się otworzyły i wyszła.

Nie mogłem przestać myśleć o tym, co Grace powiedziała do pana Stone'a, kiedy próbowała ponownie uruchomić jego serce. Powiedziała, że wie, jak się czuje i nie warto było umierać. Kawalki w końcu zaczęły się zbierać. Umawiała się z kimś w Nowym Jorku i ją zdradził. Czy to było wszystko? Ponieważ o ile mi wiadomo, to nie mogło wystarczyć, aby uciec i zacząć nowe życie.

Krótko po powrocie do mojego biura wszedł Logan.

"Co się dzieje między tobą a Grace?" Zapytał.

"Nic się nie dzieje."

"Więc nie będziesz miał nic przeciwko, gdybym ją zaprosił? To oczywiste, że nie chce się z tobą umawiać." Uśmiechnął się.

"Podejdź gdziekolwiek w pobliżu niej, a cię zabiję, przyjacielu."

"Ah ha. Wiedziałem. Co się dzieje?" Zapytał, gdy usiadł.

Westchnąłem, gdy odchyliłem się na krześle.

"Była kobietą z którą uprawiałem seks w ostatnią noc w Nowym Jorku."

"Ta, którą opisałeś jako najlepszą noc swojego życia?"

"Tak." Powoli skinąłem głową.

"Czekaj, jestem zdezorientowany."

"Nie wiedziałem, że przenosi się do Los Angeles, a ona nie wiedziała, że jestem neurochirurgiem. Właściwie nawet nie wiedziałem, że jest lekarzem."

"Więc to właśnie miała na myśli, mówiąc, że ty i drinki wpędzasz ją w kłopoty."

"Tak. Ma tę głupią zasadę. Brak spania ze współpracownikami. "

"To głupie. Wszyscy śpią ze swoimi współpracownikami" - przemówił Logan.

"Najwyraźniej nie doktor Grace Harper. Czy wiesz, że ma fotograficzną pamięć, ukończyła klasę w Columbi i ma iloraz inteligencji 142?"

"Dlatego nie będzie z tobą znowu uprawiała seksu. Jest sprytna." Uśmiechnął się.

"Ostatniej nocy zabrałem ją na kolację jako powitalny gest w LA".

"Bez seksu po?" Zapytał.

"Nie. Jej zasady stały na drodze. "

"Cóż, mój przyjacielu, wygląda na to, że doktor Grace Harper to jedyna kobieta, której nie można mieć na pstryknięcie palców. Zapomnij o niej i idź dalej. W tym szpitalu jest mnóstwo gorących piskląt, z którymi można uprawiać seks. Właściwie" - wstał z krzesła – "zobaczę, czy Caroline chce się ze mną spotkać w pokoju dyżurnym." Uśmiechnął się. "Złapię cię później, stary."

"Pamiętaj, co powiedziałem! Trzymaj się z dala od Grace. "

"Dostałem twoją wiadomość głośno i wyraźnie" - powiedział, wychodząc z mojego biura.

Westchnąłem, gdy potarłem czoło.

Logan Grey był moim najlepszym przyjacielem. Zналиśmy się od czasów college'u. Przeszliśmy razem przez szkołę medyczną, imprezowaliśmy razem, zamieszkaliśmy razem, odbyliśmy wspólnie naszą rezydenturę, a nawet podzieliliśmy się niektórymi z tych samych kobiet. Żadne z nas się nie przejmowało, ale zawsze pytaliśmy najpierw. To był nasz kod bro. Był dla mnie jak brat.

ROZDZIAŁ 11

Grace

Wsunęłam klucz do zamka, otworzyłam drzwi i włączyłam włącznik światel. To był długi dzień i byłam zmęczona. Kiedy zdejmowałam buty, usłyszałam dzwonek telefonu z mojej torebki. Złapałam go, ale nie rozpoznałam numeru, więc nie odpowiedziałam. Kilka chwil później dotarła do mnie wiadomość głosowa i odsłuchałam ją.

"Grace, tu Sam. Zakładam, że zablokowałeś mój drugi numer, ponieważ żaden z moich SMS-ów nie dochodzi. Wiem, że powiedziałaś mi, żebym się z tobą nie kontaktował, ale musiałem. Musimy teraz porozmawiać. Przepraszam za wszystko. Ale jedyną rzeczą, której nie przepraszam, jest kochanie ciebie. Nadal cię kocham i zawsze będę. Proszę zadzwoń do mnie. Wiem, że możemy to rozwiązać. Nie poddam się. Jesteś dla mnie zbyt ważna. Proszę powiedz mi, w którym szpitalu teraz pracujesz. Jeśli nie chcesz, spotkam cię w dowolnym miejscu. Bez względu na to, jaki jest stan. Rzeczy się zmieniły. Obiecuję. Wiem, że moje obietnice nic dla ciebie nie znaczą po tym, co zrobiłem, ale musisz mi zaufać w tej sprawie. Proszę zadzwoń do mnie."

Odgłos jego głosu sprawił, że mój żołądek zaczął mi dokuczać, gdy napełnił mnie gniew. Usunęłam nagranie poczty głosowej, zablokowałam jego numer i rzuciłam telefon na blat. Niech go szlag. Dlaczego nie mógł zostawić mnie w spokoju? Kiedy chodziłam po mieszkaniu, przeczesywałam sobie włosy. Podeszłam do lodówki, wyciągnęłam wino i pociągnęłam łyk z butelki. Nagle mój telefon zabarwił się sms-em, a moje serce opadło na mój brzuch. Patrząc na to, zobaczyłam, że mam wiadomość od Jamiesona.

"Zastanawiam się, czy mogłabyś zmienić zdanie na temat tego drinka?"

Wzięłam kolejny łyk wina z butelki, gdy patrzyłam na jego pytanie. Myślałam o jego uśmiechu, który ciągle tkwił w mojej głowie. Niech go szlag trafi za seksowny uśmiech. Myśli tej nocy grały w moim umyśle, a moje ciało zaczęło reagować. Łopotanie, które poczułam poniżej, opanowały mnie i potrzebowałam czegoś, co sprawi, że poczuję się lepiej. Potrzebowałam niesamowitego seksu i wiedziałam, że Jamieson może mi to dać. Czy ryzyko było tego warte? Czy seks wart złamania mojej zasady? Wzięłam kolejny łyk, odstawiłam butelkę i podniosłam telefon. Pieprzyć to. To był tylko seks. Nie chciał ode mnie nic więcej i nie pragnęłam od niego nic więcej.

"Tak. Zmieniłam zdanie. Przyjdź do mojego mieszkania i możemy napić się tego drinka. Jestem w mieszkaniu 3C. "

"Jestem w drodze."

Zamknęłam oczy, wzięłam głęboki oddech i odstawiłam wino, odkąd byłam na dyżurze. Poszłam do sypialni i przebrałam się w szare spodnie dresowe i biały tank top. Nie ubierałam się dla niego, gdy wiedziałam, że moje ubrania będą się zrywały, gdy przejdzie przez drzwi.

Około dwudziestu minut później zadzwonił mój brzęczyk w mieszkaniu, nacisnęłam guzik i wpuściłam go. Otworzyłam drzwi, gdy winda zatrzymała się, on wyszedł z niej.

"Cześć." Uśmiechnął się, gdy szedł korytarzem. "Cieszę się, że zmieniłaś zdanie."

Gdy tylko zbliżył się do drzwi, złapałam jego koszulę i wciągnęłam go do środka, uderzając w jego usta.

"Whoa." Uśmiechnął się, gdy złamał nasz pocałunek.

"Po prostu zamknij się i pieprz mnie", powiedziałam, gdy zaczęłam rozpinąć jego koszulę.

"Grace, jesteś pewna?"

"Mów dalej, a ja mogę zmienić zdanie".

Jego usta spotkały moje, kiedy zamknęliśmy się w namiętym pocałunku. Moje palce skutecznie rozpięły mu koszulę i zsunęłam ją z ramion. Pochylił się i wziął mnie w ramiona.

"Gdzie jest sypialnia?" Zapytał.

"W dół korytarza. Drugie drzwi po prawej." Pocałowałam go ponownie, gdy moje ramiona owinęły się wokół jego szyi.

Postawił mnie na podłodze przed moim łóżkiem, gdy jego palce chwyciły dno mojego topu, przeciągnął go przez moją głowę. Moje ciało płonęło, gdy moja skóra drżała pod jego dotykiem. Zrzucił buty i zrzucił spodnie, kiedy zdjęłam moje dresy i stanęłam tam tylko w staniku i majtkach.

"Jesteś naprawdę piękna." Uśmiechnął się, gdy podniósł rękę do mojej twarzy i delikatnie pocałował moje usta.

Objął mnie ramieniem i jednym szybkim ruchem rozpiął mój stanik i zdjął go, pozwalając by opadł na podłogę u naszych stóp. Nasze języki zderzyły się, kiedy sięgnął po moje majtki i zsunął je z moich bioder, nie marnując czas zanurzając we mnie palec. Sapnęłam, gdy jego język podskoczył mi na szyję i delikatnie go pogłaskał, gdy jego palec eksplorował mnie. Moja dłoń owinęła się wokół jego

twardego kutasa i mocnym uściskiem przesuwałam w górę i w dół. Rozległ się jęk, więc ściszałam go mocniej.

"Mój Boże, masz mnie tak mocno", jęknął.

Wziął moją rękę i zdjął ją z penisa i delikatnie położył mnie na łóżku. Jego usta wędrowały do moich piersi, gdy wziął każdy stwardniały sutek w usta, obracając językiem wokół, zwiększając vibracje, które wymagały oszwajania poniżej. Wypuściłam kilka jęków przyjemności, gdy jego dłoń przesunęła się po moim ciele i znowu jego palec zanurzył się w środku. Kiedy już rozkoszował się moimi piersiami, jego język zsunął się po moim tułowiu i szedł dalej, aż dotarł do mojej łechtaczki. Rzeczy, które mógł zrobić ten człowiek, były nie do opisanego. Zabrał mnie z tego świata i wprowadził mnie w miejsce euforii, gdy moje ciało drżało, a orgazm przeszedł przeze mnie.

Przyłożył do mnie usta, pozwalając mi zasmakować siebie na ustach, zanim zszedł ze mnie i założył prezerwatywę. Wciąż próbowałam zejść z orgazmu, kiedy wsunął się we mnie. Moje nogi owinęły się wokół jego talii, gdy powoli wchodził i wychodził. Lekkie jęki przejęły nas oboje, gdy unosił się nade mną, a nasze oczy były zamknięte na siebie. W tej chwili coś mnie przeraziło, ale szybko wyrzuciłam to z mojego umysłu i cieszyłam się z tego, co mi dawał. Podciągnął mnie i przewrócił na siebie, abym mogła kontrolować. Moje biodra poruszały się w przód i w tył, gdy jego dłonie pieściły moje piersi i odchyliłam się jak najdalej. To było dokładnie to, czego potrzebowałam i w tym momencie nie przejmowałam się konsekwencjami. Jedyne, na czym mogłam się skupić, to to jak dobrze się czułam.

"Zaraz dojdiesz. Czuję to" - jęknął, gdy jego dłonie chwyciły moje piersi.

Wydałam głośny jęk, gdy kolejny orgazm przeszył przez mnie. Począł, aż skończył, a następnie zablokował moje biodra dłońmi i wbił się we mnie tak mocno, jak tylko mógł, aż eksplodował we mnie, wydobywając głośny i seksualny jęk, który od niego wychodził. Pochyliłam się i delikatnie pocałowałam jego usta, zanim upadłam na jego ciało. Oboje byliśmy rozgrzani, a nasza skóra wtopiła się w siebie nawzajem. Moje serce pędziło, a mój oddech był nieregularny. Gdy tylko oboje usiedliśmy, zsunęłam się z niego i położyłam głowę na poduszce. Kąciki jego ust zakrzywiły się w górę, gdy przyłożył dłoń do mojego policzka i delikatnie go pogłaskał. Żadne z nas nie powiedziało ani słowa.

Wyszedł z łóżka i zdjął prezerwatywę w łazience. Patrzyłam, jak wraca do sypialni, jego kutas wciąż był pół-twardy.

"Mogę zostać, jeśli chcesz," powiedział.

"Pewnie. Jest późno i oboje musimy być wcześniej w pracy. "

Wdrapał się pod koldrę i otoczył mnie ramieniem.

"Myślę, że to było o wiele lepsze niż drink." Uśmiechnął się. "Co ci się stało, doktor Harper?"

"Byłam napalona, a ponieważ jesteś jedynym facetem, którego naprawdę znam w Los Angeles, wykorzystałam cię. Szybko i prosto. Nie zamierzam tego pokrywać cukrem. Potrzebowałam seksu i wiedziałam, że mi go dasz, skoro praktycznie o to prosiłeś, odkąd tu przyjechałam."

Wydał chichot. "W porządku. Nie mam nic przeciwko byciu użytym przez ciebie. Ale co się stało z twoją zasadą?"

"Chyba ją zламаłam. Tylko dlatego, że uprawialiśmy seks, to nie znaczy, że sprawy muszą się nam komplikować w pracy, prawda?"

"Oczywiście nie. Z mojej strony nie będzie żadnej niezręczności."

"Dobrze, bo z mojej strony też nie będzie. Idę spać. To był długi, ciężki dzień ratowania życia i mam nowych pacjentów dołączających do mnie jutro, więc muszę być wypoczęta i gotowa na nich. Poza tym jestem dziś na wezwanie. "

"Nowi pacjenci, co?" Roześmiał się. "Powodzenia z nimi. Dobranoc, doktor Harper".

"Dobranoc, doktorze Finn. Nawiasem mówiąc, nikt nie może o tym wiedzieć. W ogóle nikt. Rozumiesz?"

"Całkowicie rozumiem. Moje usta są zamknięte."

Przekręciłam się, gdy jego ramię pozostało zamknięte wokół mnie. Kiedy zamknęłam oczy, żal zaczął wypływać. Co ja zrobiłam?

ROZDZIAŁ 12

Grace

Spałam cicho, śniąc i wychodząc ze snu i słysząc tylko słowa "Czas śmierci". Oczy otworzyły mi się, gdy piszczenie i brzęczący dźwięk z mojego pagera zagłuszyły słowa, gdy moje serce biło nie do zniesienia.

"Czy to moje, czy twoje?" - spytał Jamieson zasnym głosem.

"Mój."

Sięgnęłam i chwyciłam mój pager z szafki nocnej.

"Muszę iść. Pojawił się uraz" - powiedziałam, kiedy wyszłam z łóżka.

"Czy potrzebujesz mnie do pomocy?" Zapytał.

"Nie. Śpij dalej. Zostawię mój klucz na ladzie. Zamknij kiedy będziesz wychodzić."

"Zrobię tak." Przewrócił się i znów zasnął.

Zacisnęłam zęby, związałam włosy w koński ogon, ubrałam się i wyleciałam przez drzwi.

"Co mamy?" Spytałam, kiedy weszłam do sali urazowej i założyłam rękawiczki.

"Dwudziestopięcioletni mężczyzna z trzema ranami postrzałowymi w brzuch. Ciśnienie trzyma się słabo ok osiemdziesiąt. "

"Cześć. Jestem doktor Harper. Możesz mi powiedzieć jak się nazywasz?"

"Chris," wymamrotał z bólu.

"Dr. Harper, w jego moczu jest dużo krwi" - przemówił doktor Cortez, jeden z dyżurnych.

"Jedna z kul musiała trafić w jego nerkę. Zadzwoń do OR i daj im znać, że jesteśmy w drodze. Dr Cortez, możesz się przygotować."

"Dzięki, doktor Harper."

Gdy szorowałam się, ziewnęłam. Myśli o Jamiesonie śpiącym w moim łóżku, w moim mieszkaniu przebiegły mi przez głowę. Nie tak miało wyglądać moje nowe życie. Pokręciłam głową, kiedy skończyłam szorowanie, a następnie weszłam na salę operacyjną i przeprowadziłam operację na moim pacjencie. Wyjęłam trzy kule z nerki i z płuca, aby go uratować.

"Dr. Harper, dziewczyna pacjenta jest w poczekalni" - powiedziała jedna z pielęgniarek.

"Dziękuję Ci. Pójdę z nią porozmawiać. Czy możesz skończyć, doktorze Cortez?"

"Oczywiście, doktorze Harper."

Westchnęłam, kiedy zdjęłam fartuch, maskę i czapkę z siebie i wyszłam, zanim udałam się do poczekalni.

"Do Chrisa Majora?" Zapytałam.

"Jak on się czuje?" Zapytała przerażona młoda kobieta po dwudziestce.

"Jest stabilny. Miał trzy rany postrzałowe w brzuch. Jedna z kul przebiła mu płuco, a druga przebiła jego nerkę. Nie mieliśmy innego wyjścia, jak tylko usunąć jego prawe płuco i jego lewą nerkę. "

"O mój Boże!", Płakała, kładąc dłonie na ustach.

"Wiem, że to brzmi strasznie, ale Chris może żyć pełnią życia, mając tylko jedno płuco i nerkę."

"Czy mogę go zobaczyć?"

"Za kilka minut możesz. Wyślę doktora Corteza, żeby cię zabrał, gdy tylko Chris będzie w swoim pokoju." Posłałam jej mały uśmiech.

Gdy wracałam do ER, zatrzymał mnie oficer policji.

"Przepraszam, czy ty jesteś doktor Harper?"

"Tak. Jestem."

"Jestem oficerem Wade i muszę porozmawiać z twoim pacjentem, Chris Major. Mamy do niego kilka pytań dotyczących strzelaniny."

"Możesz z nim porozmawiać, kiedy się obudzi, oficerze. Ale to może potrwać długo. "

"W takim razie poczekam."

Kiwnęłam mu głową i powiedziałam do Darcy która siedziała za biurkiem.

"Idę do pokoju na wezwanie, żeby trochę się przespać. Zbudź mnie, jeśli będziesz mnie potrzebować. Moja zmiana zaczyna się za trzy godziny. "

"Dobrze, doktor Harper." Uśmiechnęła się.

Położyłam się na poduszce z rękami za głową. Kiedy wpatrywałam się w sufit, myślałam o tym śnie, który miałam. Ten sam koszmar, który nękał mnie jako dziecko. Minęły lata, odkąd ten koszmar zaatakował mój sen i wiedziałam, że ma to jakiś związek z powrotem do Los Angeles i do tego szpitala.

Jamieson

Wstałem z łóżka, będąc dżentelmenem, jakim byłem zaścieliłem je, zrobiłem to dla niej. Włożyłem moje spodnie, pobiegłem do miejsca, w którym zaparkowałem mój samochód, chwyciłem torbę z ubraniami na zmianę. Po prysznicu ubrałem się i zauważyłem zdjęcie jej i jej rodziców stojące na nocnym stoliku. Podniosłem i spojrzałem na nie. Zostało zabrane na molo w Santa Monica i nie mogła mieć więcej niż dziesięć lat. Nagle usłyszałem sygnał telefonu i to nie był mój. Rozglądając się, zauważyłem, że jej telefon leży na komodzie. Podniosłem go i włożyłem do kieszeni. Zauważyłem, że na jej ekranie blokady pojawiła się wiadomość tekstowa.

"Przestań blokować moje numery i zadzwoń do mnie! Koniecznie."

To wszystko zostało pokazane. Kogo ona blokowała? Naprawdę potrzebowałem dowiedzieć się, co się z nią dzieje. Wsunąłem jej telefon do kieszeni, wziąłem torbę i jej klucz z lady i skierowałem się do szpitala.

"Dzień dobry, Jackie." Uśmiechnąłem się, kiedy wszedłem na salę operacyjną.

"Dzień dobry, doktorze Finn."

"Gdzie mogę znaleźć doktor Harpera? Muszę oddać jej klucz i zostawiła telefon na komodzie." Mrugnąłem z uśmiechem.

Jackie usiadła za biurkiem i przymknęła na mnie oko.

"Ona śpi w pokoju na wezwanie. Jej zmiana rozpoczyna się dopiero za trzydzieści minut. Możesz zostawić jej klucz i telefon u mnie, a upewnię się, że je dostanie"- mówiła z lekkim nastawieniem.

"Nie ma potrzeby. Dam to jej. Miłego dnia." Uśmiechnąłem się.

Podszedłem do pokoju dyżurnego, a kiedy otworzyłem drzwi, Grace otworzyła oczy.

"Dzień dobry", powiedziałem. "Przepraszam, jeśli cię obudziłem." Wyjąłem klucz i telefon z mojej kieszeni. "Chciałem to położyć." Podniosłem je.

"Dzięki." Ziewnęła i usiadła. "Nie zdawałam sobie sprawy, że zostawiłam mój telefon w domu. Dziękuję za to. "

"Nie ma za co." Podszedłem i usiadłem na skraju łóżka. "Kiedy podniosłem telefon, by włożyć go do kieszeni, miałaś wiadomość tekstową od kogoś, kto prosił Cię o zaprzestanie blokowania jego numeru."

Zamknęła na chwilę oczy i wzięła głęboki oddech.

"Czytasz moją wiadomość tekstową?"

"Nie całkiem. To wszystko, co mogłem zobaczyć. To było na ekranie blokady. Możesz zmienić to ustawienie żeby wyświetlało tylko numer lub nazwę. Kim on jest?" - zapytałem, podając jej telefon.

"Po prostu był chłopaka, który nie łąpie wiadomości".

"Widzę. Czy to jest powód, dla którego opuściłaś Nowy Jork?"

"Słuchaj, Jamieson" - odezwała się, wstając z łóżka. "Nie chcę o tym rozmawiać. W porządku? Bardzo potrzebuję kawy . "

Wyszedłem za nią z pokoju i wsiadłem do windy.

"Jak wyglądało twoje wezwanie zeszłej nocy?" Zapytałem, naciskając przycisk na dach.

"Trzy rany postrzałowe w brzuch. Musiałam usunąć płuco i nerkę. "

"Wydaje mi się, że pamiętna noc".

Westchnęła, wysiadając z windy i podeszła do stolika z kawą.

"Poważnie, Grace. Kim on jest? Musiał zrobić coś bardzo złego, żeby spakować się i zmienić miasto, aby uciec od niego."

"Jamieson, zostaw to w spokoju. Nie chcę o tym rozmawiać. "

Pager zadzwonił.

"Cholera. Muszę iść. To moja pacjentka z zeszłej nocy. "

Wziąłem kawę do mojego biura i wziąłem karty pacjentów, abym mógł rozpocząć mój poranny obchód. Chciałem się dowiedzieć, kim był ten facet i dlaczego opuściła Nowy Jork.

ROZDZIAŁ 13

Grace

Po ustabilizowaniu się mojego pacjenta, poszłam do ER i znalazłam Jackie siedzącą za biurkiem.

"Wyglądasz na zmęczoną", powiedziała.

"Nic mi nie jest." Uśmiechnęłam się.

Usiadła i spojrzała na mnie gniewnie.

"Co?" Zapytałam.

"Przez całą noc byłeś z doktorem Finn?" Uniosła brew. "Nie próbuj zaprzeczać, Grace. Zatrzymał się tu wcześniej, szukając ciebie. Powiedział, że musi dać ci twój telefon i klucz."

Wzięłam głęboki oddech. Niech go szlag.

"W porządku. Przyszedł wczoraj w nocy."

"Nie mogę uwierzyć, że spałeś z nim." Przechyliła głowę.

"To nie był pierwszy raz. Proszę, nie mów nikomu" - błagałam.

"Nie będę, ale co masz na myśli mówiąc, że to nie pierwszy raz?"

"Spotkaliśmy się w Nowym Jorku i uprawialiśmy seks w noc przed moim wyjazdem."

"Co ?!" wykrzyknęła.

"Cii ... Spotkaliśmy się w barze i nigdy nie mieliśmy się znowu zobaczyć. Nie wiedziałam, że jest neurochirurgiem i na pewno nie wiedziałam, że pracuje w tym szpitalu. Wyobraź sobie ten szok. "

"Cholera, Grace."

"Nie musisz mi mówić. Przysięgam, że to się nie powtórzy, ale miałam chwilę słabości. Przecież spójrz na niego. "

"Zaufaj mi, widzę. Rozumiem. Ale złamałaś regułę. Pozwoliłaś doktorowi Jamieson Finn złamać twoje zasady."

"Wiem." Położyłam ręce na mojej głowie. "To się nie powtórzy."

"Pewnie, że tak nie będzie." Zaciśnęła usta. "Nawiasem mówiąc, twoi nowi rezydenci czekają na ciebie w sali konferencyjnej." Wręczyła mi trzy teczki.

"Dzięki."

Gdy szłam korytarzem, szybko przejrzałam ich akta. Otwierając drzwi do sali konferencyjnej, weszłam do środka i przedstawiłam się.

"Dzień dobry, jestem doktor Harper. Witamy w Cedars-Sinai. Miło cię poznać, doktor Meadows, doktor Sanders i doktor Adler." Uśmiechnęłam się. "Jesteście ze mną na oddziale traumy. Urazówka może być trudna, więc musisz być w grze przez cały czas. Jesteśmy tutaj po to, aby ratować ludzi. Więc chodźmy ocalić życie. "

Wyszłam z sali konferencyjnej, a moi rezydenci poszli za nią.

"Dr. Harper, mamy uraz za jakieś dziesięć minut. Przypadek surfowania. "

"W porządku. Przygotujmy się" - powiedziałam, patrząc na moich rezydentów i wyruszyliśmy na zewnątrz, aby poczekać na karetkę.

Karetka podjechała, a ja podbiegłam i otworzyłam drzwi.

"Co mamy?" Zapytałam.

"Dwudziestoczteroletni mężczyzna, uraz brzucha, możliwe urazy głowy. Ciśnienie 90/50. Puls 126. Jesteś na to gotowa?" - zapytał sanitariusz.

"O mój Boże," zapiszczała doktor Sanders, zanim uderzyła o ziemię.

"Potrzebuję pomocy tutaj. Mam rezydenta! "Krzyknęłam.

"Jackie, gdzie jest wolne?" Krzyknęłam, gdy wbiegliśmy na noszach do środka.

"Sala trzecia" - odpowiedziała.

"Czy ktoś jeszcze zemdleje? Ponieważ jeśli tak, proponuję, aby odszedł teraz! Zadzwoń do OR i powiedz im, że jesteśmy w drodze! Potrzebuję tyle krwi O ile można uzyskać z banku krwi" - rozmawiałam z Sarą, jedną z pielęgniarek ER.

"Jego BP spada, dr Harper."

"Stracił dużo krwi. Wciśnij jeden z epi i przynieś mi defibrylator."

Traciliśmy go.

"Obciążenie do 200. Puść." Zszokowałam go i spojrzałam na monitor. "Dr. Adler, rozpocznij uciśnięcia. "Obciążenie do 250. Puść." Znowu go zaszokowałam.

"Mamy rytm" - powiedział dr Adler.

"Zabierzmy go na górę. Doktor Adler, możesz się przygotować."

Pobiegliśmy korytarzem i windą. Wszyscy patrzyli w szoku, gdy zobaczyli część jego deski surfingowej i jelita wystające z jego brzucha.

"Dr. Harper, z jego uszu wypływa krew" - powiedziała doktor Adler.

"Poproś, dr Finn i powiedz mu, żeby spotkał się z nami w sali operacyjnej."

Doktor Adler i ja szorowałyśmy się, kiedy wszedł Jamieson.

"Zadzwońska do mnie?" Zapytał.

"Wypadek z surfinga".

Jamieson spojrzał przez szybę na pacjenta, a potem na mnie.

"Cholera. Czy to część jego deski surfingowej?" - zapytał.

"Tak. Ma krew płynącą z uszu. Prawdopodobnie gdzieś jest krwawienie między czaszkowe. Teraz robią CT."

"Wygląda na to, że operuję z tobą." Uśmiechnął się. "Naprawdę musimy przestać się tak spotykać."

Przewróciłam oczami, gdy spojrzałam na doktor Adlera i patrzyłam na Jamiesona.

"Witaj." Uśmiechnął się, kiedy zaczął się szorować. "A ty jesteś?"

"Dr. Adler." Uśmiechnęła się jak zakochana uczennica.

"Ona jest moją nową rezydentką", powiedziałam. "Chodźmy, doktor Adler."

Weszłam na salę operacyjną, gdzie pielęgniarka naciągnęła mój chirurgiczny fartuch i rękawiczki. Podchodząc do pacjenta, spojrzałam na skany, które zostały zrobione.

"Dobra wiadomość jest taka, że deska nie trafiła na żadne większe organy i nie jest zbyt głęboko. Powinniśmy być w stanie ostrożnie to wyciągnąć. "

"Otwieram jego czaszkę" - odezwał się Jamieson. "Ma krwotok mózgu. Jeśli nie wyciągniesz tej deski całkowicie prosto, możesz coś przebić, doktor Harper."

"Wiem o tym, doktorze Finn." Spojrzałam na niego, widząc uśmiezek pod jego maską. "Dr. Adler, złapiemy deskę i powoli ją wyciągniemy. Ale upewnij się, że podnosisz ją prosto. Jeden zły ruch lub lekka krzywizna, a sytuacja pogorszy się. Na trzy. Jeden. Dwa. Trzy. "Powoli wyciągnęliśmy deskę, a krew wystrzeliła wszędzie. "Cholera. Przywieś cztery jednostki świeżo mrożonego osocza i cztery jednostki O minus. "

Pięć godzin na sali operacyjnej i mój pacjent z deską surfingową został ustabilizowany. Jamieson powstrzymał krwawienie w jego mózgu, a ja naprawiłam jego brzuch i odłożyłam jelita na właściwe miejsce.

"Czy jest tu jego rodzina?" Zapytałam jedną z pielęgniarek.

"Tak, doktor Harper. Są w poczekalni. "

Usiadłam w pokoju dyżurnym z kolanami przyciśniętymi do piersi, kiedy czytałam wiadomość tekstową Sama.

"Przestań blokować moje numery i zadzwoń do mnie. Muszę z tobą porozmawiać. Proszę, Grace. Nie możesz spędzić reszty życia, nie przebacząc mi. Schrzaniłem. Wiem, a resztę mojego życia spędzę wynagradzając tobie Jesteś miłością mojego życia. Proszę, błagam cię, abys do mnie zadzwoniła. To

doprowadza mnie do szaleństwa. Zwłaszcza, że nie wiem, gdzie jesteś. Muszę cię zobaczyć."

Usunęłam wiadomość i zablokowałam numer. W sali chorych było cicho, więc złapałam filiżankę kawy i zobaczyłam, że Jamieson robi kraniotomię w OR o trzeciej. Podeszłam i usiadłam w kabinie, żeby go obserwować. Czemu? Nie mam pojęcia. Był bardzo uzdolnionym chirurgiem i wiedziałam, dlaczego mówią, że jest najlepszy w kraju. Poza tym nie mogłam przestać myśleć o ostatniej nocy. Ale byłam wkurzona, że powiedział coś do Jackie.

"Jest taki gorący", jedna z pielęgniarek siedzących obok mnie rozmawiała z inną pielęgniarką.

"Wiem, on jest niesamowity w łóżku," mówiła pielęgniarka siedząca obok niej.

"Uprawiałaś z nim seks?"

"Uprawiałam. W pokoju dyżurnym. "

"Boże, czego bym nie zrobiła żeby z nim spać".

"Nie oczekuj niczego. Ma serce z kamienia i ma regułę. Bez zobowiązań i bez więzi. Złam te zasady i już nigdy go nie zobaczysz. Właśnie dlatego Julie się wycofała."

"Poważnie?"

"Tak. W jakiś sposób myślała, że może go zmienić, ona powiedziała mu, że chce prawdziwej więzi z nim. Wściekł się, powiedział jej, że nic nie znaczy i że użył jej tylko do seksu."

Siedziałam tam, biorąc głęboki oddech, gdy słuchałam ich rozmowy.

"Brzmi jak prawdziwy dupek" - powiedziałam.

Obie pielęgniarki spojrzały na mnie.

"Tak długo, jak nie oczekujesz od niego niczego, seks jest tego wart" - powiedziała pielęgniarka z czarnymi włosami.

"Brzmi jak doktor Finn."

"Przykro mi, ale kim jesteś?"

"Jestem dr Harper. Nowy chirurg urazowy. "

"O. Więc nie znasz go."

"Nie." Uśmiechnęłam się. "Właśnie przeprowadziłam się tutaj, aby zobaczyć słynnego dr Finna w akcji."

"On się porusza. Szczerze mówiąc, kto mógłby mu się oprzeć. To znaczy, spójrz na niego. Neurochirurg, gorący, seksowny, inteligentny, bogaty. Jest doskonały pod każdym względem, z wyjątkiem emocji. Tak jak powiedziałam, ma serce z kamienia. Ale można mu to wybaczyć. On jest taki wspaniały. "

Przewróciłam oczami, łykając łyk kawy. Wstając z miejsca, wyszłam i skierowałam się do ER.

ROZDZIAŁ 14

Jamieson

Podniosłem wzrok i zobaczyłem Grace siedzącą w galerii, obserwującą operację. Dlaczego miałyby to robić? Skończyłem operację i poszedłem do mojego biura. Kiedy uzupełniałem karty pacjentów, weszła Renata.

"Dzień dobry, Jamieson." Uśmiechnęła się.

"Cześć, Renata. Jak mogę ci pomóc?"

"Wysłałam cię do Las Vegas na konferencję medyczną gdzie będziesz przemawiać."

"Niesamowite. Kocham Vegas." Uśmiechnąłem się. "Kiedy wyjeżdżam?"

"Następny czwartek. Twój czas na wystąpienie to piątek rano o dziewiątej. "

"Doskonale. Wezmę wolne na ten weekend, więc będę mógł się zabawić, kiedy tam będę."

Wzięła długie westchnienie.

"Tak bardzo, jak nie lubię tego robić, wysłałam doktor Harperowi z tobą."

"Dlaczego?" Zmarszczyłem brwi.

"Ponieważ mówili o tobie dzisiaj rano. Szef konferencji medycznej zadzwonił do mnie, ponieważ usłyszał, że Grace jest naszą nową traumą i chce, żeby tam przemawiała o nowych procedurach traumatycznych, które mają zostać wprowadzone we wszystkich Departamentach ER w całym kraju. Ona je zna, ponieważ Manhattan Memorial ma już swoje. "

"Czy powiedziałaś jej już?"

"Nie. Lecę tam teraz. Ostrzegam cię." Wskazała na mnie. "Musisz trzymać się z dala od niej. Bez flirtu, bycia uroczym, niczym. Rozumiesz mnie, Jamieson?"

"A co mam zrobić, jeśli chce zabrać mnie z powrotem do pokoju hotelowego i rozerwać moje ubrania? Odrzucić ją? Wiesz, jak by się poczuła?" Uśmiechnąłem się.

"Przysięgam na Boga, doktorze Finn. Spowodowałeś tu dość dramatyzmu swoim męskim zachowaniem i nie pozwolę ci dostać się do Grace. Jest ważna dla tego szpitala i nie stracę jej. "

"Czy szczerze myślisz, że gdyby coś się między nami wydarzyło, to po prostu zrezygnowałaby z pracy? To mądra kobieta Renata i szczerze mówiąc, jestem zaskoczony, że dajesz jej taki mały kredyt. W końcu była twoją rezydentką. Wychowałeś ją." Uśmiechnąłem się.

"Jest sprytna, ale widziałam, że nawet najmądrzejsze kobiety ulegają takim ludziom jak ty i twój urok. Dbam o nią, Jamieson."

"Obrażasz mnie?" Wygiąłem sobie brew. "Słuchaj, nie mogę nic na to poradzić, jeśli kobiety pchają się na mnie. Ale jedyną rzeczą, którą może pomóc, jest upewnienie się, że wiedzą dokładnie, czego nie chcę. Te kobiety wiedzą, co dostaną i czego nie dostaną, kiedy zgodzą się uprawiać ze mną seks."

"O mój Boże, słyszałam dość." Podniosła rękę i zaczęła wychodzić z mojego biura.

"Kochasz mnie, Renato i wiesz o tym!" Krzyknąłem, zanim zamknęła drzwi.

Weekend w Vegas z Grace brzmiał dobrze. Odciągnęłoby nas to od chaosu tego miejsca, mielibyśmy dużo seksu i wreszcie dowiedziałbym się, co stało się w Nowym Jorku. Uwielbiałem, jak Renata ostrzegała mnie, żebym trzymał się z dala od niej. Nie wiedziała, że to właśnie Grace mnie używała.

"Hej, masz chwilkę?" Spytał Logan idąc do mojego biura.

"Co tam?"

"Myślę, że mam kłopoty".

"Co zrobiłeś?" Przechyliłem głowę.

"Riley powiedziała mi dzisiaj, że jest w ciąży." Potarł czoło.

"Jak ta Riley pielęgniarka z ICU?"

"Tak. To ta. "

"Łał. Jak, u diabła, pozwoliłeś, żeby to się stało?" Oparłem się na krzesło.

"To była jedna noc. Jednego razu nie użyłem prezerwatywy, ponieważ jedyna, która mi pozostała pękła. Powiedziała, że to nie miało znaczenia, ponieważ była na tabletkach."

"Albo cię okłamała, albo jej kontrola urodzeń zawiodła".

"Powiedziała, że zachowuje dziecko. Kurwa, Jamieson. Nie wiem, co robić. Nie chcę być przywiązany do dzieciaka. Lubię Riley, ale nie na tyle, by być ojcem jej dziecka. "

"Prawda jest taka, że już jesteś ojcem tego dzieciaka. Jeśli je zachowuje, musisz przyspieszyć i wziąć na siebie odpowiedzialność. "

"Nie powiedziałbyś tego, gdybyś był na moim miejscu."

Wydałem chichot. "Nie jestem na tyle głupi, żeby pieprzyć kogoś bez prezerwatywy."

"Dziękuję za wsparcie. Doceniam to." Skrzywił się.

Wstałem z miejsca, podszedłem do niego i położyłem rękę na jego ramieniu.

"Wspieram cię, przyjacielu. Odsuwając na bok to że Riley rodzi twoje dziecko. Czy powiedziała, że chce czegoś od ciebie?"

"Nie. Powiedziała, że wszystko, czego chce, to bycie częścią życia dzieciaka. "

"Wtedy jesteś pół związany. Nadal możesz pieprzyć się z kimkolwiek chcesz i być tatą w niepełnym wymiarze godzin. "

Westchnął i powoli pokręcił głową. Mój pager zadzwonił, że byłem potrzebny w pokoju CT.

"Muszę iść. Mam konsultację. Staraj się nie stresować i przyjmuj tylko jeden dzień na raz. I lepiej bądź dziś w moim domu."

Pojechałem windą do pokoju CT i zobaczyłem siedzącą Grace.

"Dzwoniłaś?" Uśmiechnąłem się.

"Spójrz na to." Wskazała na obrazy, które znajdowały się na ekranie.

"Cholera. To piękny guz tuż przy płatku skroniowym. "

"Pacjentka to trzydziestodwuletnia kobieta, która miała epizod psychotyczny i napadła męża z nożem, gdy oskarżyła go o zdradę. Rzeczywiście udało jej się i dźgnęła go w ramię. "

"Skąd wiedziałaś, że zamówić jej CT?"

"Kiedy sprowadzili ją sanitariusze, jej mowa była nieco niewyraźna, nie pamiętała jak dźgnęła męża, gdy to się wydarzyło trzydzieści minut przed przybyciem sanitariuszy. Miałam zamiar cię wezwać, ale wiedziałam, że jesteś na chirurgii."

"Dobra decyzja. Umówię jej operację na jutro rano. Zabierz ją do pokoju i wezwij na pagier, a ja porozmawiam z nią i jej mężem. Czy u niego wszystko w porządku?"

"Wszystko będzie dobrze." Uśmiechnęła się.

"Hej, czy Renata już z tobą rozmawiała?"

"Nie. Byłam bardzo zajęta pacjentami. Czemu?"

"Po prostu zastanawiam się. Powiedziała mi, że idzie do ciebie."

"Jestem pewna, że mnie znajdzie."

Zacząłem wychodzić z pokoju, kiedy zatrzymałem się i spojrzałem na nią.

"Zaprosiłem kilka osób na drinka około ósmej. Możesz przyjść, jeśli chcesz. Da ci to szansę poznać więcej ludzi. "

"Dzięki. Może się skuszę. Nie ma mnie jutro w pracy"

"Świetnie. Prześlę ci mój adres."

Wyszedłem z pokoju z uśmiechem na twarzy, ponieważ wiedziałem, że będę ją mieć w moim łóżku, zanim ta noc się skończy.

ROZDZIAŁ 15

Grace

"Grace, jesteś tam" - powiedziała Renata, podchodząc do mnie.

"Hej, Renata."

"Słuchaj, zadzwonił Robert Conway i chce, żebyś przemawiała na konferencji medycznej w Las Vegas w sprawie nowych procedur urazowych dla ER."

"Robert Conway? O rany, nie widziałam go od dłuższego czasu. Kiedy to jest?"

"Wyjedziesz w następny czwartek, a w piątek o dziesiątej przemawiasz. Wiem, co jest w następny piątek i myślę, że dobrze by było, gdy ciebie tu nie było."

Spojrzałam w dół i postukałam piórem, które trzymałam na kontuarze.

"Kolejną rzeczą jest to że będziesz jechać z doktorem Finn."

"On też przemawia?" Zapytałam.

"Tak."

Objęła mnie ramieniem i zaczęłyśmy iść.

"Wiem, że jesteś inteligentną dziewczyną i nie muszę powtarzać tego, o czym już rozmawiałyśmy w jego sprawie."

"Nie, nie musisz." Przygryzłam dolną wargę. "Słuchaj, Renato, nie musisz mnie chronić."

"Wiem, że nie, ale po prostu mogę ci pomóc." Uśmiechnęła się.

"Co takiego martwi cię u pana doktora Finna? Czy go nie lubisz?"

"Przeciwnie. Kocham Jamiesona. Jest bardzo inteligentny i jest doskonałym chirurgiem. Jest najmłodszym lekarzem, jakiego kiedykolwiek mieliśmy do

kierowania oddziałem. Zasłużył na to. Ale z osobistej strony jest bardzo zamknięty. Nie pozwala nikomu wejść w jego pobliże. Śpi z kim popadnie i nie robi nadziei kobietom, a potem miażdży je do tego stopnia, że odchodzą. Po prostu nie chcę, żeby ci się to przytrafiło. Jesteś nowa tutaj, a on zobaczył cię jako wyzwanie i zakłęcie w jego życiu. On cię użyje, a wtedy wszystko się popsuje.”

"Jestem dużą dziewczynką, Renata."

"Wiem, Grace. Po prostu czułam, że muszę z tobą porozmawiać.”

"Dziękuję Ci. Doceniam to, ale nie masz się czym martwić. "

Wpisałam adres Jamiesona do GPS i skierowałam się do jego domu. Zatrzymałam się przy 4701 Ocean Front Walk Street w Marina Del Rey i wpatrywałam się w rozległy dom, który znajdował się bezpośrednio na plaży.

"Cholera, doktorze Finn," powiedziałam do siebie.

Podchodząc do drzwi, zadzwoniłam i czekałam, aż odpowie. Kilka chwil później drzwi się otworzyły i Logan stał z uśmiechem na twarzy.

"Grace, wejdz." Machnął ręką. "Jesteśmy na plaży przy ognisku."

"Dzięki, Logan." Uśmiechnęłam się.

"Czy mogę przynieść ci piwo lub coś?"

"Pewnie. Piwo brzmi świetnie. "

”Jamieson tam jest.” Wskazał piasek, na którym zebrało się mnóstwo ludzi i grała muzyka.

Podczas gdy Logan poszedł po moje piwo, rozglądałam się po domu o powierzchni tysiąca metrów kwadratowych, który był nienagannie ozdobiony białym i szarym. Logan podał mi piwo i poszłam za nim na plażę.

"Zobacz, kogo zabrałem ze sobą." Uśmiechnął się.

"Cześć, Grace." Jamieson uśmiechnął się. "Cieszę się, że mogłaś tu przyjść."

Jamieson przedstawił mnie kilku pielęgniarkom i lekarzom, których jeszcze nie poznałam, a ja stałam i zastanawiałam się z iloma z nich spał.

"Dr. Harper, z przyjemnością mogę cię wreszcie poznać. "Kobieta o długich rudych włosach uśmiechnęła się, podchodząc do mnie i wyciągnęła rękę. "Jestem dr Gail Edmonds. Pracuję w OB. "

"Miło cię poznać, Gail." Lekko uścisnęłam jej dłoń.

"Dużo o tobie słyszałam. Mam przyjaciela, który pracuje w Manhattan Memorial. Dr John Reddy. "

"Tak, znam Johna. Pracowaliśmy razem w ER ".

"On nie miał nic oprócz wspaniałych rzeczy do powiedzenia na twój temat."

"Cieszę się, że to słyszę. To świetny facet i niesamowity lekarz. "

"Mam nadzieję, że mówisz o mnie." Jamieson uśmiechnął się, podchodząc do nas.

"Zawsze rozmawiamy o tobie." Gail puściła do niego oko i położyła dłoń na jego piersi.

Odwzajemnił mrugnięcie i sprawił, że mój brzuch zebrał się na mdłości. Tak, spał z nią.

"Czy mogę przynieść ci kolejne piwo?" Zapytał Jamieson.

"Właściwie, chciałabym szkockiej, jeśli masz."

"Muzyka dla moich uszu." Uśmiechnął się. "Oczywiście, że tak. Chodź za mną."

Wróciliśmy do jego domu, podszedł do baru i nalał mi drinka.

"Masz tu miłe miejsce", powiedziałam. "Dekorowałeś to sam?"

"Nie." Roześmiał się. "Chciałbym móc przypisać sobie cały zaszczyt , ale miałem projektanta wewnątrz."

Nalał mi drinka i podał mi kieliszek.

"Witaj w moim domu, doktor Harper."

Uśmiechnęłam się do niego, gdy podniosłam szklankę do ust.

"Renata powiedziała mi o Vegas", powiedziałam.

"Będziemy się dobrze bawić. Kiedy przejdziemy przez konferencję medyczną, oczywiście. Zostaję przez cały weekend, bo mam wolne. A jak ty?"

"Ja też. Renata mnie ostrzegła przed tobą." Uśmiechnęłam się.

"Nie zaskoczyło mnie to. Już uderzyła mnie w rękę. Ale hej, co się dzieje w Vegas, zostaje w Vegas, prawda?"

Po kilku godzinach wszyscy zaczęli wychodzić. Chwyając moją torebkę, wyciągnęłam z niej telefon i zobaczyłam inną wiadomość od Sama.

"Nie rób mi tego, Grace. Nie wiem, ile więcej mogę cię błagać o przebaczenie. To doprowadza mnie do szału, nie widząc cię ani nie rozmawiając z tobą. Proszę, po prostu zadzwoń do mnie, kurwa."

"Wszystko w porządku?" Spytał Jamieson idąc za mną.

"Tak." Pospiesznie zamknęłam wiadomość tekstową.

"Znowu on?"

"Tak." Westchnęłam.

"Wygląda na to, że ma obsesję na twoim punkcie."

Położył dłoń na moim policzku i delikatnie go pogłaskał.

"Powinnaś zmienić swój numer."

Kolana były słabe i drżałam pod jego dotykiem. Cholerstwo jego rąk.

"Naprawdę powinnam iść."

"Piłaś. Myślę, że powinnaś zostać." Jego oczy wpatrywały się we mnie.

"Wypiłam tylko jedno piwo i kieliszek szkockiej, ponieważ wiedziałam, że muszę jechać do domu", powiedziałam miękkiem głosem, gdy jego ręka nadal gładziła mój policzek.

"Chcesz zostać i wiesz o tym. Poza tym jesteś mi coś winna. "

"Przepraszam?" Przechyliłam głowę.

"Ostatniej nocy byłaś napalona i poprosiłaś mnie, żebym przyszedł. Zrobiłem to i szczęśliwie spełniłem twoje potrzeby. Dziś w nocy jestem napalony i proszę cię, abyś poszła spać ze mną." Kąciki jego ust wygięły się w górę.

Moja rozpalona skóra i trzepotanie w dole, to było zbyt wiele do zniesienia. Nie mogłam powiedzieć "nie". Bez względu na to, jak bardzo próbowałam, nie mogłam. Moje ciało mi nie pozwoliło.

"W porządku." Uśmiechnęłam się delikatnie.

Chwycił moją dłoń i zaprowadził mnie na górę do swojej sypialni.

ROZDZIAŁ 16

Grace

Zeszłam z niego i desperacko próbowałam złapać oddech, kiedy wstał z łóżka i wszedł do łazienki. Przesunęłam dłonią po tkaninie jego ciemnoszarej satynowej pościeli. Słyszałam, jak mój telefon dzwoni w mojej torebce, która leżała na jego komodzie. Wstając z łóżka, okryłam się kocem, który leżał na końcu łóżka i wyciągnęłam telefon. Złość pochłonęła mnie, kiedy zobaczyłam inny numer.

"Czego kurwa chcesz?" Krzyknęłam, gdy odpowiedziałam.

Jamieson wyszedł z łazienki i stanął na środku pokoju.

"Nie. Posłuchaj mnie, Sam. To koniec. To koniec od tamtej nocy. Poprosiłam cię o dwa miesiące, żeby mieć wystarczająco dużo czasu, aby wyrwać się z Nowego Jorku z dala od ciebie. Nie ma o czym rozmawiać! Jakiej części "to koniec" nie rozumiesz? Nie dbam o twoje przekłete wymówki i nie chcę twoich przeprosin. Na tym świecie nie ma nic, co mogłoby ci dać wybaczenie! Jeśli zadzwonisz lub wyślesz mi SMS-a, będę składać zarzuty prześladowania. Skończyłam. Zrobione. To ostatni raz, kiedy usłyszysz mój głos! "

Zakończyłam rozmowę i rzuciłam telefon na podłogę, gdy stałam z sercem bijącym z piersi.

"Hej, wszystko w porządku?" Zapytał Jamieson stając za mną i oplatając mnie ramiona.

Oskoczyłam od jego uchwytu i wytarłam łzy, która miały spaść z mojego oka.

"Przykro mi, że musiałeś to usłyszeć. Po prostu nie mogłam już tego znieść. "

"Nie przepraszaj. To było zabawne." Uśmiechnął się. "Jeśli nie dostał aluzji z tej rozmowy, to jest kompletnym idiotą. Co on ci zrobił?"

Stałam przed nim, owinięta kocem, zastanawiając się, czy powinnam mu powiedzieć. Część mnie chciała, a druga część mnie chciała go zamknąć w moim umyśle. Zdecydowałam się zachować to dla siebie. Nie byłam pewna, czy mogłam mu naprawdę zaufać.

"To nie ma znaczenia. To, co zostało zrobione, zostało zrobione, a teraz wszystko jest inaczej. Jestem z dala od niego, on nie wie, gdzie jestem, a jutro zmienię swój numer telefonu. "

Westchnął, położył się do łóżka i poklepał pustą przestrzeń obok siebie.

"Idziesz?" Uśmiechnął się.

Następnego ranka obudził mnie zapach świeżo parzonej kawy. Kawa tak mocna, że mogłam poczuć zapach na górze. Nałożyłam jeden z czarnych t-shirtów Jamiesona i poszłam do kuchni, gdzie zastałam go siedzącego na wyspie, jedzącego bajgiel.

"Dzień dobry. Nie myślałem, że wstaniesz tak wcześnie. To dzień wolny. "

"Dobry."

"Nalej sobie kawy. Filiżanki są w szafce nad ekspresem do kawy. "

"Dzięki. Nie mogłam spać i mam dzisiaj wiele do zrobienia. "

"Mój t-shirt wygląda świetnie na tobie." Ugryzł kawałek swojego bajgla.

"Przepraszam. Mam nadzieję, że nie masz nic przeciwko. "

"Nie. Ani trochę. Jest sexy." - Mrugnął.

Uśmiechnęłam się do niego, gdy nalałam sobie kawy do kubka.

"W torbie są bajgle, jeśli chcesz."

"Nie jestem głodna. Złapię coś trochę później. "

"Miałem cię obudzić, zanim wyjadę do szpitala, żebyśmy mogli razem wyjść. Naprawdę nie lubię nikogo w moim domu, kiedy mnie tu nie ma" powiedział.

Upiłam łyk kawy i uniosłam brew.

"Zostawiłam cię w moim mieszkaniu samego w środku nocy."

"Wiem i nie chodzi o to, że ci nie ufam. To po prostu coś, co mam. "

"Więc mówisz mi, że gdybym jeszcze spała, obudziłbyś mnie i wyrzucił?"

"Sprawiasz, że brzmi to tak jakbym był dupkiem, kiedy mówisz to w ten sposób. Ale tak, zamierzałem prosić cię, żebyś poszła. W miły sposób, oczywiście."

Nie mogłam uwierzyć w to, co usłyszałam. Przewróciłam oczami, postawiłam filiżankę na wyspie i poszłam na górę.

"Grace, chwileczkę," przemówił, podążając za mną. "Jesteś na mnie zła? Ponieważ to spojrzenie, które właśnie mi posłałaś, powiedziało mi, że jesteś."

"Nie," powiedziałam szorstkim tonem, kiedy zdjęłam koszulkę i nałożyłam wczorajsze ubranie na siebie.

"Przyznaj, że jesteś", powiedział.

"Nie ufasz mi, Jamieson. Rozumiem. Ledwo mnie znasz. W porządku." Usiadłam na łóżku i założyłam buty.

"Po prostu nie lubię obcych w moim domu, kiedy mnie tu nie ma. To wszystko."

Wstałam z łóżka, poszłam do łazienki i związałam włosy w kucyk.

"Zgadza się, zapomniałam. Jesteśmy dla siebie obcy. Z jakiegoś dziwnego i szalonego powodu myślałam, że jesteśmy przyjaciółmi." Chwyciłam moją torebkę.

Kiedy przechodziłam obok niego, chwycił mnie za ramię.

"Jesteśmy przyjaciółmi." Jego oczy wpatrywały się w moje. "To po prostu coś, co mam. To nic osobistego."

"Miłego dnia i uratuj jakieś życie, Jamieson."

Wyszłam przez frontowe drzwi, wsiadłam do samochodu i pojechałam do pierwszego Starbucksa, który widziałam. Po wypiciu kawy rozłożyłam dach w samochodzie, uruchomiłam radio i wjechałam na autostradę. Zagłuszyłam myśli, próbowałam żyć w chwilą obecną i odłożyłam wszystko w mojej głowie, kiedy spojrzałam w lusterko wsteczne i zobaczyłam za sobą migające światła policyjnego samochodu.

"Cholera." Ciężko westchnęłam i odwróciłam się przez ramię. "Witaj, oficerze." Uśmiechnęłam się promiennie.

"Czy wiesz, jakie jest ograniczenie prędkości?" Zapytał szorstkim tonem.

"Sześćdziesiąt pięć?" Przygryzłam dolną wargę.

"Czy wiesz, jak szybko jechałaś?"

"Siedemdziesiąt?" Ponownie przygryzłam dolną wargę.

"Nie. Jechałaś osiemdziesiąt pięć. Gdybyś jechała siedemdziesiąt, nie zatrzymałbym cię."

"Przepraszam, oficerze. Nie zdawałam sobie sprawy. "

"Potrzebuję twojego prawa jazdy i dokumenty samochodu."

Wyciągnęłam moje dokumenty z torebki, podałam mu je, a potem sięgnęłam i wyciągnęłam moją rejestrację ze schowka na rękawiczki.

"Nie masz prawa jazdy w Kalifornii? Te są z Nowego Jorku. "

"Właściwie to byłam w drodze do DMV, żeby go załatwić. Właśnie się tu przeprowadziłam i nie miałam szansy się tam dostać. "

"Jasne, że tak." Jego brwi wygięły się.

"Posłuchaj, oficerze. Naprawdę mi przykro, i nie zdawałam sobie sprawy, jak szybko jadę. W Nowym Jorku rzadko jeździłam. Wiesz taksówki i metra, nie wspominając o ruchu ulicznym. "

"Nieważne," spojrzał na moje prawo jazdy, "Grace Harper. To jest Kalifornia, w której teraz jesteś i przekroczyłaś limit prędkości o dwadzieścia."

"Nadążałam za ruchem ulicznym."

"Ludzie lubią mi to mówić. Przykro mi, ale będę musiał napisać ci mandat. Niech to będzie lekcja, odkąd jesteś nowa w prowadzeniu i wszystkim." - Przechylił głowę.

Nie mogłam w to uwierzyć. Ugh. Do tej pory ten dzień tylko się pogarszał.

"Zaraz wracam", przemówił.

Zanim doszedł do swojego pojazdu, znikąd padły strzały. Natychmiast schyliłam się, gdy przejechał samochód i ktoś krzyknął: "Weź to, gliniarzu", a kiedy pomyślałam, że jest bezpieczne, wysiadłam. Spojrzałam za siebie i zobaczyłam oficera leżącego na ziemi. Nie miałam czasu myśleć o tym, co się właśnie wydarzyło i nie miałam czasu, aby umysł lub ciało to przetworzyło. Kilka samochodów zatrzymało się na poboczu. Złapałam torbę z tyłu i wysiadłam z samochodu.

"Zadzwoń pod 911!" Krzyknęłam do mężczyzny, który wynurzył się z samochodu, kiedy podbiegłam do funkcjonariusza, który leżał tam, trząsł się i krwawił. "Jestem lekarzem i mogę ci pomóc" - powiedziałam. "Czy możesz mi podać swoje imię, bo naprawdę nie chcę nazywać cię" oficerem"?

"John."

Sprawdziłam jego stan zdrowia, rozdarłam mu koszulę i zbadłam ranę po kuli, która przebiła jego klatkę piersiową. Położyłam rękę na ranie, nacisnęłam, aby pomóc kontrolować krwawienie.

"Sanitariusze są już w drodze i wszystko będzie dobrze."

"Czy jest coś, co mogę zrobić?" Zapytał mężczyzna, który zadzwonił pod 911.

"Chcę, żebyś poszedł do mojego samochodu i zabrał mój telefon. Pośpiesz się."

Wrócił z moim telefonem i próbował mi go przekazać.

"Nie mogę przesunąć ręki z rany. Kod dostępu to uraz. Przejdź przez moje kontakty, aż zobaczysz Cedars-Sinai ER, wybierz i przyłóż telefon do mojego ucha" - poleciłam.

Zrobił to, o co prosiłam, a Jackie odebrała telefon.

"Jackie, tu Grace. Jestem na poboczu autostrady z oficerem, który został postrzelony w klatkę piersiową. Sanitariusze są już w drodze. Potrzebuję twojej pomocy, abyś zawiadomiła kardiologa i miała trzy jednostki krwi O minus w gotowości, kiedy tam dotrzemy. Złóż zamówienie na CBC, elektrolity i gazometrię krwi tętniczej. "

"Rozumiem, Grace."

Karetka podjechała, a sanitariusze przybyli z noszami.

"Mamy go, proszę pani," powiedział jeden z ratowników.

"Jestem chirurgiem urazowym. Ma ranę postrzałową w klatce piersiowej bez rany wylotowej. Krwawi bardzo mocno i jeśli usunę rękę, on się wykrwawi."

Sanitariusze umieścili nad nim maskę tlenową i szybko włożyli go do ambulansu. Jechałam z nimi, gdy naciskałam na jego klatkę piersiową i uważnie obserwowałam jego stan zdrowia. John zaczął kaszleć krwią, a jego ciśnienie zaczęło spadać.

"Jego ciśnienie spada, doktor Harper."

"Jego klatka piersiowa wypełnia się krwią. Muszę włożyć rurkę do klatki piersiowej. Skalpel rozmiar dziesięć" - powiedziałam, wyciągając rękę. "Przejmij nacisk".

Włożyłam rurkę na klatkę piersiową, a jego parametry zaczęły rosnać. Przybyliśmy do szpitala, gdzie moi rezydenci czekali na zewnątrz, gdy podjeżdżaliśmy.

"BCiśnienie wynosi 100/80, a tętno 120. Gdzie jest kardiolog?"

"Dr. Williams jest na chirurgii. Wezwaliśmy jego rezydenta, ale on nie odpowiada."

Zostałam na noszach z pacjentem, kontynuując nacisk na ranę, gdy sanitariusze przetoczyli nas na oddział chirurgiczny. Spojrzałam na posterunek pielęgniarek i zobaczyłam, że Jamieson wpatruje się we mnie.

"Wszystko w porządku?" Zapytał, podążając za nami do sali urazowej.

"Jestem w porządku. Potrzebuję przenośnego CT tutaj!" Krzyknęłam.

Pięć godzin później i skończyłam przeprowadzać operację z doktorem Williamsa, kardiochirurgiem, oficer John został ustabilizowany i gotowy do zamknięcia.

"Przepraszam, doktor Harper, jest kilku policjantów na oddziale ratunkowym, którzy muszą z tobą porozmawiać" - powiedziała Jamie, jedna z pielęgniarek, gdy weszła na salę operacyjną.

"Powiedz im, że zaraz zejdę".

"Śmiało, doktor Harper. Zajmę się resztą. Zabawa z tobą była przyjemnością." Dr Williams uśmiechnął się.

"Dziękuję." Skinęłam głową, kiedy zdjęłam czapkę i fartuch po operacji i wyszłam z pokoju.

Po umyciu się zesłam na izbę przyjęć, gdzie zobaczyłam Jamiesona, który wyszedł z pokoju i dwóch oficerów stojących na stanowisku pielęgniarek. Podchodząc do nich, przedstawiłam się.

"Jestem Doktor Harper."

"Jestem Oficer James a to jest funkcjonariusz Greggs. Czy masz kilka minut, aby odpowiedzieć na kilka pytań na temat incydentu na autostradzie?"

"Oczywiście."

Odpowiedziałam na ich pytania najlepiej jak potrafiłam.

"Dziękuję za poświęcony czas, doktor Harper" - odezwał się oficer Greggs. "I dziękuję ci za uratowanie życia Johna. Ma szczęście, że tam byłaś. Wszyscy bardzo to doceniamy. "

"Nie ma za co." Obdarzyłam ich małym uśmiechem. "Przy okazji, czy myślisz, że możesz mnie odwieźć do mojego samochodu?"

"Tak, oczywiście," powiedział oficer James.

"Dziękuję Ci. Muszę tylko wziąć moją torebkę. Zaraz wracam."

Weszłam do gabinetu lekarskiego i Jamieson podążył za mną.

"Tyle na twój wolny dzień."

"Tak. Co mogę powiedzieć? Życie chirurga urazowego. "

"Czy nadal jesteś zła na mnie za dziś rano?"

"Jest jak jest. Teraz, jeśli mi wybaczysz, muszę iść." Wyszłam z gabinetu.

ROZDZIAŁ 17

Jamieson

Westchnąłem, gdy patrzyłem, jak wychodzi ze szpitala z dwoma policjantami.

"Myślę, że jest na mnie wściekła", powiedziałem, gdy spojrzałem na Jackie.

"Czemu? Co zrobiłeś?" Uniosła brew.

"Spędziła noc u mnie w domu. Przy okazji, tęskniliśmy za tobą wczoraj. Straciłaś fajną imprezkę. Tak czy siak, wstała dziś rano i powiedziałem jej, że zamierzałem ją obudzić, żebyśmy mogli razem wyjść. "

"Wyjść razem? Czemu? To dzień wolny. Nie musiała iść z tobą do szpitala."

"Nie lubię ludzi w moim domu, kiedy mnie tam nie ma".

"To Grace. Jeśli sobie dobrze przypominam, zostawiła cię samego w swoim mieszkaniu na całą noc." Zaciśnęła usta na mnie.

"To po prostu coś, co mam. Powiedziałem jej, żeby nie brała tego osobiście. Ale myślę, że i tak to zrobiła. "

Jackie wyciągnęła rękę i pchnęła mnie mocno w klatkę.

"Ty idioto. Oczywiście, że tak. Na przyszłość, kiedy skończysz uprawiać seks, wyślij je do domu." Przewróciła oczami i odeszła.

"Cześć, Jamieson" - przemówił Logan. "Tutaj jesteś. Szukałem Ciebie."

"Co tam?"

"Napijemy się dziś wieczorem? Naprawdę muszę oderwać się od Riley i tego dziecka. "

"Jasne." Uśmiechnąłem się, gdy poklepałem go po ramieniu.

Po zakończeniu mojej zmiany, Logan i ja poszliśmy do popularnego baru w pobliżu szpitala The Dive. Pomimo swojej nazwy było to ekskluzywne miejsce.

"Co mogę zrobić dla moich dwóch przystojnych lekarzy?" Paige uśmiechnęła się, podchodząc do naszego stolika.

"Poproszę szkocką, Paige," powiedziałem.

"A ja poproszę podwójną szkocką i trochę precli do przekąszenia" - powiedział Logan.

"Zaraz będę."

"Poważnie, Jamieson. Co ja mam zrobić? Nie chcę dziecka. Może rzeczy wyglądałyby inaczej, gdybym kochał Riley. Ledwo ją znam. "

"Więc proponuję żebyś ją poznał, ponieważ ona będzie w twoim życiu przez następne osiemnaście lat."

Pochylił się i położył czoło na stole.

"To jest wieczność. Czuję się jakbym został ukarany. "

"Grace jest na mnie zła, ponieważ miałem zamiar wyrzucić ją dziś rano, zanim wyszedłem do pracy. Poza tym, przypadkowo powiedziałem, że nie lubię obcych w domu, kiedy mnie w nim nie ma."

"Naprawdę jesteś zaskoczony, że jest zła? Ona jest kobietą. Zawsze biorą rzeczy w niewłaściwy sposób. Jakoś to zawsze nasza wina. Tak jak z Riley się stało. To totalnie moja wina chociaż powiedziała, że nie musimy używać prezerwatywy."

"Dwie szkockie i przekąska precli." Paige uśmiechnęła się.

"Dzięki, Paige," powiedziałem.

"Czy troszczysz się o to czy jest na ciebie wściekła? To nie tak, że się w niej zakochałeś lub coś. A może?" - Logan uniósł brew.

"Nie. Oczywiście że nie. Lubię seks z nią i jest miłą dziewczyną, ale to wszystko. Renata wysłała nas do Vegas w przyszły czwartek, aby przemawiać na konferencji medycznej."

"Cholera. Czego bym nie dał, aby się tam polecieć . Kocham Vegas. "

"Po prostu nie chcę, żeby sprawy były dla nas niezręczne, jeśli spędzimy razem weekend".

"Ona to przeżyje. Zawsze tak robią" - powiedział Logan.

Po kilku drinkach i przekąskach udałem się do domu. Wchodząc do mojej sypialni i zdejmując zegarek, zauważyłem bransoletę Grace, którą nosiła ostatniej nocy, leżącą na mojej komodzie. Podniosłem ją i spojrzałem na nią. To była jedna z tych bransoletek Alex & Ani. Była srebrna z uroklivym aniołem stróżem. Wyciągnąłem telefon z kieszeni i wysłałem jej wiadomość tekstową.

"Cześć. Chciałem ci tylko powiedzieć, że zostawiłaś swoją bransoletkę u mnie. Przywiozę ją do pracy jutro. "

Położyłem telefon na nocnym stoliku, przebrałem się w spodnie od piżamy i zszedłem na dół po laptopa. Kiedy wróciłem do swojego pokoju, wspiąłem się na łóżko i złapałem telefon, żeby sprawdzić, czy odpowiedziała. Nie zrobiła tego. Może spała. Nie spała zbyt wiele wczorajszej nocy, to było pewne, a potem skończyła na pięciogodzinnej operacji w dniu wolnym od pracy. Siedziałem tam z laptopem, myślałem o niej i zastanawiałem się, czy jest na Facebooku. Szukałem jej imienia i znalazłem ją. Gdy patrzyłem na jej zdjęcie profilowe, nie mogłem powstrzymać uśmiechu. Zdecydowanie była wspaniała. W rzeczywistości uważam, że była najpiękniejszą kobietą, jaką kiedykolwiek widziałem. Przeszukałem niektóre z jej publicznych wpisów. Były zdjęcia jej i niektórych jej współpracowników z Manhatanu Memorial, a także zdjęcia jej i doktora Knowlesa.

"Najlepszy lekarz na świecie. Absolutnie kocham doktor Harpera. "

"Doktor Harper jest najlepsza! Pomogła mi, gdy wszyscy inni lekarze mnie odrzucili."

"Zawsze będę wdzięczny za doktor Harper. Uratowała życie mojej żonie. "

Kliknąłem na jej zdjęcia, żeby zobaczyć, czy jest jakieś zdjęcie jej i faceta, z którym brutalnie rozmawiała przez telefon. Nic. Ani jedno zdjęcie z nią i innym facetem z wyjątkiem doktora Knowlesa. Zamknąłem zakładkę na Facebooku, zamknąłem laptopa i poszedłem spać.

Grace

Zadzwoniłam do cioci Cory, żeby powiadomić ją, że zmieniałam numer.

"Cześć" - odpowiedziała.

"Cześć, ciociu Cora, to ja."

"Grace. Z jakiego numeru dzwonisz? "

"To jest mój nowy numer. Musiałam go zmienić, ponieważ Sam dzwonił i wysyłał mi SMS-y z kilku różnych numerów."

"Ten kawałek gówna. Przysięgam na Boga, jeśli kiedykolwiek go zobaczę..."

Nie mogłam powstrzymać się od śmiechu.

"Jak się masz, kochanie?" Zapytała. "Jak leci w Los Angeles?"

"Wszystko idzie dobrze. Koszmary powróciły. "

"Doszłam do wniosku, że mogą wrócić, gdy wrócisz do LA. Czy to ten sam sen? "

"Tak. Taki sam jak zawsze. "

"Myślę, że powinnaś z kimś porozmawiać, Grace."

"Nic mi nie jest, ciociu Cora. Miną."

Tak bardzo chciałam jej powiedzieć o Jamiesonie, bo zawsze wszystko jej opowiadałam. Była nie tylko moją ciotką, była moją matką chrzestną i najlepszą przyjaciółką.

"Sypiam z facetem stąd", wyrzuciłam. "To neurochirurg ze szpitala."

"Grace, czy to dobry pomysł? Nie sądzę, żebyś była gotowa na kolejny związek. "

"Nie chcę związku, ja się z nim nie spotykam. Poza tym on też tego nie chce. "

"Brzmi dla mnie tak, jakbyś używała z nim seksu jako mechanizmu radzenia sobie ze stresem."

"Czy ty mnie poddajesz analizie?"

"Może. Sam bardzo cię to zranił i właśnie wróciłaś do miejsca, w którym doświadczyłaś traumatycznych wydarzeń jako dziecko. Uciekasz, kochanie. Za każdym razem, gdy masz bezsensowny seks z tym mężczyzną, uciekasz od rzeczywistości."

"Ciociu Cora." Westchnęłam. "Dlaczego wszystko musi dotyczyć psychologii?"

"Bo to właśnie sprawia, że jesteśmy kim jesteśmy, kochanie".

"I tylko dla przypomnienia spałam już z nim w Nowym Jorku podczas mojej ostatniej nocy. Spotkaliśmy się w barze i nie miałam go znowu zobaczyć. Nie miałam pojęcia, kim on jest i że pracuje tutaj w szpitalu. Wyobraź sobie szok na mojej twarzy, kiedy znowu go zobaczyłam."

"Widzę. Wiesz, Grace, takie odskocznie nigdy nie działają. "

"Nie jest odskocznią, ciociu Corze. To tylko człowiek, który jest niesamowity w łóżku i sprawia, że ... „,- Nagle przestałam.

"Zapominasz o swoich problemach? Zapominasz o Samie? Zapominasz o tym, co się z tobą stało dwadzieścia lat temu?"

Gównno. Ugh. Dlaczego to powiedziałam? Dlaczego nie poprzestałam na "nie jest odskocznią".

"Widzę twój punkt widzenia." Westchnęłam.

"Tylko bądź ostrożna. Musisz uzdrowić serce, kochać a uprawianie seksu z tym mężczyzną cię nie uleczy. To tylko cię zmyli. "

"Będę ostrożna i muszę iść. To był długi dzień i jestem zmęczona. Odezwę się do ciebie niedługo."

Zakończyłam rozmowę i po chwili zadzwonił mój telefon i to była moja ciocia Cora. Zmrużyłam oko, gdy wpatrywałam się w jej imię na telefonie.

"Czy zapomniałaś dać mi jeszcze jedną radę?" Odpowiedziałam żartobliwie.

"Właściwie, człowiek, z którym sypiasz proszę, nie mów mi, że to doktor Jamieson Finn."

"To on. Znasz go?"

"Znam. Spotkaliśmy się kilkakrotnie w Mount Sinai tutaj w Nowym Jorku. Grace ze wszystkich ..."

"Dobrze." Odcięłam ją. "W takim razie wiesz, że niczego nie szuka. Bez związku, bez dziewczyny, bez żony, bez sznurków, bez niczego. Po prostu bezsensowny seks. "

"Dlaczego myślisz, że on jest taki?" Zapytała.

"Przypuszczam ale mogę tylko zgadywać że on także ucieka od rzeczywistości? Ukrywa się za fasadą kobiet i seksu? Może wynika to z biednego dzieciństwa? Problemy z mamusią? Problemy z tatą?"

"Być może. Okay, to wszystko, co chciałam wiedzieć. Dobranoc kochanie."

"Poczekaj minutę. Nie możesz do mnie zadzwonić i powiedzieć czegoś takiego. Jakie są twoje myśli? Muszę poznać twoje przemyślenia, ciociu Coro."

"Ma sławę, Grace. Ale jestem pewna, że już to wiesz. Ludzie tacy jak Jamieson Finn nigdy się nie zmieniają, dopóki nie wypracują własnych demonów. Znam cię, kochanie. Jesteś dobrym człowiekiem z dobrym sercem i wieloma emocjami. Nie wierzę, że możesz po prostu uprawiać z nim seks i nie czuć czegoś. Tak jak powiedziałam, jest zbyt wcześnie, abyś angażowała się w jakiś związek, nic nie znaczący seks czy nie."

"Skorzystam z twojej rady, ciociu Coro."

"Nie, nie skorzystasz, Grace. Kocham Cię. Dobranoc." Zakończyła telefon.

Posiadanie ciotki i matki zastępczej było wyczerpujące.

ROZDZIAŁ 18

Grace

Minęło kilka dni i wcale nie widziałam Jamiesona, co było dziwne. Kiedy zadzwoniłam po konsultację neurologiczną, przyszła jego rezydentka, dr Rebecca Lasher, przyszła na oddział operacyjny.

"Dr. Lasher, gdzie jest doktor Finn?"

"Jest w Nowym Jorku. Dziś wraca." Uśmiechnęła się promiennie.

"To dziwne. Zastanawiam się, dlaczego mi nie powiedział."

"Nie wiem. Czy wy dwoje się spotykacie?" - zapytała.

"Nie. Pomyślałam tylko, że jeśli wyjedzie z miasta, przynajmniej mi powie, że nie będzie go tutaj, kiedy potrzebuję konsultacji."

Wzruszyła ramionami. Spojrzałam na nią, gdy odeszła.

"Dajesz złe spojrzenie rezydentce doktora Finna" - odezwała się Jackie. "Czemu?"

"Nie, nie daje."

"Tak, dajesz." Uśmiechnęła się. "Ona jest ładna."

"Ona jest w porządku."

"Wiem, o czym myślisz. Zastanawiasz się, czy ona i Jamieson spali ze sobą."

"Nie, nie myślę. Jakbym i tak się tym przejmowała. Nie jesteśmy razem. Jestem trochę wkurzona, że nie powiedział mi, że jedzie do Nowego Jorku."

"Czemu? Jeśli nie jesteście "razem", dlaczego to ma znaczenie? "

Przekrzywiłam głowę i uniosłam nad nią brew.

"Proszę, Grace. Nie rób tego. Lepiej nie daj się przez niego nabrać. Masz takie spojrzenie. "

Wyjęłam kartę pacjenta z jej ręki.

"Nie patrzę i nie padam dla niego", powiedziałam, gdy odwróciłam się i odeszłam.

Nie podobało mi się, że wyjechał, nie mówiąc mi o tym. I nie podobało mi się, że tak się czułam. Prawda była taka, że dziwnie było go nie widzieć. Moja zmiana była już prawie zakończona i potrzebowałam konsultacji z neurologiem dla mojego pacjenta. Po przywołaniu doktora Lasher zostałam bez odpowiedzi, wzięłam kartę neurochirurga i poszłam do stanowiska pielęgniarek.

"Czy widziałaś doktor Lashera?" Zapytałam. "Potrzebuję konsultacji z neurochirurgii".

"Wydaje mi się, że jest w pokoju dyżurnym" - powiedziała pielęgniarka.

"Dzięki." Uśmiechnęłam się nieznacznie.

Poszłam korytarzem do pokoju dyżurnego, a kiedy otworzyłam drzwi, znalazłam Jamiesona i Rebecę w namiętym pocałunku. Natychmiast poczułam się chora, gdy odwrócił głowę, a jego oczy wpatrywały się we mnie.

"Przepraszam," wyjąkałam. "Myślałam, że śpisz tutaj dr Lasher. Potrzebuję konsultacji u jednego z moich pacjentów. Proszę, kontynuuj to, co robiłaś. Dla przypomnienia, nie jest mi przykro, że przerwałam waszej dwójce. Doktorze Lasher, następnym razem, gdy dostaniesz wezwanie, lepiej na nie odpowiedz." Położyłam rękę i zamknęłam drzwi.

Pośpieszyłam korytarzem do łazienki. Ukryłam się w jednej z kabin, gdy próbowałam złapać oddech. Łzy wypełniły mi oczy, gdy zacisnęłam szczękę, próbując powstrzymać się od krzyków, które chciały wybuchnąć ze mnie. Czego

się spodziewałam? Trochę szacunku? Od Dr. Męska dziwka? Ha. Uspokoiliam się, wyszłam z kabiny i patrzyłam na siebie w lustrze, gdy kładłam ręce na zlewie.

Wyszłam z łazienki i skierowałam się do sali operacyjnej, gdzie zobaczyłam Jamiesona stojącego na stanowisku pielęgniarek.

"Tutaj jesteś. Musimy porozmawiać" - przemówił. "Ale najpierw, kim jest pacjent, którego potrzebujesz do konsultacji?"

"Nie musimy o niczym rozmawiać" - powiedziała szorstko. "Pacjent jest w pokoju piątym. Pani Carrington. Oto jej wyniki." Podałam mu je.

"Czy nie pójdziesz ze mną?" Zapytał.

Widziałam, jak Jackie patrzy na nas zza ekranu komputera. Wiedziała, że coś jest nie tak.

"Grace, nadchodzi trauma. ETA za pięć minut. Samochód uderzył w pieszego na rowerze jak przechodził przez ulicę. "

"Przepraszam. Wychodzę na traumę. "Uśmiechnęłam się. –"Sam sobie poradzisz z panią Carrington."

Spojrzał na mnie i odszedł.

"Co się do cholery dzieje?" - spytała cicho Jackie.

"Przylapałam jego i rezydentkę na całowaniu w pokoju dyżurnym."

"Więc znalazłaś odpowiedź na swoje pytanie." Przewróciła oczami. "Ostrzegałam cię przed nim, Grace."

"Hej, wiem. Nie jestem zmartwiona ani nic" - skłamałam.

"Twój ton głosu i działania w stosunku do niego prowadzą mnie do przekonania, że jest inaczej".

"Nie, nie jest. Wszystko jest dobrze. Bawiliśmy się dobrze i teraz to koniec. Nie będę kontynuowała z nim seksu. Skończyłam z nim i przypadkowy seks się skończył. Czy naprawdę nadchodzi trauma?" Spojrzałam na zegarek.

"Nie. Właściwie to powiedziałam, ponieważ mogłam zauważyć, że nie chcesz iść z nim do pokoju pacjenta." Uśmiechnęła się.

"Dzięki, przyjacielu." Uśmiechnęłam się.

"Gdzie jest twój pacjent urazowy?" Zapytał Jamieson idąc w górę.

"Zabrali go do innego szpitala. Najwyraźniej odmówił przywiezienia tutaj" - powiedziała Jackie.

"Grace, muszę z tobą porozmawiać."

"Nie mamy o czym rozmawiać, Jamieson."

"Ignorujesz moje wiadomości tekstowe i chcę wiedzieć dlaczego."

"Jakie SMS-y? Nigdy nie dostałam od ciebie żadnej. O cholera. Zmieniłam swój numer. Pamiętasz, kazałeś mi to zrobić?"

"I nie mogłeś podać mi swojego nowego numeru, dlaczego?" Spiorunował mnie wzrokiem.

"Nie widziałam cię."

Jego wzrok stopniowo zwężał się do mnie.

"Masz mój numer w swoim telefonie. Nie dostałaś nowego telefonu, Grace" - powiedział.

"Właściwie to dostałam nowy telefon." Wyciągnęłam go z kieszeni i podniosłam do niego. "Niektóre z moich kontaktów nie zostały przeniesione, a ty byłeś jednym z nich."

"Cóż, widzisz mnie teraz. Czy mogę teraz dostać numer? "

"Nie." Zmarszczyłam nos. "Naprawdę nie widzę powodu aby podawać tobie numer."

"Jesteś cholernie poważna?" Zapytał szorstkim tonem.

"Tak. Dość poważna. Nie śpię znowu z tobą i nie jestem pewna, czy naprawdę jesteśmy przyjaciółmi. "

"Czemu? Wszystko z powodu Rebecki? Czy ty żartujesz?"

Złapał mnie za ramię i zaprowadził do gabinetu lekarskiego.

"Puść mnie?" Wyrzuciłam.

"Okłamałaś mnie," powiedział szorstko.

"Skłamałam o czym?"

"Zaczynasz odczuwać do mnie uczucia."

Wydałam głośny śmiech.

"Tak, jasne. Nie skłamałam i nie mam uczuć do ciebie. "

"Tak, masz!"

"Nie, nie mam!"

"Jesteś wkurzona z powodu Rebecce. Właściwie jesteś zazdrosna." Wskazał na mnie palcem. "Ja i ty, nie jesteśmy parą czy czymkolwiek. Więc nie masz prawa się denerwować. "

"Nie jestem zmartwiona. Po prostu nie będę kolejną z twoich dziwek!"
Przycisnęłam palec do jego klatki piersiowej.

"Jeśli pamiętasz, zadzwoniłaś do mnie tamtej nocy, abym przyszedł do ciebie, bo byłaś napalona! Nie zainicjowałem tego. Zrobiłaś to ty! Powiedziałaś mi, że niczego nie szukasz. Ale wyraźnie, zmieniłaś zdanie i masz złamane serce. Byłem na tyle głupi, by myśleć, że jesteś inna. "

Gniew wzniosł się we mnie, gdy zaczęłam go bić.

"Myślisz, po tym wszystkim, co przeżyłam w Nowym Jorku, że będę cię gonić, żeby się z tobą związać!" - mówiłam przez zaciśnięte zęby.

"Skąd, do cholery, mam wiedzieć? Nie wiem nawet, co się stało, kurwa, w Nowym Jorku. Nie powiedziałaś mi!" Wyciągnął ramiona na boki. "Co on zrobił? Zdradzał Cię? Złapał go z inną kobietą?"

"Skończyliśmy już tutaj" - spokojnie odezwałam się, chwytając torebkę i wychodząc pokoju.

ROZDZIAŁ 19

Jamieson

"Cholera." Kopnąłem krzesło i poszedłem do mojego biura.

"Mam czas, żeby skończyć to, co zaczęliśmy." Rebecca uśmiechnęła się, kiedy weszła do mojego biura. "Tylko, jeśli jesteś dostępny."

"Nie. Właściwie nie jestem dostępny i nie będę już więcej. Chcę, żebyś skończyła obchód po operacji. Wychodzę. Jeśli coś wyskoczy jestem pod pagier."

Złapałem teczkę i ruszyłem w stronę drzwi.

"W czym problem, Jamieson?" Zapytała z nastawieniem.

"Mów dr Finn, dr Lasher. Do zobaczenia jutro."

Poszedłem do samochodu, wsiałem i pojechałem do domu. Kiedy przyjechałem, nalałem sobie szkocką i zabrałem ją na dach, gdzie stanąłem przy balustradzie i wyrzuciłem na ocean. Nie zrobiłem nic złego. Pieprzyć to. Nie potrzebowałem tego gówna i na pewno nie potrzebowałem Grace.

Następnego ranka Renata wezwała mnie do swojego biura.

"Dzwoniłaś do mnie?" Spytałem, kiedy wszedłem do środka.

Usiadła za biurkiem i skrzywiła się na twarzy.

"Dr. Lasher przysłała do mnie dziś rano i poprosiła o zwolnienie jej z pracy. Powiedziała, że neurochirurgia nie jest ścieżką, którą chciałyby pójść, ale ja jej nie wierzę. Co ty, u diabła, zrobiłeś?"

Westchnąłem, kiedy usiałem naprzeciwko jej biurka.

"Nic nie zrobiłem. Jeśli chce ode mnie odejść, to w porządku. Przenieś ją gdzieś indziej. Nie zamierzam zmuszać kogoś do pozostania, jeśli nie chce."

"Dr. Finn?" Uniosła brew.

"Odrzuciłem jej awanse. W porządku?"

"I dlaczego do diabła miał byś to zrobić? Dobrze się czujesz?"

Wziąłem głęboki oddech.

"Renato, po prostu przenieś ją gdzieś indziej, jeśli tego właśnie chce" - powiedziałem surowo.

"Co się z tobą dzieje, Jamieson?"

"Nic. Po prostu jestem bardzo zmęczony tymi kobietami. "

"Cholera. Nigdy bym nie pomyślała, że usłyszę te słowa." Uśmiechnęła się. "Przydzielony ci zostanie nowy rezydent Dr. Jonathan Becker ."

"Dobrze. On jest dobrym lekarzem. Czy to wszystko, Renata? Mam obchód. "

"To wszystko, Jamieson." Zmrużyła oczy.

Wstałem z krzesła i wyszedłem z jej biura. Nacisnąłem przycisk windy i kiedy drzwi się otworzyły, zobaczyłem Grace stojącą tam.

"Dr. Harper." Pokiwałem głową.

„Dr. Finn ”.

Oboje zmierzaliśmy na dach na poranną kawę. Gdy winda dotarła na szczyt, drzwi się otworzyły i skinąłem na nią, żeby mnie wyprzedziła. Żadne z nas nie odezwało się ani słowem, dopóki nie oboje wróciliśmy do ER.

"Dostałam wezwanie z wypadku na autostradzie" - powiedziała.

"Lepiej zejdźmy tam".

Pojechaliśmy windą na piętro ER, a kiedy wyszliśmy, czekaliśmy na zewnątrz, żeby karetki podjechały.

"Co mamy?" Grace poprosiła ratownika medycznego.

"Trzydziestosześcioletni mężczyzna. Kierowca samochodu, który jechał autostradą. Uraz klatki piersiowej i jamy brzusznej. Hipotensyjny na trasie. Ciśnienie 80/50. Puls jest wyczuwalny ale słaby. "

"Imię?" Zapytała. "

"Carl McAllister."

"Zabierzmy go do sali urazowej nr 3", powiedziała Grace.

Druga karetka zatrzymała się i podbiegłem do niej.

"Co mamy?" Zapytałem, gdy sanitariusz otworzył drzwi.

"Trzydziestosześcioletnia kobieta. Pasażer potrąconego samochodu. Znaleziono ją na zewnątrz samochodu. Wielokrotny uraz głowy i klatki piersiowej. Nie reagowała w terenie."

"Zabierz ją do sali urazowej cztery. Wpisz i skrzyżuj sześć jednostek i zamów dwie jednostki krwi O minus. Ona krwawi. "

"Dr. Finn, jej serce ma tachykardie 130 jednostek". - powiedziała Sara.

Położyłem stetoskop na jej klatce piersiowej.

"Po prawej nie słychać oddechu. Ustaw teraz klatkę piersiową. Miała przecięcie aorty. Wezwijcie kardiologa! "

"Wchodzi do AFIB-a" - odezwała się Sara.

"Daj mi defibrylator i naładuj do 200!" Krzyknąłem. "Wciśnij jeden z epi. Puść." Wywołałem wstrząs. "Doładuj do 250. Puść. Wciśnij kolejną rundę epi i naładuj do 300. Puść." Wstrząsnąłem ją jeszcze raz. Wszyscy patrzyliśmy na monitor i nic. Nie było jej i nic nie mogłem zrobić.

"Czas śmierci, piętnasta dziesiąta." Spojrzałem na zegar.

Powoli pokręciłem głowę, kiedy zdjąłem rękawiczki i poszedłem sprawdzić, czy Grace potrzebuje pomocy.

Grace

"Musimy powstrzymać to krwawienie. Zadzwoń do OR i powiedz im, że jesteśmy w drodze."

"Straciliśmy żonę" - powiedział Jamieson, wchodząc do pokoju.

"Jego ciśnienie słabnie, doktor Harper" - odezwała się Jackie. "Tracimy go."

"Rozpocznij defibrylację klatki piersiowej" - powiedziałam. "Wciśnij jeden z epi i naładuj łyżki do 200".

Jackie podała mi łyżki, podczas gdy inna pielęgniarka robiła zastrzyk.

"Puść". Wstrząsnęłam nim. "Wciśnij kolejną rundę epi i naładuj do 300. Puść!"

Nic.

"Ponownie naładuj do 300. Puść! Znowu nim wstrząsnęłam. "No dalej."

"Proszę, nie pozwól mojemu tatusiowi umrzeć," usłyszałam cichy głos od drzwi.

Trzymając łyżki w ręku, spojrzałam i zobaczyłam małą dziewczynkę, która miała około dziesięciu lat i stała ze łzami w oczach.

"Proszę go uratować", powiedziała cicho. "Proszę."

Zamarłam, gdy patrzyłam się w jej oczy i przełknęłam ślinę. Czułam się sparaliżowana, gdy mój umysł zabrał mnie z powrotem, gdy miałam dziesięć lat.

"Dr. Harper?" - odezwała się Jackie. "Dr. Harper!" - krzyknęła.

Wróciłam do rzeczywistości i spojrzałam na Jackie.

"Zabierz ją stąd i przepchnij kolejną rundę epi", powiedziałam.

Zaczęłam uciskać klatkę piersiową i uważnie obserwowałam monitor.

"Znowu", krzyknęłam.

"Grace, minęło dwadzieścia minut" - przemówił Jamieson, podchodząc do mnie.

"Puść!", Krzyknęłam do pielęgniarki, gdy kontynuowałam uciskanie klatki piersiowej.

Patrzyłam na monitor oczekując na pojawienie się tego rytmu.

"Grace" - odezwał się Jamieson, lekko położył dłoń na moim ramieniu. "On odszedł."

Odwróciłam się, gdy moje łzawiące oczy wpatrywały się w jego.

"Pchnij 3 mg Atropiny, Jackie!"

"Dr. Harper" - mówiła z zaniepokojonym wyrazem twarzy.

"TERAZ!" Krzyknęłam, kontynuując uciśnięcia klatki piersiowej.

Wpatrując się w monitor, nadal był płaski. Wszystko, co widziałam w mojej głowie, to ta mała dziewczynka, która już straciła matkę.

"Nie umrzesz i nie zostawisz swojej małej dziewczynki samej!" Krzyknęłam, kiedy wzięłam pięść i uderzyłam go mocno w serce, jak tylko mogłam.

Nagle ciche dźwięki maszyny zmieniły ton.

"Mamy rytm" - odezwała się Jackie.

Wypuściłam głęboki oddech.

"Zabierzmy go teraz do OR".

Jamieson

Stałem tam, kiedy wyprowadzali pacjenta z pokoju. Grace postanowiła go sprowadzić, a on to zrobił. Nie mogłem uwierzyć w to, czego byłem świadkiem. Jedyнным problemem z całą sytuacją był jego neurologiczny wynik. Kiedy spojrzała na tę małą dziewczynkę, zobaczyłem tylko strach w jej oczach. Chciała go dla niej ocalić, ale jakim kosztem? Cóż dobrego miałyby ta mała dziewczynka, gdyby jej ojciec był w śpiączce do końca życia?

ROZDZIAŁ 20

Grace

"Zabierz go do CCU i rozpocznij protokół hipotermii" - powiedziałam przed wyjściem z sali operacyjnej.

Wypuściłam głęboki oddech, zdjęłam czapkę i fartuch operacyjny i wyszłam. Kiedy skończyłam, poszłam do biura Renaty.

"Dzwoniłaś do mnie?" Spytałam.

"Dzwoniłam. Chciałam powiedzieć, że dziadkowie dziewczynki są w drodze do szpitala. Będą tutaj za jakieś cztery godziny. Tymczasem pracownik socjalny jest teraz przy niej. "

"Dobrze." Powoli pokiwałam głową.

"Grace, to, co zrobiłaś dla tego człowieka, było cudowne, ale zdajesz sobie sprawę, że on może nigdy w pełni nie dojść do siebie?"

"Wróci do zdrowia, Renata. On musi. Ma córkę, którą musi się zaopiekować."

"Czy myślisz, że może masz trochę zbyt osobisty w tym udział?"

"Co?" Przechyliłam głowę. "Jestem lekarzem, a moim zadaniem jest ratowanie życia."

"Wiem to. Mówię tylko, że mała dziewczynka nadal może stracić ojca. Nie chcę dać jej fałszywej nadziei. To może być bardziej szkodliwe. Ten człowiek może nigdy się nie obudzić. "

Zadzwoił mój pager i kiedy to sprawdziłam, Jamieson poprosił mnie, bym przyszła do pokoju CT.

"Muszę iść. Potrzebują mnie w pokoju CT. "

"Grace?"

"Tak." Odwróciłam się, zanim wyszłam przez drzwi.

"Jestem tutaj, jeśli chcesz porozmawiać."

"Dzięki, Renata. Poza tym możesz powiedzieć mojej cioci Corze, że nic mi nie jest." Uśmiechnęłam się lekko.

Poszłam do pokoju CT, a kiedy weszłam, Jamieson siedział w fotelu wpatrując się w monitory.

"Dzwoniłeś do mnie?"

"Jak tam twój pacjent?" Zapytał.

"Jest stabilny. Będziemy musieli poczekać i zobaczyć, kiedy się obudzi."

"Jeśli się obudzi" - powiedział Jamieson. "Co się stało w tym pokoju?"

"Co masz na myśli?"

"Coś ci się tam stało."

"Nic mi się nie stało. Nie mam pojęcia, o czym mówisz. "

"Więc trzymasz się tej historii, co?" Jego wzrok zwęszył się.

"Tak. To moja historia. Dlaczego mnie wzywałeś?"

"Bez powodu. Teraz, jeśli wybaczysz mi, muszę powiedzieć pacjentce, że umiera na raka mózgu." Wstał z krzesła i wyszedł.

Przewracając oczami, poszłam sprawdzić pacjenta i znalazłam jego małą dziewczynkę z pracownikiem socjalnym siedzącym obok ojca. "

"Cześć" - powiedziałam, wchodząc do pokoju. "Czy możesz dać nam chwilę?" Zapytałam pracownika socjalnego.

"Pewnie. Będę tylko na zewnątrz. "

"Jak masz na imię?" Spytałam ją z uśmiechem.

"Sydney."

"Miło cię poznać, Sydney. Jestem doktor Harper, ale możesz nazywać mnie Grace. Słyszałam, że twoi dziadkowie są już w drodze."

"Tak." Spojrzała w dół. "Czy mój tata będzie w porządku?"

Wzięłam głęboki oddech.

"Mam nadzieję. W tej chwili jest stabilny i uważnie go obserwujemy. "

"Czy będzie miał uszkodzenie mózgu? Podśluchałam rozmowę jednej z pielęgniarek."

"Jest taka możliwość. Będziemy musieli zobaczyć, kiedy się obudzi."

"Kiedy się obudzi?"

"Nie wiem, skarbie."

Zaczęła płakać, kiedy położyła głowę na ramieniu ojca. Delikatnie położyłam dłoń na jej plecach i powoli zaczęłam ją pocierać.

"Wiem, że to trudne. Kiedy byłam mniej więcej w twoim wieku, straciłam oboje rodziców w wypadku samochodowym. "

Podniosła głowę i spojrzała na mnie swoimi załzawionymi oczami.

"Straciłaś?"

"Tak. Straciłam."

"Nie chcę, żeby mój tata umarł."

"Wiem, i zrobimy wszystko, aby mu pomóc. Chcę, żebyś wyświadczyła mi przysługę. Porozmawiaj z ojcem. "

"Czy on mnie słyszy?"

"Niektórzy twierdzą że nie ale ja wiem że słyszy." Lekko się uśmiechnęłam.

Mój pager zadzwonił i kiedy sprawdziłam, byłam potrzebna na oddziale ratunkowym.

"Muszę iść. Wrócę później, żeby sprawdzić cię."

"Dziękuję, Grace. Dziękuję, że nie zrezygnowałaś z mojego taty. "

"Nie ma za co, Sydney".

Poszłam do ER i Jackie powiedziała mi, że w ciągu dwóch minut będzie karetka z urazem. Kiedy wyszłam na zewnątrz, aby poczekać na karetkę, stała tam Rebecca Lasher.

"Czy nie powinnaś być w neurochirurgii?" Zapytałam.

"Jestem teraz do twojej dyspozycji."

"Czemu?"

"Neurochirurgia nie była dla mnie. Przepraszam za wczoraj. Przysięgam, że to się więcej nie powtórzy."

"Lepiej nie."

Karetka podjechała i sanitariusz otworzył drzwi.

"Dwudziestodzieciolatnia kobieta zaangażowana w MVA. Trzydzieści siedem tygodni ciąży z kłuciem i bólem brzucha. "

"Cześć, jestem doktor Harper. Czy możesz mi powiedzieć, jak się nazywasz?" - spytałam, kiedy zaprowadziliśmy ją do sali urazowej.

"Cassie. Moje dziecko. Czy moje dziecko jest w porządku?"

"Musimy się dowiedzieć. Po prostu potrzebuję, żebyś zachowała spokój. USG" – powiedziałam do doktor Lasher.

Podawała mi przetwornik i położyłam go na brzuchu Cassie.

"Dr. Harper, ona krwawi" - powiedział doktor Lasher, odrywając od niej prześcieradło.

"Ciśnienie maleje" - odezwała się Jackie.

"Cholera. Pępowina jest owinięta. Musimy teraz wydostać to dziecko. Powiadom ginekologa i niech spotka się z nami na sali operacyjnej. Powiedz im, że jesteśmy w drodze."

Po operacji poszłam do stołówki i złapałam sałatkę na lunch. Zamiast zjeść ją tam, wzięłam na dach i usiadłam przy małym okrągłym stole.

"Czy mogę dołączyć do ciebie?" - spytał Jamieson, stojąc z tacą.

"Tak myślę." Spiorunowałam go wzrokiem. "Co do diabła stało się między tobą a Rebeccą? Wczoraj dobierałaś jej się do spodni i dzisiaj jest u mnie na dyżurze." Uniosłam brew.

"Możesz ją mieć. W każdym razie, chcę, żeby wszystko zostało wyjaśnione, zanim wyjdziemy do Vegas za kilka dni. "

"Wszystko jest wyjaśnione, Jamieson. Jesteśmy kolegami. Nic więcej i tak pozostanie. Jesteśmy przyjaciółmi. Nie przyjaciele z korzyściami. Tylko przyjaciele. Nie będzie więcej seksu. Nigdy nie powinnam łamać moich zasad. Od teraz trzymam BOB. "

"Bob?" Uniosł brew.

"Mój chłopak na bateriach."

Kąciki jego ust wygięły się w chytrym uśmiechu.

"To naprawdę gorące. Właśnie sprawiłaś, że mój kutas drgnął. "

Wzięłam widelec, który trzymałam i lekko dźgnęłam jego rękę, która spoczywała na stole.

"Oooo. Za co to było?"

"To było za bycie świnią."

Mój pager zgasł, a CCU podała mi numer 911.

"To jest pan McAllister 911."

Szybko wstałam od stołu i wcisnęłam przycisk do windy. Jamieson wszedł za mną do środka. Gdy tylko drzwi się otworzyły, pobiegłam korytarzem do pokoju, gdzie się obudził.

"Witaj ponownie, panie McAllister." Uśmiechnęłam się, podchodząc do niego i sprawdzając jego stan zdrowia. "Czy wiesz gdzie jesteś?"

"Szpital" - sennie przemówił.

"Czy pamiętasz, co się stało?"

"Wypadek samochodowy. Gdzie jest moja żona i córka?"

Przełknęłam mocno i spojrzałam na Jamiesona.

"Bardzo mi przykro, panie McAllister, zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy dla twojej żony. Jej obrażenia były po prostu zbyt rozległe. "

Łzy wypełniły oczy pana McAllistera, gdy zaczął się trząść.

"Moja córka?"

"Ona jest w porządku. Pójdę po nią." Położyłam rękę na jego dłoni.

Po przyprowadzeniu Sydney do ojca, Jamieson i ja wyszliśmy z pokoju.

"Dzięki, że powiedziałeś mi o jego żonie."

"Ona była moją pacjentką", powiedział.

"Obudził się." Uśmiechnęłam się. "I on mówi."

"Tak, mówi." Jamieson położył rękę na moim ramieniu, zanim odszedł.

ROZDZIAŁ 21

Jamieson

Grace wciąż nie dała mi swojego numeru telefonu, a jutro rano wyjeżdżaliśmy do Vegas. Wyciągnąłem swój pager, przywołałem ją swoim numerem i wezwaniem 911. W ciągu kilku sekund zadzwonił mój telefon i miałem jej numer.

"Odbiorę cię jutro rano, przed twoim budynkiem o dziewiątej rano. Przygotuj się."

"Jamieson?"

"Tak? Kto jeszcze by cię odebrał?"

"Sprytnie" - odezwała się.

"Oczywiście, że tak. Do zobaczenia rano."

Zakończyłem rozmowę i spotkałem się z Loganem w barze na kolacji i kilka drinków.

Następnego ranka zadzwonił mój alarm i kiedy otworzyłem oczy, spojrzałem na ramię, które było owinięte wokół mnie. Gównno. Myślałem, że wyszła zeszłej nocy. Wyłączyłem alarm i wyszedłem z łóżka.

"Czas wstawać." Podniosłem jej ubrania z podłogi i rzuciłem je na łóżko.

"O Boże. Jeszcze trochę" - jęknęła.

"Nie da się tego zrobić, skarbie. Muszę przygotować się do wyjazdu na lotnisko i potrzebuję żebyś stąd posła. "

"Zadzwoń do mnie, kiedy wrócisz?" Zapytała.

"Pewnie."

Nie zadzwonię do niej. Do diabła, nawet nie pamiętałem jej imienia. Była tylko dziewczyną, którą poznałem w barze. Kolejny głupi błąd z mojej strony. Jeśli dobrze pamiętałam, nie była nawet tak dobra. Nie jak....

"Wchodzę pod prysznic. Możesz wyjść. "

"Bez pocałunków na pożegnanie?" Dąsała się.

"Nie żegnam się pocałunkami. Miłego dnia."

Kiedy wyszedłem z prysznic, rozejrzałem się, aby upewnić się, że nie ma jej. Na mojej szafce nocnej leżała mała biała kartka z numerem telefonu. Podniosłem ją, zgmiotłem w dłoni i wyrzuciłem do kosza. Chwyając moją torbę z krzesła, która znajdowała się w rogu obok mojego okna, wyszedłem przez drzwi, by odebrać Grace.

Kiedy podjechałem do jej budynku, stanęła przy krawężniku, trzymając za uchwyt dużej walizki. Wyszedłem z samochodu i wziąłem ją od niej.

"Na litość boską, jedziemy tylko na trzy dni. Co, do cholery, spakowałaś?"

"Potrzebuję ubrań. Nie wspominając już o moim makijażu, produktach do włosów i narzędziach do stylizacji. "Uśmiechnęła się.

Pokręciłem głową, kiedy wrzuciłem walizkę do bagażnika. Która ledwo pasowała.

"Masz szczęście, że nie zabrałem walizki. Twoja ledwie pasuje" - powiedziałem.

"W takim razie może potrzebujesz większego samochodu." Uśmiechnęła się krzywo.

Westchnąłem, kiedy włączyłem samochód i skierowałem się na lotnisko.

"Nieprzespana noc?" Zapytała.

"Dlaczego tak mówisz?" Spytałem, gdy spojrzałem na nią.

"Bo wyglądasz na trochę zmęczonego. Byłeś w szpitalu?"

"Nie. Logan i ja poszliśmy do baru na kilka drinków. Wróciłem do domu dość późno. "

"Mam nadzieję, że była tego warta" - powiedziała.

"Co?"

"Mam nadzieję, że dziewczyna, którą przywiozłeś do domu, była warta zarwanej nocy".

Nie powiedziałem ani słowa, gdy jechałem autostradą. Nie musiałem. Moje milczenie mówiło wszystko.

Weszliśmy na pokład samolotu i zajęliśmy miejsca w klasie biznes.

"Czy mogę podać ci coś do picia?" Zapytała stewardesa.

"Poproszę szkocką z lodem", powiedziałem.

"Przykro mi, ale dzisiaj jesteśmy poza szkocką."

Westchnąłem. "Dobrze, po prostu przynieś mi dzin z tonikiem."

"A dla ciebie?" Uśmiechnęła się do Grace.

"Poproszę tylko kawę. Pijesz już?" Uniosła brew.

"Pomaga mi się zrelaksować. Nie jestem wielkim fanem latania. "

"Nigdy nie rozumiałam, dlaczego ludzie tak myślą. Samochody są o wiele bardziej niebezpieczne" - powiedziała, patrząc przez okno.

Zaczęła odrabiać statystyki z artykułu opublikowanego na początku lat dziewięćdziesiątych. Patrzyłem na nią, jakby czytała ją w tej chwili.

"Co?" Zapytała.

"Nic. Zapomniałem, że masz fotograficzną pamięć. "

Lot minął szybko, a kiedy wylądowaliśmy w Vegas, włączyłem telefon, aby znaleźć wiadomość tekstową od Renaty.

"Dr. Finn, pamiętaj o tym, o czym rozmawialiśmy o doktor Harper. Spodziewam się, że zachowasz się najlepiej, gdy będzie zaniepokojona."

Przewróciłem oczami i wepchnąłem telefon do kieszeni. Gdy wychodziliśmy z lotniska, ujrzeliśmy mężczyznę ubranego w czarny garnitur, trzymającego tabliczkę z imieniem Grace.

"Co..."

"Jestem doktor Grace Harper", powiedziała, gdy podeszliśmy do dżentelmena.

"Pan. Conway wysłał ci samochód, który zawiezie cię do hotelu weneckiego."

"Niesamowite." Uśmiechnęła się, kiedy na mnie spojrzała.

"Znasz Roberta Conwaya?" Zapytałem ją, gdy wsiadaliśmy do limuzyny.

"Znam. Jest przyjacielem rodziny. Znam go od dziecka. Był przyjacielem moich rodziców i mojej cioci Cory. "

"Poważnie? Czy mogę zapytać, jak twoi rodzice zarabiali na życie?"

"Moi rodzice byli oboje epidemiologami."

"Naprawdę? Jestem pewien, że dorastając z dwoma rodzicami w dziedzinie medycyny, lekarz był kimś, kim zawsze chciałaś być. "

"Nie." Roześmiała się. "Po pierwsze, chciałam być prawnikiem. Aż do ukończenia dziesięciu lat, spędzałam czas czytając książki prawnicze. Studiowałam przypadki i przy kolacji, powiedziałam rodzicom o tym, czego się nauczyłam. Potem, po śmierci moich rodziców, wszystko się zmieniło. "

"Dlaczego?" Zapytałem.

"Bo chirurg urazowy był tym, kim miałam być".

Limuzyna zatrzymała się na krawężniku weneckiego hotelu. Wyszliśmy z samochodu, weszliśmy do środka i do recepcji.

"Jak mogę pomóc?" Zapytał miły dżentelmen z jasnym uśmiechem.

"Jesteśmy tu na konferencję medyczną" - powiedziałem. "Nazywam się dr Jamieson Finn i dr Grace Harper. Powinny mieć dwa pokoje. "

"O tak. Witamy w weneckim. Doktorze Finn, numer waszego pokoju to 2817, a doktor Harper, znajdziecie się w luksusowym apartamencie Prima na trzydziestym piętrze, pokój 3025. "

Wręczył nam nasze karty magnetyczne i poszliśmy do windy.

"Poważnie?" Wygiąłem na nią brew. "Apartament prima?"

"Jedna z zalet znajomości z dyrektorem." Uśmiechnęła się.

"Znam dyrektora" - powiedziałem.

"Nie jesteś wyjątkowy." Uśmiechnęła się krzywo na twarzy.

"Jesteś zabawna." Przechyliłem głowę.

Drzwi windy otworzyły się na dwudziestym ósmym piętrze.

"To jest moje piętro. Co powiesz na zjedzenie lunchu po tym, jak się rozpakujemy? Powiedzmy za około trzydzieści minut?"

"Pewnie."

"Przyjdę cię odebrać. Chcę zobaczyć ten fantastyczny apartament, w którym się znajdujesz." Uśmiechnąłem się tuż przed zamknięciem drzwi windy.

ROZDZIAŁ 22

Grace

Weszłam do mojego apartamentu i rozejrzałam się po jego pięknie i elegancji. Marmurowe podłogi były warte zgonu, a także nienaganny wystrój, który ozdabiał pokój. Główna sypialnia posiadała ogromne łóżko typu king-size z prywatną wanną i wpuszczoną wanną z hydromasażem, w pełni zaopatrzonej barek, oddzielną część dzienną i najlepszy widok na Strip. Uśmiechnęłam się, kiedy wszystko to oglądałam. Biorąc mój telefon z torebki, zadzwoniłam na Facetimed do ciotki Cora.

"Cześć, moja droga." Uśmiechnęła się.

"Cześć. Spójrz na ten apartament, w którym mnie Robert umieścił: "Powiedziałam, gdy odwróciłam telefon i zrobiłam jej szybką wycieczkę.

"Śliczny. Jestem zazdrosna, że nie mogę z tobą być. Jak ci minął lot?"

"Był dobry. Jamieson i ja zamierzamy zjeść lunch."

"Myślałam, że powiedziałaś, że z nim skończyłaś?" - Zmrużyła oczy.

"Skończyłam. Nie śpię z nim ponownie. Ale pracujemy razem i jesteśmy razem w tej podróży, więc musimy zachować rzeczy przyjazne. "

"A on wie, że już z nim nie śpisz?"

"O tak. Powiedziałam to bardzo wyraźnie. Miałaś rację. Używałam seksu, by uciec przed Samem i wspomnieniami powrotu do Los Angeles. "

"Wydawałaś się być bardzo zdenerwowana tej nocy, kiedy zadzwoniłaś do mnie i powiedziałaś o nim i rezydentce."

"Nie przejmowałam się tym. Byłam bardziej zdenerwowana tym, że mogę być tak bezbronna. "

"Mhm." Jej brew wygięła się w łuk.

Przewróciłam oczami i westchnęłam, gdy usiadłam na kanapie.

"To prawda, ciociu Coroo. Dr Jamieson Finn jest bardzo toksycznym człowiekiem i nie potrzebuję tego rodzaju toksyczności w moim życiu. Nie teraz, nigdy. Po prostu skoncentruję się na mojej karierze i byciu najlepszym chirurgiem urazowym, którym mogę być. Dopóki nie ulecę się z tego, co stało się z Samem, nie ma dla mnie miejsca na związki w moim życiu. Właściwie to nie sędzę, że kiedykolwiek będę gotowa."

"To nie prawda, kochanie. Kiedy nadejdzie właściwy czas, miłość twojego życia zmiecie cię z nóg i nigdy nie spojrzysz za siebie. "

"Myślałam, że znalazłam miłość mojego życia."

"Naprawdę w to wierzysz?"

Nagle ktoś zapukał do drzwi. Wstałam z kanapy i otworzyłam.

"Muszę iść, ciociu Coro, Jamieson jest tutaj."

"Nie bądź niegrzeczna, Grace. Pozwól mi się przywitać. "

Odwróciłam telefon i podniosłam go do Jamiesona, kiedy wszedł do apartamentu.

"Cora?" Zapytał z zszokowanym wyrazem twarzy.

"Cześć, doktorze Finn."

"Umm. Jak się masz?"

"Jest dobrze, kochanie. Ciesz się konferencją medyczną. "

"Dziękuję", powiedział.

Odwróciłam telefon i znalazłam tam ciocię Cora z podniesioną lewą brwią.

"Do widzenia, ciociu Cora."

Zakończyłam rozmowę i westchnęłam.

"Dr. Cora Wyndham to twoja ciocia?" - zapytał.

"Tak". Uśmiechnęłam się. "Ona na pewno jest."

Stał tam, gdy jego wzrok stopniowo zwiężał się do mnie.

"Co?" Zapytałam.

"Nie czułaś potrzeby, żeby mi to powiedzieć?"

"Szczerze mówiąc, nie myślałam o tym. Czemu? Znasz ją?" Zapytałam, wiedząc doskonale, że on ją znał.

"Tak, oczywiście znam ją. Pracowaliśmy razem na Mount Sinai. Jest świetną kobietą i świetnym psychiatrą. Nigdy o tobie nie wspominała. "

"Ona jest osobą prywatną. Czy kiedykolwiek rozmawiałeś z nią o sprawach osobistych?"

"Nie."

"Dlatego. Chodźmy coś zjeść. Umieram z głodu."

Pojechaliśmy windą do holu, a kiedy drzwi się otworzyły i wyszliśmy, Robert Conway stał w holu.

"Oto ona." Uśmiechnął się, gdy wyciągnął ramiona.

"Cześć, Robert." Uśmiechnęłam się, gdy pocałował mnie w policzek.

"Dobrze cię widzieć, mała dziewczynko. To było zdecydowanie za długo. "Dr. Jamieson Finn. Dobrze cię znów widzieć" - mówił, wyciągając rękę.

"Dobrze cię widzieć, Robert."

"Spójrz na siebie." Położył ręce na moim ramieniu. "Jesteś bardziej wspaniała niż kiedy ostatnio cię widziałem. Czyż nie jest cudowna, Jamieson?"

"Tak. Jest."

"Byłem zaskoczony, gdy Cora powiedziała mi, że opuściłaś Manhattan Memorial, Grace. Byłem jeszcze bardziej zaskoczony, gdy powiedziała mi, że pracujesz w

Cedars-Sinai. Wszystko ok? Wiem, że nie było łatwo wrócić z powrotem do Los Angeles. "

"Nic mi nie jest, Robert. Wszystko jest wspaniałe." Uśmiechnęłam się.

"Dobrze. Cedars-Sinai ma ogromne szczęście, że ma taki talent, oczywiście oprócz doktora Finna."

Spojrzał na zegarek, a potem pocałował mnie w policzek.

"Muszę bieć. Spotkamy się później. Dobrze było zobaczyć was oboje." Wskazał na nas, kiedy odchodził.

"Cóż idziemy?" - Jamieson wskazał ręką na restaurację Eddiego V.

Jak tylko usiedliśmy, Jamieson zamówił szkocką a ja kieliszek wina. Dobrze było móc pić bez obaw o wezwanie do szpitala na wypadek nagłej potrzeby.

"Oto weekend wypełniony alkoholem." Uśmiechnął się, gdy podniósł swoją szklankę.

"Na pewno!" Uśmiechnęłam się, gdy lekko uderzyłam swoim kieliszkiem w jego.

Jedliśmy i rozmawialiśmy o operacjach. Kobiety, które przechodziły obok naszego stolika, gapiły się na ciacho, siedzące naprzeciwko mnie, małe i zalotne uśmiechy, które dawał. To było irytujące co najmniej.

"To musi być trudne być tobą" - powiedziałam.

"Co musi być trudne?" Zachichotał.

"Zawsze patrzące na ciebie kobiety."

"Ma swoje zalety." Usta wykrzywiły mu się w uśmiechu.

"Krąży plotka, że Logan jest ojcem dziecka Riley."

"To żadna plotka." Westchnął.

Nagle twarz Jamiesona zbladła, gdy wpatrywał się w mężczyznę i kobietę, którzy zbliżali się do naszego stolika.

"Witaj synu."

"Tata. Tracy. Nie wiedziałem, że przemawiasz na tej konferencji. "

"Cześć, Jamieson." Tracy uśmiechnęła się.

"Nie wiedziałem że ty też. A ty jesteś?" Jego oczy zwróciły się ku mnie.

Grzecznie się uśmiechnęłam, gdy wyciągnęłam rękę. "Jestem doktor Grace Harper, chirurg urazowy w Cedars-Sinai."

"Grace, to jest mój ojciec, doktor Carlyle Finn i jego żona, Tracy."

"Chirurg trauma. Jestem pod wrażeniem. Miło mi cię poznać, doktor Grace Harper."

"Jamieson, tęskniliśmy za tobą na przyjęciu urodzinowym twojego ojca" - odezwała się Tracy.

"Przepraszam za to. Byłem uwięziony na chirurgii" - powiedział poważnie.

Napięcie w powietrzu było tak gęste, że nie można było go przeciąć mieczem. Odniosłam wrażenie, że między nimi nie ma miłości.

"Lepiej pójdziemy do naszego stolika. Miło było cię poznać, Grace."

"Miło mi było cię poznać, doktorze Finn."

Spojrzał na Jamiesona, który patrzył w bok.

"Jak długo przebywasz w Vegas?" Zapytał swojego ojca.

"Wracamy jutro po konferencji. Wyjeżdżamy w sobotę rano na rejs. To jest coś, co możesz robić, kiedy posiadasz własną praktykę. "

Jamieson wziął głęboki oddech.

"W każdym razie ciesz się resztą lunchu" - odezwał się Carlyle, kiedy odchodził.

Jamieson przewrócił oczami, gdy podniósł swoją szkocką i wlał ją do gardła.

"Nie miałam pojęcia, że pochodzisz z rodziny lekarzy" - powiedziałam. "Jakiego rodzaju jest lekarzem?"

"Jest urologiem i ma własną praktykę w Beverly Hills. Dla niego nie chodzi o leczenie i pacjentów, chodzi o pieniądze. Zawsze tak było. "

"Nie wygląda na to, że jesteście bardzo blisko siebie."

"Nie jesteśmy. Czuję do niego urazę z powodu wielu rzeczy, a on nie może zaakceptować że zostałem neurochirurgiem i zmiotłem jego marzenie o praktyce ojca i syna."

"Och." Wzięłam kieliszek wina. "A powód, dla którego ..."

"Rozmowa skończona. Rozumiesz?" - mówił szorstkim tonem.

"Głośno i wyraźnie." Skończyłam wino.

"Czy grasz?" Zapytał.

"Trochę." Uśmiechnęłam się.

"Chodźmy do kasyna."

Po tym, jak Jamieson zapłacił rachunek, udaliśmy się do kasyna i usiedliśmy przy stole do gry w black jacka.

"Nie jestem pewna, jak grać. Czy mógłbyś mi to wyjaśnić?" Zapytałam krupiera.

"Jasne, lalczko. Byłbym szczęśliwy." Uśmiechnął się.

Rozdający wyjaśnił mi zasady, a Jamieson spojrzał na mnie nieruchomym wzrokiem.

"Rozumiesz?"

"Tak. Chyba tak. Dziękuję Ci."

Stół był pełny i rozdano karty. Obserwowałam uważnie i upewniłam się, żeby stracić pięć pierwszych rozdania.

"Całkowicie mogłaś wygrać te rozdanie" - odezwał się Jamieson.

"Naprawdę?" Spojrzałam na niego. "Chyba wciąż próbuję rozgryźć tę grę."

Zmrużył oczy.

Złożyłam zakład i rozdano karty. Krupier przegrał i wygrałam.

"OMG!" Powiedziałam z podekscytowaniem. "Wygrałam!"

Stawiając kolejny zakład, podwoiłam go i wygrałam ponownie. Pozwoliłam sobie wygrać trzy rozdania z rzędu, wycofałam zakład i upewniłam się, że stracę kolejne

cztery. Miałam ponad dwa tysiące dolarów, a kiedy rozdano ostatnie rozdanie, upewniłam się, że przegrać.

"To wszystko dla mnie", powiedział Jamieson.

"Chyba lepiej przestanę, póki jestem na plusie." Uśmiechnęłam się.

Wstaliśmy z miejsc, a Jamieson lekko położył dłoń na moim łokciu. Pochylając się do mnie, szepnął mi do ucha.

"Wiedziałaś, jak grać. Liczyłaś karty. "

Uniosłam brew z uśmiechem, gdy szliśmy dalej.

"Czy wiesz, ile pieniędzy mogłaś wygrać?" Zapytał.

"Czy chcesz żeby nas stąd wykopali?"

"Słuszna uwaga."

ROZDZIAŁ 23

Jamieson

Powinienem był wiedzieć, że mój ojciec będzie tutaj. Gniew narastał we mnie za każdym razem, gdy o nim myślałem. Jedyłą rzeczą, która utrzymywała mnie przy zdrowych zmysłach, była obecność Grace i myśl o pieprzeniu jej w moim pokoju hotelowym.

Weszliśmy do windy i położyłem dłoń na jej policzku.

"Wracajmy do mojego pokoju."

"Nie mogę, Jamieson."

"Oczywiście że możesz. Wiem, że chcesz." Uśmiechnąłem się.

Pochyliłem się i delikatnie musnąłem moje usta o jej. Potrzebowałem jej tej nocy.

"Nie mogę." Położyła dłoń na mojej klatce piersiowej.

"Cokolwiek, Grace." Pokręciłem głową. "Nie wiem do cholery jaki jest twój problem. Zachowujesz się jak cholerne dziecko. Wiesz co? Od teraz jesteśmy tylko współpracownikami. To jest to."

Winda dotarła na moje piętro, a gdy tylko drzwi się otworzyły, wyszedłem z rękoma schowanymi w kieszeniach, a ona poszła za mną.

"Ponieważ nie będę uprawiała z tobą seksu, nie jesteśmy przyjaciółmi? Czy teraz jesteś poważny? Jakim jesteś człowiekiem?"

Przeskanowałem klucz do pokoju i otworzyłem drzwi.

"Człowiekiem, który ma potrzeby." Rzuciłem kartę na stół. "A jeśli nie chcesz spełnić tych potrzeb, to znajdę kogoś, kto to zrobi. Ale jeśli chcesz poznać prawdę, wolałbym pieprzyć ciebie."

"O mój Boże, ale z ciebie dupek. Nie mogę nawet uwierzyć, że spałam z tobą w pierwszej kolejności."

"Cóż, zrobiłaś to i wiem, że podobało ci się tak samo jak mi! Szczerze mówiąc, nie rozumiem, o co tu chodzi, Grace. Jesteśmy dorosłymi ludźmi, którzy nie szukają niczego poza seksem. Chyba, że szukasz więcej. Nawet jeśli mówisz, że nie szukasz, myślę, że szukasz i dlatego tak się wściekłaś, kiedy zobaczyłaś mnie i Rebeccę."

"Nie znasz gówna!" Wskazała na mnie.

"To jest problem z kobietami. Zawsze chcą więcej. Po prostu nie możecie być zadowolone z seksu, tak jak mężczyźni. Jest to dokładny powód, dla którego nie angażuję się w relacje. Zbyt wiele komplikacji i zbyt wiele oczekiwań. "

"Nie masz pojęcia, jak mnie skrzywdził, a to nie jest coś, o czym mogę tak łatwo zapomnieć."

"Weź, Grace. Zranił twoje ego. To wszystko. Oszukał cię z inną kobietą. Facet jest dupkiem, który ci to zrobił. Najmniejsze, co mógł zrobić, to zepsuć to z tobą. Nie rozumiem tego całego halo. Jeśli ktoś jest nieszczęśliwy w związku, powinien go zakończyć."

"Więc twierdzisz, że gdybyś był w związku i nieszczęśliwy, zerwałbyś z tą osobą, zamiast ją zdradzić?"

"Tak. Tak bym zrobił. Ale wiedz, nie stawiam się w takiej pozycji. "

"Co stało się z tobą jako dzieckiem, że stałeś się taki anty-związek?"

Patrzyłem na nią przez chwilę. Może gdybym jej powiedział, żałowała by mnie, a potem uprawialiśmy seks. Coś, czego teraz bardzo potrzebowałem. Ale nie mogłem. Nie rozmawiałem o tym. Nigdy o tym nie rozmawiałem.

"Nic. Taki po prostu jestem. Teraz, jeśli nie będziemy się pieprzyć, możesz opuścić mój pokój. "

Jej gniewne oczy wpatrywały się we mnie i myślałem, że zaraz wybuchnie. Złapała torebkę i ruszyła w kierunku drzwi. Położyła dłoń na uchwycie, powoli odwróciła głowę i spojrzała na mnie.

"Nie oszukał mnie. Byłam drugą kobietą od ponad roku. Był żonaty i nigdy się nie dowiedziałam. Był tak dobrym kłamcą i żył podwójnym życiem. Złamał mnie i muszę się uleczyć, zanim nawet pomyślę o tym, żeby związać się z innym mężczyzną. Nawet jeśli to tylko seks. "

Przekręciła klamkę, otworzyła drzwi i wyszła. Stałem tam zszokowany, przyszła mi do głowy myśl o tym, żeby pobiec za nią. Ale nie zrobiłem tego. Potrzebowała przestrzeni, ja też. Jedna kobieta, której pragnąłem, bardziej niż cokolwiek odrzuciła mnie i to było coś, do czego nie byłem przyzwyczajony.

Grace

Wściekłość mnie pochłonęła. Jak on śmiał. Weszłam do mojego apartamentu, rzuciłam się na łóżko, położyłam poduszkę na mojej twarzy i krzyczałam tak głośno, jak tylko mogłam, gdy łzy spadały mi z oczu.

Następnego ranka, gdy szykowałam się do konferencji medycznej, usłyszałam pukanie do drzwi. Otwierając je zobaczyłam stojącego tam Jamiesona.

"Rozejm?" Podniósł rękę.

"Cokolwiek." Przewróciłam oczami i wróciłam do sypialni.

"Grace, zrobię coś, czego nigdy nie robię".

"A co to jest?" Odwróciłam się i spojrzałam na niego gniewnie.

"Przepraszam za zeszłą noc. Nie miałem pojęcia, że dupek był żonaty. Nie mogę sobie nawet wyobrazić, co czułaś, kiedy się dowiedziałaś."

Patrzyłam na niego, gdy stałam w białym szlafroku hotelowym. Dzisiaj był dzień, o którym zawsze chciałam zapomnieć, i nie ważne jak bardzo się starałam, nie mogłam. Przez dwadzieścia lat starałam się zostawić ten dzień za sobą, ale to zawsze bolało tak bardzo.

Wyglądał tak seksownie w swoich czarnych spodniach i jasnoszarej koszuli z pasiastym krawatem. Jeszcze tylko raz. Potrzebowałam go, aby zapomnieć o tym dniu. Czułam się niczym więcej jak narkomanem, a Jamieson Finn był moim narkotykiem.

Powoli podeszłam do miejsca, w którym stał i wpatrywałam się w jego piękne niebieskie oczy. Moje palce rozwiązały mój szlafrok i powoli zsunęłam go z ramion, odsłaniając moje nagie ciało pod spodem. Jamieson wziął głęboki oddech, a jego oczy spotkały się z moimi.

"Grace," wyszeptał, gdy przyłożył dłoń do mojego policzka.

Sięgnęłam ręką i musnęłam jego wargi. Natychmiast mnie złapał, a nasze języki znalazły drogę do siebie. Gdybym mogła zapomnieć, tylko na kilka minut, byłoby to całkowicie tego warte. Jego dłonie chwyciły moje piersi, gdy jego palce pobudzały moje sutki, wysyłając wibracje na dół i kałużę wilgoci, która ze mnie wypłynęła. Sięgnęłam po jego pasek i w ciągu ułamka sekundy został zerwany, a spodnie zsunęły się z jego bioder. Jego usta opuściły moje i całowały mnie w szyję. Objął mnie ramieniem i poprowadził do łóżka, gdzie leżałam na plecach, gdy rozpinął koszulę i zsuwał ją z ramion.

Lekko złapał mnie za nogi i przyciągnął do krawędzi łóżka, gdzie padł na kolana i sunął językiem po moim wewnętrznym udzie. Jęknęłam z rozkoszy, gdy moje ciało zdrzało, ponieważ wiedziałam, co będzie dalej. Jego usta delikatnie pieściły moją najbardziej wrażliwą okolicę, a jego palec zanurzyły się we mnie. Kiedy odwróciłam głowę, odezwał się alarm, a moje oczy dostrzegły czas.

"Gówno. Lepiej się pospieszmy. Spóźnimy się."

Wstał, wyjął prezerwatywę ze swojego portfela i założył ją. Unosząc się nade mną, wpełznął się do środka, cał po calu, aż został we mnie schowany. Jęki uciekały z nas w tym samym czasie, kiedy wbijał się i wychodził, ciesząc moje ciało w pełni. Moje ręce splątały mu włosy, a nasze usta napawały się namiętym pocałunkiem. Wkrótce orgazm rozdarł mnie jakby tornado uderzyło w miasto. Wypuściłam przyjemny jęk, gdy zatrzymał się i eksplodował we

mnie. Jego ciało zaważyło się na chwilę, gdy próbowaliśmy spowolnić oddech. Podniósł głowę i spojrzał na mnie z uśmiechem.

"To jest ostatni raz, doktor Finn."

"Jeśli tak mówisz." Pocałował moje usta.

Zszedł ze mnie i wszedł do łazienki. Szybko włożyłam moją czarną sukienkę i szpilki i przeczesałam włosy. Gdy tylko się ubrał, chwyciłam torebkę i wyfrunęliśmy przez drzwi do pokoju, w którym odbywała się konferencja medyczna.

Usiadłam na krześle i patrzyłam, jak Jamieson wygłaszał swoją prezentację. Nie pomyślałam, żeby zapytać go, o czym będzie mówić, ponieważ założyłam, że ma to coś wspólnego z neurochirurgią. Ale tak nie było. Chodziło o znalezienie przyczyny i możliwego wyleczenia schizofrenii. Gdy tak siedziałam i słuchałam jego, wiedziałam że pasjonuje się tym tematem. Zobaczyłam jego stronę, o której istnieniu nie miałam pojęcia. Teraz musiałam zapytać, dlaczego. Jego prezentacja dobiegła końca, a za parę minut nadejdzie moja kolej.

"Świetna prezentacja." Uśmiechnęłam się do niego.

"Dziękuję. Pójdę i złapię kawę. Powodzenia."

Czułam, że chcę go przesłuchać, dlatego szybko unikałam kulki. Usłyszałam telefon z wiadomością tekstową, a kiedy wyciągnęłam go z torebki, stwierdziłam, że pochodzi od mojej cioci Cory.

"Wszystkiego najlepszego, kochanie. Wiem, że nienawidzisz tego dnia, ale proszę, baw się dobrze. W końcu jesteś w Vegas. Kocham Cię."

Wzięłam głęboki oddech. Przez kilka chwil z Jamiesonem zapomniałam, co się dzisiaj stało, a po zakończeniu konferencji upewniłam się, że wciąż nie będę pamiętać.

Moje imię zostało wezwane więc stanęłam na podium.

Jamieson

Po obejrzeniu mojej prezentacji Grace zamierzała zbombardować mnie milionem pytań. Ale nie martwiłem się. Byłem gotowy na nie odpowiedzieć. Usiadłem z tyłu pokoju z kawą w dłoni i patrzyłem, jak mówi. Wyglądała pięknie i mówiła z taką pewnością siebie. Była bardzo inteligentną kobietą i upewniła się, że wszyscy o tym wiedzą. Właśnie dlatego trochę się dziwiłem, że nie wiedziała że dupek miał żonę. Musiały być znaki. Jak ukryć to przez ponad rok? Chciałem dowiedzieć się więcej o ich związku, ale nie byłem pewien, czy byłaby gotowa o tym rozmawiać. Było w niej coś, co mnie pociągało i nie mogłem jej wyrzucić z głowy, bez względu na to, jak bardzo próbowałem. Nie spałem całą noc, myśląc o tym, co mi powiedziała i o bólu, który tkwił w jej oczach. Czuję się tak, jakbym poczuł jej ból i to mnie przeraziło. Miałem własne problemy i moje badania, na których musiałem się skoncentrować.

ROZDZIAŁ 24

Grace

Jamieson i ja weszliśmy do windy i wróciliśmy do naszych pokoi, żeby się przebrać.

"Jesteś gotowa na robienie z siebie pijanego pijaka?" Uśmiechnęłam się.

"Poważnie? Będziesz piła?"

"Założę się, że tak. Wchodzisz w to?"

"Tak. Wchodzę." Uśmiechnął się.

"Świetnie. Daj mi około dwudziestu minut, a spotkamy się przy basenie. Możemy zacząć tam. "

"Będę czekać."

Kiedy Jamieson i ja byliśmy na basenie, rozmawialiśmy z Mandy i Gregiem, z Los Angeles. Oboje mieli około dwudziestu kilku lat. Mandy pracowała w galerii sztuki, a Greg pracował jako technik systemów dla wysokiej klasy firmy ochroniarskiej. Byli piękni razem i byli w Vegas, aby wziąć ślub. Ich ślub już był planowany w domu przez obie rodziny i powiedzieli, że to dla nich za dużo, więc

postanowili wybrać się na wycieczkę do Vegas i uciec. Myślałam, że to romantyczne, a Jamieson nazywał ich wprost szalonymi.

"Więc co powiedzą wasze rodziny, kiedy powiesz im, że się pobraliście?"
Spytałam Mandy.

"Nie będą zadowoleni, ale nas to nie obchodzi. Oni są powodem, dla którego zdecydowaliśmy się to zrobić. Sprawiali, że nasze wesele było wokół nich, a teraz obie strony kłócą się o najgłupsze rzeczy. To tak, jakby nasza opinia nie miała znaczenia. Mój ojciec powiedział, że dopóki będzie za to płacił, zrobią to, co chcą."

"Brzmi okropnie", powiedziałam.

"Jak długo jesteście razem?" Greg zapytał Jamiesona.

"Och, nie jesteśmy razem." Roześmiał się. "Pracujemy razem. Oboje przemawialiśmy na konferencji medycznej w hotelu."

"Więc oboje jesteście lekarzami?" Zapytała Mandy.

"Jestem chirurgiem urazowym a on jest neurochirurgiem" - odpowiedziałam.

"Cholera" - odezwał się Greg.

"Całkowicie myśleliśmy, że oboje jesteście parą. Jesteście tacy słodcy razem."
Mandy uśmiechnęła się.

"Nie. Nie ma z nas pary" - odezwał się Jamieson, kończąc drinka. "Kolejna runda?"
Zapytał.

Spędziliśmy dzień z nimi pijąc przy basenie. Potem zmieniliśmy ubrania, spotkaliśmy się w barze, wypiliśmy więcej drinków i zrobiliśmy kilka zdjęć, a może było ich jeszcze więcej. Wiedziałam tylko, że upiłam się mocno i że zapłacę za to jutro. Ale mnie to nie obchodziło. Dobrze się bawiłam i zapominałam o tym, jaki był dzień. Mówiąc o tym że jestem pijana, Jamieson również zmarnował się z jego umysłem i oboje mieliśmy czas w naszym życiu, ponieważ noc zaczęła nam się zamazywać.

Powoli otworzyłam oczy. Moja głowa pulsowała bólem, a moje gardło było suche. Ledwo mogłam się poruszyć, gdy mój żołądek w kółko się kręcił. Ponownie zamknęłam oczy, a kiedy przewróciłam się, moje ramię owinęło się wokół gołej skóry. Gównno. Otwierając jedno oko, zobaczyłam leżącego Jamiesona. Spoglądając na siebie, podniosłam prześcieradło i zobaczyłam, że jestem naga. Wspaniale, znowu uprawialiśmy seks. Ostatnią rzeczą, którą pamiętałam wczoraj w nocy, był Jamieson i ja jak chodziliśmy z drinkami w rękę śmiejąc się. Nie mogłam sobie z tym dzisiaj poradzić, więc wróciłam do spania.

Jamieson

"Kurwa", jęknąłem, kładąc rękę na moim czole.

Głowa mi waliła, a moje oczy były spuchnięte. Od lat nie byłem tak pijany żeby mieć takiego kaca. Powoli odwróciłem głowę i zobaczyłem, że Grace nadal mocno śpi. Zastanawiałem się, czy czuje się tak źle, jak ja. Biorąc pod uwagę, ile piliśmy przez cały dzień, nie byłbym zaskoczony, gdybyśmy mieli zatrucie alkoholem. Sięgnąłem i spróbowałem chwycić telefon ze stolika nocnego, ale go tam nie było. Powoli podnosząc moją obolałą głowę, zobaczyłem, że leży na podłodze obok łóżka. Sięgnąłem w dół, podniosłem go i wykręciłem numer Stuarta Collinsa.

"Dr. Collins" - odpowiedział.

"Stuart, tu Jamieson. Musisz przynieść mi dwie torby z koktajlem do Hotelu Venetian i to szybko."

Przeskanowałem pokój i zauważyłem, że jestem w apartamencie Grace.

"Pokój 3025. Szybko!"

"Za dużo picia ostatniej nocy?" Lekko się roześmiał.

"Mógłbym tak powiedzieć."

"Powiniennem być tam za jakieś piętnaście minut."

"Dzięki, Stuart. Jestem ci dłużny."

Odłożyłem telefon i powoli zamknąłem oczy.

"Z kim rozmawiałeś?" - mruknęła Grace.

"Stuart Collins. Przywozi nam koktajlowe torby za jakieś piętnaście minut. Potrzebujesz tego, prawda?"

"Kurwa tak. Czuję, że umieram" - powiedziała cicho.

"Tak, ja też."

"Nic nie pamiętam z zeszłej nocy. Przykro mi to mówić, że nie pamiętam, jeśli uprawialiśmy seks" - szepnęła.

"Ja też nie. Więc nie czuj się źle. "

"Użyłeś prezerwatywy, prawda?" - burknęła.

"Szczерze mówiąc, nie wiem".

Przewróciła się na plecy i położyła rękę na swojej głowie.

"Która godzina?"

Zerknąłem na zegar na nocnym stoliku.

"Jedenasta." Sięgnąłem i złapałem biały szlafrok, który leżał na podłodze i podałem jej. "Lepiej to załóż, zanim tu dotrze."

"Kim jest Stuart Collins i skąd on ma worki z koktajlem?" Spytała, wkładając swój szlafrok.

"Był jednym z moich rezydentów kilka lat temu. Pracuje w szpitalu niedaleko stąd."

Rozległo się pukanie do drzwi i usiłowałem wstać z łóżka. Wciągając moje spodnie z wczoraj, powoli podszedłem do drzwi i otworzyłem je.

"Cholera, Jamieson, wyglądasz jak gówno." Stuart uśmiechnął się.

"Dzięki. Również miło cię widzieć. Wejdz. Najpierw będzie Grace."

"Cześć, jestem Doktor Collins. Bez obaw, Grace. Zamierzam przepompować Ci pełną ilość płynów, aby przyspieszyć powrót do zdrowia. "

"Wiem, co to jest torebka z koktajlem, doktorze Collins. Jestem chirurgiem urazowym. "

"O. Cóż, miło cię poznać. "

Gdy tylko skończył ustawiać IV dla Grace, podszedł do mojej strony łóżka i zaczął moją.

"Wy dwoje pobraliście się, czy coś?" Zapytał.

"Nie. Dlaczego, do cholery, o to pytasz?"

"Ponieważ oboje nosicie te same złote obrączki na lewej ręce."

Grace i ja spojrzeliśmy na nasze ręce w tym samym czasie, a potem na siebie. Moje serce zaczęło ścigać się i czułem, że mam zamiar zwymiotować. To był tylko żart. Żart, który wczoraj w nocy musieliśmy zrobić dla siebie.

Grace

Czułam, że moje drogi oddechowe zaczynają się zamykać i nie mogłam oddychać. Wchodziłam w atak paniki.

"Grace, potrzebuję, abyś wzięła głęboki oddech" - odezwał się Stuart, podbiegł do mojego boku łóżka. "Spójrz na mnie."

Zaczęłam się pocić obficie i miałam wrażenie, że zaraz zemdleję.

"Powolne, głębokie oddechy" - przemówił Stuart. "Proszę bardzo. Lepiej teraz?" Zapytał.

Patrzyłam na niego i powoli kiwnęłam głową.

"Pijane małżeństwo. Widzę to cały czas w szpitalu. Lepiej idę. Myślę, że oboje musicie porozmawiać."

"Dzięki, Stuart" - powiedział Jamieson.

"Nie ma problemu. Mam nadzieję, że oboje poczujecie się lepiej. "

Opuścił pokój i Jamieson zwrócił się do mnie.

"Grace, tak się nie stało. To musi być żart. Założę się, że nie są one prawdziwe."

"O mój Boże, co my zrobiliśmy?" Moje oczy rozszerzyły się na niego.

"Nic. Nic nie zrobiliśmy! ", Powiedział głośno. "Do diabła, dlaczego nie mogę tego sobie przypomnieć?"

"Muszę zasnąć" powiedziałam. "Chodźmy spać, wymyślimy coś kiedy się obudzimy."

"Dobry pomysł" - powiedział Jamieson. "Ponieważ teraz, nie mogę sobie z tym poradzić."

ROZDZIAŁ 25

Grace

Otworzyłam oczy i zauważyłam, że Jamiesona nie ma w sypialni. Spoglądając na zegarek, zobaczyłam, że jest czwarta po południu. Poczułam się znacznie lepiej, więc wyjęłam moją IV, wstałam z łóżka i weszłam do salonu, gdzie zobaczyłam Jamiesona siedzącego na kanapie z rękami zakrywającymi jego twarz .

"Co robisz?" Zapytałam.

Podniósł leżącą obok białą kartkę i wręczył mi ją. To był nasz rachunek za usługi weselne wydane z notatką, która mówi, że nasz dowód małżeństwa będzie gotowy do odbioru dzisiaj po południu. Położyłam dłoń na ustach, pobiegłam do łazienki we foyer i wetknęłam głowę do toalety. To się nie mogło dziać.

Kiedy skończyłam, wytarłam usta i wróciłam do salonu.

"Wszystko w porządku?" Zapytał Jamieson.

"Nie! Nie czuje się dobrze! My, kurwa, pobraliśmy się wczoraj w nocy!" Krzyknęłam. "Czy wszystko w porządku u ciebie?"

"Kurwa nie! To bzdury i wiem, że to jakiś żart. Oboje musimy się tylko uspokoić, ubrać i udać się do Kaplicy w Little Vegas i dowiedzieć się, co się stało. "

"Oboje mamy na sobie złote obrączki ślubne!" Krzyknęłam.

Złapałam pierścień i zdjęłam go z palca tak szybko, jak tylko mogłam. Jamieson wpatrywał się we mnie, a potem usunął swój, zanim wstał z kanapy.

"Posłuchaj, Grace. Nie wpadajmy w panikę i nie traćmy głowy, dopóki nie dowiemy się dokładnie, co wydarzyło się zeszłej nocy."

Wzięłam głęboki oddech i weszłam do sypialni. Skończyło się na tym, że straciłam rozum, kiedy weszłam do łazienki i sprawdziłam kosz na śmieci. Potem wróciłam do sypialni i położyłam się na podłodze na kolanach, czołgając się pod łóżkiem jak szaleniec.

"Co ty do cholery robisz?" Zapytał Jamieson.

"Szukam prezerwatywy. Opakowania. Cokolwiek!" - krzyknąłem. "Nie ma nic. Żadnego śladu prezerwatywy! "

"Grace.."

"Nie rób tego. Nie mów tego!" Wskazałam na niego. "Kto wie, ile razy uprawialiśmy seks ostatniej nocy. Żadne z nas nawet nie pamięta o tym. W rzeczywistości jestem zszokowana, że mogliśmy uprawiać seks nawet po takiej ilości alkoholu, jaką wypiliśmy."

"Zawsze mogę to zrobić, bez względu na wszystko."

"Och, załóż się, że możesz!"

"Czy bierzesz tabletki?" Zapytał spokojnym tonem.

"Tak. Oczywiście."

"Więc o co się martwisz?"

"O co się martwię?" Wstałam z niedowierzaniem. "Martwię się o choroby, ty idioto! Bóg jeden wie, że spałeś w połowę szpitala i prawdopodobnie z całym Los Angeles i Nowym Jorkiem!" - krzyknęłam.

"W porządku. Zatrzymaj się właśnie tutaj! ", Krzyknął. "Nie mam choroby przenoszonej drogą płciową. To mogę zagwarantować. Zawsze używam prezerwatywy z kobietą. ZAWSZE!"

"Ha. Trudno mi w to uwierzyć. "Położyłam ręce na biodrach.

Stał tam i powoli pokręcił głową.

"Nie obchodzi mnie, czy mi wierzysz, czy nie. Jestem w stu procentach czysty. Ubierz się, żebyśmy mogli iść." Wziął ubrania i wyszedł z sypialni.

Nałożyłam sukienkę i sandały i pojechaliśmy windą do holu. Kiedy drzwi się otworzyły, zobaczyliśmy Mandy i Grega wychodzących z hotelu.

"Mandy. Greg. Zaczekajcie! "Krzyknęłam.

"Hej, wy dwoje! Cóż za wspaniały wczorajszy dzień" - powiedziała Mandy. "Jak było w Criss Angel?"

"Nie pamiętamy. Mieliśmy nadzieję, że powiecie nam, co zrobiliśmy" - powiedział Jamieson.

"Nie wiemy, Jamieson. Rozstaliśmy się po kolacji, bo musieliśmy być w kaplicy, a wy chcieliście kupić bilety, żeby zobaczyć Criss Angel. To był ostatni raz, kiedy was widzieliśmy" - powiedział Greg. "Co się dzieje?"

"Po prostu obudziliśmy się bardzo skacowani i nie pamiętamy zbyt wiele z zeszłej nocy" - powiedziałam.

"Cóż, oczywiście, cała wasza trójka świetnie się bawiła." Mandy uśmiechnęła się.

"Nasza trójka?" - odezwał się Jamieson.

"Ty, Grace i alkohol." Greg uśmiechnął się. "W każdym razie musimy udać się na lotnisko. Spotkajmy się pewnego wieczoru w Los Angeles na kolację."

Wsiadliśmy do taksówki i pojechaliśmy z Jamieson do Kaplicy w Little Vegas. Kiedy weszliśmy, zostaliśmy przywitani przez dużego człowieka z radosnym uśmiechem na twarzy.

"Witam ponownie. Jak się nazywa szczęśliwa para? Zakładam, że jesteś tu, by odebrać dowód małżeństwa?"

"Musimy z tobą porozmawiać," powiedziałam surowym głosem.

"Pewnie. Chodźcie ze mną." Jego radosny uśmiech zniknął.

Zabrał nas z powrotem do swojego biura i zajął miejsce za biurkiem.

"Co się dzieje?" Zapytał.

"Właśnie tego potrzebujemy, żebyś nam powiedział" - odezwał się Jamieson.

"W jakiś sposób wiedziałem, że tak się stanie." Westchnął. - "Niech zgadnę, nie pamiętasz, co się wczoraj wydarzyło?"

"Nie, nie pamiętamy tego!" Jamieson mówił mocnym głosem.

"Oboje tu wczoraj przyszliście, z pijanymi tyłkami. Z początku nie chciałem wam udzielić ślubu. Powiedziałem wam nawet, żebyście wrócili dzisiaj, jeśli nadal chcecie wziąć ślub, kiedy będziecie trzeźwi. Ale nalegaliście. Oboje powiedzieliście, że jesteście pewni, że tego chcecie, a nawet podpisaliście umowę

odpowiedzialności, stwierdzającą, że Kaplica w Little Vegas nie będzie pociągnięta do odpowiedzialności, ponieważ oboje byliście pijani. Jest to prawnie wiążąca umowa. Rzeczywiście, twoje świadectwo ślubne i zdjęcia są gotowe. "

Wstał z krzesła i podszedł do długiego stołu, który stał przy ścianie obok drzwi. Po podniesieniu dużej białej koperty podszedł i podał mi ją. Przełknęłam mocno, kiedy otworzyłam i zobaczyłam zdjęcia.

"O mój Boże", powiedziałam.

"Pieprz mnie" - powiedział Jamieson, potarł czoło.

Zdjęcia były nas pozujących w najbardziej okropnych i pijanych dupach, jakich kiedykolwiek mogliśmy być.

"Skąd wzięłam ten welon?"

"Wypożyczyłaś to od nas".

"A kwiaty?"

"Od nas."

"O mój Boże." Zasłoniłam twarz dłońmi.

"A co ze złotymi obrączkami, które oboje mieliśmy?" Zapytał Jamieson.

"Sprzedajemy tu także obrączki".

"Więc mówisz nam, że to wszystko jest prawdziwe? Przyszliśmy do tego miejsca ostatniej nocy i pobraliśmy się?" Jamieson westchnął.

"Tak. Najwyraźniej teraz oboje żałujecie tego. Dobrze, że podpisaliście ten kontrakt."

"To absolutnie niedorzeczne!" Krzyknął Jamieson. "Powinny istnieć przepisy dotyczące małżeństwa z osobami, które są nietrzeźwe".

"Posłuchajcie oboje. Popelniliście błąd. Zdarza się. Ale nie ma się czym martwić. Jak tylko wrócisz do domu, idziesz do sądu i unieważniasz małżeństwo. Będzie tak, jakby nigdy się to nie wydarzyło i oboje możecie pójść swoimi oddzielnymi drogami. Przykro mi z tego powodu, ale próbowałam cię zniechęcić ubiegłej nocy, biorąc pod uwagę stan, w którym byliście."

"Dziękuję" - powiedział Jamieson, wstając ze swojego miejsca. "Przepraszam, jeśli spowodowaliśmy jakiegokolwiek kłopoty."

"Nie, nie. Wy dwoje jesteście słodcy i bardzo wytrwali. Czasami podświadomość ma sposób na powiedzenie ci rzeczy, których twój świadomy umysł nie chce zaakceptować." - Uśmiechnął się.

"Zaufaj nam. Tego nie chcieliśmy dla nikogo z nas" - powiedział Jamieson.

Wyszliśmy z kaplicy i wróciliśmy do hotelu.

"Po prostu świetne. Po prostu, kurwa, świetnie." Pokręcił głową.

Nie powiedziałam ani słowa. Po prostu szłam obok niego i patrzyłam prosto przed siebie z niedowierzaniem.

"Nic nie powiesz?"

"Co chcesz, żebym powiedziała, Jamieson? Pobraliśmy się, woohoo!" Podniosłam ręce w górę. "Jestem tak samo chora, jak ty, ale możemy to naprawić. Słyszałeś, co powiedział. "

"Cholera, naprawimy to. Dzwonię do mojego adwokata zaraz po powrocie do hotelu."

Weszliśmy do windy i Jamieson wcisnął przycisk na piętro.

"Wróć ze mną do pokoju, zadzwonię do mojego adwokata. Porozmawiamy z nim i zobaczymy, jak szybko możemy unieważnić to małżeństwo. "

ROZDZIAŁ 26

Jamieson

Weszliśmy do mojego pokoju i wyciągnąłem telefon z kieszeni.

"Jamieson. Czemu zawdzięczam przyjemność? "

"Tony, potrzebuję twojej pomocy. Wezmę cię na głośnik, bo doktor Grace Harper jest ze mną i to też jej dotyczy."

"W porządku. Co się dzieje?"

Wzięłem głęboki oddech. Nawet powiedzenie tych słów sprawiło, że poczułem się chory na żołądku.

"Grace i ja jesteśmy w Vegas na konferencji medycznej. Oboje trochę wczoraj się napiliśmy i wylądowaliśmy w kaplicy ślubnej. Kiedy obudziliśmy się dziś rano, odkryliśmy, że mimowolnie się pobraliśmy. Musimy jak najszybciej unieważnić to małżeństwo. "

"O. Widzę. Więc, żeby było jasne, żadna ze stron nie chciała tego małżeństwa? "

"Nie," oboje mówiliśmy w tym samym czasie.

"Zrobię papierkową robotę, ale nie mogę jej uruchomić aż do poniedziałku rano. Pośpiesz się i zadzwonię, jak tylko coś będę wiedział."

"Dzięki, Tony."

"Nie ma problemu, Jamieson. Muszę być szczery, jestem teraz trochę zszokowany. Ze wszystkich ludzi z takimi wiadomościami, po tobie się takich nie spodziewałem. "

"Wiem. Zadzwon do mnie w poniedziałek z aktualizacją. "

"Zadzwonię. Nie martw się. Zajmiemy się tym szybko. "

Zakończyłem rozmowę i spojrzałem na Grace, która miała łzy w oczach.

"Nie waż się teraz płakać," powiedziałem szorstkim głosem. "Nie płacz. To była twoja wina. "

"Moja wina? Kto zapłacił za ślub? "

"Nie wiem. Może ty to zrobiłaś" - krzychałem. "Żadne z nas nie pamięta gówna z ostatniej nocy."

"Cóż, gdybyś był mężczyzną, nie pozwoliłbyś mi za to zapłacić," powiedziała chrapliwym głosem.

"Dlaczego nie? Czy kobiety nie mają równych praw? Dlaczego, u diabła, mężczyzna musi płacić za wszystko?"

"O mój Boże, czy teraz jesteś poważny?"

"Tak. Jestem! "Krzyknąłem. "Nie masz pojęcia, co o tym myślę. Choruje na mój żołądek. "

"Och, tak mi przykro, że małżeństwo ze mną sprawia, że jesteś chory".

"Grace, wiesz co mam na myśli. Ty też to czujesz. Nie zaprzeczaj temu. To nie powinno być częścią mojego życia. Nigdy nie miałem się ożenić! Nie chcę małżeństwa i na pewno nie chcę rodziny. "

"Tak, wiem, że nie chcesz rodziny. Każdy mógł powiedzieć, że nie było miłości między tobą a twoim ojcem. I kto wie co z twoją matką, bo nie chcesz o niej mówić. Najwyraźniej twój związek jest z nią tak samo zły."

"Zamknij się! Nigdy więcej nie wspominaj o mojej matce. Czy mnie rozumiesz?" Krzyknąłem. "Nie masz pojęcia, o czym do cholery mówisz."

"Cóż, moi rodzice nie żyją, a ja oddałabym wszystko, żeby ich odzyskać, nawet jeśli nasz związek nie byłby tak wspaniały. Moje życie jest takie pieprzone. Boże." Położyła dłonie na głowie, gdy krążyła po pokoju. "Ze wszystkich dni. Ze wszystkich dni, kiedy to się mogło stać. Gdyby to był jakikolwiek inny dzień, mogłabym o tym zapomnieć. Ale nie wczoraj. Widzisz, chodzi Jamiesona o to, kiedy to małżeństwo zostanie unieważnione to jakby nigdy nie istniało, dzień będzie dla ciebie odległym wspomnieniem. W rzeczywistości, prawdopodobnie w przyszłym roku, nie będziesz nawet pamiętać, że kiedykolwiek to się stało. Ale dla mnie zawsze będzie to w mojej pamięci. Każdego roku przez resztę mojego życia będę o tym pamiętać. "

"Jezu Chryste, Grace, jesteś królową dramatu? To tylko cholerny dzień. O tym też zapomnisz. "

"Nie! Nie, nie zapomnę, bo wczoraj nie był to kolejny cholerny dzień. UGH!" Krzyknęła.

"Okej, musisz się uspokoić. Jaki jest problem z wczoraj, poza tym, że popełniliśmy głupi błąd?"

"Wczoraj były moje urodziny i dzień, w którym zginęli moi rodzice. Więc teraz będzie to dzień moich urodzin, dzień w którym zginęli moi rodzice, i mój pieprzony dzień ślubu z mężczyzny, którego ledwie znam! Dzień, który powinien być wyjątkowy. Bajka, cholerna bajka, a to wszystko twoja wina!" - krzyknęła.

Stałem tam w szoku i przełknąłem mocno.

"Nie próbuj mnie do tego przyczepić. Z tego, co wiem, to wszystko twoja wina! "Z gniewem się odezwałem, od razu pożałowałem swoich słów. "Grace, słuchaj. Przykro mi. To nie jest wina jednego z nas. To jest nasza wina. Oboje

byliśmy mocno odurzeni i żadne z nas nie było świadome. Czy możemy przynajmniej zgodzić się, że oboje jesteśmy winni?"

Stała z założonymi rękami i łagodniałą twarzą.

"Masz rację. Obaj jesteśmy winni."

"Dlaczego nie powiedziałaś mi, że to twoje urodziny?" Spytałem spokojnie, kiedy zrobiłem kilka kroków w jej stronę.

"Bo nie obchodzę ich odkąd skończyłam dziesięć lat. Urodziny mają być celebracją naszego życia, ale moje urodziny to żałoba śmierci moich rodziców. Tego dnia, moje dziesiąte urodziny, zaczęły się od świętowania i zakończyły się tragedią, i to jest coś, czego nigdy nie zapomnę ani nigdy nie ucieknę od tego".

Odwrociłem się od niej, ponieważ nie wiedziałem, co powiedzieć. Każdy mężczyzna podszedłby do niej i przytulił ją mocno, ale nie mogłem. Miałem swoje powody i wszystko to było zbyt wiele do zniesienia.

"Myślę, że najlepiej będzie, jeśli teraz pójdziemy osobnymi drogami i zgodzimy się nie wspominać o tym nikomu. Mam na myśli nikomu. Nawet twojej ciotce Cora. Będziemy udawać, że to się nigdy nie wydarzyło, a wkrótce zajmiemy się unieważnieniem. Sądzę też, że najlepiej będzie, jeśli od tej pory nie będziemy sobie nawzajem przeszkadzać. Oczywiście spotkamy się w szpitalu, ale musimy po prostu zachować to na profesjonalnym poziomie. Nie będzie więcej seksu ani nawet przyjaznych rozmów. Nie jestem pewien, czy możemy nawet być przyjaciółmi. "

Łzy napełniły jej oczy, gdy podniosła palce i delikatnie je wytarła.

"Nigdy nie powinnam była wracać do Los Angeles. Nie zrobiłam nic innego, jak tylko jedną głupią decyzję zamieniłam na drugą. Nigdy nie powinnam łamać moich zasad." Spojrzała na mnie, gdy mijała mnie i opuściła mój pokój w hotelu.

Westchnąłem, wpatrując się w drzwi. Część mnie źle się czuła. Ale to było moje życie i musiałem się sobą zaopiekować. Musiałem skupić się wyłącznie na pracy i badaniach. Grace była tak samo zepsuta jak ja, miała problemy a ja miałem swoje. W moim życiu ani w mojej głowie nie było miejsca na to. Wiedziałem, że jestem sukinsynem, ale tylko w taki sposób umiałem postępować.

Grace

Wróciłam do swojego pokoju, gdy próbowałam powstrzymać łzy, które spadały mi na twarz. Złapałam telefon, zadzwoniłam na lotnisko i zmieniłam lot. W ciągu trzech godzin odlatywał jeden, więc zadzwoniłam do recepcji i kazałam im zamówić taksówkę. Wrzuciłam swoje rzeczy do walizki i skierowałam się na lotnisko.

Kiedy wróciłam do Los Angeles, otworzyłam drzwi do mojego mieszkania i rzuciłam się na moją kanapę. Zadzwonił mój telefon. To była moja ciocia Cora.

"Cześć" - odpowiedziałam ponurym głosem.

"Grace? Co jest nie tak?"

"Nic, ciociu Cora." Próbowałam się podnieść. "Jak się masz?"

"Nic mi nie jest, kochanie. Jak leci Vegas?"

"Właściwie to właśnie wróciłam do domu."

"Czemu? Myślałam, że nie wrócisz do domu do jutra wieczora?"

"Wcześniej wróciłam do domu, bo nie czuję się dobrze. Myślę, że mogłam złapać jakiś wirus lub coś takiego. "

"Grace, co się stało?"

Zawsze wiedziała, kiedy kłamałam.

"Nic." Zakaszłałam do telefonu. "Muszę się teraz położyć. Jestem zmęczona."

"W porządku. Mam nadzieję, że wkrótce poczujesz się lepiej. Zadzwon do mnie później, proszę. "

"Zadzwonię."

Było późno, naprawdę późno i nie kłamałam, że byłam wyczerpana. Zabrałam moją walizkę do sypialni, przebrałam się w piżamę i poszłam spać. Kiedy leżałam, nie mogłam przestać myśleć o moim życiu, Sam i Jamieson. Mój Boże, co było ze mną nie tak?

ROZDZIAŁ 27

Jamieson

Resztę nocy spędziłem w swoim pokoju, gdzie przez całą noc rzucałem się i obracałem. Następnego dnia, kiedy nadszedł czas, aby udać się na lotnisko, wysłałem wiadomość tekstową do Grace, aby sprawdzić, czy jest gotowa do wyjścia.

"Hej, musimy udać się na lotnisko. Jesteś gotowa?"

"Wyleciałam ostatniej nocy. Jestem już w domu."

Siedziałem na łóżku i patrzyłem na wiadomość z niedowierzaniem. Nie mogłem uwierzyć, że wyleciała wcześniej, nawet nie mówiąc mi o tym.

"Nie mogłaś do mnie napisać wiadomości tekstowej i powiedzieć o tym? Czekałem na ciebie. "

"Przykro mi, ale dlaczego miałabym to zrobić? Dałeś jasno do zrozumienia, że nie jesteśmy już przyjaciółmi. "

Westchnąłem, gdy pokręciłem głową i rzuciłem telefon na łóżko. Ta odpowiedź nawet nie uzasadnia jej postępowania. Gównu. Położyłem ręce na mojej głowie. Pieprzyć to. Nie obchodziło mnie to. Złapałem torbę i ruszyłem na lotnisko.

Dobrze było być w domu. Kiedy stałem na dachu z drinkiem w dłoni, wpatrując się w ocean i słuchając fal uderzających o brzeg, zadzwonił dzwonek do drzwi. Kiedy spojrzałem na monitor, zobaczyłem, że stoi tam Logan. Nacisnąłem przycisk interkomu i kazałem mu wejść.

"Wejdz. Jestem na dachu."

"Co tu robisz?" Zapytał.

"Myślę. Skąd wiedziałeś, że wróciłem? "

"Jechałem samochodem i widziałem twój samochód na podjeździe. Jak było w Vegas?"

"Burzliwo", odezwałem się, gdy wypilem swój drink.

"Co się dzieje? Wyglądasz, jakbyś miał zły humor."

"Cholera. To, co zaraz ci powiem, nie może opuścić tego dachu. Rozumiesz mnie?"

"Oczywiście, Jamieson. Wiesz, że możesz mi zaufać. Co się dzieje do diabła?"

Połknąłem mocno i wypilem resztę napoju, zanim mu odpowiedziałem.

"Ja...Ja..." Zatrzymałem się.

"Jamieson. Co się do cholery stało? W tej chwili trochę mnie przerażasz."

"Zrobiłem coś tak głupiego. Tak niewiarygodnie głupiego, że wciąż nie mogę w to uwierzyć, "powiedziałem w panicznym tonie.

"W porządku." Położył rękę na moim ramieniu. "Uspokój się i porozmawiaj ze mną."

"W piątek po konferencji, Grace i ja piliśmy przez cały dzień. Byliśmy tak zamroczeni, że kiedy obudziliśmy się następnego ranka, odkryliśmy, że wzięliśmy ślub."

"Co?" Zaczął się śmiać. "Jesteś takim żartownisiem. Przestań!"

"Nie żartuję, Logan. Stało się i to jest prawdziwe. Najwyraźniej pobraliśmy się w kaplicy Little Vegas."

Jego twarz zbladła, gdy zdjął rękę z mojego ramienia.

"Nie żartujesz, prawda?" Strach jego głosu przeraził mnie.

"Nie. Chciałbym móc."

"Na litość boską, Jamieson. Co teraz?"

"Mój prawnik przygotowuje papierkową robotę do unieważnienia. Powiedziałem mu, żeby się pośpieszył. Im szybciej to zrobimy, tym szybciej mogę mieć to za sobą ".

"A co z Grace? Czy ona się zgadza? "

"Oczywiście, że tak. Ona też tego nie chce. "

"I nie masz pojęcia, jak to się stało?" Zapytał.

"Nie, i ona też nie. Tak jak powiedziałem, oboje byliśmy tak odurzeni."

"Patrz na jasną stronę. To wszystko minie w ciągu kilku dni i możesz po prostu kontynuować, jakby nigdy się to nie wydarzyło. Przynajmniej nie zaszła w ciążę. Alkohol to diabeł, bracie. Gówno. Nie mogę w to uwierzyć. "

"Pamiętaj, co ci powiedziałem. Ani słowa o tym nikomu. "

"Zwiadowcy honorowi. Przysięgam, że nie powiem nikomu. Ale co z Grace? Skąd wiesz, że będzie trzymała buzię na kłódkę?"

"Będzie. Ona też nie chce, żeby ktoś o tym wiedział."

"Więc, co teraz będzie z wami?"

"Powiedziałem jej, że nasz związek jest ściśle na profesjonalnym poziomie i nie będziemy więcej uprawiać seksu. Powiedziałem jej, że nie sądzę, że możemy już być przyjaciółmi. "

"Cholera, Jamieson. To prawie tak, jakbyś obwiniał ją za to wszystko. "

"Nie obwiniam jej. Odkąd tu przyjechała, sprawy potoczyły się i po prostu uważam, że najlepiej jest trzymać się z dala od siebie nawzajem. "

"To trochę trudne, nie sądzisz? Grace jest wspaniałą kobietą. Oboje popełniliście pijacki błąd. Nie sądzę, żeby to był powód, żeby ją odciąć od twojego życia." Spojrzał na mnie przez chwilę. "Jeśli nie rozwiniesz dla niej uczuć i nie poradzisz sobie z tym."

"Nie bądź idiotą. Nie mam żadnych uczuć dla Grace. Jest jak cała reszta kobiet, z którymi śpiam. "

"Czy próbujesz przekonać mnie lub siebie?"

"Nie próbuję nikogo przekonywać. To prawda. Teraz, jeśli skończyliśmy, idę do szpitala, żeby popracować nad moimi badaniami."

"Tak. W porządku. Zadzwoń do mnie później, a może wypijemy kilka drinków. Albo nie. Nie chciałbym obudzić się jutro rano z wiadomością że jesteśmy małżeństwem." Roześmiał się.

"Precz stąd!"

Grace

"Ciociu Cora, co ty tutaj robisz?" Moje oczy rozszerzyły się, gdy otworzyłam drzwi do mojego mieszkania.

"Przyjechałam zobaczyć, jak się czujesz." Jej brew wyskoczyła na mnie.

"Leciałaś z Nowego Jorku tylko po to, żeby zobaczyć, jak się czuję? Mogłaś zadzwonić. "

"Wiem, że mogłam, ale musiałam się przekonać. Nie możesz niczego ukryć, Grace. Nigdy nie mogłaś. Co wydarzyło się w Las Vegas, o czym mi nie mówisz?" zapytała kiedy przepchnęła się obok mnie do mojego mieszkania. "Wow, jak tu miło." Uśmiechnęła się, rozglądając się.

"Czy mogę zrobić ci herbatę?" Zapytałam, wchodząc do kuchni.

"Tylko jeśli masz trochę. Przez całą noc martwiłam się o ciebie. "

"Cóż, to było głupie. Nie powinnaś się martwić o mnie. Nic mi nie jest" - odezwała się, gdy napełniłam czajnik wodą.

"Nie mogę nic na to poradzić, kochanie. Jesteś moją córką." Uśmiechnęła się. "Czy to ma coś wspólnego z twoimi urodzinami?"

Położyłam ręce na twarzy, gdy stałam za wyspą.

"W porządku, kochanie." Podeszła i owinęła mnie ramionami. "Cokolwiek się stało, nie może być tak źle."

"Och, ale tak jest i boję się ci powiedzieć."

Przerwała nasze uściski i mocno chwyciła moje ramiona.

"Weź głęboki oddech. Daj spokój. Zrób to."

Zrobiłam, o co poprosiła.

"Kolejny" - odezwała się.

Wzięłam kolejny głęboki oddech i wypuściłam go.

"Jeszcze jeden. Dobra dziewczynka. A teraz powiedz mi, co się stało."

Woda była gotowa na naszą herbatę, więc nalałam w dwie filiżanki, w których były zielone torebki i zabrałam je na kanapę.

"Po konferencji w piątek Jamieson i ja spędziliśmy cały dzień razem. Dużo piliśmy. To był mój pomysł, ponieważ chciałam tylko zapomnieć o tym dniu. Musiałam zapomnieć. Oboje wypiliśmy nieprzyzwoitą ilość alkoholu, a następnego ranka, kiedy się obudziliśmy, dowiedzieliśmy się, że jesteśmy małżeństwem."

"CO ?!" krzyknęła, kładąc dłoń na sercu.

"Powiedziałam ci, że bałam się powiedzieć. Nie czyn tego gorszym, niż już jest." Łzy napłynęły mi do oczu.

"Grace Elizabeth Harper. Jak do diabła to się stało?"

"Nie wiem. Żadne z nas nie pamięta: "Płakałam. "Ciociu Cora, moje życie jest takie popieprzone. Co jest ze mną nie tak?"

"Nic nie jest z tobą nie tak, kochanie", odezwała się, gdy wzięła mnie za rękę. "Przeżywasz trudny okres i zrobiłaś coś głupiego."

Nagle zaczęła się śmiać. To było jak histeryczny śmiech i nie mogłam uwierzyć, że to zrobiła.

"Ciociu Cora?"

"Przykro mi, Grace. Ale jeśli naprawdę przestaniesz o tym myśleć, jesteś Jamiesonową Finn." Roześmiała się mocniej. "Ze wszystkich ludzi. O mój Boże, teraz mogę go sobie wyobrazić."

"To nie jest śmieszne!"

"Nie, oczywiście, że tak nie jest. Przykro mi. I co teraz?"

"Jamieson zadzwonił do swojego adwokata, unieważniamy małżeństwo tak szybko, jak to możliwe. Nie możesz nikomu o tym powiedzieć. Proszę. Obiecałam Jamiesonowi, że nikomu nie powiem."

"Nie martw się o to. A propos, gdzie jest Jamieson?"

"Nie wiem. Powiedział mi, że nie możemy już być przyjaciółmi, a nasz związek od tej pory jest ściśle profesjonalny. "

"A jak się czułaś, kiedy ci to powiedział?"

"Trochę zraniona i zdezorientowana. Powiedziałam mu, że to nie tylko moje urodziny, ale także dzień, w którym zginęli moi rodzice. Nie powiedział nic poza tym, że musimy trzymać się z dala od siebie. Jak mógł być tak bezduszny? Czy wiesz coś o jego rodzinie?"

"Nie. Nie mogę tego powiedzieć. Jedyne, co wiem, to to, że jego ojciec ma własną praktykę urologiczną w Beverly Hills. Wiem, że jest jedynakiem. "

"Wpadliśmy na jego ojca i macochę w Las Vegas, a napięcie między Jamiesonem i nim było nierzeczywiste. Powiedziałam coś o jego matce i krzyknął na mnie. Kazał mi zamknąć usta i nigdy więcej o niej nie wspominać. "

"Ma własne demony, z którymi walczy kochanie, i odejście od wszelkich emocji stało się dla niego normalne. To prawdopodobnie wszystko, co wie. "

"Nie obchodzi mnie to. Jest niegrzeczny i nieczuły. Nie rozmawiam o tym, co się stało z rodzicami. Nigdy nawet nie powiedziałam tego Samowi. Ale powiedziałam Jamiesonowi."

"Nie sądzisz, że to dziwne, że nigdy nie powiedziałaś Samowi, co stało się z twoimi rodzicami? To znaczy, był to człowiek, w którym tak się zakochałaś. Kiedy jesteś zakochana w kimś, chcesz, żeby wiedział o tobie wszystko, a zwłaszcza dużą część twojej przeszłości."

"Co mówisz?" Zmrużyłam na nią oko. "Czy insynuujesz, że jestem zakochana w Jamieson? Powiedziałam mu tylko dlatego, że byłam w szoku i małżeństwo było ostatnią rzeczą, jakiej potrzebowałam tego dnia. "

"W porządku." Powoli skinęła głową.

"W porządku? Boże, ciociu Cora, nienawidzę, kiedy to robisz. Nie możesz po prostu powiedzieć "w porządku". "

"Kochanie, nie chcesz słyszeć, co mam do powiedzenia." Pocałowała mnie w czoło. "Idź przygotuj się na obiad. Zabieram cię. "

ROZDZIAŁ 28

Jamieson

Następnego ranka poszedłem na tyły szpitala, aby uniknąć spotkania z Grace. W końcu było to nieuniknione, że wpadniemy na siebie, zwłaszcza gdy potrzebowała konsultacji dla pacjenta. Modliłem się, żeby to nie było dzisiaj. Właśnie skończyłem moje poranne obchody, kiedy zadzwonił mój pager i byłem potrzebny na oddziale ratunkowym. To na pewno jak diabli nie trwało długo.

"Ktoś mnie wzywał?" Wszedłem do sali urazowej i zobaczyłem Grace stojącą nad pacjentem.

"Tak," powiedziała, nie patrząc na mnie. "Pacjentka została trafiona przez ciężarówkę przechodząc przez ulicę. Ma masywne krwawienie wewnętrzne i pęknięcie czaszki. Jej serce zatrzymało się, ale udało mi się przywrócić jego bicie."

Podszedłem do pacjentki i spojrzałem jej w oczy swoim światłem.

"Jej źrenice nie reagują i nie ma odruchu rogówkowego. Przykro mi, doktor Harper, twoja pacjentka ma martwy mózg" - powiedziałem, wpatrując się w jej oczy. "Musisz przygotować rodzinę." Wyszedłem z pokoju.

Gdy szedłem do windy, zauważyłem, że niektóre pielęgniarki i niektórzy lekarze gapili się na mnie. Mój pager zadzwonił. Renata potrzebowała zobaczyć się ze mną. Pojechałem windą do jej biura i lekko zapukałem do drzwi.

"Chciałaś mnie zobaczyć?"

"Tak, wejdź, doktorze Finn, i usiądź. Jak poszła Twoja prezentacja?"

"Udało się."

"A doktor Harper's?"

"Zrobiła to świetnie. Czy to było tak naglące? "

"Renata, potrzebowałaś ..." Grace przestała mówić, kiedy mnie zobaczyła.

"Wejdź i usiądź. Muszę porozmawiać z wami objgiem. W szpitalu krąży plotka, że oboje pobraliście się, kiedy byliście w Las Vegas."

"Kto tak powiedział?" Zapytałem nerwowo.

"Najwyraźniej ktoś z tego szpitala, nie powiem imion osób które były w Vegas, w windzie z wami. Ta osoba usłyszała, jak mówisz: "Zadzwonimy do mojego prawnika i zobaczymy, jak szybko możemy unieważnić to małżeństwo". Ta osoba

powiedziała również, że oboje wyglądaliście przestraszeni. Więc, oboje lepiej teraz wyprostujcie to!" - mówiła przez zaciśnięte zęby.

"Cholera." Położyłem dłoń na mojej twarzy.

"Powiedziałeś" gównno ", doktorze Finn?"

"To prawda," Grace powiedziała spokojnym, miękkim głosem. "Dr. Finn i ja pobraliśmy się w Las Vegas, ale to był błąd i unieważniony to tak szybko, jak to możliwe. Byliśmy pijani. "

"Pijani? Byliście pijani? "Powiedziała głośno. "Więc to nie jest tylko plotka?"

"Nie Renato, to nie jest plotka," odpowiedziała Grace.

"A ty!" Wskazała na mnie. "Co do cholery ci powiedziałam?"

"Stało się," powiedziałem głośno. "Byliśmy mocno odurzeni i nie wiedzieliśmy, co robimy. Zajmujemy się tym od razu. Nikt nigdy nie powinien o tym wiedzieć. Kurwa."

"Kurwa masz rację. Teraz cały szpital gada, więc spodziewaj się jakiegoś gwałtownego sprzeciwu, doktorze Finn, od wszystkich pogrążonych w bólach serca pielęgniarek, które pragnęły od ciebie czegoś więcej."

"Czy skończyliśmy to tutaj?" Wstałem z miejsca. "Mam tętniaka, który muszę zoperować".

"Możesz odejść, ale Grace zostaje."

Grace

"Jak to się stało?" Zapytała Renata, siadając obok mnie.

"Nie wiem. Żadne z nas nie pamięta niczego z tamtej nocy. "

"Dlaczego, na litość boską, piłaś tak? To nie jesteś ty. Czy robiłaś to podczas swoich urodzin?"

"Tak. Zwykle w dniu moich urodzin robię podwójną zmianę w szpitalu. W ten sposób jestem tak zajęta, że nie mam czasu o tym myśleć. Pomyślałam, że gdybym tylko spędziła dzień na picciu, nie musiałabym myśleć. Potem spotkaliśmy tę parę i spędziliśmy z nimi większość dnia. Po kolacji wszystko inne jest kompletnie puste. Jamieson powiedział mi, że najlepiej jest trzymać się z dala od siebie nawzajem. Nie chce już więcej być przyjaciółmi. "

"Typowy Jamieson. Wkręć ją i zostaw. Lub w tym przypadku poślub ją i zostaw. Nie jestem wcale zaskoczona. Wszystko w porządku?" Położyła dłoń na moim ramieniu.

"Tak." Posłałam jej mały uśmiech. "Nigdy nie powinnam tu wracać. Opuściłam Nowy Jork, aby uciec od mojego byłego chłopaka. Umawialiśmy się przez ponad rok, dopóki nie dowiedziałam się, że jest żonaty. Nie wiedziałam, Renato, tak jak nie wiem, jak Jamieson i ja pobraliśmy się. Jak mogę być tak głupia?"

"Nie jesteś głupia, Grace. Obaj ci mężczyźni są głupi. Jesteś bardzo inteligentnym chirurgiem urazowym. Jesteś człowiekiem, tak jak wszyscy inni. Wszyscy popełniamy błędy w życiu. Niektórzy zaczynają robić je trochę później niż inni. "

Mój telefon zabarwił z smssem, a kiedy wyciągnęłam go z kieszeni, zobaczyłam, że pochodzi z Jamiesona.

"Mój prawnik właśnie zadzwonił. Musimy być w sądzie jutro w południe. "

"W porządku."

"To był Jamieson. Mamy jutro datę rozprawy w sądzie po południu ".

"To było szybkie. Ale wydaje mi się, że kiedy masz takie pieniądze, możesz szybko załatwić sprawę. Szkoda jednak." Uśmiechnęła się. "Chciałabym widzieć, jak się spociał przez co najmniej kilka tygodni."

Nie mogłam powstrzymać się od śmiechu.

"Przy okazji, moja ciocia Cora jest w mieście i powiedziała, że wpadnie do ciebie później."

"Naprawdę?" Uśmiechnęła się. "Dobrze będzie ją zobaczyć."

Opuściłam jej gabinet i poszłam do sali operacyjnej, gdzie zobaczyłam siedzącą za komputerem Jackie. Szybko wstała, złapała mnie za rękę i zaprowadziła do pokoju dyżurnego.

"Czy to prawda?" Zapytała. "Z miłości do Boga, powiedz mi, że to tylko plotka".

"Chciałabym móc to powiedzieć, Jackie. Jamieson i ja pobraliśmy się w Vegas."

"Grace, co do cholery?"

"Byliśmy pijani. Naprawdę, naprawdę pijani. Żadne z nas nie pamięta dokładnie, co się stało. "

"I wiesz na pewno, że to prawda?"

"Och, to jest prawda. Mam dowód małżeństwa, żeby to udowodnić. Obudziliśmy się następnego ranka ze złotymi obrączkami na naszych palcach. "

Przytuliła mnie mocno.

"Biedactwo. Tak mi przykro."

"W porządku. Nie będę długo panią Jamiesonowa Finn. Mamy datę rozprawy jutro w południe aby unieważnić małżeństwo."

ER został zatrzaśnięty, a ja byłem wdzięczna, bo przez cały dzień utrzymywała mnie zajęta. Kiedy miałam przerwę, poszłam na dach, aby wziąć filiżankę kawy. Gdy wysiadłam z windy, zobaczyłam Jamiesona siedzącego przy jednym ze stołów. Popatrzył na mnie, a ja na niego. Potem wrócił do swojego telefonu. Podeszłam do miejsca, gdzie była kawa i nalałam sobie filiżankę. Kiedy się odwróciłam, stał za mną.

"Powiedziałem ci, że mój prawnik poradzi sobie z tym szybko", powiedział. "Do jutra nasze małżeństwo zostanie unieważnione, to będzie tak, jakby nigdy się nie stało."

"Nigdy nie wątpiłam w ciebie ani przez chwilę, i o ile mi wiadomo, nigdy tak nie było." Odeszłam.

Jamieson

Leżałem w łóżku, przeglądając notatki, kiedy zdecydowałem się wysłać wiadomość tekstową do Grace.

"Hej, możemy jutro pojechać do sądu razem."

"Mogę prowadzić sama".

"Ale zmierzamy w to samo miejsce. Nie ma sensu jeździć osobno. "

"To ma sens, doktorze Finn. Dobranoc."

Zacisnąłem szczękę i powoli pokręciłem głową, po czym rzuciłem telefon obok mnie.

Grace

"To był Jamieson. Powiedział, że jutro możemy jechać do sądu razem." - Powiedziałam do ciotki Cora.

"I?" Jej brwi wygięły się, kiedy wpatrywała się we mnie.

"Powiedziałam mu, że mogę prowadzić sama."

"W porządku. Ale dla was dwóch ma sens jazda razem. Są opłaty parkingowe i duży ruch. Pozwól mu sobie z tym poradzić. "

"Wolę opłaty parkingowe i ruch uliczny. To lepsze niż siedzenie z nim w jednym samochodzie. "

"A teraz jesteś zła" - powiedziała ciotka Cora.

"Założę się, że jestem zła. On jest dupkiem. Człowiek bez emocji. Może ktoś musi przeciąć mu mózg, żeby dowiedzieć się, co się tam dzieje. I pomyśleć, że kiedyś nazwałam go świętym. Jest bardziej podobny do przeklętego diabła. "

Moja ciocia Cora wybuchła śmiechem.

"Kiedy nazwałaś go świętym?" Zapytała.

"Noc w którą poznaliśmy się w Nowym Jorku. Załatwił kobiecie, która siedziała obok niego, taksówkę i wysłał ją do domu, bo była pijana. Powiedział mi wtedy, że wcale nie jest świętym. Powinnam była posłuchać jego ostrzeżenia. "

ROZDZIAŁ 29

Grace

"Tutaj jesteś. Szukałem ciebie" - powiedział Jamieson, gdy weszłam z pokoju numer sześć.

"Dlaczego?" Spytałam, patrząc na kartę pacjenta.

"Oferta nadal trwa. Możemy jechać razem do sądu. "

"A moja odpowiedź jest wciąż taka sama. Sama się zawiozę." Podałam kartę Jackie.

"Dostosuj się i lepiej nie spóźnij się", powiedział z irytacją, gdy odchodził.

"Wszystko w porządku?" Zapytała.

"Czuję się świetnie. Już dziś uratowałam życie i moje nietrzeźwe małżeństwo zostaje unieważnione. Nie mogłam prosić o lepszy dzień.' Uśmiechnęłam się.

"Czy twoja ciotka Cora wciąż jest w mieście?"

"Nie. Dziś rano przyleciała do Nowego Jorku. Ma pacjentów, których musi zobaczyć. "

Wsiadłam do samochodu, wpisałam adres sądu w moim GPS i wyjechałam z parkingu szpitala. Postanowiłam wyjechać wystarczająco wcześnie, aby uwzględnić ruch w Los Angeles. Nie miałam najmniejszej szansy na spóźnienie. Zostałam zatrzymana na świetle, czekając, aż zmieni się na zielone, kiedy światło na przejściu dla pieszych zmieniło się, by piesi mogli przejść. Spojrzałam na telefon na ułamek sekundy i usłyszałam pisk opon i głośne uderzenie. Kiedy podniosłam wzrok, chłopiec, który przechodził przez przejście, leżał teraz na środku drogi.

"O mój Boże!", Krzyknęłam, gdy szybko złapałam stetoskop z fotela pasażera, wysiadłam z samochodu i podbiegłam do niego. "Chcę, żebyś był bardzo spokojny. Niech ktoś zadzwoni pod 911, "krzyknęłam, gdy rozejrzałam się po

ludziach, którzy zaczęli gromadzić się wokół nas. "Jestem lekarzem i zamierzam zostać z tobą do czasu, aż sanitariusze się tu zjawią. Możesz mi powiedzieć jak się nazywasz?"

"Justin." Drżał.

"Ile masz lat, Justin?" Zapytałam, kiedy zdejmowałam swoją marynarkę i ostrożnie włożyłam ją pod głowę.

"Szesnaście. Nie czuję nóg. "

"Wszystko będzie w porządku." Słuchałam jego klatki piersiowej.

Słyszałam zbliżającą się syrenę karetki, kiedy podniosłam koszulę Justina i obejrzałam jego brzuch.

"Dr. Harper? "Aiden, sanitariusz przemówił, kiedy do nas podbiegł.

"Szesnastoletni mężczyzna potrącony przez pojazd. Odgłosy oddechu po lewej stronie, rozdęcie brzucha, złamana noga i potencjalne uszkodzenie kręgosłupa. Nie czuje nóg. Ustabilizuj mu kark i plecy i uruchom go na statystykach tlenowych. "

"Nie mogę oddychać," wymamrotał Justin.

"Dr. Harper, jego ciśnienie spada. "

Znów przyłożyłam stetoskop na jego klatce piersiowej.

"Cholera, ma płyn w klatce piersiowej. Muszę włożyć rurkę do klatki piersiowej. Daj mi zestaw. "

Aiden podbiegł do karetki i przyniósł zestaw do klatki piersiowej.

"Justin, to będzie bolało, ale nie mam wyboru."

Krzyknął głośno, kiedy nacięłam i włożyłam rurkę w klatkę piersiową.

"Muszę być w sądzie za pięć minut. Zawieź go do ER. Zadzwoń i dam im znać, że jedziesz. "Powiedziałam do Aidenem. – „Justin, sanitariusze zabiorą cię do szpitala, a ja dopilnuję, żeby czekał na ciebie zespół lekarzy. Kiedy tam wrócę, sprawdzę cię. "Złapałam go za rękę.

"Dziękuję" - szepnął.

Wstałam i spojrzałam na moją białą koszulę, która była poplamiona krwią.

"Przepraszam, doktor Harper?" Powiedział oficer. "Chcę, żebyś złożyła oświadczenie."

"Nic nie widziałam. Patrzyłam na mój telefon. Postaram się odpowiedzieć na twoje pytania w szpitalu, ale na razie muszę iść. Miałam być w sądzie i już jestem spóźniona."

Wsiadłam do samochodu i wystartowałam. Zadzwoił telefon i to był Jamieson.

"Dzień dobry."

"Gdzie ty do cholery jesteś?", Powiedział ze złością.

"Musiałam uratować czyjeś życie. Mam jakieś dziesięć minut drogi. "

Odłożył słuchawkę bez słowa.

"Duupek." Powiedziałam, patrząc na telefon.

Zadzwoiłam do ER, a Marjorie, jedna z pielęgniarek, odpowiedziała.

"Tu doktor Harper. Karetka jest w drodze z szesnastoletnim mężczyzną, który został uderzony przez pojazd. Wezwij ortopedę, kardiologa i neurologa. Chcę panel urazowy, CT głowy, kręgosłupa i brzucha. Pacjent nie czuje nóg. Ma liczne złamania i rozcięcie brzucha. Musiałam włożyć rurkę do klatki piersiowej. Upewnij się, że wszyscy są gotowi, a ten chłopak lepiej żeby żył, kiedy wrócę. "

"Tak, doktor Harper."

Wjechałam do garażu, zaparkowałam samochód przed parkingowym i wysiadłam.

"Proszę pani, jak myślisz, co robisz?"

"Zaparkuj go dla mnie. Jestem już spóźniona i mam kłopoty ", powiedziałam, gdy pobiegłam do budynku.

"Proszę pani, nie możesz!" - krzyknął.

Znalazłam salę sądową i przebiegłam przez drzwi. Wszyscy odwrócili się i spojrzeli na mnie.

"Dr. Harper, jak sądzę? "Sędzia powiedziała z irytacją.

"Przykro mi, Wysoki Sądzie. Dzieciak został potracony przez samochód przejeżdżający przez przejście dla pieszych. Miał poważne obrażenia. "

"Czy to krew na twoim ubraniu?" Zapytała.

"Tak mi przykro. To był nagły wypadek i nie miałam czasu się przebrać. "

"Czy chłopak będzie w porządku?" Zapytała.

"Mam nadzieję."

Jamieson spojrział na mnie, ale nie patrzyłam na niego.

"Dr. Grace Harper i dr Jamieson Finn, proszę podejść, "powiedział sędzia. "Ten sąd otrzymał waszą dokumentację i wniosek o unieważnienie waszego niedawnego zawartego małżeństwa w Las Vegas. Prawda?"

"Tak, Wysoki Sądzie," mówiliśmy ja i Jamieson w tym samym czasie.

"Pozwól, że cię o to zapytam. Dlaczego pobraliście się? "

"To był błąd, Wysoki Sądzie. Mieliśmy za dużo picia i nie myśleliśmy jasno" - powiedział Jamieson.

"Zgadzasz się, doktor Harper?" Spojrzała na mnie.

"Tak." Pokiwałam głową.

Patrzyła na mnie przez chwilę, a potem na Jamiesona.

"Planuję, że wrócicie na tę salę sądową za tydzień po południu o dwunastej."

"Przepraszam, Wysoki Sądzie?" - odezwał się prawnik Jamiesona.

"Czy jest jakiś problem, panie Riggs?" Jej brwi wygięły się w łuk.

"To po prostu wydaje się niezwykle, że moi klienci muszą tu wrócić. Ten wniosek jest obustronny. Obie strony zgadzają się, że popełnili błąd i chcą rozwodu. "

"To moja decyzja i decyzja tego sądu. Zobaczę was oboje za tydzień od dzisiaj. Doktor Harper, spróbuj być na czas."

"Tak, Wysoki Sądzie." Przełknęłam mocno.

"Sąd jest odroczone."

Wstała z krzesła i weszła do swoich komnat.

"Tony, co się, kurwa, dzieje?" - spytał Jamieson przez zaciśnięte zęby.

"Nie wiem, Jamieson. To bardzo niezwykle" - powiedział. "Nic nie mogę zrobić. Podjęła decyzję. Do zobaczenia w przyszłym tygodniu." Odwrócił się i odszedł.

Jamieson spojrzał na mnie i pokręcił głową.

"To twoja wina!" Wskazał na mnie. "Gdybyś nie była tak cholernie spóźniona."

"Co chciałeś, abym zrobiła? Życie tego chłopca było zagrożone. "

"Tak, cóż, nie byłabyś tam, gdybyś pojechał ze mną!" Odszedł.

Podążyłam za jego głupią dupą.

"On nie czuje swoich nóg. Więc lepiej pośpiesz się i idź do szpitala."

Potrząsał głową przez całą drogę. Poszłam do garażu i spojrzałam na pomocnika, który stał tam, patrząc na mnie brudno.

"Czy mogę prosić o samochód?" Przekrzywiłam głowę.

"Tak, możesz też mieć ten bilet parkingowy" - powiedział, wręczając mi moje klucze.

"Wielkie dzięki." Zwęziłam na nim oko.

Pojechałam z powrotem do szpitala, przebrałam się w fartuch i ruszyłam do sali operacyjnej.

"Jestem tutaj. Co się dzieje?"

"Już prawie usunąłem jego śledzionę" - odezwał się doktor Collins.

"Mam to. Czy dostałeś już zdjęcie rentgenowskie kręgosłupa? "Zapytałam, kiedy przejęłam pacjenta.

"Są już i już wezwaliśmy doktora Finna."

"Dobrze," powiedziałam z sarkazmem.

Drzwi OR otworzyły się i Jamieson wszedł, trzymając maskę na ustach i nosie.

"Czy to twój pacjent, doktor Harper?" - zapytał.

"Tak. Jego prześwietlenie rdzenia kręgowego jest podniesione. Czy możesz rzucić okiem?"

"Jego L6 jest całkowicie złamany. Nie mogę tego naprawić. Twój pacjent jest sparaliżowany od pasa w dół. Już nigdy nie będzie chodził."

Odwrociłam głowę i spojrzeliśmy sobie w oczy.

"Ma szesnaście lat", powiedziałam.

"Chciałbym, żeby było coś, co mógłbym zrobić, ale nie ma nic." Wyszedł z sali operacyjnej.

ROZDZIAŁ 30

Jamieson

Stałem na stanowisku pielęgniarek patrząc na kartę pacjenta, kiedy Grace przybiegła do mnie.

"Implanty elektrody" - odezwała się.

"Co?"

"W Szwajcarii jest proces".

"Czy to się udało?" Spytałem, przechylając głowę.

"Do tej pory na szczurach i małpach." Przygryzła dolną wargę.

Westchnąłem, wręczyłem kartkę pielęgniarce i odszedłem.

"Ma szesnaście lat!" Krzyknęła Grace. "Przed nim całe życie."

"Mówisz mi, że ta próba nie została nawet przeprowadzona na ludziach i chcesz to zrobić na swoim pacjencie? Grace, daj spokój."

"Jeśli istnieje choćby najmniejsza szansa, nawet jeśli jest to jeden procent, ten chłopiec może znowu chodzić, masz cholerną rację, chcę, żeby to się stało."

"Gdzie dowiedziałaś się o tym eksperymencie?" Zapytałem z ciekawości.

"Czytałam o tym. Jeśli czekasz, że przeproszę za spóźnienie do sądu, to nie zrobię tego. Moim pierwszym i najważniejszym priorytetem jest ratowanie ludzkiego życia. Kiedy stajemy w obliczu kryzysu i dochodzi o życie pacjenta, wszystko inne się zatrzymuje, w tym rozprawa sądu. "

"Prześlij mi informacje na temat procesu, a ja go obejrzę".

"Prześlę. Dziękuję Ci."

"Nie składałam żadnych obietnic, Grace. Nie jestem Bogiem. "

"Naprawdę? Jesteś tak pewny siebie, że zachowujesz się jakbyś był". - Jej brew uniosła się i odeszła.

Przewróciłem oczami i poszedłem do mojego biura. Nie mogłem uwierzyć, że to małżeństwo nie zostało dzisiaj anulowane. Totalna bzdura. Tak właśnie było. I wiem, że miało to coś wspólnego z jej spóźnieniem. To nie miało znaczenia. Zrobiłbym to samo. Na razie było cicho, więc poszedłem do pokoju badawczego i wyciągnąłem wszystkie notatki i skany na monitorach zawieszonych na ścianie w pokoju. To tam spędziłem prawie cały mój czas. To były badania, nad którymi pracowałem od lat. To było dla mnie niezwykle ważne.

Tydzień później

Minął tydzień i ledwo widziałem Grace. Skonsultuj się tutaj i tam skonsultuj. Tak było lepiej. Dla nas obojga.

"Dr. Finn, co tutaj robisz? Nie sądziłam, że przyjdiesz, dopóki nie będzie po rozprawie w sądzie" - powiedziała Renata.

"Zostałem wezwany kilka godzin temu. Jeden z moich pacjentów zakodował i musiałem otworzyć głowę z powrotem. W tym momencie, po co zawracać sobie głowę powrotem do domu. "

"Czy twój pacjent jest w porządku?"

"Teraz jest." Uśmiechnąłem się.

Był już prawie czas, aby wyjść, więc poszedłem do ER, aby zabrać Grace. Nie wiedziała, że jedzie ze mną i nie dałem jej wyboru.

"Jackie, gdzie jest Grace?" Zapytałem.

"Masz na myśli żonę?" Uśmiechnęła się.

"Przestań." Westchnąłem. "Gdzie ona jest?"

"Zrobiła sobie wolny poranek."

"Cholera."

Wyjąłem telefon z kieszeni i wykręciłem numer.

"Tak, doktorze Finn," odpowiedziała.

"Przyjadę cię odebrać. Jeździsz ze mną."

"Wtedy będziesz musiał odebrać mnie w kawiarni naprzeciwko sądu, bo tam właśnie teraz cieszę się filiżanką gorącej kawy."

"O. Niedługo będę w sądzie. Postaraj się, aby nikt nie został potrącony przez samochód, zanim tam dotrę. "

Przyjechałem do sądu i zobaczyłem Grace i Tony stojących przed salą sądową.

"Dzień dobry, Jamieson." Uśmiechnął się.

"Dzień dobry, Tony. Grace" - odezwałem się, gdy lekko skinąłem głową.

Weszliśmy do sali sądowej, zajęliśmy miejsca i czekaliśmy na rozprawę. Sędzia wszedł do sali sądowej i zajął miejsce.

"Witam z powrotem, doktorze Finn. Doktor Harper. Cieszę się, że jesteście dzisiaj na czas. Dr. Harper, jak chłopiec któremu pomogłaś w zeszłym tygodniu?"

"Jest sparaliżowany. Ale mam nadzieję, że dzięki pomocy doktora Finna, będzie miał szansę znowu chodzić."

Dlaczego do cholery to powiedziała sędziemu? Wziętem głęboki oddech i po prostu chciałem zakończyć to tak szybko, jak to możliwe.

"Miejmy nadzieję, że tak się stanie. Teraz przejdźmy do przyczyny, dla której wróciliście do mojej sali sądowej. Złożyłeś wniosek o unieważnienie małżeństwa. Doktorze Finn, jesteś jednym z najlepszych neurochirurgów w kraju, a

doktor Harper, jesteś jednym z najlepszych chirurgów urazowych w okolicy. Jesteś młody i tak niesamowicie przystojny, jak na swój wiek. To, o czym myślałam przez ostatni tydzień, po tym, jak mój urzędnik zebrał informacje o was, to dlaczego ci dwoje niezwykle inteligentni lekarze, którzy ledwie się znają, którzy biorą udział w konferencji medycznej w Las Vegas biorą ślub? Jakież odpowiedzi?" Spojrzała na mnie i Grace.

"Popełniliśmy błąd, Wysoki Sądzie," powiedziałem.

"Wysoki Sądzie, byli pod wpływem alkoholu i nie mogli rozsądnie myśleć" - odezwał się Tony.

"Bła, bla, bla." Machnęła ręką. "Wiesz, co kocham? Uwielbiam, gdy ludzie zepsują swoje życie lub popełniają błędy, a zamiast brać odpowiedzialność za siebie, obwiniają alkohol. Może nie powinni tak dużo pić." Spojrzała na nas. "Mówiąc to, oddalam unieważnienie waszego małżeństwa przez co najmniej sześć kolejnych miesięcy".

Choroba osiadła w jamie brzucha, gdy zacząłem obficie się pocić.

"Co do cholery, Tony?" Wyszepiałem.

"Wysoki Sądzie. Moi klienci i ja nie jesteśmy do końca pewni, co tu się dzieje. "

"Powiem ci, co się dzieje. Jest to decyzja tego sądu, że małżeństwo między dr Jamieson Finn i dr Grace Harper pozostaje jeszcze przez sześć miesięcy z następującymi zasadami: dr Harper wprowadzi się do domu na plaży Dr. Finn, gdzie będą przebywać jako współlokatorzy przez następne sześć miesięcy. Już jutro rano poinformuję twój kompleks apartamentów, aby zmienili twoje zamki. Tak więc, radzę ci, doktor Harper, zabrać swoje rzeczy po opuszczeniu tego sądu. Co jakiś czas będzie ktoś odwiedzał twój dom doktorze Finn, raz w tygodniu żeby się upewnić, że dr Harper rzeczywiście tam jest."

"Wysoki Sądzie, nie możesz tego zrobić!" Krzyknąłem.

"Dr. Finn, mogę zrobić wszystko, co mi się podoba. Jeśli chcesz zrobić cały rok, mogę to teraz zmienić. "

"Jamieson, nie mów ani słowa" - odezwał się Tony.

Grace

Stałam tam w szoku i wzięłam głęboki oddech, aby zapobiec bezpośredniemu atakowi paniki. Dlaczego to do cholery to robiła? Ostatnią rzeczą, jaką chciałam zrobić, było zamieszkać z tym mężczyzną.

"Przykro mi, Wysoki Sądzie, ale potrzebuję wyjaśnienia, dlaczego nam to robisz?" Powiedziałam cicho i spokojnie.

"Dlaczego, doktor Harper? Powiem ci dlaczego. Wy dwoje byliście niesamowicie nieodpowiedzialni. Jestem pewna, że w swoim stanie nietrzeźwości pomyślałaś, że fajnie byłoby poślubić się, nie zdając sobie sprawy z konsekwencji po fakcie. Oboje wzięliście coś świętego i zrobiliście z tego kpinę. Nie chciałabym myśleć, że jedno z was zachowa się tak lekkomyślnie na sali operacyjnej. Niech to będzie lekcja dla was obojga. Jestem pewna, że twój adwokat odwoła się od tej decyzji, a teraz powiem ci, że to strata twoich pieniędzy. Ten przypadek, jeśli będziesz mieć szczęście, dotrze do sądu apelacyjnego w ciągu roku. Do zobaczenia za sześć miesięcy. Sąd jest odroczone. "

Powoli opadłam na krzesło za mną, gdy Jamieson wpatrywał się we mnie.

"Czy ona może to zrobić?" Zapytałam Tony'ego.

"Ona jest sędzią. To jest jej sala sądowa. Może zrobić wszystko, co chce. "

Wzięłam głęboki oddech, gdy wstałam, aby wyjść.

"Apelujemy o to" - odezwał się Jamieson, kiedy wyszliśmy za Tony'm z sali sądowej.

"Jamieson, to zajmie więcej niż sześć miesięcy. Słuchaj, moja najlepsza rada dla was obojga polega na tym, by po prostu współistnieć. Oboje jesteście lekarzami i macie bardzo napięte harmonogramy. W domu nawet się nie zobaczycie" - powiedział Tony. "To tylko sześć miesięcy. Mogło być gorzej. Po prostu sobie z tym poradzisz i to się skończy, zanim się zorientujesz."

"To nie do przyjęcia, Tony!" Jamieson ostro przemówił.

"Jamieson, wystarczy!" Krzyknęłam na niego. "Nie mamy wyboru, więc zamknij się!" Wybiegłam z budynku.

"Grace!", Krzyknął biegnąc za mną i złapał mnie za ramię. "To nie jest w porządku."

"Nie, nie jest! Ale tak jak powiedziałam, nie mamy wyboru. Zostanę na uboczu, a ty będziesz poza moim. "

Opuściłam szpital około siódmej trzydzieści, poszłam do mojego mieszkania, spakowałam walizki i pojechałam do domu Jamiesona.

"Hej," odezwał się Jamieson, otwierając drzwi.

"Hej."

"Czy to wszystko, co przyniosłaś?" Zapytał, wpatrując się w moją jedną walizkę.

"Nie. Moje inne torby są w samochodzie. "

"Mogę iść po resztę."

"Nie. Mogę to zrobić sama. Po prostu powiedz mi, w którym pokoju będę mieszkała. "

"W górę schodów, pierwsze drzwi po prawej stronie."

Wzięłam walizkę na górę i otworzyłam drzwi do pokoju, w którym będę mieszkała przez następne sześć miesięcy. Źle się czuję. Nienawidziłam zostawiać mojego mieszkania. Zwłaszcza, gdy wciąż płaciłam czynsz i nie mogłam w nim mieszkać. W końcu dotarłam do domu, do mojego domu. Miejsce, w którym dobrze się było czuć po długim, wyczerpującym dniu w szpitalu. Teraz zostałam w miejscu, które nie było tak dobre. Miejsce, w którym nie chciałam być i gdzie mnie nie chciano.

Zeszłam na dół, żeby zabrać resztę rzeczy z samochodu i zobaczyłam Jamiesona z moją walizką i torbami.

"Co robisz? Mówiłam ci, że to zrobię. "

"Wiem, ale nie pozwolę ci zrobić tego samej, podczas gdy ja tylko stoję tutaj. Nie jestem takim dupkiem. "

"Tak. Okej," powiedziałam z sarkazmem. "W każdym razie, dziękuję." Poszłam, by wziąć je od niego.

"Mogę to ponieść, Grace. Przestań być tak uparta. "

Przewróciłam oczami i zaczęłam wchodzić po schodach, a on szedł za mną. Nagle zatrzymałam się w połowie kroku i odwróciłam.

"Cała to udawanie, że jest miło, zaczyna działać mi na nerwy, a ja jestem tu tylko dziesięć minut. Po prostu przestań, Jamieson. Nie chcesz mnie tutaj i nie chcę tu być. Zatrzymajmy więc faksję i róbmy swoje. "

"Wow, naprawdę mnie nienawidzisz, prawda?" Powiedział.

"Nie." Powoli pokręciłam głową, kiedy usiadłam na schodach. "Nie nienawidzę cię. To tylko, że sędzia jest idiotą i naprawdę przeszkadza mi to, co powiedziała, że jesteśmy lekkomyślni na sali operacyjnej. Kto kurwa, może powiedzieć coś takiego?"

Odłożył moją walizkę i usiadł na schodku ze mną.

"Ona nie wie, o czym do cholery mówi. Może inni chirurdzy są lekkomyślni na sali operacyjnej, ale nie my. Widziałem, jak działasz, jesteś niesamowita, uzdolniona i utalentowana. "

"Dzięki." Posłałam mu mały uśmiech. "Ty też."

"Słuchaj, Grace, będę z tobą szczery. Nie lubię dzielić się z nikim swoimi rzeczami i lubię żyć samotnie. Wszystkie moje rzeczy mają swoje miejsce i mam tendencję do niepokoju, jeśli ktoś je przemieni."

"Czy lubisz OCD, czy coś w tym rodzaju?" Uniosłam na niego brew.

"Nie. Wynika to z mojego dzieciństwa. Ale nie pytaj, bo nic ci nie powiem."

"Szczерze mówiąc, nawet nie chcę wiedzieć. Przestałam próbować cię rozgryzać." Uśmiechnęłam się. "Nawet jeśli jesteś moim mężem."

Zachichotał. "To słowo naprawdę do mnie dociera. Nie chcę być niczymim mężem, bez obraży. "

"Nie obrażam się." Uśmiechnęłam się.

ROZDZIAŁ 31

Jamieson

Życie w tym samym domu z nią nie będzie łatwe. Bez względu na to, co zdarzyło się między nami i jak byłem wściekły, wciąż była jedną z najpiękniejszych kobiet, jakie kiedykolwiek widziałem, i nie mogłem przestać myśleć o całym seksie który mieliśmy. Czego bym nie dał, aby wejść do jej sypialni, rzucić ją na łóżko i wyrzucić z niej życie. Ale nie mogłem. Sprawy między nami były teraz inne. Gdy to rozejdzie się po szpitalu, moje życie seksualne pójdzie na marne. Co do cholery miałem zrobić? Po prostu musiałem sobie powtarzać, że potrwa to tylko sześć miesięcy, ale wydawało mi się, że to więcej niż dożywocie.

Grace była w swoim pokoju a ja poszedłem do łóżka. Było późno i byłem pewien, że spała głęboko. Przechodząc obok jej sypialni, usłyszałem jej rozmowę. Jej światło było wyłączone, więc powoli otworzyłem drzwi, żeby sprawdzić, co się dzieje. Znalazłem ją stojącą w kącie pokoju, w ciemnościach, powtarzając to samo w kółko.

"Czas śmierci" - mówiła.

"Czas zgonu."

"Czas zgonu."

Włączyłem światło na korytarzu i wszedłem do pokoju. Podeszedłem do niej i położyłem rękę na jej ramieniu.

"Grace."

"Czas śmierci" - powiedziała, gdy na mnie spojrzała.

Wziąłem jej rękę i poszedłem do łóżka.

"Wracaj do łóżka", powiedziałem, gdy przykrywałem ją prześcieradłem.

Przewróciła się na bok i wsunęła dłonie pod poduszkę. Wyszedłem z pokoju i zanim zamknąłem drzwi, spojrzałem na nią ostatni raz. Co się działo w jej głowie?

Następnego ranka zszedłem na dół, ona już wstała i robiła kawę.

"Dzień dobry", powiedziałem.

"Dzień dobry. Właśnie wychodziłam. "

"Jak spałaś?" Zapytałem.

"Całkiem dobrze. To łóżko jest naprawdę wygodne." Lekko się uśmiechnęła.

"Żadnych koszmarów i snów?"

"Dlaczego pytasz?"

"Po prostu byłem w drodze do łóżka i słyszałem, jak mówisz. Otworzyłem twoje drzwi, żeby sprawdzić, co się dzieje a ty stałaś w kącie sypialni, powtarzając "czas śmierci". Ostatniej nocy nie po raz pierwszy słyszałem, jak to mówisz podczas snu."

"O. Cóż, jeśli tak było, nie pamiętam. Muszę iść. Nie chcę się spóźnić." Chwyła torebkę.

Kiedy przybyłem do szpitala, poszedłem prosto do mojego pokoju badawczego. Nie miałem zaplanowanych operacji na dzisiaj, więc pomyślałem, że podczas gdy było cicho, przeprowadzę badania implantów elektrodowych.

"Czy to jest oficjalne?" - zapytała Renata, gdy weszła. – "Czy wasze małżeństwo zostało unieważnione?"

"Dzień dobry, Renato. Nie, nie jest anulowane." Westchnąłem.

"Dlaczego nie? Co się teraz stało?"

"Pokochasz to. Lepiej usiądź." Wskazałem ręką. "Sędzia nakazał Grace przenieść się do mojego domku na plaży na sześć miesięcy. Po prostu powiedziała, że to nasza kara za bycie tak lekkomyślnym i wyśmiewanie sakramentu małżeństwa".

Renata powstrzymywała śmiech, do czasu jak już nie mogła.

"Żartujesz. Więc teraz ty i Grace mieszkacie razem? W Twoim domu?"

"Tak."

"A ona nadal jest twoją żoną?"

"Tak."

"To jest karma w najwyższej formie." Roześmiała się. "Cóż, nie dla tej biednej dziewczyny, ale dla ciebie."

"Cieszę się, że myślisz, że to takie zabawne. Czy nie masz ludzi dla których musisz być szefem? Próbuję tu pracować. "

"Zejdę na dół i sprawdzę tę biedną dziewczynę i upewnię się, że wszystko z nią w porządku."

"Renato, mogę cię o coś zapytać?"

"Jasne, co to jest?"

"Ostatniej nocy znalazłem Grace stojącą w rogu jej sypialni. Spała, ale wciąż powtarzała słowa "czas śmierci". Czy masz jakiś pomysł, dlaczego? Nie po raz pierwszy słyszę, jak mówi to przez sen."

Patrzyła na mnie przez kilka chwil z wyrazem wahania.

"Przez cały czas w szpitalu styka się z czasem śmierci. Może to jej przeszkadza."

"Tak. Może: "Powiedziałem.

Kontynuowałem moje badania, a potem skontaktowałem się z lekarzem i zadzwoniłem do lekarza w Szwajcarii.

Grace

Stałam na tarasie i patrzyłam na piasek i słuchałam szeptów oceanu. Kiedy wyjrzałam, zobaczyłam moich rodziców i mnie. Wspomnienia, zanim umarli. To był gorący i słoneczny dzień i chcieliśmy spędzić go na plaży. Moja mama ustawiła trzy krzesła z parasolem na tyle dużym, by nas osłonić przed słońcem. Czytała, a ja z tatą bawilibyśmy się w piaskowe budowle i pływalibyśmy w oceanie. Niewiele osób mogło powiedzieć, że mają doskonale dzieciństwo. Nie byłam jednym z tych ludzi. Moje było doskonałe, dopóki nie skończyłam dziesięć lat.

"Co robisz?" Zapytał Jamieson.

"Gównu. Zaskoczyłeś mnie. "Położyłam rękę na moim sercu.

"Przepraszam. Nie chciałem. "

"Po prostu przyjmuję ten piękny widok."

"Czy już jadłaś?" Zapytał.

"Nie. Właśnie myślałam o zrobieniu czegoś ".

"Zamówmy. Muszę z tobą porozmawiać".

"W porządku."

Złożyliśmy zamówienie na chińskie jedzenie. Kiedy czekaliśmy, aż zostanie dostarczone, poszłam na górę, by przebrać się w coś wygodniejszego, podczas gdy Jamieson nakrył do stołu. Jedzenie dotarło, a ja byłam trochę zdenerwowana tym, o czym miał ze mną rozmawiać.

"Zrobiłem trochę badań na temat implantów elektrodowych i rozmawiałem z lekarzem w Szwajcarii. Zrobili próbę, ale jeszcze jej nie opublikowali. Dziesięciu pacjentów, dziesięć implantów i wszystkie dziesięć zawiodły. Pacjenci nadal byli sparaliżowani. Przykro mi, Grace, ale L6 Justina zostało zmiażdżone. Widziałas zdjęcia rentgenowskie. Myślę, że prosisz o niemożliwe. Implant nie zadziała, a ja nie chcę, żeby ten dzieciak się zawiódł."

"Nic nie jest niemożliwe, Jamieson. Niemożliwe to słowo, którego wszyscy ludzie nie powinni używać. Jesteś świetnym neurochirurgiem. Usuwasz guzy mózgu, których żaden inny lekarz na świecie nie dotknąłby. Zrobiłeś niemożliwe. Jak więc możesz usiąść i powiedzieć mi to? "

"Ponieważ to fakt! I nie dam chłopakowi nadziei, kiedy jej nie ma."

"Rozgryź to, Jamieson. Weź badania, które już zrobili i wymyśl coś. Wiem, że dokonałeś głębokiej stymulacji mózgu w przypadku niektórych chorób. "

"To jest inne i ty to wiesz. A może nie dlatego, że nie jesteś neurochirurgiem."

"Proszę, po prostu spróbuj."

"Nie mogę. I tak nie mam czasu. Jestem w trakcie czegoś innego. "

"Och, to prawda, twoje badania nad schizofrenią. Naprawdę myślisz, że znajdziesz na to lekarstwo? Masz większą szansę, aby pomóc komuś chodzić. A poza tym, jaka jest twoja obsesja? Czy znasz kogoś, kto jest schizofrenikiem?"

"Widziałem pacjentów z tym i to jest okropny sposób na życie. Jeśli pomogę im wrócić do normalnego życia, to zamierzam to zrobić" - powiedział szorstkim tonem.

"Ale czy nie spróbujesz pomóc szesnastolatkowi, który właśnie przeszedł przez ulicę i został pokonany przez nieobliczalnego kierowcę? Nie będziesz próbował pomóc mu wrócić do normalnego życia? Wiesz co, Jamieson? Całe to gówno, które robisz dla schizofrenii, to nic innego, jak fanaberia."

"Wynoś się do diabła z mojego domu!", Krzyknął, gdy przewrócił talerz na stole, oraz szklankę, która uderzyła o podłogę i roztrzaskała się.

"Chciałabym, gdybym tylko mogła, ale nie mogę!" Krzyknęłam.

Rzucił serwetkę na stół i wybiegł z kuchni. Wzięłam głęboki oddech, by spróbować uspokoić moje pędzące serce. Nie powinnam była tego mówić. Uklęknęłam na podłodze, żeby posprzątać jego cholerny bałagan, moje kolano poślizgnęło się na mokrym miejscu, a moje ramię przesunęło się po rozbitym szkłe.

"Cholera!" Krzyknęłam. "Cholera!" Podniosłam rękę, kiedy krew obficie z niej kapła.

Oficjalnie nienawidziłam doktora Jamiesona Finna. Złapałam ręcznik i mocno owinałam go wokół mojego ramienia. Otwierając frontowe drzwi, pobiegłam do samochodu i złapałam moją torbę lekarską. Kiedy wróciłam do domu, zobaczyłam Jamiesona schodzącego po schodach.

"Myślałem, że może odeszłaś. Co się stało, do diabła?" - spytał, wpatrując się w przesiąknięty krwią ręcznik owinięty wokół mojego ramienia.

"Nic. Zostaw mnie w spokoju!"

Wbiegłam po schodach do łazienki i zamknęłam drzwi. Zajmując miejsce na toalecie, otworzyłam torbę medyczną i wyjęłam zestaw do szycia.

"Grace Harper, otwórz te drzwi!" Uderzył.

"Mówiłam ci, żebyś zostawił mnie w spokoju!"

"Too kurwa źle myślałaś. Jesteś zraniona. Daj mi zobaczyć."

"Nie!"

"Grace, ostrzegam cię!"

"Ostrzegaj wszystkich, Jamieson. Nie boje się ciebie!"

Nagle zamek się otworzył i Jamieson otworzył drzwi.

"O mój Boże. Czy możesz mnie po prostu zostawić w spokoju?"

"Pozwól mi to zobaczyć" - powiedział spokojnie, gdy się do mnie zbliżył.

"Sam mogę to zszyć. Więc proszę, odejdz i pozwól mi zabrać się do tego ".

Ostrożnie chwycił moje ramię i obejrzał ranę.

"Masz tam kilka małych kawałków szkła. Muszę je wyciągnąć, zanim cię zszyję. Skąd masz tę medyczną torbę?"

"Mój samochód."

"Trzymasz w samochodzie w pełni zaopatrzoną torbę lekarską?" Kąciki jego ust wygięły się w górę.

"Tak. W nagłych sytuacjach zagrożenia. Jak ta!" Podniosłam brew.

"Grace, przepraszam. Przydarzyło ci się to ze względu na mnie. Nie miałem na myśli ..."

"Nie przepraszaj. Przepraszam za to, co powiedziałam. Nigdy bym tego nie powiedziała. To moja kara za bycie podłą. "

"Wygląda na to, że potrzebujesz około czterech lub pięciu szwów. Czy chcesz zrobić kilka łyków tequili, zanim zacznę?" Uśmiechnął się. "Wydajesz się zdenerwowana."

"Martwi mnie tylko to, że nie zrobisz tego doskonale i zostawisz mnie z bliznami. Nie chcę żadnej blizny. Oddaj szwy i pozwól mi się zszyć. "

"Nie zamierzam zostawiać blizn. Mogę ci to obiecać. Jesteś gotowa?"

"Będę cię bardzo uważnie obserwować, doktorze Finn." Zmrużyłam na niego oko.

Wyjął z mojego ramienia kilka kawałków szkła, a następnie idealnie je zszył.

"Teraz. Wszystko gotowe. "

"Dzięki. Dobrze się spisałeś." Uśmiechnęłam się, wpatrując się w jego oczy. "Nadal cię nienawidzę."

"Tak, cóż, ja też cię nienawidzę." Uśmiechnął się.

Podniósł rękę do mojego policzka i delikatnie pogłaskał ją, zanim jego usta opadły na moje. Jego pocałunek był miękki i zmysłowy. Po chwili rozkoszowania się ciepłymi ustami odsunęłam się i spojrzał na mnie zmieszany.

"Nie uprawiam z tobą seksu," cicho odezwałam się, gdy wstałam z sedesu.

"Grace," powiedział.

Zatrzymałam się przed wyjściem za drzwi, moje plecy zwróciły się ku niemu.

"Dałeś jasno do zrozumienia, że nasz związek ma być utrzymany na profesjonalnym poziomie i że nie będziemy więcej uprawiać seksu. Zszyłeś mnie i mieliśmy chwilę słabości. Nie możemy do tego wrócić. Sprawy się między nami zmieniły. Oskarżamy się nawzajem za to, co się wydarzyło, a uprawianie seksu tego nie zmienia. Kiedy wszystko się skończy, nic się nie zmieni. Nadal będziemy się nawzajem znosić. "

"Masz rację," powiedział, gdy przepchnął się obok mnie, poszedł do swojego pokoju i zatrzasnął drzwi.

ROZDZIAŁ 32

Jamieson

Dwa tygodnie później

Rzuciłem długopisem w komputer, westchnąłem i odchyliłem się na krześle. Byłem wyczerpany i sfrustrowany. Moje życie było gówniane. Odkąd Grace przybyła do miasta, moje życie zostało wywrócone do góry nogami.

"Tutaj jesteś. Szukałem ciebie" - przemówił Logan. "Wysłałem ci z milion wiadomości tekstowych i nie odpowiedziałeś."

"Przepraszam. Byłem bardzo zajęty. Czy jest coś, czego potrzebujesz? "

"Nie. Od jakiegoś czasu nie rozmawialiśmy. Chcę tylko upewnić się, że wszystko w porządku. Jak to jest żyć z Grace? "

"Całkowite piekło. Tak to jest. Nie rozmawialiśmy ze sobą przez dwa tygodnie w domu, ona jest totalną blokadą numerków. Żadna pielęgniarka w tym szpitalu nie będzie uprawiała ze mną seksu z jej powodu ".

"Czy rzeczywiście je pytałeś?"

"Nie. Ale słyszę ich szepty."

"Więc idź i znajdź jakąś laskę, z którą będziesz uprawiać seks," powiedział.

"To nie takie proste."

"O czym ty mówisz?" Roześmiał się. "Jasne, że tak. Poczekaj minutę. Czy czułbyś się winny, czy coś, ponieważ jesteś żonaty?"

Odwróciłem się od niego.

"Jamieson no weź. Ty i Grace jesteście tylko małżeństwem na papierze. To nie jest prawdziwe małżeństwo. "

"Wiem to."

"Nie rozumiem, bracie. Jeśli oboje mieszkacie w tym samym domu, dlaczego nie śpicie razem? To znaczy, wiem, że jesteś wkurzony na tę sytuację, ale to tylko seks. Ona też ma potrzeby "

"Nie robi tego, ponieważ wyjaśniłem jej to bardzo wyraźnie, gdy dowiedziałem się, że jesteśmy małżeństwem, że nasz związek będzie ściśle profesjonalny i nie będzie seksu".

"Cóż, czy próbowałeś uprawiać z nią seks?"

"Tak. Pocałowałem ją tej nocy kiedy zaszyłem jej rękę. Naprawdę myślałem, że to się stanie. Chciałem, żeby to się stało, ale powstrzymała mnie i przypomniała mi moje słowa."

"Ach, więc cię karze. Zdajesz sobie sprawę, że to właśnie robi, prawda?"

"Zgaduję. Kto tam, kurwa, wie."

Położył rękę na moim ramieniu.

"Przejdiesz przez to, kolego. Szczerze mówiąc, nie musi to być takie trudne. Dzieje się tak tylko dlatego, że wy dwoje to robicie w ten sposób." Wyszedł z pokoju.

Mój pager zadzwonił i byłem potrzebny na oddziale ratunkowym. Gdy tylko zszedłem z windy, sięgnąłem do tyłu i przytrzymałem otwarte drzwi, gdy zespół lekarzy pędził z pacjentem na noszach w stronę Grace. Gdy zbliżyli się, a ja się przyjrzałem. Wsadziła dłoń do klatki piersiowej pacjenta. Spojrzała na mnie ponurym wzrokiem, kiedy pchali wózek na windę.

"Masz to." Mrugnąłem do niej.

Kąciki jej ust lekko wygięły się w górę, gdy drzwi windy się zamknęły.

Grace

"Czas śmierci, trzynasta piętnaście " - odezwałam się, gdy z wyszłam i zdjęłam czapkę operacyjną i opuściłam salę.

To był gówniany dzień i już prawie się skończył. Poszłam na dach złapać filiżankę kawy, a kiedy wysiadłam z windy, zobaczyłam Jamiesona przy stoliku do kawy.

"Hej, jak tam twój pacjent?"

"Martwy", powiedziałam.

"Przykro mi. Czy masz kilka minut, abyśmy mogli usiąść i porozmawiać?"
Zapytał. "Wydaje się, że to jedyne miejsce, w którym możemy to zrobić."

"Mów Jamieson?" Westchnęłam.

"Myślę, że mogłem znaleźć sposób, aby pomóc Justinowi ponownie chodzić z implantami elektrodowymi".

"Czy ty żartujesz?"

"Nie. Czy możemy usiąść? "

"Tak oczywiście."

Zajęliśmy miejsce przy jednym ze stołów i Jamieson wyjaśnił mi swój plan.

"Teraz, potrzebuję cię, żebyś włożyła elektrodę do kręgosłupa, a ja wstawię go do mózgu. Musimy to zrobić dokładnie w tym samym czasie. Jeśli wyjdziemy na chwilę, to się nie uda. Musimy odłożyć na bok nasze osobiste różnice i pracować jako zespół. "

"Oczywiście. Dziękuję. "Uśmiechnęłam się, gdy położyłam rękę na jego dłoni. "Dziękuję, Jamieson. Wiedziałam, że to wymyślisz."

"Nie dziękuj mi jeszcze, Grace. Nadal istnieje szansa, że nie zadziała i musimy przygotować Justina na taką możliwość. "

"Wiem" - odezwałam się, gdy zadzwonił mój pager. "Jestem potrzebna w ER. Porozmawiamy później?"

"Jasne." Pokiwał głową z małym uśmiechem.

Gdy tylko dostałam się do ER, Jackie powiedziała mi, że pacjent w pokoju trzecim prosił mnie o pomoc.

"Justine, co się dzieje?" Zapytałam, wchodząc do pokoju.

"Dr. Harper, ostatnio nie czułem się tak dobrze."

Justine Kent była pacjentką, którą leczyłam dwa miesiące temu. Przyszła, kiedy została brutalnie pobita przez swojego chłopaka.

"Jakie objawy odczuwasz?" Zapytałam.

"Miałem silne bóle głowy i ..."

Przestała mówić i weszła w pełnowymiarowy atak.

"Ona ma atak padaczki," powiedziałam, gdy szybko obróciłam ją na bok. "Pchnij pięć miligramów diazepam i zwołaj Dr. Finn!"

Przytrzymałam ją, ponieważ jej napad się nie zatrzymał.

"Dr. Harper, wchodzi do V-Fibula"- powiedziała Sara.

"Cholera. Jeśli ją zszokujemy podczas ataku, może ją to zabić."

"Od jak dawna ma atak?" - spytał Jamieson, gdy ten wpadł do pokoju.

"Ponad pięć minut" - powiedziałam.

"Ile diazepam dostała?"

"Pięć miligramów".

"Pchnij kolejne pięć" - powiedział, sprawdzając oczy.

Nagle jej napad ustał i wszystkie jej funkcje zaczęły wracać do normy. Wypuściłam głęboki oddech.

"Czy to nie jest pacjentka, która została pobita przez swojego chłopaka kilka miesięcy temu?" Zapytał.

"Tak. Zanim zaczęła mieć atak, powiedziała, że ma silne bóle głowy."

Nagle w sali operacyjnej wybuchła przytłaczająca ilość zamieszania.

"Co się tam dzieje?" Spytałam, patrząc na Jamiesona.

"Nie wiem. Pójdę sprawdzić, ale musimy doprowadzić ją do CT. Zaczekaj tu chwilę. "

"Co się tam dzieje?" Spytała Justine.

"Nie jestem pewna. Ale nie martw się." Położyłam rękę na jej ramieniu. "Zabierzemy cię na badanie CT."

Czekałam na Jamiesona, ale on nie wrócił. Spojrzałam na zegarek i zaczynałam się wkurzać.

"Chodź," powiedziałam do Sary. "Weźmy ją."

Zaczęliśmy ją wyprowadzać z pokoju, ale Jackie patrzyła na mnie z przerażonym wyrazem twarzy.

"Co się dzieje? Kto krzyczy?" Zapytałam, wychodząc z pokoju.

Nagle spojrzałam i zobaczyłam stojącego tam mężczyznę, który wyjął broń i kazał wszystkim się nie ruszać. Zamarłam, gdy moje serce gwałtownie biło. Znałam jego. On i jego mama zostali przywiezieni w zeszłym tygodniu po wypadku samochodowym. Byłam lekarzem prowadzącym.

"Ty!" Jego oczy spoczęły na moich. "Byłeś tam tej nocy. Pamiętam cię. To ty powiedziałas mi, że moja mama nie żyje."

Przełknęłam mocno. Wszyscy stali nieruchomo jak posągi, zbyt wystraszeni, aby się poruszać, obawiając się, że ich zastrzeli. Wspomnienia zaczęły zalewać mój umysł i zabrano mnie w noc moich dziesiątych urodzin. To było tak, jakby działo się to od nowa. Zobaczyłam siebie stojącą przed pokojem, w którym był mój ojciec, a potem przed pokojem, w którym była moja matka, ze łzami piekącymi moje oczy. Byłam przerażona i samotna. Wróciłam do rzeczywistości, gdy zobaczyłam stojącego tam Jamiesona z szeroko otwartymi oczami, gdy mężczyzna skierował na mnie swoją broń.

"Masz rację i przepraszam, panie Samson. Zrobiliśmy wszystko, aby ją uratować" - spokojnie powiedziałam.

"Nie zrobiłaś!" - wrzasnął, machając do mnie pistoletem. "Mogłaś zrobić więcej! Była wszystkim, co miałem, a teraz ktoś musi za to zapłacić. "

Stałam tam przez chwilę, serce biło mi w piersi i nagle coś mnie popchnęło, czego nie mogłam wytłumaczyć.

"Idź więc dalej, zastrzel mnie. Dlaczego nie? "Uśmiechnęłam się, gdy łzy napłynęły mi do oczu. – „Może dlatego wróciłam do Los Angeles, do tego szpitala. Może teraz moja kolej na śmierć tutaj. "

"Grace!" Krzyknął Jamieson.

"O czym do diabła mówisz?" - zapytał mężczyzna.

"Dwadzieścia lat temu byłam w wypadku samochodowym z moimi rodzicami i zostaliśmy przywiezieni do tego szpitala. Stałam na zewnątrz każdego pokoju, kiedy lekarze mówili ich czas śmierci. Miałam dziesięć lat i wszystko widziałam. Może tak właśnie skończy się moje życie, tutaj, w tym szpitalu, tak jak tego chciałam dwadzieścia lat temu. Do diabła, od tego czasu zrobiłam kilka złych wyborów. Umawiałam się z mężczyzną przez ponad rok, o którym nie wiedziałam, że jest żonaty. Zrezygnowałam z pracy w Nowym Jorku, przeprowadziłam się tutaj, podjęłam pracę w miejscu, w którym obserwowałam śmierć moich rodziców, i poślubiłam mężczyznę w Vegas, którego ledwie znam." Zaśmiałam się. "Nie jesteś tu zwariowany, panie Samson. Ja jestem. Więc zrób mi przysługę i zakończ to. "

"Jesteś lekarzem. Powinnaś ratować życie" - powiedział. "Miałaś ją ratować."

"Ratuję życie, a także tracę życie. Czasami obrażenia są tak duże, że nie można ich naprawić, niezależnie od tego, jak bardzo się staramy. Podobnie jak z twoją mamą i rodzicami. Panie Samson, nie chcesz tego zrobić. Nie chcesz nikogo skrzywdzić, a twoja matka na pewno by tego nie chciała. Czujesz się winny, ponieważ to ty prowadziłeś samochód. Łatwiej obwiniać kogoś, kto zmniejszy nasz własny ból i poczucie winy."

"Jesteś albo naprawdę odważna, albo naprawdę głupa," powiedział. "Ale masz rację, to była moja wina, że umarła. Kazała mi przestać pisać SMS-y, a ja kazałam jej się nie martwić." Delikatnie położył pistolet na podłodze, a strażnik rzucił się na niego i złapał go.

Odetchnęłam głęboko, gdy spojrzałam na Jamiesona, który patrzył na mnie ze strachem w oczach.

"Sara, zaprowadź Justine do CT na skan głowy", odezwałam się, gdy odwróciłam się i odeszłam.

ROZDZIAŁ 33

Grace

Otworzyłam drzwi do pomieszczenia zaopatrzenia i weszłam do środka. Łzy spływały mi po twarzy, gdy usiadłam na podłodze i przyłożyłam kolana do piersi. Moje serce wciąż gwałtownie waliło i czułam, że nie mogłam złapać oddechu. Drzwi się otworzyły i gdy podniosłam wzrok, zobaczyłam stojącego tam Jamiesona. Nie powiedział ani słowa. Podeszedł, usiadł i owinął mnie ramionami, wciągając mnie do siebie.

"Dlaczego, Grace? Dlaczego to zrobiłaś? Mógł cię zabić."

"Nie chciał nikogo skrzywdzić."

"Nie wiesz tego."

"Wiem to."

Odsunęłam się od niego, wytarłam oczy i wstałam.

"Musimy dowiedzieć się, co się dzieje z Justine. Idziesz?" Podałam mu rękę.

"Grace, nie sądzę, że ..."

"Idziesz?" Zapytałam szorstkim tonem.

Położył rękę na mojej i pomogłam mu wstać. Poszliśmy do pokoju CT i uważnie obserwowaliśmy monitory jako obrazy załadowanego mózgu Justine.

"Ma poważny krwotok mózgowy" - powiedział.

"I to było przyczyną wielkiego ataku?" Zapytałam.

"Tak. To źle." Wziął telefon na biurku i zadzwonił do sali operacyjnej. "Tu doktor Finn. Potrzebuję OR już teraz. Wiozę pacjenta z poważnym krwawieniem mózgu. "

"Zabierzmy ją stamtąd i przygotujmy ją".

"Czy mogło to trwać przez ostatnie kilka miesięcy?" Spytałam.

"Jest bardzo prawdopodobne, że zaczęło się bardzo wolno."

"Ale jej ostatnie skany nie wykazały krwawienia w mózgu" - powiedziałam.

"Czasami, jeśli krwawienie jest wystarczająco małe, nie pojawi się, co, jak sądzę, zdarzyło się tutaj. Nie ma szans, byśmy wiedzieli, że to się stanie."

"Chcę operować."

"Nie. Potrzebuję, abyś poszła do domu. Musisz iść do domu, Grace."

"To, czego potrzebuję, to być na chirurgii" - powiedziałam gniewnym tonem.

Stał tam przez chwilę i patrzył mi w oczy z dezaprobatą.

"W porządku. Możesz operować pod jednym warunkiem. "

"A co to jest?" Przechyliłam głowę.

"Po operacji Justine, odwiozę cię do domu. Nie chcę, żebyś prowadziła. Umowa?"

"W porządku." Przewróciłam oczami.

Jamieson i ja byliśmy w trakcie operacji mózgu Justine'a, kiedy jeden z moich rezydentów wszedł na salę operacyjną.

"Przepraszam, doktor Harper. Dr Sinclair chce cię zobaczyć zaraz po zakończeniu operacji."

"Powiedz jej, że porozmawiam z nią jutro rano".

"Powiedziała mi, że prawdopodobnie to powiesz, ona powiedziała, że masz być w jej gabinecie zaraz po wyjściu z sali operacyjnej."

Westchnęłam i Jamieson spojrzał na mnie.

"Nie zadzieraj z Mamą Niedźwiedzicą. Prawie skończyłem. Możesz już odejść."

"Nie. Mogę pomóc ci skończyć. "

"Dr. Harper, zamierzam zrobić to tak ładnie, jak tylko mogę. Wyjdź z mojego OR. Idź porozmawiaj z Renatą, a potem pojedziemy do domu."

Wyszłam i udałam się do biura Renaty.

"Chciałaś mnie widzieć?"

"Masz cholerną rację. O czym do diabła myślałaś, Grace?" - powiedziała surowym głosem. "Co by się stało, gdyby ten człowiek cię zastrzelił?"

"Ale nie zrobił tego."

"Ale mógł!", Krzyknęła. - "Jutro rano powinnaś zobaczyć się z doktor Parker. Już zadzwoniłam i powiedziałam, że przyjdiesz. "

"Renata..."

"Nie, Grace." Wskazała na mnie palcem. "To nie podlega dyskusji. Znasz ten protokół. Nie możesz zobaczyć ani leczyć żadnych pacjentów, dopóki z nim nie porozmawiasz. "

"W porządku. Zobaczę go rano. Czy mogę teraz wyjść?"

"Lepiej wracaj do domu. W rzeczywistości wysyłam cię do domu. "

"Idę do domu."

Podeszła i przytuliła mnie.

"Nigdy więcej tego nie rób. To był głupi chwyt. "

Wyszłam z jej biura i znalazłam Jamiesona stojącego za drzwiami, trzymał moje rzeczy.

"Poszedłem do twojej szafki i chwyciłem twoje rzeczy. Jesteś gotowa?"

"Tak. Jestem gotowa. A jeśli nie masz nic przeciwko, nie chcę rozmawiać. "

"W porządku," powiedział.

Jamieson

Kiedy stałem w środku sali i słuchałem, jak Grace mówi temu człowiekowi, żeby ją zastrzelił, uczucie którego nigdy wcześniej nie czułem, pojawiło się. Moim

pierwszym instynktem było ją chronić, ale nie mogłem. Ten człowiek był niestabilny. Jeden zły ruch i mógł ją postrzelić. Wszystko, co mu powiedziała, mocno mnie uderzyło. Teraz wszystko miało sens. Każda cholerna rzecz o niej i powrót do Los Angeles miały teraz sens.

Spojrzałem na nią, kiedy odwiozłem nas do domu. Była zmęczona i smutna, ale wciąż tak piękna jak zawsze. Po incydencie zrozumiałem, dlaczego musiała być częścią mojej operacji. To była jej strefa komfortu. Miejsce, w którym mogła zapomnieć o wszystkich i wszystkim poza pacjentem. Robiłem to samo. Jako chirurg, OR jest naszą ucieczką, naszą bezpieczną przystanią, naszym narkotykiem i naszym szczytem. Miejsce, w którym możemy posprzątać bałagany życia innych ludzi, żeby zapomnieć, jakie nasze były popieprzone.

Wjechałem na podjazd i Grace wysiadła z samochodu. Włożyłem klucz do zamka i otworzyłem drzwi. Kiedy rozkodowałem alarm, Grace poszła po schodach bez słowa. Martwiłem się o nią. Musiała porozmawiać o tym, co się stało, ale chciała mieć swoją przestrzeń. I bez względu na to, jak bardzo nie chciałem jej dać, nie miałem wyboru. Zadzwoił mój telefon i to mój rezydent przekazał mi aktualizację dwóch moich pacjentów. Gdy skończyłem rozmowę, nalałem sobie szkocką i zabrałem ją na dach. Była zimniej niż zwykle, a kiedy wyjrzałem na plażę, zobaczyłem Grace siedzącą na piasku. Pieprzyć to. Poszedłem do sypialni, złapałem koc i poszedłem do niej.

"Hej," cicho przemówiłem, gdy owinąłem koc wokół niej. "Jest tu trochę chłodno."

"Dziękuję Ci."

"Nie ma za co. Wrócę do środka. "

"Dobry pomysł" - przemówiła, wpatrując się w ocean.

Zacząłem odchodzić, a potem przestałem. Zaciskając ręce w pięść, próbowałem kontrolować gniew, jaki odczuwałem w środku, ale nie mogłem.

"Nie! To nie jest dobry pomysł. To, co zrobiłaś, było głupie! Powiedziałaś mężczyźnie, żeby cię zastrzelił! Co do cholery, Grace? Czy masz pojęcie, jak bardzo się bałem, że skorzysta z twojej oferty? Cholera!" Przejechałem dłonią po moich włosach, kiedy patrzyłem na nią. "Miałaś na sobie skierowany pistolet. Nie jesteś w porządku! "

ROZDZIAŁ 34

Grace

Nocne powietrze było chłodne, gdy schodziłam na plażę i tuliłam się do piasku. Ocean ryczał, gdy fale uderzyły o brzeg. Srebrne cekiny gwiazd rozsypały się po niebie, a nisko świecący księżyc świecił jasno między nimi. Byłam wdzięczna za koc, który przyniósł mi Jamieson, gdy mocno go obejmowałam. Kiedy tak siedziałam i słuchałam, jak krzyczy o tym incydencie w szpitalu, część mnie chciała krzyczeć na niego, aby odszedł, ale druga część mnie zdała sobie sprawę, że był wystarczająco trzeźwy, by wyrazić swoją opinię.

"Nie zamierzasz nic powiedzieć?", Krzyknął.

"Kiedy się uspokoisz," cicho powiedziałam. "Po prostu usiądź, zamknij się, a ja będę mówić".

Usiadł na piasku obok mnie i przyłożył kolana do piersi.

"Słucham", powiedział.

"Była dziewiąta trzydzieści wieczorem i byliśmy w drodze do domu z moła w Santa Monica. Tam chciałam iść w moje urodziny. Spędziliśmy tam kilka godzin, spacerując, jeżdżąc na przejażdżkach i jedząc wszelkiego rodzaju fast foody. W chwili, gdy wsiedliśmy do samochodu, zaczął padać deszcz. Moja mama powiedziała mojemu tacie, żeby poczekał, aż to się uspokoi, ale on powiedział: 'Wszystko będzie dobrze. Musimy zabrać naszą urodzinową książniczkę do domu. Miała długi dzień.' Jechaliśmy dwukierunkową drogą. Pamiętam, jak siedziałam na tylnym siedzeniu i patrzyłam, jak wycieraczki chodzą tam i z powrotem tak szybko, jak tylko mogły starając się oczyścić deszcz z szyb. Moja mama mówiła mojemu ojcu, żeby się zatrzymał, bo miał problemy z zobaczeniem drogi i była przerażona. Tak też zrobił. Powiedziałam rodzicom, że chcę wrócić do domu, a mój tata odwrócił się, uśmiechnął się i powiedział, że jak tylko Bóg skończy podlewanie ziemi, zrobimy to. Moja mama wyciągnęła rękę, żeby zdjąć pasy, bo musiała coś dostać z torebki, która leżała na podłodze. Ciężko było jej się pochylić, ponieważ była w ósmym miesiącu ciąży. Ojciec kazał jej się zapiąć i że dostanie to za nią, więc rozpiął pas bezpieczeństwa, a kiedy sięgnął po torebkę, nastąpiło uderzenie z tyłu. Z taką siłą, że przewróciło nasz samochód."

"Wrzasnęłam, gdy przeturlaliśmy się i zamknęłam oczy tak mocno, jak tylko mogłam. Potem samochód nagle zatrzymał się, gdy tylko uderzyliśmy w

drzewo. Otworzyłam oczy i na początku wszystko było zamazane. Wkrótce jednak odzyskałam koncentrację i zdałam sobie sprawę, że samochód jest do góry nogami. Spojrzałam na przednie siedzenie, szyba była rozbita, a mojego taty nie było, tylko moja mama. Wciąż wołałam jej imię, ale nie chciała odpowiedzieć. Rozpięłam pas i ostrożnie wysunęłam się przez tylne okno, które zostało rozbite. Podbiegłam do strony mamy i usiadłam na ziemi. Jej ręka wisiała przez okno, poczułam puls więc ona wciąż żyła. Próbowałam ją obudzić. Błagałam ją, żeby się obudziła i wreszcie otworzyła oczy. Spojrzała na mnie słabo, kiedy krew spływała jej po twarzy.”

””Grace, gdzie jest tatuś?” spytała z panicznym tonem.”

””Nie wiem. Nie ma go w samochodzie” - płakałam.”

””Potrzebuję, żebyś go odnalazła i upewniła się, że nic mu nie jest. Pomoc będzie już wkrótce. Idź, Grace. Idź znaleźć tatusia. Będzie dobrze.”

”” Nie, mamom, nie mogę cię zostawić, ”płakałam.”

””Dobrze mi tutaj. Twój tatuś może potrzebować pomocy. Idź, Grace. Idź już. Wszystko będzie dobrze” - mówiła, gdy łzy płynęły z jej oczu.”

”Wstałam, rozejrzałam się i wtedy zobaczyłam go leżącego kilka metrów od samochodu. Podbiegłam do niego, kiedy zatrzymał się inny samochód, a mężczyzna wysiadł z pytaniem, czy wszystko w porządku. Powiedział, że zadzwonił pod 911 i że karetka jest już w drodze. Spojrzałam na mojego tatę, który leżał nieprzytomny z rozdziawioną raną na brzuchu i krwią. Przypomniałam sobie ABC. Drogi oddechow, Oddychanie, Krążenie / zatrzymanie krwawienia. Nie oddychał, więc zrobiłem CPR i odzyskał przytomność. Mężczyzna, który zadzwonił pod 911, podbiegł do mnie i spytał, czy jestem w porządku, gdy patrzył na mojego ojca. Krzyczałam na niego, żeby pomógł mojej mamie. Spojrzałam na brzuch mojego taty i wiedziałam, że muszę spróbować powstrzymać krwawienie. Miałam na sobie rozpinaną bluzę, więc zdjęłam ją i nacisnęłam na ranę. Wiedziałam, że jeśli przestanę, wykrwawi się i umrze.”

”Skąd wiedziałaś, że to trzeba zrobić? Miałaś tylko dziesięć lat” - spytał Jamieson.

”Przypomniałam sobie, że czytałam o tym w książkach medycznych moich rodziców. Podjechały dwie karetki pogotowia, a sanitariusze podeszli do mnie i mojego taty, a drugi do mojej mamy. Powiedziałam im, że wykonałam CPR i że krwawił z brzucha. Kazali mi puścić i przejęli, ale nie mogłam. Odmówiłam, krzyczałam i płakałam, dopóki nie posłuchali. Więc jeden z ratowników położył rękę na mojej i trzymał ją tam aż do Cedars-Sinai. Mój tata ciągle mi mówił, żebym się nie bała i że będzie w porządku. Ale wiedziałam, że nie będzie. Nie pytaj mnie, skąd wiedziałam. Po prostu wiedziałam. Ciągle mówił mi, jak odważna jestem i jak

dumny był ze mnie. Kiedy przybyliśmy do szpitala, Renata już tam była. Była w tym szpitalu przez pięć lat. Nie długo po tym, jak mój tata został zabrany do środka, druga karetka z mamą zatrzymała się. Stałam na korytarzu, moje ubranie i dłonie pokryte krwią, byłam na korytarzu, podczas gdy lekarze i pielęgniarki biegali, by ich ratować. Najpierw powiedzieli czas śmierci na mojej mamy. Moje ciało stało się odrętwiałe. Spojrzałam tam, gdzie był mój tata i właśnie w tym czasie zmarł. Stałam tam i błagałam, żeby nie pozwolili mojemu tacie umrzeć. Lekarz próbował przez dwadzieścia minut go sprowadzić, ale nie mógł. Więc powiedział czas śmierci. Właśnie w tym momencie, w tym samym momencie, kiedy oboje moi rodzice odeszli, wiedziałam, że chcę być chirurgiem urazowym. Renata zabrała mnie do łazienki i posprzątała. Powiedziała mi, że jestem tak odważna, za to co zrobiłam dla mojego taty i że pewnego dnia będę wspinała się lekarzem."

"Mój Boże, Grace." Jamieson wyciągnął rękę i położył moją rękę na mojej. "Nie mogę sobie nawet wyobrazić, przez co przeszłaś. Byłaś tylko dzieckiem. "

"Pytałeś mnie kiedyś, dlaczego wybrałam traumę. Teraz znasz przyczynę. Chciałam ratować życie. Nie chciałam, żeby ktokolwiek inny czuł to, co czułam tej nocy. "

"Dlatego właśnie tego dnia to zrobiłaś to, ojcu tej małej dziewczynki" - powiedział Jamieson. "Przypominała ci o sobie. Dlatego tak ciężko walczyłaś, by go uratować."

"Tak. Wszystkie wspomnienia tamtej nocy powróciły i nie miałam zamiaru pozwolić jej stracić dwóch rodziców, tak jak ja straciłam."

"A ty wołasz czas śmierci we śnie. To nie był czas twoich pacjentów gdy to mówiłaś. To było wspomnienie twoich rodziców i tamtej nocy."

"Nie miałam tego snu od wielu lat, dopóki nie wróciłam do Los Angeles. Powinnam była umrzeć z rodzicami tamtej nocy, ale nawet mnie nie bolało. Nie miałam na sobie zadrapania. "

Otoczył mnie ramieniem, wciągnął mnie w niego i delikatnie przycisnął usta do czubka mojej głowy.

"Kiedy pan Samson przyszedł z tym pistoletem, nie miałem zamiaru pozwolić mu nikogo skrzywdzić."

"Dlaczego wróciłaś tutaj, Grace?" Zapytał.

"To był czas. Czas zmierzyć się z tym wszystkim i odpocząć. Sam dał mi powód, żeby to zrobić. "

"Czy naprawdę i szczerze go kochałaś?" Zapytał.

"Moja ciotka Cora powiedziała, że nie, ale myślałam, że tak. Był jedynym facetem, który trzymał się mojego gorączkowego harmonogramu. Rozumiał i nigdy się nie wściekał, gdy musiałam anulować randki, ponieważ byłam na dyżurze lub na operacji. Bycie chirurgiem urazowym w ER nie jest elastyczne. Powiedział mi, że zawsze będzie na mnie czekać."

"I nigdy nie podejrzewałaś, że był żonaty?"

"Nie. Ponieważ byłam zbyt pochłonięta myślą, że on kocha mnie wystarczająco, by pogodzić się z moją pracą. Żaden inny człowiek nie mógłby lub nie chciał. Pracował na Wall Street i miał apartament na Upper West Side. Był tam od poniedziałku do piątku, ale w weekendy jeździł do swojego domu w Connecticut, gdzie jak powiedział mi, mieszkała jego matka, która chorowała na Alzheimera, a pielęgniarką zajmującą się domem opiekowała się nią tylko w tygodniu. Jeździł tam w weekendy i opiekował się nią. Nie wiedziałam, że to wszystko kłamstwo. "

"I nigdy nie zabrał cię na spotkanie z matką?"

"Nie. Powiedział, że tak daleko odeszła i żyje w przeszłości, że nawet nie wiedziała, kim jest, więc nie było sensu się z nią spotykać."

"Jak się dowiedziałaś, że jest żonaty?"

"Spędził noc u mnie, właśnie wróciłam do domu ze szpitala około drugiej w nocy. Jego płaszcz leżał na krześle i usłyszałam, że jego telefon się włączył. Więc sięgnęłam do jego kieszeni i wyciągnęłam, żeby sprawdzić, czy to nagły wypadek. Tylko że nie był to telefon, którego używał, kiedy był ze mną. To był inny telefon. Ktoś o imieniu Rachel dzwonił, a ja po prostu wiedziałam, że coś jest nie tak, więc wzięłam telefon do sypialni, obudziłam go i powiedziałam, że Rachel dzwoni. Kiedy spojrzał na mnie, zobaczyłam tylko strach w jego oczach. Nie chciałam podać mu telefonu, dopóki nie powie mi, kim jest Rachel, a jeśli nie, sama odebrałabym telefon. Wpadł w panikę i zaczął wrzeszczeć na mnie, mówiąc, że dzwoniła w środku nocy, to musiał być nagły wypadek i żeby dać mu telefon. Podałam mu go, a on odpowiedział. Wskoczył z łóżka i ubrał się. Powiedział mi, że Rachel jest jego żoną i że jego córka została przywieziona do szpitala z ciężkimi bólami brzucha i pęknięciem wyrostka robaczkowego, musiał jechać do domu do Connecticut. Potem wyszedł i zostawił mnie stojącą w całkowitym szoku. Kilka dni później wrócił i pozwoliłam mu się wytłumaczyć, ponieważ chciałam się dowiedzieć, jak do cholery byłam tak głupia i nie zauważyłam. Błagał mnie, bym mu wybaczyła i że powie wszystko swojej żonie i rozwiedzie się z nią. Powiedział, że już się nią nie kocha, że tylko mnie pragnął. Wiedziałam, że kłamie i wiedziałam, że muszę wyjść z tej sytuacji i zrobić plan. Powiedziałam mu, żeby dał mi dwa miesiące na przetworzenie wszystkiego i

pomyślenie o nim i o nas. Powiedziałam mu, że jeśli naprawdę mnie kocha, uszanuje moje życzenia. Potrzebowałam czasu na przygotowanie się i to właśnie zrobiłam. Zadzwoiłam do Renaty i zatrudniła mnie w szpitalu. Wynajęłam tam mieszkanie, urządziłam tutaj swoje mieszkanie i krok po kroku wszystko spakowałam”.

"Łał. Co za totalny dupek. Przykro mi, że ci to zrobił."

"Mi też. Byłam taka zła na niego, że tak mnie oszukał. Ale wiesz, co było najgorsze?" Uniosłam głowę z jego ramienia.

"Co?"

"Żałowałam, że nie jest martwy. Ratuje życie ludzi, ale żałowałam, że nie żyje za to, co mi zrobił."

"To zrozumiałe, Grace. Mężczyzna żył podwójnym życiem przez ponad rok. Zranił cię bardzo mocno." Płoczył dłoń na moim policzku. "Ale musisz umieścić to wszystko za sobą. Jesteś ocalona i jesteś silna. "

Moje oczy wpatrywały się w niego, gdy zdejmowałam koc i owijałam go wokół nas. W tej chwili zostałam porwana. Wzruszona troską o mnie i jego łagodność. Chociaż nie chciałam się do tego przyznać, potrzebowałam go. Nie chciałam go potrzebować, ale było to coś, nad czym nie mogłam zapanować. Położyłam rękę na jego dłoni, która wciąż spoczywała na moim policzku i przechyliłam głowę.

"Czy to w porządku, jeśli cię pocałuję?" Wyszeptał.

"Tak", odpowiedziałam.

ROZDZIAŁ 35

Jamieson

Pochyliłem się i pozwoliłem moim ustom delikatnie dotknąć jej warg. Bez względu na to, jak bardzo bym chciał, nie spieszyłem się, ponieważ istniała szansa, że zostawi mnie z przypadkiem sinych jaj.

"Naprawdę?" Odsunęła się.

Kąciki moich ust zakrzywiły się w górę.

"Nie poddam się tobie, żebyś mi powiedziała, że nie."

"Nie mówię" nie ". Mówię "tak". Uśmiechnęła się, zaciskając mocno koc.

"W porządku."

Moje usta wbiły się w jej usta i nasze wargi zaplątały się pod księżycem.

"Myślę, że lepiej wejść do środka", powiedziałem.

"Tak." Uśmiechnęła się, opierając czoło o moje. "Myślę, że lepiej."

Wziąłem ją na ręce i zaniósłem z powrotem do domu. Mój kutas był twardy i pulsujący, aby zostać głęboko w niej schowany. Sypialnia była za daleko i nie mogłem już dłużej czekać, więc położyłem ją w kuchni, gdy nasze usta pozostały zamknięte, a my szybko zdjęliśmy nasze ubrania, następnie udaliśmy się do sofy w salonie. Pchnęła mnie z powrotem do pozycji siedzącej i wspięła się na mnie, biorąc mojego kutasa wewnątrz siebie cal po calu. Moje dłonie wędrowały po jej piersiach, a nasze języki tańczyły w rytm naszych bijących serc. Dźwięki ekstazy uciekły jej, gdy jej ciało napięło się i ona doszła. Odrzuciłem głowę, gdy przytrzymałem jej biodra i eksplodowałem w jej wnętrzu. Oparła czoło o moje, zostaliśmy zamknięci na kilka chwil, podczas gdy odzyskiwaliśmy oddech. Zeszła ze mnie, chwyciła ubrania z podłogi i ruszyła w stronę schodów.

"Co robisz?" Zapytałem.

"Idę do łóżka. Jestem zmęczona. Dobranoc."

"Dobranoc? Naprawdę?"

Siedziałem w zakłopotaniu, gdy patrzyłem, jak jej nagie ciało wchodzi po schodach. Wzdychając wstałem z kanapy, wciągnąłem bieliznę, chwyciłem moje ubranie i poszedłem do swojego pokoju. Chodziłem tam i z powrotem kilka razy, zanim w końcu przeszedłem korytarzem i zapukałem do jej drzwi.

"Wejdz," powiedziała.

Podszedłem do łóżka, złapałem ją za rękę i pociągnąłem.

"Umm. Co robisz?"

"Zobaczysz. Chodź ze mną." Pociągnąłem ją za sobą.

"Jamieson" - odezwała się.

Poprowadziłem ją do swojego pokoju, zdjąłem kołdrę z drugiej strony łóżka i kazałem jej wejść.

"Ty śpisz dziś ze mną. Rozumiesz?" Mówiłem surowym tonem.

"W porządku. W porządku. Będę spać w twoim łóżku. "

Oboje wspieiliśmy się pod kołdrę, a ona potoczyła się w drugą stronę.

"Kładź się teraz na moją klatkę piersiową!"

Odwróciła się i spojrzała na mnie dziwnym spojrzeniem na jej pięknej twarzy.

"Powiedziałem teraz," cicho przemówiłem.

Przytuliła się do mnie, gdy obejmowałem ją ramieniem, a jej głowa spoczywała na mojej piersi.

"Co w ciebie wstąpiło?" Zapytała.

Połknąłem mocno.

"Nic. Myślę, że po wszystkim, co wydarzyło się dzisiaj, nie powinnaś być sama."

"Cóż, dziękuję za troskę, ale nic mi nie jest."

"Grace, powiedziałaś mężczyźnie, żeby cię zastrzelił. Jesteś daleko od porządku." Pocałowałem ją w czubek głowy. "Dobranoc."

"Dobranoc, Jamieson."

Byłem chirurgiem. Uzdrawiałem ludzi i z jakiegoś cholernego powodu chciałem ją wyleczyć. Jedyny problem polegał na tym, że miałem tylko tyle miejsca w swoim życiu, by spróbować uzdrawiać kogoś innego. Musiałem walczyć ze wszystkim, co czułem dla Grace i próbowałem. Próbowałem tak mocno, że stało się to wyczerpujące. Nie była podobna do żadnej innej kobiety, z jaką kiedykolwiek byłem i cholernie dobrze o tym wiedziałem w Nowym Jorku, kiedy pierwszej nocy się spotkaliśmy. Ale to nie miało znaczenia, ponieważ nigdy nie miałem się z nią więcej spotykać. Wzruszyła ramionami i zaczęła wołać "czas śmierci". Przycisnąłem ją na sobie i przycisnąłem usta do czubka jej głowy.

"Ćśśś - szepnąłem. "Jesteś teraz bezpieczna."

Grace

Zanim włączył się alarm, pager Jamiesona zaczął bzyczeć. Kiedy podszedł, by złapać go z nocnej szafki, wyciągnęłam go spod jego ręki i po mojej stronie.

"Muszę dostać się do szpitala, co oznacza, że musisz iść ze mną, bo jest tam twój samochód."

"Cholera," jęknęłam. "Która godzina?"

"Piąta piętnaście."

Wyszedł z łóżka i poszedł do łazienki. Leżałam przez chwilę i zastanawiałam się co teraz. Ostatnia noc była inna między nami. Inaczej niż kiedykolwiek wcześniej. Nie mogłam tego wyjaśnić, ale czułam, że to był początek czegoś, co mnie przeraziło. Nadal nic o nim nie wiedziałam. Na litość boską, byłam żoną mężczyzny i nie wiedziałam absolutnie nic o jego rodzinie. Z wyjątkiem jego ojca, który nie miał skrupułów, mówiąc mu, że jest nim rozczarowany.

Wyszłam z łóżka i weszłam do łazienki. Założyłam na głowę czepek i wzięłam szybki prysznic, żeby umyć ciało.

"Lepiej bądź gotowa za pięć minut. Muszę iść" - krzyknął Jamieson z korytarza.

Przewracając oczami, założyłam ubrania, uczesałam włosy i zrobiłam makijaż. Po drodze nikt z nas nic nie mówił o wczorajszej nocy. Wjechał na parking, zaparkował samochód i oboje poszliśmy do szpitala.

"Dzień dobry, Grace" - odezwała się Jackie. "Dlaczego jesteś tu tak wcześnie?"

"Jamieson zawiózł mnie do domu zeszłej nocy, został zmuszony do stawienia się, więc musiałam wyjść z nim. Będę w poczekalni dla gości. Nie mogę leczyć żadnych pacjentów, dopóki nie zobaczę doktor Parkera." Przewróciłam oczami.

Miałam wizytę u doktor Parkera i dopuściła mnie z leczenia pacjentów, ale pod warunkiem, że raz w tygodniu będziemy się spotykać. Przyjęła i zaplanowałam spotkanie na następny miesiąc. Gdy tylko poszłam na oddział ratunkowy, sanitariusze sprowadzali pacjenta.

"Mam to, Jackie," powiedziałam, gdy spotkałam sanitariuszy przy drzwiach. "Co mamy?" Zapytałam.

"Bezimienna, mniej więcej po pięćdziesiątce. Została znaleziona, błąkająca się po ulicach, wykrzykując coś o przybyłych kosmitach. Jest bardzo poruszona. "

"Zabierz ją do drugiego pokoju. Czy ona jest bezdomna?" - zapytałam, kiedy ją obejrzałam.

"Nie mam pojęcia, doktor Harper. Ktoś zadzwonił i powiedział, że wykazuje nieprzewidywalne zachowanie. Próbowaliśmy z nią walczyć, więc nie mogliśmy jej powstrzymać."

"Proszę pani. Czy możesz mi powiedzieć, jak się nazywasz?" Zapytałam miękko głosem, aby jej nie przestraszyć.

"Muszę się stąd wydostać. Zbliżają się do mnie i mojego syna. Muszę go chronić." Próbowaliśmy wydostać się z więzów.

"Kto idzie po ciebie i twojego syna?"

"Obcy. Szukają nas. Chcą nas skrzywdzić. Muszę chronić mojego chłopca. "

"Sara, potrzebuję ekranu toksycznego, glukozy i elektrolitów. Proszę pani, czy możesz mi podać swoje imię?"

"Nie. Jeśli ci powiem, powiesz im, a potem znajdą mnie" - mówiła spanikowanym głosem.

"Ona jest psychotyczna. Strona psychiczna do konsultacji "Powiedziałam do Sary.

"Tu nie jest bezpiecznie. Muszę wyjść i iść gdzieś w bezpieczne miejsce. Muszę chronić mojego syna. "

"Nazywam się Dr. Harper i obiecuję, że zamierzam cię chronić." Uśmiechnęłam się.

"Nie możesz. To miejsce nie jest bezpieczne. Oni też przyjdą po ciebie."

"Jest bezpiecznie." Położyłam rękę na jej ramieniu. "Obcy nie mogą się tu dostać. Mamy specjalną barierę, której nie mogą przełamać. Jesteś tu bezpieczna. "

Moja Bezimienna była brudna. Włosy miała w rozsypce i wyglądało na to, że od wielu dni nie brała prysznica.

"Gdzie jest psychiatra?" Zapytałam.

"Jest na innej konsultacji. Powiedział, że zejdzie, gdy tylko skończy" - powiedziała Sara.

"Muszę znaleźć mojego syna, Jamie," powiedziała. "Muszę go chronić. On mnie potrzebuje. "

Zaczęła być jeszcze bardziej histeryczna, krzycząc i próbując wydostać się z więzów.

"Wepchnij dwa miligramy Lorazepamu za pięć miligramów Haloperidolu" - powiedziałam.

"Nie chcesz czekać na psychiatrę, żeby tu przyszedł?" Zapytała Sara.

"To trwa zbyt długo, a ta biedna kobieta potrzebuje ulgi."

Wyszłam z pokoju i poszłam do stanowiska pielęgniarek, skończyłam dokumentować wszystko w jej tabeli. Nagle coś uderzyło mnie jak tona cegieł. Pobiegłam z powrotem do pokoju i stanęłam nad nią.

"Czy twój syn ma na imię Jamieson?"

"Tak. Jamie. Znalazłaś go?" - spytała spokojnym tonem.

"Mam zamiar go teraz poszukać." Uśmiechnęłam się delikatnie.

Moje serce biło z prędkością mili na minutę. Wyciągnęłam telefon i wysłałam mu wiadomość tekstową.

"Gdzie jesteś?"

"W moim biurze. Czemu?"

"Idę tam. Muszę z tobą porozmawiać."

Pojechałam windą do jego biura i modliłam się do Boga, żebym miała rację. Lekko pukając do jego drzwi, kazał mi wejść.

"Co słychać?" - odezwał się, wpatrując się w komputer.

O mój Boże, nie wiedziałam, jak go spytać. Wzięłam głęboki oddech, gdy wypełnił mnie strach.

"Twoje badania na schizofrenię."

"Co z tym?" Spojrzał na mnie.

"Czy to z powodu twojej matki?" Wyrzuciłam z siebie.

"Dlaczego, do diabła, mnie o to pytasz?" Wstał z krzesła, gdy ogarnął go gniew.

"W ER jest kobieta, ona jest psychotyczna. Powtarza, że musi znaleźć swojego syna Jamiego."

Wyszedł ze swojego biura i pobiegł do windy. Pobiegłam za nim.

"Jamieson."

"Jaki pokój?" Zapytał.

"Dwa. Pokój drugi. Musieliśmy ją powstrzymać. Była bardzo poruszona i mówiła o obcych przybywających po nią. "

"Dałaś jej cokolwiek?" Zapytał gniewem.

"Dwa miligramy Lorazepamu z pięcioma miligramami Haloperidolu" - mówiłam.

Drzwi windy otworzyły się i szybko pobiegł do drugiego pokoju. Podążyłam za nią.

"Wszyscy na zewnątrz!", Krzyknął. "Włączając w to ciebie." Spojrzał na mnie.

"Ona jest moją pacjentką" - krzyknęłam.

"Ja się nie pieprzę. Wynoś się stąd!"

Wyszłam z pokoju i Jackie spojrzała na mnie.

"Wszystko w porządku?" Zapytała, kładąc dłoń na moim ramieniu.

"Jestem w porządku."

"Dr. Harper, potrzebujesz konsultacji psychologicznej?" - zapytała dr Parker.

"Pokój drugi. Dr. Finn jest teraz w środku. Zachowałam ostrożność, gdybym była tobą. "

"Zadzwoń do neurochirurga?" - zapytała.

"On ją zna" - odezwałam się, gdy odchodziłam.

ROZDZIAŁ 36

Grace

Poszłam na dach i wzięłam filiżankę kawy. Spojrzenie na twarz Jamiesona, kiedy mówiłam o jego matce, wyglądało tak samo jak tej nocy, kiedy przewrócił szklanke i rozciąłam rękę. To mnie przeraziło. Teraz rozumiałam, dlaczego był tak zły i nigdy nie mówił o niej. Była schizofrenikiem. Ale nie dało mu to prawa, by pójść na szaleństwo, które zrobił. Sposób, w jaki krzyczał na mnie, by wyjść z pokoju, był ostatnią kroplą. Był gorący i zimny, a kiedy było mu zimno, był nie do zniesienia. Nigdy nie pozwoliłam nikomu traktować mnie tak, jak jemu. W jednej chwili był miły, opiekuńczy i prawie ludzki. Następny był niegrzeczny, arogancki i drań. Sam mógł mnie okłamać w najgorszy możliwy sposób, ale on tylko raz podniósł głos do mnie. W nocy, kiedy dowiedziałam się, że jest żonaty.

"Oto ty" - odezwała się Renata, podążając za mną. "Słyszałam o matce Jamiesona, a także słyszałam o tym, jak krzyczał na wszystkich tam, w tym na ciebie."

"Czy wiedziałaś o niej?" Zapytałam.

"Wiedziałam. Jamieson zwierzył mi się, gdy zwrócił się do mnie o grant na badania, które chciał zrobić. Ale nigdy jej nie spotkałam. Nie sądzę, że widział ją od kilku lat."

"Nie daje mu to prawa do traktowania ludzi tak, jak on to robi" - mówiłam.

"Wiem." Westchnęła. "Przykro mi, że się z nim związałaś, Grace. Ostrzegałam cię jednak."

"Na pewno."

"W każdym razie, jego matka została przyjęta na oddział psychiatryczny, dopóki nie będziemy mogli kontrolować jej leków" - powiedziała.

"Więc można bezpiecznie wrócić do ER?"

"To jest bezpieczne. Nadal musisz wrócić do niego dziś wieczorem."

"Nie idę do domu. Zostaję tu dziś w nocy. Potrzebuje swojej przestrzeni i jestem pewna, że jestem ostatnią osobą, którą chce zobaczyć. "

Położyła dłoń na moim ramieniu.

"Po prostu możesz być jedyną osobą, którą chce i musi zobaczyć."

Jamieson

Po sprawdzeniu mojej mamy wróciłem do domu na wieczór. Wjechałem na podjazd i odetchnąłem głęboko, gdy zobaczyłem, że nie ma tam samochodu Grace. Nie chciałem się z nią dziś spotykać i nie chciałem o niczym rozmawiać. Wszedłem do środka, nalałem sobie szkoocką, chwyciłem laptopa i usiadłem na kanapie. Moja mama wyszła do apteki i kto do cholery wiedział, gdzie była przez ostatnie pięć lat. Ale to nic nowego. Robiła to gównu odkąd skończyłem osiem lat.

Minęło kilka godzin, a Grace wciąż nie było w domu. Odłożyłem wszystko i skierowałem się na górę do łóżka. Obudziłem się około trzeciej nad ranem Wstając z łóżka, zszedłem do kuchni po butelkę wody. W drodze powrotnej zatrzymałem się przed jej pokojem i powoli otworzyłem drzwi. Jej łóżko było puste i wciąż doskonale pościelone. Westchnąłem i wróciłem do łóżka.

Następnego ranka, krótko po moim przybyciu do szpitala, zostałem skierowany do ER po konsultację.

"Zabierzmy ją na górę, aby uzyskać CT głowy" - mówiłem.

Po wyjściu z pokoju pacjentki podeszłam do stanowiska pielęgniarek i Grace stała tam.

"Ostatniej nocy nie wróciłaś do domu" - mówiłem.

"Byłam zatrzymana na chirurgii i nie chciałam tak późno wracać do domu".

"Widzę. Więc spałaś w pokoju dyżurnym?"

"Tak, spałam." Popatrzyła na mnie i odeszła.

Spojrzałem na Jackie, która patrzyła na mnie z zaciśniętymi wargami.

"Co?" Zapytałem.

"Nic." Wygięła brew.

Podszedłem do pokoju mojej matki i okazało się, że nie śpi. Miała kroplówkę i wydawała się być w normalnym stanie.

"Cześć, mamó." Uśmiechnąłem się, gdy wszedłem do środka i złapałem ją za rękę.

"Jamie. Mój słodki chłopcze. Dziękuję za przybycie do mnie. "

"Od jak dawna nie masz lekarstw?" Spytałem.

"Nie wiem. Kopę lat. Nie mogłam już sobie na nie pozwolić. "

"Mamo, dlaczego do mnie nie zadzwoniłaś lub nie wróciłaś? Pomógłbym ci. "

"Byłam dla ciebie takim ciężarem, odkąd byłeś małym chłopcem." Położyła dłoń na moim policzku. "Masz piękne życie i nie potrzebujesz mnie do tego. Powiedz mi, co się dzieje. Czy w twoim życiu jest kobieta? "

"Nie."

W piekle nie było mowy, że opowiedziałbym jej o Grace i o tym, co się stało.

"Dlaczego nie? Jesteś takim przystojnym i odnoszącym sukcesy młodzieńcem. "

"Moja praca jest dla mnie priorytetem, mamó. Zawsze tak było. "

"Jamie, nie rób tego. Co powiesz o tej młodej lekarce, która była ze mną wczoraj?"

"Kto?" Zapytałem, wiedząc, że mówi o Grace.

"Była blondynką, bardzo ładną i tak miłą. Nie pamiętam jej imienia. "

"Dr. Harper?" Zapytałem.

"Możliwie. Miałam nadzieję, że znajdziesz ją i poprosisz, żeby przyszła do mnie."

"Ona jest chirurgiem urazowym, mamó."

"Nadal chciałabym ją zobaczyć. Proszę, Jamie. "

"Zobaczę, czy jest dostępna. W międzyczasie zamierzam zamówić CT głowy. "

"Czemu?"

"Chcę tylko upewnić się, że wszystko jest w porządku."

"Już wiesz, że nie jestem w porządku." Lekko się uśmiechnęła.

"I tak to zamawiam. Znajdę dla ciebie lekarstwo" - powiedziałem, ściskając jej dłoń.

"Wiem, że tak Jamie. Jesteś bardzo inteligentny. Wykorzystaj część tej inteligencji, aby znaleźć kogoś, kogo możesz kochać i dzielić się swoim życiem. Chcę tylko, abyś był szczęśliwy. "

"Jestem szczęśliwy, mam. Zwłaszcza teraz, kiedy wróciłaś. "

Zadzwoił mój pager i potrzebowałem konsultacji.

"Muszę iść. Jestem potrzebny w ER. "

Pocałowałem ją w czoło i wyszedłem.

"Dzwoniłaś do mnie?" Zapytałem Grace, kiedy wszedłem do pokoju.

"Dwudziestoletni mężczyzna z raną postrzałową w prawym górnym kwadrancie i bez refleksów" - mówiła, gdy była w trakcie wykonywania USG.

"Kula musiała przebić jego rdzeń kręgowy" - mówiłem.

"Muszę zabrać go na OR, aby wykonać laparotomię. Jego brzuch wypełnia się krwią" - odezwała się Grace.

"Operuję."

"Czy to naprawdę konieczne?" Zapytała.

"Właśnie powiedziałem ci, że kula mogła przebić się przez jego kręgosłup. Tak, tak, to jest konieczne. Zrobisz to osobiście, doktor Harper?" Powiedziałem surowym tonem.

"Nie. I jak śmiesz to insynuować." Uniosła głowę.

"Zabierzmy go do OR."

Grace i ja weszliśmy do pokoju i zaczęliśmy się przygotowywać.

"Moja matka chciała, żebym ci powiedział, że chciałyby, żebyś ją odwiedziła" - mówiłem.

"Czemu?"

"Nie wiem. Powiedziała, że byłaś dla niej miła, więc pewnie chciałyby ci podziękować czy coś."

"Powiedziałaś jej o nas?"

"Nie ma nas i nie, nie powiedziałem. Spodziewam się, że zrobisz to samo" - powiedziałem poważnie.

"Zaufaj mi. Nie musisz się o to martwić. "

Najpierw weszła do sali operacyjnej, a ja podążyłem za nią.

"Dr. Harper, muszę natychmiast dostać się do jego kręgosłupa, albo już nigdy nie będzie mógł chodzić.

"Jeśli nie dowiem się, skąd bierze się ten krwotok, nie musisz się o to martwić, ponieważ on wykrwawi się i umrze. Robię, co mogę, doktorze Finn."

Nie podobało mi się jej podejście i nie potrzebowałem tego. Grace powstrzymała krwawienie i udało mi się usunąć kulę, która utknęła w jego kręgosłupie. Oboje wyszliśmy i nie mówiliśmy do siebie ani słowa.

ROZDZIAŁ 37

Grace

"Dupek"- wymamrotałem do siebie, kiedy wychodziłam z pokoju.

Przysięgam, że człowiek jest bipolarny. Poszłam odwiedzić jego mamę, a kiedy spojrzałam przez okno na pokój, w którym się znajdowała, zobaczyłam, że śpi. Wróciłam do ER i Jackie poprosiła mnie, żebym przyłączyła się do niej na lunch. Głodowałam, a na razie ER było cicho.

"Naprawdę nie sędzę, żebym mogła wrócić dziś wieczorem do domu," rozmawiałam z nią, gdy siadałyśmy w kafeterii. "Ten człowiek jest nie do zniesienia".

"Nie pozwól, by powstrzymał cię od łóżka, Grace. Pieprzyć doktora Finna. Nie dosłownie, ale wiesz o co mi chodzi." Uśmiechnęła się. "To także twój dom na następne sześć miesięcy. Nie pozwól mu cię wypędzić. Nie dawaj mu takiej mocy. Jeśli naprawdę chcesz go wkurzyć, poprzestawiaj jego rzeczy." Roześmiała się. "Zrób bałagan. Nie może cię wyrzucić. Niech jego dom stanie się twoim domem." Wskazała na mnie widelcem. "Wiem, że masz to w sobie, dziewczyno!"

"Odkąd tam jestem, czuję się tak, jakbym chodziła po skorupkach, ponieważ wiem, że mnie tam nie chce. Do diabła, nie chcę tam być. Ale miło jest być na plaży. "

"Więc przestań chodzić po skorupkach jaj".

"Wiesz co? Może masz rację. Jego problemy nie są moje. Powiedziałam mu wszystko o sobie. Śmierć moich rodziców, Sam, wszystko. Nigdy nie rozmawiałam z nikim o tym, co się stało tej nocy z wypadkiem samochodowym. Nawet Sam. Ale powiedziałam Jamiesonowi i przez jedną noc był tak niesamowicie słodki. Jest jego inna strona. Tej strony nie pozwala nikomu zobaczyć. Odkąd jego matka została przyjęta, stał się taki zły. Pomyślałam, że może rzeczy z nim zaczynają się obracać po tamtej nocy. Ale odkąd jego matka przybyła, a ja ją poznałam, to jakby mnie teraz nienawidził. "

"Nie sędzę, żeby cię nienawidził, Grace. Myślę, że on chyba się zawstydził. "

"Może, ale to nie daje mu prawa do działania jak dupek. Tak bardzo nad tym. "

"Dobrze. Czy to oznacza, że śpisz dziś w domu?" - zapytała.

"Cholera masz rację." Uśmiechnęłam się.

Moja zmiana się skończyła, więc przed powrotem do domu, zatrzymałam się w tajlandzkim miejscu i wzięłam obiad. Gdy tylko wjechałam na podjazd, wypuściłam oddech i podziękowałam Bogu, że Jamiesona nie ma w domu. Przy odrobinie szczęścia dostałby operację i byłby uwiązany przez wiele godzin.

Siedziałam przy kuchennym stole, jedząc mojego Pad Thai, kiedy usłyszałam, że drzwi się otwierają. Gówno. Jamieson wszedł do kuchni i postawił plastikową torbę na blacie.

"Nie sędziłem, że będziesz w domu" - mówił.

"Przepraszam, że cię rozczarowałam" - powiedziałam.

Nie odpowiedział. Sięgnął do szafki i wyciągnął talerz. Po ułożeniu na nim jedzenia przyniósł je do stołu i usiadł. Złapałam swój talerz, zaniósłam go do zlewu, a potem wyszłam z kuchni.

"Nie wkładasz talerza do zmywarki?" Zapytał.

"Zrobię to jutro", odezwałam się, gdy odeszłam do swojego pokoju.

Przebrałam się w piżamę, wspierałam na łóżko i włączyłam telewizor. Kiedy leżałam i oglądałam film "Życiowy" opowiadający o żonie, która zabija swojego męża, zapukano do moich drzwi.

"Co?"

"Czy mogę wejść na chwilę?" Zapytał Jamieson.

"Tak sądzę."

Drzwi się otworzyły i Jamieson stał z ręką na klamce.

"Pojutrze zaplanowałem operację Justina. Zostaje wpuszczony rano na przedoperacyjne badanie krwi i kolejny tomograf komputerowy. Wpisałem twoje nazwisko na tą operację, więc upewnij się, że na ER będzie lekarz dyżurny."

"Pozwolę Jackie wiedzieć" - powiedziałam.

"Nawiasem mówiąc, wkładaj talerze do zmywarki."

Posłałam mu fałszywy uśmiech, zanim zamknął drzwi. Następnego ranka wstałam, ubrałam się i zeszłam na dół. Zrobiłam wystarczająco dużo kawy na jedną filiżankę. Potem wyciągnęłam bajgiel, nałożyłam na niego trochę sera śmietankowego i usiadłam przy wyspie, żeby coś zjeść, zanim udam się do szpitala. Gdy tak siedziałam, Jamieson wszedł do kuchni. Podszedł do dzbanka z kawą i pierwszą rzeczą, na którą skierowały się moje oczy, był jego doskonały tyłek w ciasnych czarnych spodniach. Gównno. Podniósł dzbanek do kawy i spojrzał na mnie.

"Wypiłaś całą kawę?" Zapytał.

"Zrobiłam sobie filiżankę".

"Naprawdę?" Jego wzrok zwęszył się. "Nie możesz zrobić kilku filiżanek?"

"Nie." Wzięłam kęs mojego bajgla.

Pokręcił głową, gdy sam sobie trochę zrobił.

"To naprawdę niedojrzałe, Grace."

"Najwyraźniej jestem niedojrzałą osobą." Wzięłam kolejny kęs mojego bajgla.

"Co się z tobą dzieje?" - zapytał. "Och, zgadza się. Jesteś kobietą. Wszystkie jesteście szalone."

Przełknęłam ciężko, by kontrolować gniew, który we mnie wzbierał.

"Czy kiedykolwiek pomyślałeś, że jesteś powodem, dla którego kobiety wokół ciebie są szalone? Och, czekaj, to prawda. Jesteś mężczyzną i nigdy się nie mylisz. Jesteś perfekcyjny. Mieszkasz w swoim wymarzonym małym domku na plaży, pracujesz perfekcyjnie i traktujesz perfekcyjnie dobrze kobiety bez szacunku na swój doskonały, mały sposób."

"Naprawdę chcesz to teraz zrobić?" Jego brew wygięła się w łuk.

"Co zrobić? Masz doskonałą małą kłótnię? Nie. Nie. Nie warto się o to kłócić"- mówiłam surowym tonem, chwytając torebkę.

"Uczyliś moje życie piekłem!", Krzykną z gniewem.

"Sprawiasz, że twoje własne życie jest piekłem, Jamieson. Przestań obwiniać wszystkich i weź to na siebie! "

Wzięłam głęboki oddech, gdy patrzyłam, jak gniew przeszywa jego ciało. Był tykającą bombą zegarową i bałam się, że po prostu każę mu eksplodować. Stał tam i patrzył na mnie, a potem wyjął klucze z lady i wyszedł z domu. Gdybym tylko mogła go otworzyć, to byłoby inaczej. Nie wiedziałam, jak długo mogę tak żyć.

Przyjechałam do szpitala kilka minut później.

"Tu jesteś" - odezwała się Jackie.

"Przepraszam za spóźnienie. Jamieson i ja wdaliśmy się dziś w kłótnię."

"Nad czym?"

"Zrobiłam dla siebie jedną filiżankę kawy, a on nazwał mnie niedojrzałą".

Jackie parsknęła.

"A potem to się wzmogło" - mówiłam. "Naprawdę mam nadzieję, że nie będę go widziała przez resztę dnia."

”Więc pomódlmy się, żeby nikt nie przybył do ER i nie potrzebował konsultacji z neurologiem.” Objęła mnie ramieniem.

ROZDZIAŁ 38

Jamieson

Poszedłem do pokoju mojej matki, ale jej tam nie było.

"Kevin, gdzie jest moja matka?" Zapytałem.

"Odeszła."

"Co? Co masz na myśli mówiąc, że odeszła ?!"

"Wypisała się i chciała, żebym ci to dał."

Wręczył mi białą kopertę z moim nazwiskiem. Wziąłem ją od niego, szedłem do mojego biura i otworzyłem kopertę. Wewnątrz był złożony kawałek papieru z pismem mojej matki. Oparłem się na krześle i przeczytałem.

Mój najdroższy synu,

Dobrze było cię znów zobaczyć. Tęskniłam za tobą tak bardzo i tak ciężkie to jest, muszę iść. Wiem, że nigdy nie zrozumiesz, ale muszę to zrobić. Mam tylko nadzieję, że mi wybaczysz. Sprawiliś, że jestem bardzo dumna i Kocham cię. Nigdy tego nie zapomnij. Mam leki i zamierzam uporządkować swoje życie, ale muszę to zrobić sama. Bądź szczęśliwy, Jamie. To wszystko, czego chcę dla ciebie. Jesteś genialnym chirurgiem i mężczyzną, a każda kobieta miałaby szczęście być częścią twojego życia. Do następnego razu, mój synu. Kocham mama.

Moje oczy zaczęły wypełniać się łzami, ale szybko je powstrzymałem, kiedy rzuciłem list na moje biurko. To nie było nic nowego. Właśnie to zawsze robiła. Mój pager zadzwonił i byłem potrzebny na oddziale ratunkowym.

"Dzwoniłaś?" Zapytałem Grace.

"Trzydziestoletni mężczyzna. Ofiara MCC. Nie miał kasku i ma otwarte pęknięcie czaszki. Sanitariusze musieli zaintubować go na miejscu. Czekamy teraz na jego prześwietlenie."

"Jego źrenice są rozszerzone" - mówiłem.

"Jego ultrasonografia brzuszna jest czysta" - powiedziała Grace.

"Dr. Finn, oto jego prześwietlenia" - powiedziała Sara, wchodząc do pokoju.

"Cholera" - odezwałem się, gdy podniosłem i spojrzałem na nie. "Teraz musi dostać się do sali operacyjnej."

"Grace, nadchodzi uraz w ciągu pięciu minut. To dziecko" - odezwała się Jackie, wsadziwszy głowę do pokoju.

"W porządku," powiedziała i spojrzała na mnie.

"Mam to. Jeśli potrzebujesz konsultacji z neurologicznej to spytaj mojego rezydenta".

Podbiegłem do OR i zrobiłem wszystko, co mogłem, ale to nie wystarczyło.

"Czas śmierci, 14:05" westchnąłem.

Grace

"Cholera. Potrzebuję więcej serwet" - mówiłam. "Więcej ssania, dr Lasher."

"Wchodzi do V-Fibula, doktor Harper."

"Rozpocznij resuscytację i poprowadź wiosła" - mówiłam. "Ustaw na 150. Puść." Wpatrywałam się w monitor. "Dołóż do 200. Puść. Cholera. Wciśnij Atropine i naładuj do 200. Puść. "

"Dr. Harper" - przemówił Steve, anestezjolog.

Wpatrywałam się w jego oczy, gdy powoli pokręcił głową. Przełknęłam mocno, patrząc na zegar.

"Czas śmierci, 14:45."

Podaliśmy wiosła dr. Lasher i powoli wyszłam z sali operacyjnej. Znalazłam najbliższą klatkę schodową i oparłam się o ścianę, opadając, aż znalazłam się na ziemi. Łzy zaczęły spadać z moich oczu, gdy moje dłonie nie przestawały się trząść.

"Grace?" Spytał Jamieson, kiedy stał nade mną. "Co się stało?"

Zaczęłam płakać coraz mocniej. Utrata dziecka podczas operacji była jedyną rzeczą, której nigdy nie mogłam przeżyć. To była jedna rzecz, z którą nie mogłam sobie poradzić. Jamieson usiadł obok mnie i złapał mnie za rękę.

"Nie mogłam go uratować. Miał tylko siedem lat. Obrażenia były zbyt ciężkie, on wykrwawił się i zakodował."

"Przykro mi." Podniósł moją dłoń do ust. "Wiem, jak ciężko jest. Jest wystarczająco źle, gdy są dorośli, ale kiedy są dziećmi, jest znacznie gorzej. Chodź tu."

Puścił moją dłoń, otoczył mnie ramieniem i położyłam głowę na jego ramieniu.

"Czy powiedziałaś już rodzicom?"

"Nie," płakałam. "Boże, nienawidzę tego."

"Jeśli chcesz, pójdę z tobą i im powiem."

"Dzięki, ale muszę to zrobić sama." Pociągnęłam nosem.

Podniosłam głowę z jego ramienia, wzięłam głęboki oddech i otarłam łzy.

"Jak tam twój koleś z motocykla?" Spytałam.

"On tego nie przeżył. Jego krwawienie między czaszkowe było zbyt duże."

"Przykro mi."

"Facet powinien był nosić kask" - przemówił.

Wstałam i po raz ostatni przetarłam oczy.

"Lepiej pójdę im powiedzieć," powiedziałam.

"Pójdę z tobą," powiedział Jamieson.

Uśmiechnęłam się, zanim wyszliśmy z klatki schodowej i udaliśmy się do poczekalni chirurgicznej. Zapomniałam o kłótni którą mieliśmy dziś rano. Po raz kolejny był dla mnie, chociaż nie prosiłam go. Cieszyłam się chwilą, ponieważ wiedziałam, że kiedy wrócimy do domu, wszystko wróci do totalnego piekła.

Jamieson

Gdy tylko otworzyłem drzwi do klatki schodowej i zobaczyłem Grace siedzącą na podłodze, która płakała, wiedziałem, że stało się coś złego. Choć byłem na nią wściekły tego ranka, nie chciałem nic więcej, jak tylko ją pocieszyć i odebrać jej ból. Nienawidziłem tego, że tak się czułem.

Po moich ostatnich obchodach poszedłem do domu, nalałem sobie drinka i usiadłem na dachu, słuchając fal, które uderzały o brzeg. Byłem szczęśliwy, że Grace nie było w domu. Potrzebowałem ciszy i potrzebowałem spokoju.

"Hej," usłyszałem głos Grace. "Tutaj jesteś. Poszłam odwiedzić twoją mamę i powiedzieli, że się wypisała. "

"Tak. Wypisała się. Przyszedłem tutaj, ponieważ chcę być sam. "

"Czy wiesz, gdzie poszła?" Zapytała.

Powoli zamknąłem oczy, zanim uwolniłem się od niej.

"Której pieprzonej części 'chcę być sam', ty nie rozumiesz?" Krzyknąłem.

"Przykro mi. Zejdę ci z drogi" - powiedziała.

ROZDZIAŁ 39

Grace

To było to. Miałam dość. Poszłam do swojego pokoju, wyjęłam z szafy torbę i wrzuciłam w nią trochę ubrań. Nie zatrzymam się tu na noc i nie obchodziło mnie, że pójdę do więzienia. W rzeczywistości więzienie byłoby o wiele lepsze niż życie tutaj. Wsiadłam do samochodu i pojechałam do szpitala. Czego bym nie dała, aby móc wrócić do mojego mieszkania. Kiedy przybyłam, weszłam do pokoju dyżurnego i położyłam się na łóżku. Mój żołądek ryczał, ponieważ nie jadłam od lunchu, więc wstałam, wzięłam trochę pieniędzy z portfela i poszłam do automatu.

"Dr. Harper, myślałam, że poszłaś do domu" - mówiła doktor Lasher.

"Masz na myśli piekło?" Spojrzałam na nią. "Będę w pokoju dyżurnym, jeśli będziesz mnie potrzebować."

Włożyłam trochę pieniędzy do maszyny i nacisnęłam przycisk na kanapkę z indykiem. Kiedy zjadłam połowę, położyłam się i zamknęłam oczy.

"Dr. Harper" - odezwała się doktor Lasher otwierając drzwi. "Justin, twój pacjent, który jutro zaplanowany jest na operację, wymiotuje i ma gorączkę 38,6".

"Poważnie?" Westchnęłam.

Wstałam i pojechałam windą do pokoju Justina.

"Hej, Justin. Jak się czujesz?" Spytałam, przeglądając jego wykres.

"Nie za dobrze, doktor Harper."

"Chcę, żebyś powtórzyła całą analizę laboratoryjną i zrobiła zestaw kultur krwi. Podejrzewam, że to wirus, ale lepiej być pewnym" - powiedziała doktor Lasherem. "Nie martw się, Justin, damy ci coś na wymioty. Doktor Lasher, czy mogę porozmawiać z tobą na korytarzu?"

Wyszła za mną z pokoju i podeszłyśmy do stanowiska pielęgniarek.

"Musisz zadzwonić do doktora Finna i powiedzieć mu o stanie Justina. Będziemy musieli odłożyć operację".

"Jasne, doktor Harper."

"Wiesz gdzie mnie znaleźć. A tak przy okazji, nie jest w nastroju, więc powodzenia. W żadnym wypadku nie mów mu, że tu jestem. Rozumiesz mnie?"

"Tak, doktor Harper. Wszystko w porządku?"

"To jest doktor Finn. Myślisz, że wszystko jest w porządku?" Uniosłam na nią brew.

Jamieson

"Cholera. Sprawdzę go rano. Jeśli w ciągu nocy nastąpią jakieś zmiany, daj mi znać." Mówiłem.

Zakończyłem rozmowę i westchnąłem. Skończyłem ostatni drink i poszedłem do sypialni Grace. Lekko zapukałem do drzwi, ale nie odpowiedziała, więc położyłem rękę na klamce i otworzyłem drzwi, ale nie znalazłem jej. Zszedłem na dół i najpierw sprawdziłem pokój dzienny, potem kuchnię. Wyglądało na to, że nie było jej w domu. Gdzie ona do diabła poszła? Wyjąłem telefon z kieszeni i wykręciłem numer. Brak odpowiedzi. Wysłałem jej SMS-a.

"Nie obchodzi mnie, gdzie jesteś, do diabła, ale musisz do mnie zadzwonić. Justin jest chory i będziemy musieli odłożyć operację."

Czekałem na odpowiedź, która nie nadeszła. Zasnąłem na kanapie i obudziłem się, gdy tylko złapałem telefon ze stolika do kawy, ale wciąż nie było wiadomości od Grace. W drodze do łóżka otworzyłem drzwi do jej pokoju i nadal nie było jej w domu.

"Niech cię diabli, Grace," powiedziałem do siebie.

Wróciwszy na dół, złapałem klucze, wsiadłem do samochodu i pojechałem do szpitala.

"Dr. Finn, co ty tutaj robisz?" - zapytała dr Lasher.

"Gdzie ona jest?"

"Kto?"

"Wiesz kto. Doktor Harper. I nie okłamuj mnie" - mówiłem surowym głosem.

"Jest w pokoju dyżurnym."

Otworzyłem drzwi i jej tam nie było. Kiedy się odwróciłem, zobaczyłem ją idącą korytarzem.

"Jamieson, co tu robisz?" Spytała z irytacją.

"Szukam ciebie. Co Ty tutaj robisz?"

Weszła do pokoju i poszedłem za nią, zobaczyłem torbę, która leżała na biurku.

"Dlaczego do cholery masz tu torbę? Planujesz mieszkać w szpitalu?"

"Wiesz co? Jestem zmęczona. Idź do domu" - powiedziała. "Dałeś jasno do zrozumienia, że chcesz być sam, więc to ci daję."

"Nie chciałem, żebyś odeszła. Cholera, Grace. Przestań grać męczennika. "

"Ja?" Mówiła głośno, wskazując na siebie. "Ty jesteś tym, który gra męczennika, Jamieson. Czy wiesz, jak to jest żyć z tobą? Jesteś jak dr Jekyll i Mr. Hyde. W jednej minucie, jesteś słodki i miły i zachowujesz się tak, jak człowiek, a następnie jesteś pieprzonym diabłem. Jesteś niegrzeczny, arogancki i po prostu podły. Więc spieprzaj stąd i zostaw mnie w spokoju! "Krzyknęła.

Stałem tam i patrzyłem w jej oczy pełne gniewu. Widziałem już wcześniej jej gniew, ale nigdy nie aż tak. Bolało mnie myślenie, że to ja ją do tego doprowadziłem. Nie mogłem już tego robić. Nie mogłem walczyć i wiedziałem, że muszę to powstrzymać.

"Grace ..." – mówiłem spokojnie.

"Nie rób tego." Wskazała na mnie.

Podszedłem do miejsca, gdzie stała i owinałem ręce wokół niej. Próbowwała ze mną walczyć, ale nie wyplątała się z mojego ciasnego uścisku.

"Przepraszam," powiedziałem.

"Zawsze jest ci przykro, Jamieson."

"Jestem dupkiem. Przyznaję. Nienawidź mnie. Zasługuję na to. Ale mam nadzieję, że dasz mi szansę, żeby wszystko naprawić. Zależy mi na tobie. Bardziej niż kiedykolwiek mogło mi zależeć. Po raz pierwszy w życiu jestem gotów porozmawiać o mojej przeszłości i mojej rodzinie. Chcę ci wszystko powiedzieć. Jesteś moją żoną przez następne sześć miesięcy i masz prawo wiedzieć."

Zerwała się z rozluźnionego uścisku i chwyciła mnie za rękę, gdy oboje usiedliśmy na łóżku. Zaciśnęła mocniej, gdy zacząłem opowiadać jej swoją historię.

ROZDZIAŁ 40

Jamieson

"Moja matka została zdiagnozowana jako paranoidalna schizofreniczka, kiedy miałam osiem lat. Zaczęło się to kiedy zaczęła zabierać mnie do odległych miejsc na odludziu, żeby się schować."

"Ukrywać przed czym?" Zapytała Grace.

"Przed niczym i wszystkim. Obcy, rząd, ale głównie mój ojciec. Była przekonana, że próbuje zabić ją i mnie. Zostaliśmy tam przez kilka dni, dopóki mój ojciec nas nie znalazł. Nie pozwalała mi wyjść na zewnątrz z powodu jej paranoi. Ostatnim razem, kiedy mnie zabrała, było naprawdę źle. Leżała w łóżku i krzyczała całą noc. Powiedziała mi, że kosmici zabrali ją w środku nocy i wstrzyknęli w nią robaki. Podrapała ramiona tak gwałtownie, że w kilku miejscach skóra była przecięta. Nie mogłem już tego znieść, więc kiedy spała, znalazłem jej klucze, który ukryła, otworzyłem drzwi i pobiegłem po pomoc. Po około dwóch milach natknąłem się na mały rodzinny sklep. Wezwali policję i karetkę pogotowia, została zabrana do szpitala. Ale nawet przed tym wszystkim, zachowywała się dziwnie. Siedziałem na szczycie schodów i słuchałem, jak mój ojciec krzyczy na nią. Powiedział jej, że jest nieodpowiednią matką i że zamierza mnie od niej zabrać. Jestem pewien, że była to jedna z przyczyn, dla których mnie wzięła i uciekła. Po hospitalizacji i ostatecznej diagnozie zaczęła leczenie i wróciła do domu. Mój ojciec nie mógł zrozumieć, nie chciał sobie z tym poradzić. Zaczął pracować do późnych nocy w szpitalu i nie długo po tym, jak wszystko się stało, złożył pozew o rozwód i starał się o opiekę nade mną w całości, stwierdzając, że nie jest w stanie zająć się mną w pełnym wymiarze. Sędzia zgodził się i otrzymał pełną opiekę a ona miała wizyty. To ją zniszczyło. Po sfinalizowaniu rozwodu, ten sukinsyn otworzył swoją praktykę w Beverly Hills. Celowo czekał, aby jej nie było."

"Jamieson, tak mi przykro" - powiedziała Grace, kładąc mi głowę na ramieniu.

"Powiedział mi, że otworzył dla mnie tę praktykę, ponieważ miałem zostać wielkim urologiem takim jak on, a po skończeniu szkoły medycznej i mojej rezydencji, uruchomilibyśmy to razem. Powiedział mi, że to moje dziedzictwo, ponieważ jego ojciec, mój dziadek, był także urologiem i jego ojciec przed nim. Nie chciałem być urologiem. Nie byłem wtedy pewien, jakiej dziedziny medycyny chciałem się uczyć, dopóki nie zacząłem badać schizofrenii i mózgu. Zafascynowała mnie neuroanatomia i jej złożoność. Pociągały mnie różne rodzaje nowotworów oraz ogromna ilość poświęceń i wyzwania, którym musiałbym stawić czoła. W tym momencie nie mogłem nic zrobić, aby uratować moją mamę, ponieważ nie ma lekarstwa na schizofrenię, ale mogłem uratować innych ludzi. Mogłem przywrócić normalność ich życia, którą nowotwory im odbierały. Mógłbym oddać je ich najbliższym. Kiedy wyjaśniłem to wszystko mojemu ojcu, poczuł do mnie urazę i powiedział mi, że zostanę urologiem. Cały czas krzyczał i mówił, że jestem rozczarowaniem. Powiedział mi, że jestem zepsuty do krwi i że nigdy nie będę dobry w niczym innym, mimo że byłem na poziomie geniuszu. Aby zachować spokój, doprowadziłem go do przekonania przez całą szkołę medyczną, że zamierzam stać się tym, czym chciał abym był. Dopiero w czasie mojej rezydencji w końcu powiedziałem mu, żeby się odpieprzył i że będę neurochirurgiem. Powiedziałem mu, że znajdę lek na schizofrenię i że zamierzam pomóc mojej mamie. Nazwał mnie każdym wyzwiskiem jakie istnieje na świecie i powiedział mi, że żyję mrzonkami i pewnego dnia pożałuję swojej decyzji."

"O mój Boże. To taki dupek" - odezwała się Grace. "Jak rodzic może robi to swoim dzieciom?"

"Dokładnie. Nie mógł nawet zadać sobie trudu, by przyjść na moje zakończenie lub na którąkolwiek z ceremonii wręczenia nagród, w której zostałem uznany. On całkowicie mnie odciął podczas mojej rezydentury. Jedynym powodem, dla którego mam pieniądze, oprócz zarabiania dużych pieniędzy w mojej pracy, jest to, że mój dziadek zostawił mi fundusz powierniczy z moim imieniem, który miałem otrzymać w całości, gdy skończyłem dwadzieścia pięć lat. To był tajny fundusz powierniczy, który trzymał od mojego ojca, ponieważ wiedział, jak się sprawy mają. Zmarł, gdy miałem dziewiętnaście lat, ale powiedziałem mu na kilka miesięcy przed tym jak zmarł, że zostanę najlepszym neurochirurgiem na świecie i nikt mnie nie powstrzyma. Masz rację, kiedy mówisz, że nie ma miłości między mną a moim ojcem. Nie może mnie znieść tak bardzo, jak ja nie mogę znieść jego."

"Gdzie poszła twoja mama?" Spytała Grace.

"Do diabła, jeśli wiem. To właśnie robi. Znika, a następnie wraca co kilka lat. Ostatnim razem nie było jej przez pięć lat i pewnie zniknie za następną piątkę. Przestałem jej potrzebować dawno temu. Nikogo nie potrzebowałem. Wiedziałem, czego chcę i na czym muszę się skupić, mojej

kariery i moich badaniach." Spojrzałem na nią. "Przepraszam za sposób, w jaki cię traktowałem i za to, co powiedziałem. Część mnie poczuła się jak mój ojciec i nienawidziłem tego. Nie jestem nim, Grace. Nigdy nie będę. "

"Nie jesteś taki jak on, Jamieson." Położyła dłoń na moim policzku. "Jesteś dobrym człowiekiem."

Kąciki moich ust zakrzywiły się w górę. "Powiedziałaś mi, że jestem Dr. Jekyll i Mr. Hyde."

"Byłam wściekła." Zmarszczyła nos.

"Posłuchaj." Złapałem ją za rękę. "Teraz oboje wiemy o sobie nawzajem wszystko, więc pomyślałem, że może zaczniemy od nowa. Nasze sekrety są na zewnątrz i być może łatwiej będzie się lepiej poznać. Moglibyśmy zacząć powoli lub coś podobnego. "

"Jesteśmy małżeństwem." Roześmiała się.

"Wiem i może na razie moglibyśmy o tym zapomnieć. Chcę cię poznać bez całego dramatu i bagażu, który oboje mamy w naszym życiu. "

"Chciałabym tego." Uśmiechnęła się.

"Czy wrócisz do domu?" Zapytałem.

"Tak. Wrócę do domu." Spojrzała na zegar na ścianie. "Oboje musimy wrócić tu za cztery godziny. Może powinniśmy po prostu zostać i trochę się przespać. "

"Może powinniśmy." Uśmiechnąłem się. "Mogę tu wziąć prysznic i mam dodatkowe ubrania, które przechowuję w moim biurze. Czy możemy to zrobić?" Wskazałem, żeby się położyła.

Wspiąłem się za nią i objąłem ją ramionami. Nie było zbyt wiele miejsca, ale pasowaliśmy idealnie. Czuję się tak, jakby ktoś zrzucił mi z ramion ciężar, kiedy powiedziałem jej wszystko. Po raz pierwszy w życiu poczułem się wolny, jeśli to miało sens. Nie było nic więcej, co trzymałem od niej, oprócz moich uczuć. Te, które tak ciężko próbowałem pokonać. Nigdy przed nikim niczego nie chciałem, ale teraz Grace Harper mnie znała. Znała moje sekrety i znała moje wady, a nie uciekła na wzgórze. Została owinięta w moich ramiona i to mnie uszczęśliwiło.

ROZDZIAŁ 41

Grace

W końcu się przede mną otworzył i byłam wdzięczna. Czułam smutek, słuchając jego opowieści i nie mogłam uwierzyć w działania jego ojca. Teraz rozumiałam, dlaczego był taki, jaki był. Cierpienie, gniew i ból pochłaniały go przez te wszystkie lata. Chciał zacząć wszystko od początku i byłam dla niego wszystkim. Zawsze wiedziałam, że w głębi duszy jest dobrym człowiekiem który próbował uciec, ale strach zawsze go powstrzymywał. Leżałam owinięta w jego ramionach, niezbyt wygodnie, bo łóżko było małe, ale to nie miało znaczenia. Był tu ze mną. Zamknęłam oczy i po raz pierwszy od tak dawna czułam się spokojna.

"Dr. Harper, "Rebecca otworzyła drzwi. "Oh, przepraszam. Przykro mi."

"W porządku, Rebecca. Czego potrzebujesz?" - zapytałam zaspanym głosem.

"Lepiej niech będzie to ważne, doktor Lasher" - przemówił Jamieson. "Ledwo spaliśmy."

"Nadchodzi trauma. ETA za dziesięć minut. "Wypadek na autostradzie."

"Już nad tym pracuję. Dziękuję Ci."

Zamknęła drzwi, a ja odwróciłam się i spojrzałam na Jamiesona.

"Dzień dobry." Uśmiechnęłam się.

"Byłoby lepiej, gdybyśmy mogli spać jeszcze kilka godzin," powiedział.

Wyszłam z łóżka i przebrałam się w fartuch.

"Wstawaj do pracy, doktorze Finn", mówiłam.

"Chyba lepiej wstaję i pomogę. To będzie szalone. "

Podeszłam do zlewu i szybko umyłam zęby, przeczesałam włosy i ruszyłam w stronę drzwi.

"Czy byłaś tu przez całą noc?" Spytała Jackie.

"Tak. Spałam w pokoju dyżurnym. "

"Już zawiadomiłam neurologa. Nie wiem, kiedy będzie doktor Finn."

"On jest tutaj." Uśmiechnęłam się.

"On jest?"

"Tak. Spał też w pokoju dyżurnym."

"Wszystko w porządku między wami?" Wygięła brew.

"Tak. Myślę, że wszystko będzie dobrze. "

"Jestem tutaj", powiedział Jamieson.

"Dr. Harper, bierzesz jedną traumę. Dr Finn, trauma druga."

"Co mamy?" Zapytałam doktor Lasher, kiedy weszłam do sali urazowej i włożyłam parę lateksowych rękawiczek.

"Mężczyzna, około trzydziestu pięciu lat. Ciśnienie 88/58, tętno 120. Uraz brzucha i głowy. "

Odwrociłam się i zamarłam, gdy zobaczyłam leżącego. Nagle moje serce wskoczyło mi do gardła i zaczęłam drżeć.

"Dr. Harper?" - odezwał się doktor Lasher.

"Jego brzuch jest rozdęty. Zrób teraz USG. "

"Grace" - szepnęła Sam, wpatrując się we mnie i patrząc na mnie.

"USG jest gotowe" - powiedziała doktor Lasher, gdy podała mi przetwornik.

"Czy to mąż?" Zapytał Jamieson, gdy wszedł. "Jego żona jest obok. Jest stabilna i chce wiedzieć, jak on jest. "

"Dr. Harper, jego parametry spadają. Wchodzi w V-Fib."

Stałam tam i patrzyłam na niego, a potem patrzyłam na monitor. Zamarłam.

"Grace?" - odezwał się Jamieson. "Dr. Harper?" Jego głos był surowy.

"Dr. Harper!" - krzyknął doktor Lasher.

"Wciśnij rundę epi i naładuj wiosła do 200".

"Epi jest w środku" - odezwała się Sara.

"Puść". Uderzyłam w pierś. "Jeszcze 200 i wepchnij kolejną rundę epi. Puść." Znowu go strzeliłam. "Dołóż do 250. Puść." Wpatrywałam się w monitor i nic. "Och, nie, nie, ty skurwysynu. Nie zejdziesz tak łatwo!" Mówiłam przez zaciśnięte zęby. "Wciśnij 20 mg. Atropiny. Dołóż do 300. "

"Dr. Harper - powiedział Jamieson surowym tonem.

"Puść!"

"Ma rytm" - mówiła doktor Lasher.

"Zdobądźmy CT, statystykę" - powiedział Jamieson.

"Muszę zabrać go na OR i powstrzymać krwawienie."

"Idź tam. Dostarczymy tam CT."

Jamieson

Wpatrywałam się w Grace, kiedy wyprowadzała pacjenta na zewnątrz. Co, u diabła, się z nią stało? Wróciłam, by sprawdzić pacjentkę w sąsiednim pokoju, zanim udałam się na OR.

"Jak on się czuje? Jak się ma mój mąż?" Zapytała.

"Na razie jest stabilny i zabieramy go na OR. Ma wewnętrzne krwawienie, ale jest w doskonałych rękach."

"Nie mogę uwierzyć, że to się dzieje. Byliśmy w drodze na lotnisko, żeby złapać nasz lot do domu, a niktąd samochody zaczęły się zderzać przed nami. Dostaliśmy naprawdę mocno z tyłu ".

"Nie jesteś stąd?" Zapytałam.

"Nie. Jesteśmy z Nowego Jorku. Mój mąż miał konferencję finansową w której uczestniczył i pomyślał, że to dobry pomysł abym przyjechała to moglibyśmy uczcić naszą rocznicę. To było dokładnie w tym samym czasie. Dr Finn, myślisz, że Sam będzie w porządku? Nie wiem, co bym zrobiła, gdybym go straciła."

"Sam?" Nerwowo przemówiłem.

"Mój mąż ma na imię Sam".

"Przepraszam."

Wyszedłem z pokoju i podbiegłem do sali operacyjnej. Grace nie powinna na nim działać. Położyłem maskę na twarz i wszedłem do środka.

"Dr. Harper, wiem, kim jest twój pacjent, i nie sędzę ..."

"Dr. Finn, jego skany czekają na ciebie." Przerwała mi w pół zdania. "Jestem w trakcie naprawy jego śledziony i pęknięcia w ścianie jego brzucha."

Podszedłem i spojrzałem na jego skany.

"Ma podskórny krwiak. Nic prostszego od dziury w głowie tego nie naprawi. Zamierzam się przyszykować. Przygotuj wiertarkę. "

Umyłem się, a potem podszedłem i wziąłem wiertarkę od pielęgniarki.

"Czy wszystko w porządku, doktor Harper?" - zapytałem.

"Oczywiście. Czy jego żona powiedziała, dlaczego są w Los Angeles?"

"Umm. Coś o konferencji finansowej. "

Nie było mowy, żeby jej powiedział coś więcej. Przewierciłem dziurę w głowie, a potem asystowałem Grace przy jej operacji.

"Zamknij go dla mnie, doktor Lasher" - przemówiła, zanim wyszła z pokoju.

"Grace, wszystko w porządku?"

"Nic mi nie jest, Jamieson. Muszę zaktualizować jego żonę. "

"Mogę to zrobić. Nie musisz. "

"Nie. Chcę."

"Nie zamierzasz nic powiedzieć, prawda?"

"Powiedz co? Że jej mąż jest kłamiącym oszustem, który prowadził ze mną tajny romans przez ponad rok?"

ROZDZIAŁ 42

Grace

Weszłam na windę i Jamieson wszedł za mną do środka.

"Myślę, że najlepiej nie mów jej. Pozwól mi" - powiedział Jamieson. "W rzeczywistości nawet nie musisz jej widzieć."

"To mój pacjent, Jamieson, i dam jego żonie uaktualnienie."

Weszłam do sali urazowej i wpatrywałam się w ładną brunetkę leżącą w łóżku.

"Jak się ma mój mąż?" Zapytała.

"Jestem dr Harper. Operowałam i naprawiłam śledzionę twojego męża i pęknięcie w jego ścianie brzusznej. Udało mi się powstrzymać krwawienie i dr Finn był w stanie zmniejszyć ciśnienie w mózgu. Wszystko będzie dobrze. "

"Och, dzięki Bogu." Położyła dłoń na piersi. "Właśnie świętowaliśmy naszą rocznicę. On jest miłością mojego życia. Gdyby coś mu się stało ..." Zaczęła płakać. "On jest niesamowitym mężem i ojcem".

Choroba powstała w jamie brzucha. Chciałam krzyknąć na nią, że nie był tym, za kogo go uważała.

"Dziękuję, doktor Harper i dr Finn, za uratowanie mu życia", powiedziała. "Będę na zawsze wdzięczna za was oboje. Kiedy mogę go zobaczyć?"

"Teraz jest jeszcze na sali operacyjnej . Możesz go zobaczyć, kiedy wprowadzą go do pokoju. A teraz, jeśli mi wybaczyacie, mam innych pacjentów, do których muszę zajrzeć."

Wyszłam z pokoju i poszłam korytarzem, gdzie znalazłam wózek, na którym można usiąść.

"Wszystko w porządku?" Zapytał Jamieson, siadając obok mnie i położył dłoń na moim kolanie.

"Wydaje się miła, ona naprawdę go kocha" - powiedziałam.

"Czy ty też?" Zapytał Jamieson.

"Nie. Wcale nie." Położyłam rękę na jego dłoni. "Po prostu nienawidzę go za to, że okłamał mnie i za to, co jej zrobił."

"To było dość oczywiste w pokoju urazowym, kiedy kodował. Zawahałeś się, Grace."

"Byłam w szoku, Jamieson."

Odwrócił rękę i splótł palce.

"Może powinnaś wrócić do domu na resztę dnia i trochę się zdrzemnąć."

"Nic mi nie jest." Położyłam głowę na jego ramieniu.

"Nie każ mi dzwonić do cioci Cory."

"Nie ośmieliłbyś się." Wpatrywałam się w niego.

Kąciki jego ust wygięły się w przebiegły uśmiech.

"Widocznie nie znasz mnie zbyt dobrze."

"Jamieson, no weź." Przechyliłam głowę.

"Weź wolny dzień, Grace. Ledwo spałaś, a teraz to. Po prostu idź do domu. Zrelaksuj się. Idź usiądź na plaży i po prostu weź sobie wolne. "Pocałował mnie w czoło. "To rozkaz."

"W porządku. Pracujesz do późna w nocy?"

"Nie." Uśmiechnął się. "Będę w domu na kolację i możemy coś zamówić."

"Najpierw muszę powiedzieć Renacie."

"Powie jej. Ty idź. To da jej pretekst, żeby mnie dręczyć." Mrugnął.

Dałam mu pocałunek w policzek, chwyciłam moje rzeczy i przed wyjazdem do domu zrobiłam mały przystanek w sklepie. Jamieson powiedział, że możemy zamówić kolację, ale chciałam ugotować dla niego.

Jamieson

Poszedłem do biura Renaty i lekko zapukałem do jej drzwi.

"Wejdz."

"Czy masz chwilkę?" Zapytałem.

"Oczywiście. Usiądź."

"Grace poszła do domu na cały dzień", poinformowałem ją.

"Czy ona jest chora?"

"Nie, ale był skomplikowany uraz".

"Jamieson, co się stało?" Zapytała z niepokojem.

"Na autostradzie był wypadek".

"Tak, słyszałam o tym."

"Mężczyzna, którego Grace ratowała, był jej byłym chłopakiem. On i jego żona byli tutaj na konferencji finansowej i uroczystości rocznicowej. Byli uczestnikami w kolizji. "

"O jej. Wszystko w porządku?"

"Kodował w ER. Grace przywołała go z powrotem, a potem zabrała go na OR, gdzie naprawiła jego śledzionę i ścianę brzucha. Byłem z nią. "

"Nie miała żadnego biznesu wykonywania tej operacji" - stwierdziła.

"Wiem o tym i kiedy dowiedziałem się, kim jest, wbiegłem tam. Ale ją znasz. Zasugerowałem, żeby wyszła na cały dzień. Ledwo spaliśmy ostatniej nocy, a teraz to. "

"Ledwo spaliście?" Jej brew wygięła się w łuk.

"To nie jest to, co myślisz, Renato. Powiedziałem jej wszystko o mojej przeszłości i rozmawialiśmy. "

"Naprawdę?" Przekrzywiła głowę. - "I ona nie uciekła po wzgórze, prawda?"

"Nie, nie uciekła." Uśmiechnąłem się.

"Mówienie jej o swojej przeszłości jest ogromnym krokiem, Jamieson. Jak się z tym czujesz?"

"Dobrze było jej powiedzieć."

"Brzmi dla mnie tak, jakbyś troszczył się o doktor Harper i wreszcie zdajesz sobie z tego sprawę." Uśmiechnęła się delikatnie.

"Bardzo zależy mi na niej. Sądzę, że można powiedzieć, że wyrosła we mnie." Uśmiechnąłem się. "W każdym razie, chciałem tylko dać ci znać, że odeszła na cały dzień."

"W porządku. Zrobiłeś właściwe połączenie. Ale co z tobą?"

"Co ze mną?"

"Co sądzisz o tym gościu tutaj? Wierzę, że nic mu nie powiesz, prawda?"

"Nie, oczywiście nie. Dlaczego miałbym?"

"Ponieważ głęboko zranił kobietę, o którą się troszczysz." Uniosła brwi.

"To nie moja sprawa, Renata."

"Dobrze. Tak trzymaj."

Wstałem z krzesła, wyszedłem z gabinetu i poszedłem do pokoju Sama, żeby sprawdzić, co u niego słychać. Kiedy wszedłem z jego kartą, powoli otworzył oczy.

"Nie śpisz. Dobrze. Czy pamiętasz, co się stało?" Zapytałem, sprawdzając jego oczy.

"Wypadek samochodowy. Moja żona."

"Z wyjątkiem kilku zadrapań i siniaków, nic jej nie jest. Za kilka minut wstanie."

"Nie mogę tu być," powiedział cicho.

"Czemu? Z powodu Grace? Masz szczęście, że nie pozwoliła ci umrzeć. Tak, przyjacielu, wiem wszystko o tobie i o tym, co jej zrobiłeś. Muszę przyznać, że masz ogromne jaja, żebyś mógł ją oszukiwać tak długo, jak ty to robiłeś."

"Kim do cholery jesteś?"

"Oh, przepraszam. Mój błąd. Jestem doktor Finn. Ten, który wywiercił dziurkę w twojej głowie, aby zmniejszyć ciśnienie od gromadzącego się płynu."

"Dlaczego miałyby ci powiedzieć?"

"Nie jestem pewien, czy naprawdę chcesz, żebym odpowiedział na to pytanie." Uśmiechnąłem się. – "W każdym razie pozwolę twojej żonie wiedzieć, że nie śpisz i wyśle ją tu. Jest piękną kobietą i wydaje się, że bardzo cię kocha. Wciąż próbuję zrozumieć, co ona w tobie widzi." Wyszedłem z pokoju.

"Jamieson" Logan podszedł do mnie i zarzucił mi rękę na szyję. "Drinki dziś wieczorem. Stawiam."

"Nie mogę, człowieku. Powiedziałem Grace, że będę w domu na kolację."

"Co?" Roześmiał się. "Żartujesz."

"Nie. Nie żartuję" - mówiłem, gdy wchodziliśmy do mojego pokoju badawczego. "Powiedziałem jej wszystko ostatniej nocy."

"Cholera, stary. Zakochałeś się w niej.

"Dbam o nią i doszedłem do wniosku, że nadszedł czas, aby podzielić się tą częścią mojego życia."

"Czy to oznacza, że wy dwoje pobieracie się? Och, czekaj, już to zrobiliście. Czy teraz nie będziecie unieważniać waszego małżeństwa?"

"Nastąpi unieważnienie. Nie chcę się żenić. Tak jak powiedziałem, zależy mi na Grace, ale nie chcę się z nią ożenić."

"Powodzenia z tym." Poklepał mnie po plecach. "W każdym razie, dostałem to dzisiaj." Uśmiechnął się, wyciągając z kieszeni zdjęcie z usg. "To dziewczynka."

"Gratulacje." Objąłem go lekkim uściskiem. "Czy wszystko idzie dobrze z Riley?"

"Tak. Wszystko jest świetne. To niesamowita kobieta. Może nasza czwórka może kiedyś wyjść razem."

"Świetny pomysł", powiedziałem.

ROZDZIAŁ 43

Grace

Usiadłam przy stole z telefonem obok siebie, czekając na telefon lub wiadomość tekstową od niego. Kolacja była już zimna, gdy siedziałam przy stole przez dwie godziny. Wzięłam talerz do zlewu i umyłam. Kiedy gasiłam światła w kuchni i kierowałam się do mojego pokoju, drzwi frontowe otworzyły się i wszedł Jamieson.

"Hej," przemówił. "Zostałem uwięziony w chirurgii z urazem rdzenia kręgowego. Czy jadłaś?"

"Biorąc pod uwagę, że jest godzina dziesiąta, tak jadłam. W lodówce są resztki" - mówiłam, gdy zaczęłam wchodzić po schodach.

"Ugotowałaś?"

"Ugotowałam. Dobranoc."

"Grace, poczekaj. Co masz na myśli dobranoc?"

"Jestem zmęczona, więc idę spać. Smacznego."

Weszłam do mojego pokoju i zamknęłam drzwi. Byłam szalona. Czy miałam prawo taka być? Tak, miałam, bo wystarczyła mi krótka wiadomość. Ale zamiast tego usiadłam przy stole naprzeciwko pustego talerza i siedzenia czekając na niego jak idiotka. Kiedy przebierałam się w moją piżamę, drzwi się otworzyły.

"Przepraszam?" Przechyliłam głowę.

"No weź, to nie tak, że nie widziałem cię wcześniej nago. Jaki jest twój problem?" - zapytał, stojąc w drzwiach.

"Żaden."

"Bzdura, Grace. Mów do mnie."

"W porządku. Chcesz wiedzieć, jaki jest mój problem? Mógłbyś przynajmniej zadzwonić lub napisać do mnie, żeby mi powiedzieć, że nie będziesz w domu" - powiedziałam z rozdrażnionym tonem, gdy wkładałam spodnie od

piżamy. "Przygotowałam dla ciebie kolację. Nigdy wcześniej dla ciebie nie gotowałam i pomyślałam, że byłoby miło. "

"Przykro mi. Miałem awaryjną operację. Ty powinnaś to zrozumieć."

"Rozumiem to, ale mógłbyś przynajmniej zadzwonić lub nawet jeden z twoich rezydentów i powiedzieć mi, że nie możesz."

Stał w drzwiach i patrzył na mnie. Mogłabym powiedzieć, że uważnie myślał o swoich następnych słowach.

"Pacjenci są pierwsi, Grace, nawet przed tobą."

"Po prostu tego nie rozumiesz, prawda?" Pokręciłam głową. "Może to, co próbujemy, cokolwiek to jest, nie zadziała."

"Masz rację, może nie zadziała. Dobranoc." Zatrzasnął drzwi.

"Dupek!" Krzyknęłam.

Wspięłam się na łóżko, rzucałam i kręciłam się kilka razy, zanim poczułam się komfortowo. Kiedy tak leżałam, zastanawiałam się, dlaczego zareagowałam tak, jak to zrobiłam. Byłam chirurgiem urazowym i wiedziałam lepiej jak jest. Wiedziałam, że przez cały czas pojawiają się awaryjne operacje, które uniemożliwiają nam powrót do domu. To życie bycia lekarzem. Przez cały czas odwoływałam spotkania z Sam z powodu sytuacji awaryjnych. Różnica polegała na tym, że dawałam mu znać. Ale potem znowu musiałam zdać sobie sprawę, że Jamieson nigdy wcześniej nie był w związku i choć nie chciałam się do tego przyznać, najprawdopodobniej nie pomyślał o tym, by mi powiedzieć. Ugh. Odrzuciłam kołdrę, otworzyłam drzwi i poszłam korytarzem do jego sypialni. Po lekkim pukaniu powiedział mi, żebym weszła. Kiedy otworzyłam drzwi, zastałam go siedzącego w łóżku i patrzącego na telefon. Jego oczy skierowały się ku mnie, a ja stałam przez chwilę i patrzyłam na niego. Żadne z nas nie powiedziało ani słowa. Powoli podeszłam na drugą stronę jego łóżka i wspięłam się pod kołdrę. Objął mnie i lekko pocałował w czubek głowy.

"Wiem, że Cię zdenerwowałam i przepraszam."

"I zdaję sobie sprawę, że to nie była twoja wina. Nie odpowiadasz nikomu. Nigdy nie musiałeś "- stwierdziłam.

"To dla mnie coś nowego, Grace. To zajmie trochę praktyki, a po drodze popełnię błędy. Będę potrzebował, abyś wybaczyła te błędy i po prostu wiedz, że próbuję. "

"Wiem. Przepraszam za to, co powiedziałam. "

"Ja też. Następnym razem dam ci znać. Obiecuję."

Obróciłam się w jego ramionach i spojrzałam na niego. Jego usta ustąpiły małemu uśmiechowi i natychmiast się roztopiłam. Wspięłam się na niego i uderzyłam wargami o jego. Chciałam jego, jakbym nigdy wcześniej go nie miła. Przetoczył się i przewrócił mnie na plecy, unosząc się nade mną i przejmując całkowitą kontrolę. Po obfitych ilościach gry wstępnej wepchnął się we mnie. Moje ciało powitało go ciepłem, gdy wchodził i wychodził ze mnie z doskonałym rytmem. Nasze wargi zazębiły się, nasze ręce wędrowały i kochaliśmy się w kilku pozycjach, zanim eksplodował we mnie, a ja osiągnęłam trzy orgazmy. Położyłam głowę na jego klatce piersiowej i oboje zasnęliśmy, aż do następnego ranka kiedy nasze alarmy odezwały się.

"Prysznic?" Uśmiechnął się, gdy delikatnie pocałował mnie na dzień dobry.

"Zdecydowanie." Uśmiechnęłam się.

Wzięłam głęboki oddech, gdy stanęłam przed pokojem Sama. Jego żona była przy nim, trzymając go za rękę.

"Dzień dobry." Uśmiechnęłam się, patrząc na nią. "Czy byłaś tu przez całą noc?"

"Tak. Nie mogłam go zostawić. "

"Cóż, jestem tu tylko po to, żeby sprawdzić jego parametry i jego chirurgiczne nacięcia. Dlaczego nie pójdziesz sobie na kawę do kafeterii i może na śniadanie?"

Spojrzała na Sama.

"Śmiało, kochanie. Niech lekarz wykona swoją pracę."

Posłała mu uśmiech, kiedy pochyliła się i pocałowała go. Kiedy wyszła z pokoju, spojrzałam na niego gniewnie.

"Grace, nie mogę uwierzyć, że tu jesteś. Więc to jest miejsce, do którego się przeprowadziłaś. "

"Tak", odezwałam się, gdy podniosłam jego szlafrok i sprawdziłam jego nacięcia. "Twoja żona jest bardzo miła, a ty jesteś tylko głupkiem. Ona na ciebie nie zasługuje. Zasługuje na to, żeby wiedzieć jakim jesteś kłamliwym draniem."

"Powiesz jej?" Zapytał nerwowym tonem.

"Nie. To nie jest moje miejsce, żeby jej o tym powiedzieć. To ty kłamałeś od ponad roku. Jeśli czujesz potrzebę szukania innych kobiet, nie masz żadnego związku. Twój brak szacunku dla kobiet mnie odpycha. Masz szczęście, że jestem miłą osobą i jej nie powiem. Ale kiedy pojawi się następna kobieta, którą okłamię, twoje szczęście może się skończyć."

"Dr. Finn był tu wczoraj i powiedział mi, że powiedziałaś mu o mnie. Potem powiedział coś naprawdę dziwnego. "

"Co on powiedział?" Zapytałam.

"Zapytałem go, dlaczego mu powiedziałaś o mnie, a on powiedział, że nie chce znać odpowiedzi. O czym on mówił? "

"Dr. Finn jest moim mężem. "

"Co?" Przełknął ślinę.

"Dzień dobry, Sam." Jamieson uśmiechnął się, wchodząc do pokoju i spojrzał w moją stronę. "Ufam, że moja piękna żona troszczy się o ciebie?" Mrugnął do mnie.

"Nie mogę uwierzyć, że wyszłaś za męża. Ledwo znasz tego faceta. "

"Zaufaj mi. Zna mnie" - powiedział Jamieson.

"Poznaliśmy się w Nowym Jorku. W rzeczywistości spotkaliśmy się, gdy ja i ty wciąż byliśmy razem. On jest powodem, dla którego się tutaj przeprowadziłam. Nie wiedziałam, jak ci powiedzieć, bo nie chciałam cię skrzywdzić. Więc kiedy dowiedziałam się o twojej żonie, to był mój bilet. Teraz, jeśli wybaczysz, mam innych pacjentów do zobaczenia."

"Grace, czekaj!" Krzyknął Sam.

Wyszłam z jego pokoju i odetchnęłam głęboko, gdy dotarłam do windy. Jamieson podążył za nim.

"Dobrze zagrane, doktor Harper." Uśmiechnął się.

"Nie mogę uwierzyć, że tak go okłamałam."

"Nie myśl o tym więcej. Po tym, co ci zrobił, zasłużył na to. Czujesz się lepiej teraz?"

"Właściwie to tak." Uśmiechnęłam się.

"Dobrze. Teraz zostaw tego dupka za sobą. "Pocałował mnie w usta. "Zobaczymy się później."

ROZDZIAŁ 44

Grace

Miesiąc później

"Jesteś gotowa, doktor Harper?" - spytał Jamieson, kiedy na mnie spojrział.

"Jestem gotowa, doktorze Finn."

"Pamiętaj, że musimy umieścić elektrody dokładnie w tym samym czasie. Jeśli będziemy mieli nawet ułamek sekundy, to nie zadziała, a my mamy tylko jeden strzał. Zamierzam policzyć do trzech. Jeden. Dwa. Trzy."

Byłam nerwowym wrakiem, ale wiedziałam, że mogę to zrobić. Nie mogłam pozwolić, żeby Justin nie mógł chodzić.

"Dobra, zamknijmy go," powiedział Jamieson.

Jamieson i ja wyszliśmy i poszliśmy porozmawiać z rodzicami Justina.

"Operacja przebiegła dobrze, ale nie poznamy wyniku, dopóki Justin się nie obudzi. Jeśli operacja się sprawdzi, będzie musiał nauczyć się chodzić na nowo, tak jak wtedy, gdy był dzieckiem. To zajmie trochę czasu i wysiłku, ale jestem przekonany, że twój syn będzie miał pełną funkcjonalność w nogach. "

"Nie wiemy, co powiedzieć, doktorze Finn." Mama Justina przytuliła go mocno. "Dziękuję." Odwróciła się i przytuliła mnie. "Dziękuję Bogu każdego dnia, że byłaś na tym skrzyżowaniu".

Jamieson i ja odwróciliśmy się i odeszliśmy.

"Dobra robota. Czy kiedykolwiek myślałaś o rozszerzeniu swojej kariery i podjęciu stypendium w neurochirurgii?" - zapytał.

"Co?" Uśmiechnęłam się.

"Możesz pracować pode mną, a ja cię nauczę." Uśmiechnął się.

"Nie martwiłbyś się, że będę lepsza od ciebie?" Uśmiechnęłam się, gdy uderzyłam go w ramię.

"Dobra uwaga, ale oferta jest zawsze otwarta." Pocałował moje usta, zanim odszedł.

"Wy dwoje jesteście nudni." Jackie uśmiechnęła się.

"Jesteśmy, czyż nie?" Uśmiech zagościł mi na twarzy.

Otrzymałam od Jamiesona wiadomość, że Justin się obudził. Gdy tylko poszłam do jego pokoju, Jamieson był tam, badając go.

"Powiedz mi, czy możesz to poczuć," powiedział Jamieson, gdy ukuł go w stopę.

"Oooo. Tak, czuję to." Justin się uśmiechnął.

"A to?" Jamieson nakłuł nogę.

"Oooo. Tak! Doktorze Finn, czy to ..."

"Tak. Tak, Justin. Znowu będziesz miał sprawne nogi. "

Justin i jego rodzice ucieszyli się, podobnie jak ja. To zadziałało. Operacja Jamiesona zadziałała, on mógł teraz pomóc tysiącom ludzi chodzić ponownie.

Dzisiejszej nocy była gala zbiórki pieniędzy w szpitalu, więc wyszłam wcześniej, aby wrócić do domu i przygotować się, ponieważ moja fryzjerka, Larissa, przyszła do mnie, aby zrobić moje włosy i makijaż.

"Jak ci się układa z doktorem Hottie?" - zapytała.

"Rzeczy są niesamowite. Jestem naprawdę szczęśliwa."

"Myślę, że ktoś jest zakochany." Uśmiechnęła się. "Czy już to powiedziałaś?"

"Nie. On też nie i nie chcę być pierwsza. Jestem mocno przekonana, że mężczyzna powinien to najpierw powiedzieć. "

"Zgadzam się," powiedziała. "A co jeśli nie? Z tego, co mi powiedziałaś, nie sądzę, żeby kiedykolwiek powiedział komuś, że kocha."

"Myślałam o tym. Zmienił się tak bardzo, odkąd się poznaliśmy i wiem, że powie mi, kiedy będzie gotowy."

"Jesteś cudowna, Grace." Uśmiechnęła się, patrząc na mnie przez lustro.

"Na pewno tak jest" - powiedział Jamieson, wchodząc do łazienki. "Wyglądasz pięknie."

"Dziękuję, Jamieson."

"Czy wy długo jeszcze tu będziecie? Muszę wskoczyć pod prysznic. Jeśli tak, mogę użyć łazienki w pokoju gościnnym. "

"Skończyłyśmy, doktorze Finn" - odezwała się Larissa, pakując swoje rzeczy.

Wyprowadziłam ją na zewnątrz, a potem pobiegłam z powrotem na górę, by ubrać się w moją sukienkę. Była to sukienka w stylu syreny, długa, czarna i srebrna, z odkrytymi ramionami i rozkloszowanymi rękawami. Gdy próbowałam ją zapiąć, Jamieson podszedł tylko w ręczniku i mokrych włosów.

"Pozwól, że ci to zapnę" - mówił, gdy powoli zapinał suwak. "A może, pozwól mi to zdjąć." Jego język przesunął się po mojej szyi.

"Musisz poczekać, żeby wyciągnąć mnie z tej sukienki, doktorze Finn. Już jesteśmy spóźnieni. "

"W porządku." Westchnął.

Kiedy włożył smoking, usiadłam na skraju łóżka i wsunęłam stopy w parę srebrnych butów na szpilce. Po raz ostatni spojrzałam w lustro, żeby sprawdzić moją elegancką wersję i dotknąć mojej szminki.

Przybyliśmy do Le Foyer Ballroom w North Hollywood, a gdy tylko weszliśmy do środka, powitano nas kieliszkiem szampana.

"Nareszcie jesteście," powiedziała Renata, gdy nas ścisnęła. "Grace, wyglądasz wspaniale."

"Dzięki, Renata. Ty też. Uwielbiam ten kolor na tobie. "

"Nie chcesz mi powiedzieć, że ja też jestem piękny?" - spytał ją Jamieson.

"Nie kochanie. Wiesz już, że wyglądasz wspaniale." Rzuciła mu mrugnięcie.

Jamieson i ja rozstaliśmy się, by porozmawiać z różnymi ludźmi. Kiedy rozmawiałam z doktorem Park, spojrzałam przez salę i zobaczyłam macochę Jamiesona stojącą przy barze.

"Pani. Finn." Uśmiechnęłam się, podchodząc do niej. "Nie wiem, czy mnie pamiętasz."

"Oczywiście, że tak. Doktor Grace Harper, prawda?"

"Tak."

"Jak miło cię znów widzieć. Jak się masz?"

"U mnie świetnie. Jak ci minął rejs?"

"Wspaniały. Za każdym razem, gdy spędzam z Carlyle czas jest wspaniale, bo jest cenny. Wiesz, jakie są harmonogramy rozchwytywanych lekarzy. Miałam nadzieję, że Jamieson jest tutaj. Widziałaś go?"

"Tak. Przyjechaliśmy razem. Jest gdzieś tutaj. "

"Więc wy dwoje spotykacie się?" Ona chytrze się uśmiechnęła.

"W rzeczywistości tak."

"Podobnie jak w przypadku randek długoterminowych, czy po prostu przypadkowych spotkań?"

Nie mogłam uwierzyć, że mnie o to pytała.

"Nie jestem naprawdę pewna." Zaśmiałam się. "Mam nadzieję na długoterminowe."

"Łał. Tak się cieszę, że to słyszę. Wiesz, on nie przychodzi zbyt często. Zaprosiłam go na kilka imprez, a nawet na obiad w naszym domu, ale nigdy się nie pokazuje. "

"Cóż, wiem, że on i Carlyle nie dogadują się".

"Więc Jamieson powiedział ci wszystko?"

"Tak." Pokiwałam głową.

"Mogę szczerze powiedzieć, że jestem zszokowana. On naprawdę musi cię kochać." Kąciki jej ust wygięły się w uśmiech, gdy lekko położyła rękę na moim ramieniu. "Wszystko, czego chcę, to zobaczyć go szczęśliwego".

"Ja też."

"Jeśli mi wybaczysz, muszę znaleźć go i porozmawiać z nim."

"Pewnie. Oczywiście. Było miło znowu Cię zobaczyć."

"Ciebie też, Grace. Chciałabym zaprosić was oboje na kolację. Może rozmawiasz z Jamiesonem?"

"Mogę spróbować." Uśmiechnęłam się.

Podszedł kelner z tacą w ręce i złapałam kolejną szklanekę szampana. Kiedy się odwróciłam, zobaczyłam, że ojciec Jamiesona zbliża się do mnie.

"Dr. Harper, miło cię znów widzieć. Wyglądasz oszałamiająco."

"Dziękuję, doktorze Finn. Proszę, nazywaj mnie Grace. "

"I ty mów do mnie Carlyle. Widziałem twoją prezentację na konferencji medycznej. Bardzo imponujące. Jak ci tu idzie?"

"Wszystko świetne. Jamieson właśnie dokonał przełomu w medycynie. Pomogliśmy razem szesnastolatkowi, który był sparaliżowany."

"To jest miłe. Ale mam do ciebie pytanie. Czy jesteś związana z moim synem?" Zapytał.

"Tak. Jestem. Umawiamy się."

Gównu. Nie było mowy, żebym mu powiedziała, że rzeczywiście jesteśmy małżeństwem.

"Mam nadzieję, że wiesz, w co się wpakowałaś. Jesteś piękną i inteligentną kobietą. Szybko go rozgryziesz i go opuścisz."

W porządku. Teraz byłam wkurzona.

"Właściwie, Carlyle, jestem zakochana w twoim synu i wiem dokładnie kim on jest. Jest miły, hojny, kochający i jest genialnym chirurgiem. On jest wszystkim, czego kiedykolwiek pragnęłam w człowieku ".

"Nie mam pojęcia, kogo opisujesz, ale to na pewno nie jest mój syn. Mój syn jest narcystycznym, aroganckim i pozbawionym szacunku człowiekiem. "

Czułam, jak gniew płonie we mnie i bardzo się starałam trzymać usta zamknięte, ale nie mogłam. Nie miałam zamiaru tam stać i słuchać tego bzdur o moim mężu.

"Może gdybyś nie był tak przerażającym ojcem, nie byłby taki w stosunku do ciebie."

"Przepraszam, młoda damo? Za kogo ty, do cholery się uważasz?"

Jego nieskoordynowany ruch oczu przyciągnął moją uwagę.

"Jestem kobietą, która kocha twojego syna" - spokojnie przemówiłam.

"Nie wiem, co ci powiedział, ale jest szalony jak jego matka."

Poszedł po drinka do kelnera i upuścił go.

"Do diabła!", Krzyknął. "Teraz patrz, co przez ciebie zrobiłem!"

"Co się dzieje?" Zapytał Jamieson, podchodząc.

"Przez twoją dziewczynę upuściłem mojego drinka!"

"Carlyle w porządku, kochanie" - odezwała się Tracy. "Poprosimy kogoś, kto to posprząta, a ty dostaniesz innego drinka."

"Musisz trzymać dziewczynę w rzędzie, synu. Ona nie okazuje szacunku swoim rówieśnikom ".

"Jestem pewien, że powiedziałaś jej coś, co uzasadniało brak szacunku" - powiedział Jamieson surowo, gdy dostał się w twarz ojca.

Weszłam między nich i położyłam rękę na piersi Jamiesona.

"Nie rób tego. Ojciec czy nie, nie jest tego wart."

Jamieson spojrzał na mnie i cofnął się o krok. Zwróciłam się do Tracy.

"O tym zaproszeniu na obiad, nie sądzę, że będziemy w stanie to zrobić," powiedziałam, gdy złapałam dłoń Jamiesona i poprowadziłam go przez salę balową.

ROZDZIAŁ 45

Jamieson

"Co do cholery on ci powiedział?" Spytałem Grace.

"To nie ma znaczenia. O czym Tracy chciała z tobą porozmawiać?"

"To ma znaczenie, Grace. Chcę wiedzieć, co się stało. "

"Obiecuję ci powiedzieć później, ale najpierw możesz mi powiedzieć."

"Grace," zacisnąłem usta.

"Porozmawiamy później, Jamieson. Teraz wynośmy się. "

Grace i ja opuściliśmy galę, zanim się skończyła i poszliśmy do domu. Gdy jechaliśmy, czułem, że nadszedł odpowiedni moment, aby powiedziała mi, co wydarzyło się między nią a moim ojcem.

"Mów do mnie. Co stało się między tobą a moim ojcem? Co on powiedział?"

Westchnęła, patrząc na mnie i położyła dłoń na mojej nodze.

"Twój ojciec jest bardzo rozgniewany. Obrażał cię i nie zamierzałam stać i pozwalać mu na to. Więc powiedziałam, że może gdyby nie był tak okropnym ojcem, nie działałbyś tak w jego kierunku."

"Jezu, Grace. Powiedziałaś mu to?"

"Tak. I nie zamierzam przeproszać za to. On jest wszystkim, co mi powiedziałaś, że jest. Chciałabym dać ludziom korzyść z wątpliwości, ponieważ każda historia ma dwie strony. Ale on, udowodnił że tak nie jest. Twój ojciec jest kompletnym dupkiem."

Lekki śmiech.

"Powiedziałem ci, że jest. Tracy powiedziała, że myśli, że coś jest z nim nie tak."

"Jak to?"

"Powiedziała, że miał problemy z połykaniem i dławieniem się przy jedzeniu. Miał częste bóle głowy, wahania nastroju, a jego ciśnienie krwi jest wysokie, więc przepisał sobie leki na ciśnienie krwi. "

"Zauważyłam kilka rzeczy podczas gdy mnie atakował słownie."

"Jakie rzeczy?"

"Jego nieskoordynowany ruch oczu dla jednego i fakt, że kiedy poszedł po szampana z tacy, upuścił go. Może coś jest nie tak. "

"Nie wiem. Powiedziałem Tracy, że nic nie mogę zrobić, jeśli nie przyjdzie do mnie. Oboje wiemy, że piekło zamarznie, zanim to się stanie. Po pierwsze musiałby przyznać, że ma problemy i jest upartym sukinsynem. Będzie na łożu śmierci, zanim zacznie szukać pomocy."

Wjechałem na podjazd i oboje wysiedliśmy z samochodu i weszliśmy do domu.

"Może mógłbyś z nim porozmawiać?"

"Porozmawiać z nim? Czy ty żartujesz? Nie rozmawiam z nim. Jeśli nie sądzi, że ma problem, nic nie mogę zrobić. Poza tym mógłbym go uderzyć za to, co ci powiedział. Więc nie sądzę, że chcesz, żebym z nim rozmawiał."

Oboje poszliśmy na górę i poprosiła mnie, żebym rozpiął jej sukienkę.

"Myślałem, że nigdy mnie nie poprosisz." Delikatnie pocałowałem ją w szyję, gdy złapałem jej zamek błyskawiczny i powoli pociągnąłem w dół. "Czekałem, żeby wyrwać cię z tej sukienki przez całą noc".

Następnego ranka Grace wyszła z łóżka i zauważyłem, że idzie zabawnie.

"Czy wszystko w porządku? Chodzisz dziwnie. "

"Naprawdę?" Uniosła brwi, odwracając się i spojrzała na mnie.

"Co?" Wyciągnąłem rękę.

"Zrobiliśmy to cztery razy zeszłej nocy. I byłeś dość szorstki, mogę dodać. Przepraszam, jeśli jestem trochę obolała i zmarnowana."

"Przepraszam." Zdenerwowałem się. "Pozwól mi spojrzeć. Mogę to pocałować i wszystko poprawić." Uśmiechnąłem się.

"Absolutnie nie! Przez najbliższe kilka dni nie będziesz mógł być w pobliżu. Więc trzymaj kutasa w spodniach, doktorze Finn, ponieważ moje pudełko z przyjemnością jest zamknięte z powodu konserwacji."

"Cholera, Grace." Zaśmiałem się. "Odkąd tak to określiłaś, obawiam się, że twoje pudełko przyjemności jest teraz strefą niebezpieczną."

"Zgadza się. Pamiętaj o tym!" - Wskazała na mnie, gdy szła do łazienki.

Nie mogłem przestać się śmiać. Była po prostu zbyt urocza i uwielbiałem ją tu przy sobie.

Grace

Miesiąc później

"Co mamy?" Zapytałam, otwierając tylne drzwi karetki.

"Krista Reeves, trzydziestotrzyletnia kobieta w trzydziestym szóstym tygodniu ciąży. Upadła z kilku schodów i narzeka na bóle pleców i brzucha. "

"Cześć, Krista." Uśmiechnęłam się. "Jestem dr Harper. Zobaczmy, co się dzieje. "

Zawieźliśmy ją do sali urazowej i przeniesiono ją na łóżko.

"Uderzyłaś się w głowę?" Spytałam.

"Nie. Bolą mnie plecy."

"Dr. Lasher, wezwij położnika. "

"Natychmiast, doktor Harper."

Podłączyłam ją do monitora płodu, a następnie wykonałam USG.

"O, mój Boże!" Wrzasnęła, chwytając się boków łóżka.

"Twoje dziecko wygląda świetnie Krista i wygląda na to że rodzisz. Doktor Lasher, prześwietlenie jej pleców, tylko tak żeby była bezpieczna."

"Zatrzymaj to dr Harper. Nie mogę jeszcze mieć tego dziecka. Mój mąż jest poza miastem w interesach. Ma wrócić jutro. "

"Zbadam cię, żeby zobaczyć, co się dzieje z twoją szyjką macicy. Czy to jest ok?"

Lekko skinęła głową, kiedy wydała kolejny krzyk. Wsadziłam jej stopy w strzemiona i przyjrzałam się jej.

"Krista, twoje dziecko nadchodzi. Gdzie jest położnik?" Zapytałam dr Lashera.

"Ona jest teraz na chirurgii."

"KURWA!" Krzyczała Krista.

"Musimy uratować twoje dziecko, Krista, więc będę potrzebowała, byś wzięła głęboki oddech i przygotowała się do pchnięcia".

"Nie. Nie mogę bez mojego męża. Potrzebuję go tutaj. Potrzebuję jego wsparcia. Mieliśmy to zrobić razem. Nie pcham, dopóki on tu nie przyjedzie. Rób to, co musisz. Popchnij tam dziecko. "

"Dr. Lasher, trzymaj ją za rękę."

"Nie. Potrzebuję mojego męża" - przemówiła Krista. "Nie robię tego bez niego".

"Co powiesz na zastępczego męża?" Zapytałam ją, a doktor Lasher rzuciła mi spojrzenie.

"Co masz na myśli?" Krzyknęła.

"Mogę ci pomóc i możesz udawać, że jest twoim mężem."

Mój Boże, co ja gadałam?

"Nie mogę tego zrobić. Nie chcę jeszcze tego dziecka. "

"Przykro mi, Krista, ale twoje dziecko nadchodzi czy ci się to podoba, czy nie. Zaufaj mi, polubisz tego kogo mam na myśli. "

"Dobrze," powiedziała.

"Wezwij Dr Finn." Uśmiechnęłam się do doktora Lashera.

"Mówisz poważnie?"

"Tak. Wiem, że jest dostępny, ponieważ nie ma dzisiaj żadnych operacji. On robi swoje badania. "

Krista jęczała i jęczała.

"Wezwałaś mnie?" - odezwał się Jamieson, wchodząc do pokoju.

"Tak. Czy mogę przez chwilę pomówić z tobą na korytarzu?"

"Co tam?" Zapytał.

"Moja pacjentka rodzi dziecko i nie chce pchać, dopóki jej mąż nie przyjedzie ale on jest obecnie poza miastem. Więc musisz być jej udawanym mężem, pomóc jej i wesprzeć aby mogła urodzić to dziecko bez żadnych komplikacji. "

"Nie możesz być poważna?"

"Jestem śmiertelnie poważna".

"Grace, daj spokój." Przechylił głowę. "Krzyki kobiet w ciąży denerwują mnie."

"Włóż tam!"

"Na litość boską." Westchnął.

"Krista, to jest doktor Finn. Pomoże ci podczas twojego porodu. Po prostu udawaj, że jest twoim mężem."

"Panie, zmiłuj się." Uśmiechnęła się do mnie.

"Nie powinno być trudno udawać. Poza tym ma doświadczenie udając, że jest czyjś mężem." Uśmiechnęłam się. "Teraz sprowadźmy dziecko na świat."

Jamieson uściskał jej dłoń i rozmawiał z nią podczas bólów porodowych.

"Przyj Krista," Mówiłam, gdy mogłam zobaczyć głowę dziecka.

Pchnęła mocno i opadła na łóżko.

"Nie mogę tego więcej zrobić. Po prostu weź i wyrwij to dziecko ze mnie. Ono mnie zabija."

"Dalej, Krista. Możesz to zrobić" - mówił Jamieson. "Jeszcze kilka pchnięć i będziesz trzymała swoje dziecko w ramionach."

"Skup się na dr Finn, Krista."

Jamieson rzucił mi spojrzenie i nie mogłam powstrzymać uśmiechu.

Patrzyła na niego, krzycząc i pchając tak mocno, jak tylko mogła.

"Nadchodzi. Jeszcze tylko chwilę to zajmie. Jeszcze jedno pchnięcie, Krista. "

"Nie mogę. Przykro mi. Nie mogę" - mówiła z wyczerpania.

"Krista, wypchnij teraz to dziecko !!" Jamieson odezwał się surowym tonem.

Usiadła i jeszcze raz pchnęła i usłyszała krzyki jej nowo narodzonego dziecka. Położnik w końcu się zjawił i przejął kontrolę.

"Trochę się spóźniłaś", powiedziałam, patrząc na doktora Edmonda.

"Byłam na chirurgii. Dobra robota, doktorze Harper. Mam to teraz. "

Jamieson i ja wyszliśmy z pokoju, a on wciąż pocierał dłonie.

"Cholera. Myślę, że złamała mi rękę. "

"Jesteś w porządku. Dziękuję. "Uśmiechnęłam się.

"Nigdy więcej mi tego nie rób. Jesteś mi coś winna. "

"W porządku. Cokolwiek chcesz."

Roześmiał się, gdy zaczął odchodzić.

"Będziesz żałować, że to powiedziałaś, doktor Harper."

ROZDZIAŁ 46

Grace

Dwa miesiące później

W końcu zasnęłam, kiedy zadzwonił mój pager. Sięgnęłam za moje ramię i rozejrzałam się po podłodze pokoju dyżurnego, podniosłam i spojrzałam na

niego. Westchnęłam, kiedy wstałam z łóżka i wyszłam na zewnątrz, czekając, aż karetka podjedzie. Kiedy to się stało, otworzyłam drzwi i zobaczyłam siedzącą tam Tracy.

"Tracy?" Spojrzałam na nią, a potem na ojca Jamiesona leżącego na noszach. "Co się stało?"

"Leżał w łóżku przez dwa dni z migreną i wymiotował obficie. Nie pozwolił mi zabrać go do lekarza. Myślę, że był odwodniony. "

"Nie potrzebuję cholernego doktora. Jestem lekarzem i to jest migrena ", krzyknął Carlyle.

"Ciśnienie wynosi 140/90, a jego puls 130" - powiedział ratownik.

"To jest upokarzające Tracy. Nie mogę uwierzyć, że zadzwoniłaś pod 911. "

"Gdybyś nie był tak upartym dupkiem, nie musiałabym. Nie dałeś mi wyboru. "

"Zabierzmy go do pokoju trzeciego" - mówiłam. "Dr. Lasher, chcę kompleksowego panelu metabolicznego, CBC z Diff i gazami krwi. Daj mu kroplówkę i tlen. "

"Grace, czy mogę z tobą porozmawiać?" Spytała Tracy.

Wyszliśmy na korytarz.

"Był chory przez kilka miesięcy, ale odmówił pomocy medycznej. Czy wiesz, co może być nie tak? Jestem bardzo zmartwiona."

"Musimy przeprowadzić kilka testów. Mam nadzieję, że wkrótce otrzymamy odpowiedzi." Położyłam dłoń na jej ramieniu, gdy wróciliśmy do pokoju.

"Zamów MRI z kontrastem i zabierz go na górę", powiedziałam do doktor Lasher.

"To niedorzeczne," powiedział gniewnie Carlyle.

"Carlyle, zamknij się", powiedziałam. "Jesteś chory i potrzebujesz leczenia. Tak więc, z miłości do Boga, po prostu bądź cicho i pozwól nam dowiedzieć się, co jest z tobą nie tak. "

"Mam dość twoich pyskatek ust, młoda damo."

"A ja mam już dość twoich. Wybacz mi na moment. Zaraz wracam."

Wiedziałam, że Jamieson był na chirurgii, więc podeszłam do sali operacyjnej nr 4, przyłożyłam maskę do ust i weszłam do środka.

"Cześć, doktor Harper. Czemu zawdzięczam przyjemność?" Zapytał.

"Jak długo jeszcze tu będziesz?"

"Powiedziałbym jeszcze około piętnastu minut. Czemu?"

"Muszę z tobą porozmawiać, kiedy skończysz."

"O?"

"O pacjencie z ER".

"W porządku. Zejdę, jak tylko skończę."

"Właściwie to będę czekała na ciebie na korytarzu" - mówiłam.

Spojrzał na mnie i nasze oczy były zamknięte na sobie. Zrozumiał powagę mojego głosu.

"W porządku. Spotkamy się tam. "

Gdy czekałam na korytarzu, Renata podeszła do mnie.

"Słyszałam, że ojciec Jamiesona znajduje się na oddziale, powodując spustoszenie."

"Na pewno tak." Westchnęłam.

"Co z nim nie tak?"

"Nie jestem jeszcze pewna, ale mam swoje podejrzenia."

"Coś poważnego?" Zapytała.

"Tak. Chyba tak."

"Czy Jamieson już to wie?"

"Czekam, aż wyjdzie z operacji".

"W porządku." Ona ciężko westchnęła. "To nie będzie piękne."

Gdy Jamieson skończył swoją operację, wyszedł na korytarz.

"Co się dzieje z twoim pacjentem?" Zapytał.

"Jamieson, to twój ojciec. Jest na sali przyjęć."

"Po co?"

"Tracy zadzwoniła pod 911 i wezwała karetkę. Był w łóżku przez ostatnie kilka dni z migreną i wymiotami. Powiedziała też, że pewnego dnia upadł i wcale nie śpi."

Potarł kark, gdy odwrócił się ode mnie.

"Czy zamówiłaś MRI z kontrastem?" Zapytał.

"Zamówiłam. Powinien tam już być." Położyłam dłoń na jego plecach.

"Więc zaczynajmy."

Poszliśmy do pokoju MRI, Jamieson poprosił radiologa, żeby wyszedł. Usiedliśmy i czekaliśmy, aż MRI się zakończy, a skany pojawią się na monitorach.

"Oto nadchodzą" - przemówił Jamieson.

Siedział w milczeniu i zaczął pocierać czoło.

"Czy to ..." Zaczęłam mówić.

"Na pewno jest. Cholera!"

"Jamieson, tak mi przykro."

"Lepiej pójdźmy mu powiedzieć. Jestem ostatnią osobą, od której chciałby to usłyszeć."

ROZDZIAŁ 47

Jamieson

Chciałbym powiedzieć, że była to karma w najlepszym wydaniu. Tak bardzo jak nienawidziłem tego człowieka, choroba przerosła mnie. Zeszliśmy do jego pokoju w ER.

"Tato. Jak się czujesz?"

"Co ty tutaj robisz?"

"Pracuję tutaj, pamiętasz?"

"Wiem o tym, ale nie potrzebuję cię tutaj, więc powiedz swojej macosze, że zmarnowała cały nasz czas, sprowadzając mnie tutaj."

"Tato, czytałem wyniki twojego MRI."

"Dlaczego to zrobiłeś? Nie jesteś moim lekarzem" - warknął.

"Dr. Harper przysłała do mnie, nie dlatego, że jesteś moim ojcem, ale dlatego że podejrzewała że potrzebujesz konsultacji neurologicznej."

"I? Wypluj to, Jamieson."

Połknąłem mocno.

"Masz guz na swoim pniu mózgu. Tak zwany glejak pnia mózgu. "

"Rak mózgu?" Odezwała się Tracy.

"Tak, Tracy, tym właśnie jest glejak" - burknął mój ojciec.

"O mój Boże, Carlyle." Złapała go za rękę. "Wtedy to usuniesz i wszystko będzie dobrze. Zgadza się?" Spojrzała na mnie.

"Gdy guz znajduje się na pniu mózgu, jest prawie niemożliwy do usunięcia. Szczerze mówiąc, nigdy nie widziałem tego w tej części pnia mózgu. Nawet częściowa resekcja nie pomoże. Możemy próbować zmniejszyć go promieniowaniem i koktajlem chemioterapeutycznym. "

"Jak dużo czasu mam?", Zapytał mnie ojciec. "I bądź uczciwy. Nie próbuj pomijać tego, że umieram. "

"Okolo roku", nerwowo przemówiłem.

Mój ojciec odwrócił głowę i milczał przez kilka chwil. Grace wyciągnęła rękę i położyła mi ją na ramieniu.

"Jesteś światowej klasy neurochirurgiem. Usunąłeś nawet najbardziej niemożliwe guzy, to usuniesz i to. "

"Tato. Nie sędzę, że rozumiesz. "

"Nie! Nie rozumiesz, Jamieson. Nie jestem jeszcze gotowy opuścić ten świat i nie jestem gotowy opuścić żonę. Usuniesz ten nowotwór ze mnie i dasz mi więcej czasu"- krzyczał. "Udowodnij mi, że możesz zrobić niemożliwe. Udowodnij mi, że właśnie dlatego wybrałeś neurochirurgię. "

"Carlyle, nie wydaje mi się, żebyś rozumiał istotne ryzyko" - powiedziała Grace.

"Znam całe ryzyko i jestem skłonny je podjąć. Teraz potrzebuję mojego syna, aby zrobił to samo. "

"Mógłbyś umrzeć na tym stole operacyjnym lub co gorsza, wyjść z operacji z efektem deficytów" - mówiłem.

"Wtedy upewnisz się, że tak się nie stanie," powiedział.

"Nie składam żadnych obietnic. Zamierzam zamówić testy mapowania mózgu i zobaczę wtedy. Do tego czasu Grace cię przyejmuje."

Wyszedłem z pokoju i Grace podążyła za mną do mojego biura.

"Prosi mnie o zrobienie czegoś, czego nie mogę zrobić. Robi to po to, żeby mi się nie udało, a potem naprawdę może mnie znienawidzić za ten czas, który mu pozostał. "

"To nieprawda, Jamieson."

"Tak, jest, Grace!" Krzyknąłem. "On jest lekarzem, zna ryzyko. Robi to, żeby mnie skrzywdzić. "

Podeszła i owinęła mnie ramionami.

"Kochasz wyzwania. Powiedziałeś mi, że nie ma mowy, żeby Justin kiedykolwiek znowu chodził. Zmiażdżyłeś moją sugestię elektrody. Potem sprawdziłeś to i zrozumiałeś. Zrobiłeś to, czego ci lekarze w Szwajcarii nie zrobili. "

"To jest inne i wiesz o tym."

"Nie całkiem. Po prostu o tym pomyśl."

Pager zadzwonił.

"Wchodzę w traumę." Pocałowała mnie. "Pomyśl o tym."

Kilka dni później siedziałem w pokoju obrazowania i miałem wszystkie skany mojego ojca z tomografii komputerowej, angiogramu, MRI i PET. Patrzyłem na nie

godzinami i pracowałem nad modelem mózgu, aby sprawdzić, czy to, co wymyśliłem, zadziała. Tak nie było. Byłem sfrustrowany i byłem zmęczony.

"Dr. Finn, czy mogę z tobą chwilę porozmawiać?" - zapytała Renata, wchodząc do pokoju.

"Jasne." Potarłem czoło.

"Powiedziałam twojemu ojcu, że jest to wbrew polityce szpitala, aby pozwolić członkowi rodziny na leczenie go i że nie mogę na to pozwolić."

"Co on na to powiedział?"

"Powiedział mi, że operujesz na nim i jeśli mam z tym problem, skontaktuje się z przyjaciółmi i mnie zwolni."

"Tak. Brzmi jak on.

"To niesprawiedliwe, że on ci to robi, Jamieson."

"Nigdy nie był uczciwym człowiekiem."

"Jeśli naprawdę nie możesz tego zrobić, nie rób tego." - Położyła mi rękę na ramieniu. "Są pewne rzeczy, których lekarze nie mogą zrobić i musisz to zrozumieć."

"Wiem, Renato. Dziękuję Ci."

"Daj mi znać, co postanowisz", przemówiła, zanim wyszła z pokoju.

Kiedy dotarłem do domu, Grace była już w łóżku. Cicho zdjąłem ubrania i położyłem się obok niej.

"Wszystko w porządku?" Spytała, odwracając się ode mnie i objąłem ją ramionami.

"Myślę, że wymyśliłem sposób na usunięcie guza." Pocałowałem ją w tył głowy.

"Co?" Szybko odwróciła się i spojrzała na mnie.

"Zajmie to co najmniej dwanaście godzin, a to oznacza, że nie ma żadnych komplikacji."

"Jesteś pewien?" Położyła dłoń na moim policzku.

"Nie bardzo, ale muszę spróbować. Możemy powiedzieć mu jutro. "

Następnego ranka Grace i ja poszliśmy do pokoju mojego ojca i powiedzieliśmy mu dokładnie, co zamierzam zrobić.

"Chcę, żeby Grace ci pomogła " - powiedział.

"Co? Dlaczego? "Zapytałem.

"Ponieważ jest drobną rzeczą i ona cię wyprowadzi, jeśli coś pójdzie nie tak i wpadniesz w panikę".

"Tato, nie sądzę ..."

"To jest mój mózg do którego się wtrącasz i jeśli chcę doktor Harper w tym pokoju, to niech tam lepiej będzie."

Spojrzałem na Grace, która miała przerażony wyraz twarzy.

"Słyszałaś tego człowieka", powiedziałem do niej.

"W porządku. Będę tam, Carlyle."

Gdy już mieliśmy wyjść z pokoju, mój ojciec odchrząknął.

"Nawiasem mówiąc, dlaczego nie powiedzieliście mi, że się pobraliście?" Zapytał.

Oboje zamarliśmy, a potem powoli odwróciliśmy się i patrzyliśmy na niego.

"Pielęgniarka mi powiedziała" - powiedział.

"To skomplikowane," powiedziałem. "Oboje byliśmy pijani i zostanie to anulowane za trzy miesiące."

"Dlaczego trzy miesiące?" Zapytał.

"To kolejna skomplikowana historia. Powiem ci po operacji."

"Jamieson, mogę z tobą porozmawiać na osobności?"

"Jasne." Spojrzałem na Grace. "Porozmawiam z tobą później."

"Chodź tutaj", mówił mój ojciec.

Zająłem miejsce na krześle obok jego łóżka, sięgnął i położył rękę na mojej.

"Jesteś świetnym chirurgiem i chcę, żebyś wiedział, jak dumny jestem z ciebie jako swojego syna".

"Tato..."

"Pozwól mi skończyć. Jeśli coś mi się stanie, nie chcę, żebyś obwiniał siebie. Obiecuj mi, że tego nie zrobisz. "

"Nic się nie stanie, tato".

"Daj spokój, Jamieson. Oboje jesteśmy lekarzami i wiemy, że ta operacja ma zbyt wiele ryzyka. Ryzyka, które chcę podjąć, aby dać sobie więcej czasu z moją rodziną. Chcę naprawić to, co zrobiłem źle, zwłaszcza tam, gdzie zepsułem z tobą. Przykro mi, synu, za wszystko."

"Przykro mi, tato."

"Nie bądź. Gdyby mój ojciec traktował mnie w taki sposób, w jaki cię traktowałem, działałbym tak samo ".

ROZDZIAŁ 48

Grace

Trzy miesiące później

Usunięcie przez Jamiesona guza pnia mózgu jego ojca zakończyło się sukcesem. Trwało to w sumie czternaście godzin i było tylko kilka komplikacji, ale nic, czego Jamieson nie potrafił rozgryźć. Był gwiazdą rocka i kochałam go coraz bardziej każdego dnia. Jego ojciec przechodził chemioterapię i miał się dobrze. Relacja Jamiesona z nim również stawała się coraz silniejsza.

Wciąż nie powiedzieliśmy sobie tych trzech małych słów, które odmieniłyby nasze życie na zawsze. Byłam pewna, że mnie kocha, ale nie chciałam wywierać na niego

żadnej presji. Najpierw musiał to powiedzieć. W ciągu dwóch dni mieliśmy wrócić do sądu, aby unieważnić nasze małżeństwo. W ogóle o tym nie rozmawialiśmy i szczerze mówiąc, nie chciałam. Bycie z Jamiesonem było najlepszą rzeczą, jaka mi się kiedykolwiek przydarzyła. Dziękowałam Bogu każdego dnia za okoliczności w moim życiu, które doprowadziły mnie do niego. Trochę się martwiłam, ponieważ nie rozmawialiśmy o tym i co się stanie dalej. Zakładałam, że wszystko będzie przebiegać normalnie, ale myliłam się poważnie.

Jamieson

Podjąłem decyzję i to była najtrudniejsza decyzja w moim życiu. Miałem swoje powody. Powody, których nikt nie mógł zrozumieć. Musiałem być w stu procentach pewien. Mimo że wiedziałem, że jestem, czułem się komfortowo, żyjąc z Grace, coś, o czym myślałem, że nigdy się nie przyzwyczaję. Wiem, że myślisz, że jestem największym fiutem na planecie i prawdopodobnie masz rację. Ale tak jak powiedziałem, miałem swoje powody.

Powiedziałem jej, że spotkamy się w sądzie. Nie sądziłem, że to dobry pomysł, żeby pojechać razem. Pocałowałem ją na pożegnanie w szpitalu i powiedziałem jej, że będę nie długo, ponieważ najpierw musiałem sprawdzić jednego z moich pacjentów. Spotkałem ją na korytarzu z moim prawnikiem i weszliśmy na salę rozpraw. Po wejściu sędziego, zajęliśmy nasze miejsca.

"Witam, doktorze Finn. Doktorze Harper. Dobrze was znowu widzieć. "

"Witamy, Wysoki Sądzie," oboje powiedzieliśmy.

"Miałam nadzieję, że ta dworska randka zostanie anulowana przez was obu, ponieważ zdecydowaliście, że nie chcecie unieważnienia. Tak więc zamierzam zadać każdemu z was osobno jedno pytanie. Doktorze Finn, czy nadal chcesz unieważnić małżeństwo?"

"Tak, Wysoki Sądzie. Tak, chcę."

"Dr. Harper, zgadzasz się z doktorem Finnem? Czy chcesz również unieważnić małżeństwo? "

Grace siedziała w milczeniu przez kilka chwil, wpatrywała się w sędziego.

"Grace?" Tony mówił.

"Tak, Wysoki Sądzie. Ja też."

"W porządku. Na mocy tego sądu małżeństwo między dr Jamieson Finn a Dr. Grace Harper zostaje unieważnione natychmiast. "

Podpisała papiery przed nią, a potem spojrzała na nas oboje.

"Przykro mi, ale mam nadzieję że nauczyliście się cennej lekcji. Sprawa jest zakończona. "

Wstała ze swojego miejsca i weszła do swoich komnat. Spojrzałem na Grace i położyłem rękę na jej. Natychmiast odsunęła się ode mnie, wstając z krzesła i wyszła z sali sądowej.

Grace

Musiałam się stamtąd wydostać tak szybko, jak tylko mogłam, zanim się przed nim rozpadłam. Pobiegł za mną i lekko złapał mnie za rękę.

"Grace, przepraszam."

"Nie potrzebnie" - mówiłam, walcząc, by powstrzymać łzy. "Wiedzieliśmy, że ten dzień nadchodzi. Teraz jesteś wolnym człowiekiem. Tak jak chciałeś. Jeśli mi wybaczysz, zostałam wezwana, gdy byliśmy w sądzie. Muszę wracać do szpitala. Jak najszybciej zabiorę moje rzeczy z domu."

"Grace, proszę. Nie odchodź tak. Najwyraźniej jesteś zdenerwowana. "

"Moi pacjenci są na pierwszym miejscu. Nie ty i nie ta sytuacja. "

Podeszłam do samochodu z podniesioną głową. Gdy tylko weszłam, łzy zaczęły płynąć po mojej twarzy jak wodospad. Zranienie, które odczuwałam, gdy moje serce zostało rozbite, było nie do zniesienia. Nigdy wcześniej nie odczuwałam tego rodzaju bólu. Nawet z Samem. To było coś nowego i nieznanego i nienawidziłam każdej chwili. Czułam, że moje życie zostało wywrócone do góry nogami i nie wiedziałam, co robić. Najwyraźniej ta relacja była jednostronna przez cały czas i po raz kolejny byłam ślepa na to. Okłamałam go o tym, że jestem

wezwana. Zadzwoiłam do Renaty i powiedziałam jej, że nie wrócę dzisiaj i że chcę kilka dni na urlop osobisty. Powiedziała, że rozumie i że później się do mnie zgłosi.

Pojechałam do domu Jamiesona i spakowałam wszystkie moje rzeczy. Zanim zamknęłam drzwi, stanęłam w holu i spojrzałam na dom, w którym mieszkałam z mężczyzną, którego kochałam przez ostatnie sześć miesięcy. Jediną osobą w moim życiu, w której naprawdę się zakochałam. W końcu zrozumiałam, czym jest miłość, tylko po to, żeby mi ją odebrano.

Pojechałam do mojego mieszkania i dostałam nowy zestaw kluczy od kierownika. Otworzywszy drzwi, wrzuciłam wszystkie moje rzeczy i upadłam na kanapę. Płakałam w zapomnieniu, aż zemdlałam. Obudziło mnie pukanie do drzwi. Moje serce wskoczyło mi do gardła z powodu możliwości, że to Jamieson.

"Grace, otwórz. To ja Renata, kochanie. "

Zsunęłam się z kanapy, moje oczy były czerwone i spuchnięte od całego tego płaczu, który wcześniej zrobiłam. Otworzyłam drzwi, a kiedy mnie zobaczyła, na jej twarzy pojawił się smutek.

"Chodź tu, kochanie." Przytuliła mnie. "Przyniosłam ci trochę jedzenia."

"Nie jestem głodna." Zamknęłam drzwi. "Czy mogę zrobić ci kawę lub herbatę?"

"Nie. Zrobię to za ciebie. Idź usiąść. Chcę wyjaśnić jedną rzecz. Nie opuszczasz szpitala z tego powodu. Nie dajesz mu takiej mocy. "

"Po tym wszystkim, przez co przeszliśmy przez ostatnie sześć miesięcy, jak on może po prostu wyrzucić to wszystko? Byłam takim głupcem. Naprawdę myślałam, że mnie kocha. Czułam to. I nie wahał się nawet, kiedy sędzia zapytał go, czy nadal chce unieważnienia."

"To on jest głupcem. Nie ty. Wszystko będzie dobrze, Grace." Postawiła przede mną filiżankę herbaty.

"Nie sędzę, że będzie. Nie tym razem. Moje serce jest tak złamane i nie sędzę, że kiedykolwiek się zagoi. Nigdy nie kochałam nikogo tak, jak jego kochałam. Zniszczył mnie, Renato. "

"Teraz mnie posłuchaj. Daję ci tutaj trudną miłość. Tak jak ja, kiedy byłaś moim rezydentem. Nie pozwalasz, aby ktokolwiek cię zniszczył. Zwłaszcza dr Jamieson Finn. Jesteś świetnym chirurgiem i miłosierną i pełną współczucia kobietą. Masz wiele do zaoferowania, a on jest idiotą, który tego nie widzi. To co zrobił jest odbiciem jego, nie ciebie. Będzie zawsze rozwiązywał problemy związane z mamusią i tatusiem. Sam, mogę dodać! Spotkasz kogoś wyjątkowego i będziesz

miała rodzinę, a on będzie siedział w swoim samotnym domku na plaży, żałując, że pozwolił ci odejść.”

"Wątpię. Nie chcę spotykać się z nikim innym. Naprawdę myślałam, że mamy wspólną przyszłość. "Łzy spłynęły mi po twarzy.

"Jedyną przyszłością Jamiesona Finna jest samotna ścieżka, którą idzie. Może nie zdaje sobie z tego teraz sprawy. Może to potrwać dziesięć lub dwadzieścia lat, ale pewnego dnia. Mogłabym zabić tego człowieka! "

ROZDZIAŁ 49

Jamieson

Wiedziałem, co zrobiłem i nie byłem z tego dumny. Bynajmniej. Zostałem uwięziony w sześciogodzinnej operacji. OR było jedynym miejscem, w którym nie musiałem o niej myśleć. Wróciłem do domu i zapadła cisza. Wszedłem na górę i patrzyłem w pustą szafę. Musiałem to zrobić i wiedziałem, że nigdy nie zrozumie. Pobraliśmy się z kaprysu, pijanego kaprysu i nie było mowy o pozostaniu w związku małżeńskim.

Zszedłem na dół, nalałem podwójną szkocką i zabrałem ją na kanapę. Wyjąłem telefon z kieszeni i wysłałem jej wiadomość tekstową.

"Tak mi przykro. Proszę wybaczyć mi."

Uderzyłem wysłij i czekałem, aż zostanie dostarczone. Ale nie doszło. Świetnie. Ona mnie zablokowała. Westchnąłem, gdy skończyłem drinka i nalałem sobie drugiego. Minęło kilka dni, a Renata dała mi zimny prysznic. Mój pager zadzwonił i potrzebowali konsultacji na ER. Nie widziałem Grace w szpitalu od dnia naszej rozprawy sądowej. Z pewnością wykonała dobrą robotę, unikając mnie.

"Czy dr Harper poprosiła mnie o konsultację?" Zapytałem Jackie.

"Nie. Dr Harper nie ma tutaj. Wzięła urlop osobisty." Obrzuciła mnie przerażeniem. "Dr. Wilson cię przywołał."

"Co masz na myśli mówiąc, że wzięła urlop osobisty?"

"To naprawdę nie twoja sprawa, doktorze Finn. Nie jesteś już jej mężem, więc nie masz prawa mówić nic na jej temat. Nie masz przypadkiem konsultacji?" Jej brwi wygięły się w łuk.

Zmrużyłem na nią oko i odszedłem. Po moich konsultacjach mój harmonogram był pusty na cały dzień, więc poszedłem do mojego pokoju badawczego.

"Tutaj jesteś. Pomyślałem, że cię tu znajdę. Jak się masz?" - spytał Logan.

"Jak myślisz, co robię?" Warknąłem.

"Nie dawaj mi postawy, człowieku. Sam zrobiłeś to sobie. Jeśli chcesz mojej szczerzej opinii, myślę, że postąpiłeś do dupy i grasz w ruletkę. Nie ma żadnej gwarancji, że cię kiedykolwiek wybierze. Nie jestem pewien, czy ja bym tak zrobił."

"Nie pytałem o twoją opinię, prawda?"

"Spójrz na siebie. Jesteś nieszczęśliwy. Przełknij swoją cholerną dumę i błagaj ją, by ci wybaczyła."

"Nie masz kości, które musisz poskładać czy coś?" Zapytałem z irytacją.

"Przepraszam, ale nie mogę się z tobą tym podzielić. Jest źle na tyłu poziomach. Wiem, że jesteś przyzwyczajony do zabawy z kobiecymi emocjami, ale Grace nie jest zwyczajną kobietą i wiesz o tym. To jedyna." Wskazał na mnie. "I poszedłeś i spieprzyłeś to wszystko. Mogę szczerze powiedzieć, Jamieson że nawet nie wiem, kim jesteś." Wyszedł z pokoju.

Westchnąłem, gdy wziąłem moją rękę i zrzuciłem wszystkie papiery, które miałem na stole.

Grace

Zaproponowano mi stanowisko szefa traumy w Boston General. Dziesięciminutowy wywiad Skype i praca była moja.

"Uciekasz ponownie." Moja ciotka Cora przymknęła na mnie oko, kiedy rozmawiała na facetimed.

"Nie, nie uciekam. To dla mnie wspaniała okazja. "

"Uciekasz, Grace. Uciekłaś z Nowego Jorku z powodu mężczyzny, a teraz uciekasz z Kalifornii z tego samego powodu. Czy to będzie to, co będziesz robiła za każdym razem, gdy człowiek cię skrzywdzi? To niezdrowe i myślałam, że jesteś silniejsza niż to. "

"Jestem silna, ciociu Cora, i jak powiedziałam, jest to krok dla mnie".

"Bzdura" - krzyknęła. "Gdybyś nadal była z Jamiesonem, nie zrobiłabyś tego. Uciekasz! "

"W porządku. Uciekam! Nie mogę tu zostać i pracować w tym samym szpitalu co on. Boli zbyt mocno. "

"Wiem, że to boli. Byłam wcześniej w twoich butach. Wiele lat temu, zanim zmarli twoi rodzice. Ale wiesz co zrobiłam? Zostałam, ponieważ byłam silna i miałam coś, co udowodniłam samej sobie. "

"A co to było?" Zapytałam.

"Że nie pozwolę jednej osobie dyktować i kontrolować całego mojego życia. Ty, moja miłości, możesz powstać z niczego. Możesz całkowicie odtworzyć siebie. Liczy się tylko to, że dzisiaj decydujesz i nigdy się nie oglądasz. Więc co, jeśli zobaczysz go w szpitalu. Tak, przez jakiś czas będzie bolało jak diabli, ale przebolejesz to. Pójdiesz dalej i ostatecznie będziesz zadowolona, że wszystkiego co zrobiłaś. Zmier się z gniewem, kochanie. Nie uciekaj przed tym. "

Rozmawialiśmy jeszcze przez chwilę, a potem musiała iść. Wzięłam wszystko, co powiedziała i pomyślałam, że może miała rację. Kochałam swoją pracę tutaj i zyskałam wielu nowych przyjaciół. Już opuściłam jedno miejsce w Nowym Jorku i naprawdę nie chciałam opuszczać kolejnego. Ale widząc go każdego dnia i prosząc go o konsultacje, nie mogłam sobie z nim poradzić.

Jamieson

Rzuciłem się i kręciłem całą noc. Przewracałem się czując pustą przestrzeń obok mnie i mdłości w moim żołądku. Minęły dwa tygodnie i nadal jej nie widziałem. Dwa cholerne tygodnie i nie mogłem już tego znieść. Byłem bardziej speprzony, niż myślałem. Wierzyłem, że to dobry pomysł, więc wiedziałbym, że nie przyzwyczaiłem się do jej życia tutaj, ponieważ była do tego zmuszona. Kochałem ją. Byłem w niej zakochany i wiedziałem, że jestem od początku. Ale zrozumiałem, że nie mogę bez niej żyć. Mój świat był tak ciemny bez niej. Po raz pierwszy w życiu, odkąd moja mama odeszła, gdy byłem dzieckiem, czułem się samotny. Czułem się załamany na tak wiele sposobów. Zawsze byłem zepsuty, ale wtedy Grace weszła w moje życie, i tak bardzo, jak chciałem ją obwiniać za to, że się pieprzyła, to ona sprawiła, że znów jestem cały. Sprawiała, że poczułem się bezpieczny i kochany. I co ja zrobiłem? Zniszczyłem nas, ponieważ musiałem wystawić się na próbę. Musiałem sprawdzić, czy to, co czułem, było prawdziwe, ponieważ nigdy wcześniej nie czułem czegoś podobnego.

"Czy Grace już wróciła?" Zapytałem Jackie.

"Nie," powiedziała szorstkim tonem, wpatrując się w swój komputer.

"Gdzie ona do cholery jest?"

"Osobisty urlop. Już ci to powiedziałam. "

"Jak długo?"

"Nie wiem. Chyba do momentu gdy postanowi wrócić. "

"Czy rozmawiałaś z nią?"

"Nawet gdybym to zrobiła, nie powiedziałabym ci. Zepsułeś to, dr Finn."

Przewróciłem oczami i westchnąłem, gdy odchodziłem. Chciałem opuścić szpital, przejść do mieszkania Grace i poprosić ją, żeby mi wybaczyła, ale zostałem wciągnięty w awaryjną kraniotomię. Pójdę tam dziś wieczorem, a gdyby jej nie było w domu, poczekam na nią, aż wróci.

ROZDZIAŁ 50

Grace

Była siódma po południu i postanowiłam zamiast zamawiać, że pobiegnę na pobliski rynek kilka przecznic dalej i kupię coś na kolację. Gdy szłam alejką, szukając puszek pokrojonych w kostkę pomidorów, wpadłam na Billy'ego, jednego z policjantów, których znałam.

"Hej, Grace. Jak się masz?"

"Dobrze, Billy. Jak ty się masz?"

"Bez zarzutów. Nie widziałem cię już od jakiegoś czasu w szpitalu."

"Trochę zajęłam się osobistym urlopem."

"O. Wszystko ok?"

"Tak. Wszystko jest w porządku. Jak się ma Holly?"

"Jest wspaniała. Właśnie świętowaliśmy naszą piątą rocznicę ubiegłej nocy. Pięć błogich lat." Uśmiechnął się.

Nagle usłyszeliśmy, że jeden z kasjerów z przodu wpadł w panikę. Krzyczała: "Proszę, nie rań mnie".

"Zostań tutaj, Grace, i przykucnij," powiedział Billy, sięgając po pistolet. "Wszyscy się schowajcie."

Jedynymi ludźmi w sklepie oprócz mnie i Billy'ego byli dwaj kasjerzy i trzech inni klienci w tej samej alejce co my. Nie wiedziałam, co się dzieje, więc przykucnęłam i powoli dotarłam do końca przejścia. W maskach narciarskich było dwóch facetów trzymających kasjerów. Billy powoli podszedł do nich, a kiedy jeden z nich odwrócił się i zobaczył go w mundurze, wystrzelił broń i Billy upadł. Sapnęłam, gdy zasłoniłam usta ręką. Moje ciało zaczęło się trząść, a moje serce biło mi w piersi. Sięgnęłam do torebki, wyjęłam telefon i wykręciłam numer 911, po czym włożyłam go do kieszeni. Spojrzałam na pozostałych klientów, którzy leżeli na podłodze, przerażeni na śmierć. Padł kolejny strzał i zauważyłam, że to Billy zastrzelił jednego z mężczyzn. Drugi facet w zielonej masce narciarskiej krzyknął i zaczął strzelać do Billy'ego, strzelił do niego kilka razy w klatkę piersiową. Byłam sparaliżowana strachem, ale moje instynkty lekarza zaczęły działać.

"Noah, dalej człowieku." Facet w zielonej masce narciarskiej podbiegł do niego z paniką.

Musiałam szybko coś wymyślić. Powoli wstałam z rękami w powietrzu i zbliżyłam się do mężczyzny, który trzymał za broń.

"Jestem lekarzem," mówiłam nerwowo. "Mogę pomóc twojemu przyjacielowi."

"Jakim lekarzem jesteś?"

"Jestem chirurgiem urazowym".

"Więc chodź tutaj i pomóż mu. Jest moim bratem i nie może umrzeć. Rozumiesz mnie ?!" - krzyknął.

"Tak. Rozumiem."

"Nie próbuj nic głupiego, bo cię załatwię."

Podeszłam do Noego, sprawdziłam puls, a potem podniosłam koszulę.

"Jego puls jest słaby i traci dużo krwi. Musimy go zabrać do szpitala."

"Nie! Bez szpitala. Powiedziałaś, że jesteś lekarzem, to go tu naprawisz!" - krzyknął, machając do mnie pistoletem.

"W porządku." Podniosłam ręce. "Ale będę potrzebowała środków. Potrzebuję gazy, plastikowych rurek, dużego dzbana na wodę i noża."

"Nóż. Do czego, do cholery, potrzebujesz noża?"

"Muszę umieścić rurkę w klatce piersiowej i włożyć ją tam, aby spuścić krew i płyn z jego klatki piersiowej. Jeśli nie zrobię tego szybko, on umrze! Potrzebuję, byś położył rękę na jego ranie i wywierał nacisk, by spróbować kontrolować krwawienie."

"Nie ma mowy. Nie odłożę pistoletu. Wy dwoje, idźcie zdobyć jej to, czego potrzebuje i szybko to osiągnijcie! Ty, w purpurowej koszuli, podejdź tutaj i wywieraj nacisk na ranę mojego brata! "

Z zapasami, które mi przynieśli, zrobiłam tymczasową rurkę na klatkę piersiową, nacięłam ją i włożyłam, pozwalając, by płyn spłynął do pustego dzbana.

"Noah, zostań ze mną", powiedziałam, kiedy ponownie sprawdziłam jego puls.

"Pośpiesz się!" - odezwali się inni bandyci. "Musimy się stąd wydostać."

"Twój brat nie może się poruszać. On nie jest stabilny!" Krzyknęłam.

"Potem go ustabilizujesz!"

Nagle migające światła i syreny wjechały na parking i zablokowały wejście na rynek. Bandyta spojrzał na mnie szeroko otwartymi oczami, gdy szybko wstałam i mój telefon wypadł mi z kieszeni. Spojrzał na niego i zobaczył, że 911 jest na linii.

"Ty suko!", Krzyknął, kiedy strzelił we mnie swoją bronią, co sprawiło, że wpadłam w metalową półkę z puszkami konserwowymi. "

Położyłam się tam, słysząc więcej wystrzałów z oddali. Ból przeleciał przez moje ciało, kiedy drżałam. Byłam w szoku i czułam, jak się wymykam. Zanim się zorientowałam, dwaj sanitariusze klęczeli obok mnie.

"O mój Boże, to jest doktor Harper", słyszałam słabo jednego z nich. "Nie idź nigdzie doktor Harper. Zostań z nami. "

Zainstalowali mi maskę z tlenem, jeden z ratowników wywierał nacisk na moją ranę. Ustabilizowali mi szyję, ale nie powstrzymało to bólu przed promieniowaniem w mojej głowie.

"Moja głowa", próbowałam bełkotać.

"Zabieramy cię teraz do szpitala. Wszystko będzie w porządku. "

Moje życie rozbłysło przed moimi oczami jak rolka filmowa, a z każdą mijającą sekundą stawałam się coraz słabsza. Wszystko stało się czarne.

Jamieson

Sprawdzałem pacjenta, kiedy zadzwonił mój pager. Spojrzałem na to i pochodził od Renaty.

„ER. 911 911 911. GRACE. "

Choroba spadła na mnie, gdy wybiegłem z pokoju chorego i zeskoczyłem przez cztery piętra do sali operacyjnej.

"Gdzie ona jest? Co się stało?" Zapytałem Renatę panicznym tonem.

"Karetka pogotowia będzie za pięć minut. Jamieson, musisz wziąć głęboki oddech."

"Nie, kurwa, nie mów mi, że mam brać głęboki oddech. Powiedz mi, co się stało!" Krzyknąłem ze złości.

"Na rynku była strzelanina, a Grace tam była. Została postrzelona, Jamieson."

Wybiegłem na zewnątrz, aby czekać na karetkę wraz z innymi lekarzami, którzy również czekali. Jedna karetka podjechała, pobiegłem i otworzyłem drzwi.

"Dr. Grace Harper, rana postrzałowa w brzuch i podejrzenie urazu głowy. Ciśnienie 90/60 i puls 130. Straciła przytomność po drodze i musieliśmy ją zaintubować na miejscu" - mówił jeden z ratowników.

"Grace, czy mnie słyszysz?" Zapytałem, kiedy pochyliłem się nad nią i potarłem czoło kciukiem. "Zabierz ją na traumę pierwszą!"

Zbadałem jej oczy światłem i wypuściłem głęboki oddech, gdy zobaczyłem, że jej źrenice reagują.

"Dr. Finn, musisz odejść" - powiedziała Renata.

"Jaka jest rana?" Zapytałem doktora Windemere na wezwanie.

"Jej brzuch jest rozszerzony. W jej brzuchu jest krew. Na podstawie tego ultrasonografu kula znajduje się w prawym górnym kwadrancie. Musimy teraz doprowadzić ją do OR."

"Ona jest wystarczająco stabilna, by wykonać CT głowy" - mówiłem. "Zróbmy to najpierw, a potem weźmy ją do sali operacyjnej."

"Dr. Finn" - powiedziała nagle Renata. "Powiedziałam krok od pacjenta."

"Do diabła, nie!" Mówiłem przez zaciśnięte zęby. "Jeśli ona ma krwotok mózgowy, a wszystko wskazuje że tak właśnie jest, działam. Kocham tę kobietę, Renata. Ona jest moim życiem i nie zamierzam patrzeć ani stać jej. Jeśli masz z tym jakiś problem, możesz mnie zwolnić po fakcie. Chodźmy!" - krzyknąłem do doktora Windemere i pielęgniarek w pokoju.

Popędziliśmy do pokoju CT i niecierpliwie czekałem, aż załadują się jej skany.

"Zabierzmy ją teraz do OR!" Mówiłem, widząc krwawienie i ciśnienie w jej mózgu. Po przygotowaniu pochyliłem się nad nią, a ona leżała na stole i pocałowałem ją w czoło przez maskę. "Kocham cię, Grace. Nie poddawaj się dla mnie. Proszę. Walcz ze wszystkim, jakie masz. "

Wzrost ciśnienia w czaszce był duży, ale udało mi się go złagodzić i zatrzymać krwawienie w czasie, zanim wystąpią jakiegokolwiek dodatkowe uszkodzenia. Doktor Windemere przerwała krwawienie wewnętrzne, usunęła kulę, a Grace ustabilizowała się. Zabraliśmy ją do CCU, gdzie nie opuszczałem jej boku.

"Wezwałam jej ciotkę Cora. Wylatuje następnym lotem" - mówiła Renata. "Jak się czuje?" Zapytała wchodząc do pokoju.

"Jest stabilna, ale krytyczna przez następne dwadzieścia cztery godziny. Chcę porozmawiać z sanitariuszami, którzy ją przywieźli."

"Są na dole" - powiedziała Renata.

"Przyślij ich tu. Nie opuszczam jej. "

"Chciałeś nas zobaczyć, doktorze Finn?" - odezwał się jeden z sanitariuszy. "Jak się miewa doktor Harper?"

"Ona jest krytyczna, ale myślę, że będzie w porządku. Czy przypadkiem nie wiesz, co się stało i jak uderzyła się w głowę?"

"Oficerowie na miejscu zdarzenia powiedzieli, że jednego napastnika zestrzelił Billy, oficer, który był w sklepie w czasie rabunku. Sądzę, że Billy strzelił z pistoletu po tym, jak upadł i postrzelił jednego z napastników. To był brat tego faceta. Grace próbowała mu pomóc. Zrobiła drenaż klatki piersiowej i włożyła rurkę. Wybrała też numer 911 i włożyła telefon do kieszeni. Kiedy przybyli gliniarze, drugi strzelec postrzelił ją. Znaleźliśmy ją leżącą na metalowej półce, która się zawaliła, kiedy w nią uderzyła."

"A ten bandyta, który ją postrzelił?"

"On jest na sali operacyjnej. Jeden z policjantów postrzelił go w nogę. "

"Dziękuję Ci."

Wściekłość dogoniła mnie, gdy schodziłem i znalazłem Jackie.

"Który z nich postrzelił Grace?" Zapytałem ze złością.

"Dr. Finn, nie rób tego."

Szedłem od pokoju do pokoju, szukając ofiary postrzału. Nie było trudno go znaleźć, ponieważ ER nie był zajęty, a John, policjant, którego uratowała Grace, stał przed pokojem. Spojrzałem na niego, a on skinął głową.

"Ty skurwysynu." Podeszedłem do faceta i złapałem go za jego koszulę.

"Co jest do cholery! Oooo. Moja noga!"

"Zastrzelełeś kobietę, którą kocham, i po co? Kilkaset dolarów. "

"Zadzwoń po gliniarzy."

"I uratowała twojego brata" - mówiłem gniewnie przez zaciśnięte zęby.

"Whoa, Jamieson," Logan odezwał się, kiedy mnie złapał i ściągnął z faceta. "Zatrzymaj się."

"Stary, jesteś szalony. Zabierz tego dupka ode mnie!" - odezwał się mężczyzna.

"Upewnię się, że zgnijesz w więzieniu." Wskazałem na niego.

"Jamieson, wystarczy" - przemówił Logan. "Grace nie chciałaby, żebyś to zrobił."

Otrząsnąłem się z jego uścisku i wyszedłem z pokoju.

ROZDZIAŁ 51

Grace

Powoli otworzyłam oczy i zobaczyłam Jamiesona śpiącego z głową pochowaną na moim ramieniu i trzymającym mnie za dłoń.

"Dr. Harper" - odezwała się doktor Lasher. "Dr. Finn, ona się obudziła. "

Jamieson podniósł głowę i spojrzał na mnie.

"Dzięki Bogu. Czy pamiętasz, co się stało?" - zapytał.

"Byłam na rynku", sennie przemówiłam, gdy podniosłam rękę i poczułam bandaż na głowie.

Gówno. Musiałam krwawić do mózgu.

"Zgadza się zostałaś postrzelona."

"Teraz pamiętam. Co tu robisz? "Zapytałam go.

"Dlaczego miałbym tu nie być?"

"Odejdź" - odezwałam się, odwracając od niego głowę.

"Grace."

"Powiedziałaś odejdź. Nie chcę cię widzieć. Doktor Lasher, wyciągnij go stąd!" krzyknęłam.

"Dr. Fin. Proszę. Daj jej trochę czasu. Nie możemy pozwolić, żeby wszystko się podniosło."

Następnego ranka leżałam tam, wyglądając przez okno, kiedy wszedł Jamieson.

"Wiem, że nie chcesz mnie widzieć, ale operowałam ciebie i muszę zrobić kontrolę pooperacyjną."

"Jak Renata na to pozwoliła?" Zapytałam.

"Nie dałem jej wyboru".

Błysnął światłem po moich oczach, a potem kazał mi podążać za palcem w tę i z powrotem.

"Jak się czujesz?"

"Nie jest tak źle. Mam trochę bólu. "

"Podam na twój ból leki. Miałaś dość duży krwotok mózgu. W końcu mogłem zobaczyć ten twój piękny mózg i powiem ci, że to piekielnie piękny mózg." Uśmiechnął się.

"Jamieson, nie rób tego."

"Posłuchaj, Grace. Przepraszam, ale ty będziesz tam leżała i słuchała tego, co mam do powiedzenia. Zamierzałem przyjść tej nocy po tym, jak skończyłem operację, żeby z tobą porozmawiać i powiedzieć ci, że nie mogę bez ciebie żyć.

"Trochę za późno. Powinieneś wiedzieć, to tego dnia kiedy unieważniłeś nasze małżeństwo i pozwoliłeś mi się wyprowadzić. "

"Zrobiłem to z jakiegoś powodu, a kiedy wyjaśnię, mam nadzieję, że zrozumiesz."

"Nie sądzę, że cię kiedykolwiek zrozumiem." Odwróciłam wzrok.

"Czy możesz przynajmniej spróbować?" Zapytał. "Proszę, wysłuchaj mnie."

"W porządku. Wytlumacz się, ale nic to nie zmieni. Skończyłam z tobą. Zraniłeś mnie tak bardzo. Gorzej niż ta rana postrzałowa."

"Wiem i przepraszam."

"Przepraszam, to tylko słowo".

"Nie chciałem, żebyśmy byli już małżeństwem z powodu tego, jak to się stało. To nie było w porządku. I potrzebowałam cię, żebyś się wyprowadziła, bo musiałem się upewnić, że będę się z tobą dobrze czuć. Kocham cię, Grace. Zawsze to czułem, ale nie przyznałem się do tego. Walczyłem jak cholera, aby pogrzebać uczucia, które miałem dla ciebie. Czułem to tej nocy w Nowym Jorku, ale to nie miało znaczenia, ponieważ nigdy nie miałem cię znów spotkać. Potem pojawiłaś się tutaj i to mnie przeraziło. Potrzebowałem tego czasu, aby udowodnić sobie, że to, co mieliśmy, było tak prawdziwe i wyjątkowe. Wiem, że to naprawdę spieprzone. Do diabła, jeśli to sprawia, że czujesz się lepiej, nienawidzę siebie za to, że zrobiłem to i zawsze będę. Nigdy nie wybaczę sobie, że zraniłem cię tak, jak to zrobiłem. Kiedy wróciłem tej nocy do domu i zobaczyłem, że wszystkie twoje rzeczy zniknęły, mój świat stał się czarny. Próbowałem sobie powiedzieć, że nic mi nie będzie, ale tak nie było. Byłem daleki od tego. Nigdy w życiu nie kochałem nikogo tak bardzo. Musisz w to uwierzyć. Wszystko, co mi się wydawało, czułem od pierwszej nocy w którą się spotkaliśmy. Nie wierzę w siły natury ani w nic z tego, ale coś lub ktoś upewnił się, że się spotkaliśmy i upewniliśmy się, że zostaliśmy w swoim życiu. To nie był przypadek, że spotykamy się w Nowym Jorku, a potem przeniosłaś się do Los Angeles i podjęłaś pracę w tym samym szpitalu. Bałem się tak długo i ty miałaś swoje problemy z Samem, oboje potrzebowaliśmy siebie nawzajem. Teraz wierzę, że jest ktoś, kto jest stworzony dla jednej osoby, a ty Grace Harper, jesteś moją osobą. Osobą w której miałem się zakochać."

Przełknęłam ciężko, gdy łzy przedostały się do moich oczu.

"Jeśli dasz mi szansę, oddam się tobie w całości. Chcę zrobić wszystko, aby było z nami w porządku. "

"Biorę wszystko, co powiedziałeś pod uwagę", mówiłam.

"Co? Poważnie?" Przekrzywił głowę. "To wszystko, co masz do powiedzenia?"

"Na razie tak. Po wszystkim, co się wydarzyło, po prostu nie możesz tu wejść i oczekiwać, że tak szybko ci wybaczę."

"W porządku." Spojrzał na mnie dziwnie. "Ile czasu potrzebujesz?"

"Dam ci znać. Jeśli nie masz nic przeciwko, jestem naprawdę zmęczona. "

"Oczywiście. Odpocznij. "Pochylił się i pocałował mnie w czoło.

Gdy tylko wyszedł z pokoju, weszła moja ciocia Cora.

"Słyszałam każde słowo, które powiedział ten człowiek. Grace, dlaczego mu to robisz? Cholernie dobrze wiesz, że go odzyskasz. Nigdy nie słyszałam, żeby taka słodycz i szczerłość pochodziła z ust mężczyzny. Po tej przemowie ciężko jest nie wybaczyć mu. "

"Potrzebował swojego czasu, a teraz ja potrzebuję swojego."

Był środek popołudnia i kiedy jadłam lunch, moja pielęgniarka, Jenna, weszła z tuzinem czerwonych róż w pięknym kryształowym wazonie.

"Zobacz, co przyszło dla ciebie." Uśmiechnęła się.

"One są piękne. Od kogo są? "

"Weź swoje dzikie domysły." Uśmiechnęła się, gdy wyszła z pokoju.

Chwilę później wróciła z wózkiem i dwie inne pielęgniarki podążały za wózkiem z stojącymi na nich różami.

"O mój Boże, co to jest?" Uśmiechnęłam się.

"Czternaście tuzinów róż, wszystko w wazonach, doktor Harper. Oto kartka" powiedziała Jenna, gdy mi ją podała.

Wyjęłam małą kopertę z koperty i przeczytałam.

Jeden tuzin czerwonych róż na każdy dzień gdy byliśmy osobno.

Kocham cię, Grace.

Miłość na zawsze, Jamieson

"Co do diabła?" Renata uśmiechnęła się, gdy weszła do pokoju. "Niech zgadnę. Jamieson?"

"Tak. Próbuje mnie przekupić. "

"Gdyby ten człowiek nie był tak cholernie dumny, nie musiałby tego robić."

Nie mogłam powstrzymać się od śmiechu.

"Kocham go, Renata."

"Wiem, kochanie. Czasami po prostu musimy wybaczyć takim bałwanom w naszym życiu. Bez względu na to, jak bardzo nas skrzywdzą." Uśmiechnęła się.

ROZDZIAŁ 52

Jamieson

Minęły dwa miesiące. Grace wybaczyła mi, wróciła do mojego domku na plaży i żyliśmy naszym wymarzonym życiem. Ale jeszcze nie całkiem. Miałem plan, a jeśli miałem to zrobić, musiałem to zrobić teraz, ponieważ kończył się nam czas. Przywiozłem szefa kuchni, żeby ugotował romantyczną kolację na dachu ustawił stół przy świecach. Powiedziałem Jackie, żeby upewniła się, żeby Grace wyszła ze szpitala przed siódmą po południu i jeśli doszłoby do traumy, żeby upewniła się, że ktoś inny przejął kontrolę. Chciałem, aby ta noc była dla niej wyjątkowa bez żadnych przerw. Byłem w sypialni, kiedy usłyszałem otwieranie drzwi, więc włożyłem małe pudełko do kieszeni i zszedłem po schodach.

"Cześć." Uśmiechnąłem się, gdy pocałowałam jej usta. "Jak minął dzień?"

"Był dobry. Gotujesz? Tu pachnie pysznie. "

"Zobaczysz." Uśmiechnąłem się. "Idź się przebrać i zjemy kolację. Jest prawie gotowa. "

"Okej." Spojrzała na mnie dziwnie.

Poszedłem na górę i czekałem przed sypialnią, żeby się przebrała. Kiedy skończyła, wziąłem ją za rękę i poprowadziłem na dach.

"Myślałem, że możemy zjeść tutaj dziś wieczorem", powiedziałem.

"Łał. Spójrz masz ochotę na świeczki." Uśmiechnęła się.

Wyciągnąłem dla niej krzesło, a potem usiadłem naprzeciwko niej.

"Nie przyniesiesz jedzenia?" Zapytała z wygiętą brwią.

"Nie ma potrzeby. Ktoś nam to przyniesie" - mówiłem, nalałem do kieliszków wina.

"Jamieson, co robisz?" Piękny uśmiech przeszył jej usta.

"Chciałem zrobić coś wyjątkowego dla kobiety, którą kocham i pomyślałem, że profesjonalnie przygotowana kolacja przy świecach na dachu jest miła."

"To jest bardzo miłe. Dziękuję Ci."

Szef kuchni przyniósł naszą kolację i jedliśmy i prowadziliśmy świetną rozmowę.

"Czy chciałabyś zatańczyć ze mną?" Zapytałem ją, gdy wstałem i wyciągnąłem rękę.

"Bardzo chciałabym, doktorze Finn." Uśmiechnęła się.

Złapałem małego czarnego pilota, nacisnąłem guzik i zaczęła grać łagodna muzyka. Trzymałem ją w ramionach i nic nie wydawało mi się bardziej właściwe.

"Kocham cię", szepnąłem zanim pochyliłem się i pocałowałem jej usta.

"Też cię kocham."

Tańczyliśmy, aż piosenka się skończyła i wziąłem głęboki oddech.

"Grace, dziękuję, że dałaś mi drugą szansę. Szczerze mówiąc nie wiem, co bym zrobił, gdybyś odmówiła. Właściwie to wiem, co bym zrobił. Bezlitośnie ścigałbym cię."

Roześmiała się lekko.

"Mówię poważnie i traktuję nas poważnie. Nigdy więcej nie chcę być z tobą osobno. Moje życie kręci się wokół sprawiania, byś była szczęśliwa. Nigdy nie chcę, żebyś była smutna. Jeśli to zrobisz, osuszę twoje łzy albo zabiorę od ciebie ból. Jeśli się potkniesz, złapię cię. Jeśli potrzebujesz pomocy, będę tam, aby ci pomóc. Zawsze będę tu dla ciebie, Grace. Jesteś moją gwiazdą w ciemną noc. Jesteś moim słońcem w ciągu dnia i kocham cię bardziej niż jakakolwiek ilość słów może ci to powiedzieć. "

Wyciągnąłem pudełko z kieszeni i padłem na jedno kolano.

"Nie zrobiliśmy tego dobrze za pierwszym razem, ale możemy to zrobić tym razem. Czy zrobisz mi ten zaszczyt i poślubisz mnie, zostaniesz panią Jamieson Finn?" Uśmiechnąłem się.

"Jamieson." Położyła dłoń na ustach. "Tak. Nie chcę niczego więcej, jak tylko zostać twoją żoną." Łzy napłynęły jej do oczu.

Wziąłem pierścionek z pudełka i włożyłem go na jej palec. Był idealnie dopasowany. Po przyłożeniu jej dłoni do moich ust. Wstałem, podniosłem ją i obróciłem.

"Kocham cię, Grace."

"Kocham cię, Jamieson."

Grace

Po tym jak się zaręczyliśmy i świętowaliśmy nasze zaręczyny, Jamieson wziął mnie za rękę i delikatnie pogłaskał mój pierścionek.

"Jest coś, czego chcę i mam nadzieję, że powiesz tak", powiedział.

"Co to jest?" Podniosłam głowę z jego piersi.

"Chcę, żebyśmy wzięli ślub w twoje urodziny. Zanim rozwalisz ten pomysł, wysłuchaj mnie. Wiem, że ten dzień jest dla ciebie czymś okropnym. Twoi rodzice zmarli, a my po pijanemu pobraliśmy się. Wiem, że nie świętujesz tego dnia i nie

bez powodu, ale chcę to dla ciebie odwrócić. Chcę, żebyś znowu świętowała i chciałbym, żeby to było coś wyjątkowego. Twój rodzice nie chcieliby, żebyś przestała obchodzić urodziny co roku. Chcę, abyśmy stali się mężem i żoną tego dnia i świętowali to każdego roku. Chcę nas uczyć i chcę cię uczyć. Kocham cię, Grace i nie chcę żeby twoje urodziny przychodziły co roku bo boisz się tego dnia. Wiem, że to kiepskie wspomnienie, ale zrobimy nowe. Piękne.”
Uśmiechnęłam się.

"Łał. Nie mogę w to uwierzyć" - mówiłam, gdy łzy napłynęły mi do oczu.

"Tak jak w pytaniu o coś złego?" Zapytał nerwowo.

"Nie. Ani trochę. Uwielbiam wszystko, co właśnie powiedziałaś i bardzo bym chciała zostać twoją żoną w moje urodziny. "Uśmiechnęłam się delikatnie.

Wypuścił głęboki oddech.

"O mój Boże, tak się denerwowałam, gdy cię o to pytałem. Naprawdę myślisz o tym?"

"Tak. Naprawdę to mam na myśli." Wyciągnęłam rękę i pocałowałam go w usta. "Dziękuję Ci."

"Nie. To ja ci dziękuję. Mamy cztery miesiące na zaplanowanie wielkiego wesela, więc lepiej zacznijmy. "

Rok później

"Dr Finn," powiedziałam.

"Czekaj, ty jesteś doktor Finn."

"Mój mąż," z irytacją rozmawiałam z moim nowym stażystką.

"Och, racja," powiedziała.

Położyłam dłoń na moim brzuchu i wzięłam głęboki oddech.

"Wszystko w porządku, doktor Finn?" - zapytała dr Lasher.

"Jest w porządku. Jego brzuch jest rozdęty i nie widzę zbyt wiele w tym USG. Będę musiała zrobić laparotomię. "

"Poprosiłaś mnie?" - zapytał Jamieson, wchodząc do pokoju.

"Rana postrzałowa w lewym górnym kwadrancie. Obraz pokazuje, że pocisk został wszczepiony w rdzeń kręgowy." Wskazałam, gdy podniosłam zdjęcie rentgenowskie.

"Zabierzmy go do sali operacyjnej" - odezwał się Jamieson.

Kiedy przygotowywaliśmy, Jamieson spojrzał na mnie.

"Wszystko w porządku, kochanie?"

"Jest w porządku. Czemu?"

"Wyglądasz na niewygodnego."

"Jestem w dziewiątym miesiącu ciąży. Bola mnie plecy, moje stopy są opuchnięte, a na nogach mam wrażenie, jakbym dźwigała słońca. Więc tak, jestem trochę nieswoja. "

"Czy ty po prostu powiedziałaś o naszej córce jak o słońcu?" Uniósł brwi.

"Ups." Przygryzłam dolną wargę.

Kiedy szłam na OR, znów poczułam ostry ból. Ten sam ból, którego doświadczałam cały dzień. Zignorowałam to, ponieważ miałam pacjenta do uratowania. Zarówno Jamieson i ja działaliśmy razem. Zatrzymałam krwawienie i gdy zaczęłam naprawiać pęknięcie w jego wątrobie, Jamieson wszedł i zaczął usuwać kulę."

"O cholera," powiedziałam do siebie, biorąc głęboki oddech.

"Umm. Dr Finn, myślę, że twoje wody właśnie odeszły" - powiedziała Amy, pielęgniarka.

"Co?" Jamieson spojrzał na mnie.

"Jestem świadoma, że wody właśnie mi odeszły Amy. Doktorze Finn, prawie skończyłam naprawiać jego wątrobę. Pośpiesz się i usuń kulę z kręgosłupa tego biednego faceta."

"Grace!"

"Jamieson, zrób to teraz!" Powiedziałam przez zaciśnięte zęby, gdy podnosiłam się z bólu w jelitach.

"Przynieś jej wózek inwalidzki!" Rozkazał jednemu z rezydentów. "Grace, jeszcze przecież dwa tygodnie."

"Wiem to. Najwyraźniej twoja córka nie chce czekać. Kurwa!" Krzyknęłam. "Ron," Spojrzałam na anestezjologa, "rób wszystko, co musisz i przynieś mi teraz znieczulenie zewnątrzoponowe!"

"Myślałem, że nie będziesz miała" - mówił Jamieson.

"Nagle zmieniłam zdanie." Zaciśnęłam zęby.

"Kula jest na zewnątrz. Doktorze Carter zakończ sprawę, żebym zaprowadził moją żonę do porodówki aby urodziła."

"Jasne, doktorze Finn. Powodzenia dla was obojga." Uśmiechnął się.

Jamieson wyprowadził mnie z sali operacyjnej i nagle poczułam coś.

"Muszę popchnąć, Jamieson, i muszę teraz przeć."

Zatrzymał wózek inwalidzki i spojrzał na mnie.

"Grace, nie. Musisz poczekać, aż doprowadzę cię do porodówki na poród."

"Nie mogę. Co masz zamiar zrobić, pchnąć wózkiem po schodach? Nie mogę czekać na windę!" Krzyknęłam.

"Jezus. Umm. Okej. "Wziął pielęgniarkę i zaprowadził mnie do pokoju. - "Powiedz Dr Edmonds że jesteśmy tutaj i że ona musi teraz przyjść. Poinformuj Jackie, ona jest w sali operacyjnej że nadchodzi dziecko."

Pomógł mi zejść z wózka inwalidzkiego na łóżko. Jedna z pielęgniarek na sali operacyjnej weszła z suknią i szybko mi pomogła.

"Muszę popchnąć, Jamieson. O, MÓJ BOŻE!" Krzyknęłam, chwytając się boków łóżka.

"Gdzie jest doktor Edmonds?" Krzyknął.

"W tej chwili przyjmuje poród. Powiedziała, że zaraz tu będzie" - powiedziała pielęgniarka. "Na tym piętrze mamy monitory płodu. Pójdę po niego. "

"W porządku, Grace. Pozwól mi zobaczyć, co się tam dzieje" - powiedział Jamieson. "Cokolwiek robisz, nie przyjdź jeszcze."

"Łatwo ci powiedzieć!"

"Jestem tutaj. Jestem tutaj." Jackie wpadła do pokoju.

"Jest rozwarcie na dziesięć kochanie. Widzę jej głowę." Jamieson uśmiechnął się, gdy spojrzał na mnie.

"W porządku. Popchnij" - powiedziała Jackie, trzymając mnie za rękę i podnosząc mnie.

Pchnęłam tak mocno, jak tylko mogłam i wydałam z siebie wycie.

"Nadchodzi, Grace. Daj mi kolejne parcie. "

"AH!" Krzyknęłam, kiedy ponownie naciskałam.

"Jeszcze jedno, kochanie" - przemówił Jamieson.

"Nie mogę. Jestem wyczerpana." Położyłam się na łóżku. "Po prostu weź i wyciągnij ją albo coś".

"Pchnęłaś tylko kilka razy. Jak jesteś już wyczerpana?" Zapytał Jamieson.

Czy teraz był poważny?

"Po prostu pracowałam siedemnaście godzin, idioto!" Krzyknęłam, gdy usiadłam i naciskałam tak mocno, jak tylko mogłam.

Nagle usłyszałam płacz mojego dziecka.

"Jest tutaj, Grace, ona jest piękna." Jamieson uśmiechnął się ze łzami w oczach.

Odciał pępowinę, a następnie położył ją na moim brzuchu, abym mogła ją dotknąć. Po kilku chwilach przekazał ją Jackie, aby mogła zostać oczyszczona. Kilka minut później do pokoju wszedł doktor Edmonds.

"Jestem tutaj. Łał. Chyba jestem trochę spóźniona. Gratulacje dla was." Uśmiechnęła się, podchodząc do mnie i zaczęła masować brzuch.

Jackie owinęła moją córkę w koc i położyła na moich ramionach. Jamieson pocałował mnie w czoło i powiedział mi, jak bardzo mnie kocha.

"Też cię kocham."

"Wygląda jak ty" - przemówił.

"Ma twoje usta. Szczęśliwa dziewczynka." Uśmiechnęłam się.

"Czy macie imię?" Spytała Jackie.

Spojrzałam na Jamiesona, gdy położył palec na dłoni córki.

"Ava Nicole Finn" - przemówił.

"Piękne imię dla przyszłego lekarza." Jackie uśmiechnęła się. "Nawiasem mówiąc, doktorze Finn. Wszystkiego najlepszego. Założę się, że się tego nie spodziewałeś."

"Nie. Ani trochę. Nie mogę uwierzyć, że przyjąłem poród swojej córki w moje urodziny. To najlepszy prezent urodzinowy, jaki ktokolwiek dostałem." Pocałował mnie w usta.

"Wszystkiego najlepszego, kochanie". Delikatnie pogłaskałam go po policzku.

EPILOG

Jamieson

Pięć lat później

"A co to jest?" Zapytałem Ava.

"Cebulum, tato".

"A co to robi?"

"To największa część mózgu i ma dwie półkule. Prawą i lewą. "

"To moja dziewczynka." Pocałowałem ją w głowę.

"A co tu jest?" Wskazałem na monitor.

"To guz mózgu. Piękny duży guz mózgu." Uśmiechnęła się.

"I gdzie się znajduje."

"Płat czołowy".

"Jesteś geniuszem, kochanie".

"Naprawdę, Jamieson? Ma pięć lat. Czy uważasz, że mądrze jest uczyć ją o guzach mózgu?" - spytała Grace, wchodząc do pokoju neurologów.

"Nigdy nie jesteś za wcześnie by poznać guzy mózgu, Grace. Jest geniuszem jak my. Ava, powiedz mamie, jaki jest twój plan życiowy."

"Idę na Harvard i zostanę neurochirurgiem światowej klasy, tak jak mój tatuś." Uśmiechnęła się, składając ramiona.

"Co?" Zapytałem, gdy zwróciła na mnie oko. "Jeśli chcesz, możesz nauczyć naszego syna wszystkiego na temat traumy. Zaczekaj, może on też będzie świetnym neurochirurgiem, a potem on i Ava będą mogli razem pracować. Zespół brata i siostry." Uśmiechnął się. "Możesz nauczyć urazówki następnego."

"Następnego? Nie urodziłam jeszcze tego dziecka, a ty już myślisz o kolejnym? "

"Tatusiu, chcę zobaczyć więcej guzów mózgu."

"Oczywiście, że tak, kochanie." Pocałowałem ją w głowę, gdy mrugnąłem do Grace. "Popatrz na ten monitor i sprawdź, czy możesz rozpoznać guza mózgu podczas gdy ja porozmawiam z mamusią."

"W porządku, tatusiu."

Podszedłem do Grace i objąłem ją ramionami.

"Kocham cię, doktor Finn."

"Ja też cię kocham, doktorze Finn."

Moje życie było doskonałe. Miałem piękną żonę, piękną córkę i syna w drodze. Nigdy nie myślałem, że moje życie wyszłoby tak, jak to miało miejsce. Wyobrażałem sobie, że jestem sam, ponieważ właśnie tego chciałem, dopóki Grace nie wkroczyła w moje życie. Odwróciła mój świat do góry nogami i od tego czasu nie byłem taki sam. Była jasną stroną mojego życia i najlepszą rzeczą, jaka mi się przydarzyła. Odkupiłem siebie i zostałem nagrodzony w sposób, o którym nigdy nie myślałem, że to możliwe.

KONIEC

